

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 9. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 11 kwietnia 2024 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2024

SPIS TREŚCI

9. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 11 kwietnia 2024 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Małgorzata Gromadzka ... 101

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski ... 101

Punkt 8. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Krzysztof Szczucki ... 102

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Sprawiedliwości

Arkadiusz Myrcha ... 102

Poseł Krzysztof Szczucki ... 103

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Sprawiedliwości

Arkadiusz Myrcha ... 104

Poseł Waldemar Andzel ... 104

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Urszula Zielińska ... 105

Poseł Krzysztof Szczucki ... 106

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Urszula Zielińska ... 106

Poseł Mirosława Nykiel ... 107

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy

i Polityki Regionalnej Jacek Protas ... 107

Poseł Danuta Jazłowiecka ... 108

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy

i Polityki Regionalnej Jacek Protas ... 109

Poseł Ewa Szymanowska ... 110

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Marcin Łoboda ... 110

Poseł Ewa Szymanowska ... 111

Poseł Adam Dziedzic ... 111

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy

i Polityki Regionalnej Jacek Protas ... 111

Poseł Adam Dziedzic ... 112

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy

i Polityki Regionalnej Jacek Protas ... 112

Poseł Tadeusz Tomaszewski ... 112

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Michał Kołodziejczak ... 113

Poseł Marcelina Zawisza ... 113

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Michał Kołodziejczak ... 113

Poseł Witold Tumanowicz ... 114

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Marcin Łoboda ... 114

Poseł Witold Tumanowicz ... 115

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Marcin Łoboda ... 115

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos ... 115

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak ... 116

Poseł Andrzej Gawron ... 117

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak ... 118

Poseł Piotr Lachowicz ... 118

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju

i Technologii Ignacy Niemczycki ... 119

Poseł Franciszek Sterczewski ... 119

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju

i Technologii Ignacy Niemczycki ... 120

Poseł Bartosz Arłukowicz ... 120

Minister Zdrowia Izabela Leszczyna ... 120

Poseł Bartosz Arłukowicz ... 121

Minister Zdrowia Izabela Leszczyna ... 121

Poseł Michał Moskal ... 122

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Infrastruktury

Piotr Malepszak ... 122

Poseł Mariusz Krystian ... 123

Poseł Andrzej Adamczyk ... 124

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Infrastruktury

Piotr Malepszak ... 124

Punkt 9. porządku dziennego: Informacja

bieżąca

Poseł Anna Maria Żukowska ... 125

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Wiesław Leśniakiewicz ... 126

Poseł Paweł Hreniak ... 127

Poseł Konrad Fryszak ... 128

Poseł Michał Pyrzyk ... 129

Poseł Anna Maria Żukowska ... 129

Poseł Witold Tumanowicz ... 129

Poseł Paweł Szefernaker ... 129

Poseł Michał Szczërba ... 130

Poseł Grzegorz Braun ... 130

Poseł Marcin Ociepa ... 131

Poseł Zofia Czernow ... 131

Poseł Wiesław Różyński ... 131

Poseł Wanda Nowicka ... 132

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski ... 132

Poseł Andrzej Kryj ... 132

Poseł Małgorzata Pępek	133
Poseł Adam Dziezic	133
Poseł Tadeusz Tomaszewski	133
Poseł Ewa Leniart	134
Poseł Małgorzata Niemczyk	134
Poseł Paulina Matysiak	134
Poseł Krzysztof Gadowski	135
Poseł Anita Kucharska-Dziedzic	135
Poseł Piotr Kaleta	135
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	135
Poseł Marcelina Zawisza	136
Poseł Zbigniew Bogucki	136
Poseł Artur Jarosław Łacki	137
Poseł Jarosław Zieliński	137
Poseł Renata Rak	137
Poseł Grzegorz Lorek	138
Poseł Henryk Szopiński	138
Poseł Anna Ewa Cicholska	138
Poseł Michał Krawczyk	138
Poseł Anna Wojciechowska	139
Poseł Marcin Józefaciuk	139
Poseł Barbara Bartuś	139
Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński	140
Poseł Krzysztof Czarnecki	140
Poseł Łukasz Kmita	140
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	141
Poseł Jarosław Rzepa	141
Poseł Joanna Wicha	141
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz	142

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny

Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o bezpiecznym przerywaniu ciąży

Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży

Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie

Poseł Anna Maria Żukowska	144
Poseł Dorota Olko	145
Poseł Katarzyna Kotula	147
Poseł Katarzyna Ueberhan	149
Poseł Agnieszka Buczyńska	150
Poseł Urszula Paślawska	150
Poseł Monika Wielichowska	151
Poseł Monika Rosa	152
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk	154

Poseł Katarzyna Sójka	155
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	157
Poseł Monika Rosa	158
Poseł Dorota Łoboda	159
Poseł Marta Golbik	159
Poseł Małgorzata Tracz	160
Poseł Jolanta Niezgodzka	161
Poseł Paulina Hennig-Kłoska	161
Poseł Wioleta Tomczak	162
Poseł Jolanta Zięba-Gzik	164
Poseł Marcelina Zawisza	165
Poseł Anita Kucharska-Dziedzic	165
Poseł Paulina Matysiak	166
Poseł Wanda Nowicka	167
Poseł Karina Anna Bosak	168
Poseł Roman Fritz	169
Poseł Przemysław Wipler	171
Poseł Jarosław Sachajko	172
Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom	173
Poseł Iwona Karolewska	174
Poseł Joanna Wicha	174
Poseł Barbara Oliwiecka	175
Poseł Witold Tumanowicz	175
Poseł Jarosław Sachajko	176
Poseł Mariusz Krystian	176
Poseł Włodzisław Giziński	176
Poseł Aleksandra Leo	177
Poseł Grzegorz Braun	177
Poseł Robert Gontarz	178
Poseł Sylwia Bielawska	178
Poseł Ewa Szymanowska	178
Poseł Wanda Nowicka	179
Poseł Krzysztof Mulawa	179
Poseł Paweł Szefernaker	179
Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska	180
Poseł Daria Gosek-Popiołek	180
Poseł Tadeusz Woźniak	180
Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś	181
Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska	181
Poseł Joanna Scheuring-Wielgus	181
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	182
Poseł Katarzyna Maria Piekarska	182
Poseł Elżbieta Burkiewicz	182
Poseł Krzysztof Śmiszek	183
Poseł Władysław Kurowski	183
Poseł Klaudia Jachira	184
Poseł Ewa Schädler	184
Poseł Dariusz Matecki	184
Poseł Marcin Józefaciuk	185
Poseł Maja Ewa Nowak	185
Poseł Paweł Szrot	185
Poseł Krzysztof Habura	186
Poseł Barbara Okuła	186
Poseł Agata Wojtyszek	186
Poseł Michał Szczerba	187
Poseł Izabela Bodnar	187
Poseł Bartłomiej Dorywalski	187

Poseł Iwona Hartwich	188
Poseł Maria Kurowska	188
Poseł Jan Mosiński	188
Poseł Dorota Marek	189
Poseł Czesław Hoc	189
Poseł Witold Zembaczyński	190
Poseł Katarzyna Osos	190
Poseł Piotr Uściński	190
Poseł Patryk Jaskulski	191
Poseł Edward Siarka	191
Poseł Magdalena Łośko	191
Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński	192
Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak	192
Poseł Kazimierz Smoliński	192
Poseł Krystyna Sibińska	192
Poseł Zbigniew Bogucki	193
Poseł Gabriela Lenartowicz	193
Poseł Aleksandra Gajewska	193
Poseł Renata Rak	194
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski	194
Poseł Paweł Bliźniuk	194
Poseł Franciszek Sterczewski	195
Poseł Marcin Grabowski	195
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec	195
Poseł Piotr Kaleta	195
Poseł Krystian Łuczak	196
Poseł Ewa Malik	196
Poseł Grzegorz Gaża	197
Poseł Kinga Gajewska	197
Poseł Bartłomiej Wróblewski	197
Poseł Teresa Pamuła	197
Poseł Anna Kwiecień	198
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	198
Poseł Rafał Kasprzyk	198
Poseł Jan Michał Dziejczak	199
Poseł Paweł Jabłoński	199
Poseł Urszula Sara Zielińska	199
Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk	200
Poseł Karolina Pawliczak	200
Poseł Grzegorz Adam Płaczek	200
Poseł Bartosz Romowicz	201
Poseł Szymon Szykowski vel Sęk	201
Poseł Elżbieta Anna Polak	201
Poseł Anna Maria Żukowska	201
Poseł Dorota Olko	203
Poseł Katarzyna Kotula	204
Poseł Katarzyna Ueberhan	205
Poseł Monika Rosa	206
Poseł Agnieszka Buczyńska	206
Poseł Bartłomiej Wróblewski	207

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych

Poseł Sprawozdawca Krystyna Sibińska	207
Poseł Janusz Kowalski	208

Poseł Patryk Gabriel	208
Poseł Wioleta Tomczak	209
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	209
Poseł Joanna Wicha	210
Poseł Alicja Chybicka	211
Poseł Iwona Maria Kozłowska	211
Poseł Marcin Skonieczka	211
Poseł Witold Tumanowicz	212
Poseł Grzegorz Braun	212
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	212

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzecząpospolitą Polską a Ukrainą o zmianie Umowy między Rzecząpospolitą Polską a Ukrainą o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych i karnych z dnia 24 maja 1993 r., podpisanego w Warszawie dnia 19 września 2023 r.

Poseł Sprawozdawca Joanna Kluzik-Rostkowska	213
Poseł Sebastian Kaleta	213
Poseł Michał Szczerba	214
Poseł Ewa Schädler	214
Poseł Katarzyna Ueberhan	215
Poseł Grzegorz Braun	216
Poseł Witold Tumanowicz	216
Poseł Adam Dziejczak	216
Poseł Witold Tumanowicz	217
Poseł Grzegorz Braun	218
Poseł Iwona Maria Kozłowska	218
Poseł Marcin Skonieczka	218
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	218
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski	219
Poseł Grzegorz Braun	219
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Krzysztof Śmiszek	219

Oświadczenia

Poseł Witold Tumanowicz	220
Poseł Grzegorz Braun	220
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	221
Poseł Bartosz Zawieja	221
Poseł Szymon Giżyński	222
Poseł Marcin Skonieczka	222
Poseł Anna Kwiecień	222
Poseł Anna Ewa Cicholska	223
Poseł Zbigniew Bogucki	223
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	224

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński	224
Poseł Klaudia Jachira	224
Poseł Barbara Bartuś	225
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	225
Poseł Waldemar Andzel	226
Poseł Krzysztof Tchórzewski	226
Poseł Anna Pieczarka	226
Poseł Maria Koc	227
Poseł Marcin Romanowski	227
Poseł Anna Baluch	228
Poseł Andrzej Gawron	228

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak	229
Poseł Piotr Müller	230
Poseł Stanisław Lamczyk	230

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Małgorzata Pepek	233
Poseł Czesław Hoc	233
Poseł Grzegorz Lorek	234
Poseł Agnieszka Anna Soin	234
Poseł Tadeusz Tomaszewski	234

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Piotr Zgorzelski, Monika Wielichowska, Włodzimierz Czarzasty i Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Krzysztofa Cieciorę, Adama Gomołę, Małgorzatę Gromadzką i Łukasza Kmitę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Małgorzata Gromadzka oraz Łukasz Kmita.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Małgorzata Gromadzka oraz Krzysztof Cieciora.

Proszę wyznaczonych posłów sekretarzy o zajęcie miejsc – to się właśnie stało – przy stole prezydialnym i proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Małgorzata Gromadzka:

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 9,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 10,
- Ustawodawczej – godz. 10,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Komisją do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Gospodarki i Rozwoju wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 12,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 14,
- do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 15,
- do Spraw Petycji – godz. 15,
- Spraw Zagranicznych – godz. 15.30,
- do Spraw Petycji – godz. 16.30,
- Obrony Narodowej – godz. 17.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo Posłowie! Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, druk nr 290.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowni Państwo Posłowie! Tradycji musi stać się zadość, zatem przywitajmy serdecznie młodzież i opiekunów z I Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego w Przemyślu, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Marka Rząsy. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Mamy nieco zmienioną kolejność, to się zdarza, jak to w życiu, i pierwsze pytanie będzie zadawał pan poseł Krzysztof Szczucki, w sprawie niezależności prokuratury od nacisków politycznych. Pytanie kierowane jest do ministra sprawiedliwości. Na to pytanie będzie odpowiadał obecny tutaj pan minister Arkadiusz Myrcha.

Zatem bardzo prosimy.

Posel Krzysztof Szczucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Gdy obserwuje się to, co się dzieje w ostatnich miesiącach, trzeba wyraźnie powiedzieć, że zamiast państwa prawa budujecie państwo prawników, i to państwo prawników, którzy są gotowi żyrować bezprawne niszczenie i przejście kolejnych instytucji publicznych przez koalicję 13 grudnia, mediów publicznych, służb specjalnych, prokuratury, a zakładamy, że wkrótce zapewne także Trybunału Konstytucyjnego, prawników, którzy nie służą prawu, lecz służą woli Donalda Tuska. Można powiedzieć, że zniszczenie mediów publicznych było aktem założycielskim koalicji 13 grudnia przygotowywanej jeszcze długo przed tym, zanim przejęliście władzę, także dzięki takim ludziom jak pani prokurator Ewa Wrzosek, ludziom, którzy odbierali polecenia służbowe nie od swoich przełożonych, ale od polityków, od ludzi spoza instytucji prokuratury, od polityków Koalicji Obywatelskiej.

Jeszcze w marcu minister Bodnar mówił, że aferę prokurator Wrzosek, która – przypomnijmy – składała do sądu dokumenty przygotowane, wedle informacji przekazywanych przez media, nie w prokuraturze, ale w dużej kancelarii prawnej, kancelarii komercyjnej, tę sprawę traktuje z absolutną powagą. Ale co poza tymi słowami? Co do tej pory udało się wyjaśnić? Czy prokurator generalny może potwierdzić lub zaprzeczyć, że wnioski były przygotowywane, te składane przez panią Wrzosek, poza siedzibą prokuratury? Czy może ona jednak była autorką tych wniosków? Jeżeli nie, to przez kogo zostały one sporządzone? Czy praktyka delegowania swoich obowiązków, mówiąc delikatnie, przez prokuratorów na osoby trzecie jest powszechna? Czy Ministerstwo Sprawiedliwości, Adam Bodnar wie o innych przypadkach tego rodzaju? W końcu czy zamierza zbadać tę sprawę szerzej, nie ograniczając się tylko (*Dzwonek*) do przypadku pani Wrzosek? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam pana ministra Arkadiusza Myrchę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyznam, że czujemy się lekko niezręcznie w związku z pytaniem autorów, którzy domagają się informacji odnośnie do – jak to wybrzmiało z treści pytania – upolitycznienia prokuratury bądź też wywierania nacisków przez ministra sprawiedliwości na działania prokuratury. Nie mamy w tym zakresie żadnego doświadczenia,

więc trochę nie mamy możliwości udzielenia w tym zakresie odpowiedzi. Natomiast dziwię się, bo państwo akurat z 8 lat zgromadziliście tak bogaty bagaż doświadczeń w tym zakresie, że to państwo powinniście raczej prowadzić wykłady, może nawet akademickie, jak można upolitycznić prokuraturę.

Do przywołanej przez pana indywidualnej sprawy oczywiście jeszcze odniosę się w swoim wystąpieniu, natomiast chcielibyśmy nawet do państwa pytania podejść absolutnie, całkowicie serio. Nawet sobie pozwoliliśmy tak testowo wygooglować hasło „upolitycznienie prokuratury”. Takie pierwsze z brzegu: Sąd recenzuje rządu PiS-u, upolityczniona prokuratura kryje bezprawne działania Policji. Szukamy dalej, „upolitycznienie prokuratury”: Druzgocący raport o stanie prokuratury pod rządami Zbigniewa Ziobry. Jakby się tak czytywało poszczególne linki, które wyskakują pod hasłem „upolitycznienie prokuratury”, dziwnym trafem wszystkie odnoszą się do rządów pana formacji.

(*Posel Joanna Borowiak*: Panie ministrze, serio prosimy, powagi więcej. Na serio, jest pan ministrem.)

(*Posel Waldemar Andzel*: Kabaret.)

Idąc dalej, odtworzyliśmy sobie wystąpienie pana ministra Zbigniewa Ziobry, który podczas uchwalania przepisów Prawa o prokuraturze w 2016 r. tu, z tej mównicy, mówił wprost: Tak, dążymy do połączenia funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, bo władza wykonawcza musi ponosić odpowiedzialność za działania prokuratury. No dobrze, to możemy się przyrzec, czy pan Zbigniew Ziobro powinien ponosić odpowiedzialność za działania prokuratury i czy takowe wątpliwe działania prokuratury w ostatnich 8 latach były. Możemy zacząć np. od postępowania dotyczącego samej Solidarnej Polski. Była taka sprawa w prokuraturze, która dotyczyła zorganizowania przez partię Solidarna Polska, wydawałoby się, konwencji, takiej naukowej, za środki unijne. Okazało się to bardziej konwencją stricte partyjną. Zamiast o klimacie za pieniądze unijne dyskutowano o polityce. Sprawa dziwnym trafem została w prokuraturze umorzona. Ale można powiedzieć: raz, nie zawsze. Był taki kazus w polskiej prokuraturze, że szef jednostki bez przetargu kupił meble za prawie milion złotych według projektu, który został sporządzony przez jego małżonkę za 45 tys. zł. Wydawałoby się, że nie może być sprawy bardziej oczywistej do uruchomienia postępowania.

(*Posel Joanna Borowiak*: Prokurator Wrzosek i pytanie, panie ministrze.)

Wydawałoby się, że nie może być sprawy bardziej oczywistej. Okazało się, że w tym wypadku nie było postępowania w kierunku postawienia komuś zarzutów, ba, przedmiotem zainteresowania prokuratury było to, skąd media się o tym dowiedziały, jakim cudem media się dowiedziały o tym, że ktoś bez przetargu kupił meble za prawie milion złotych.

No ale można powiedzieć, że to są może jakieś takie czyjeś drobne działania, nierzutujące na dzia-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

łałość prokuratury. To ja może przypomnę coś innego, coś, co wydaje mi się, jest taką pewną esencją i jak w soczewce pokazuje, w którym miejscu była ta upolityczniona prokuratura za czasów Zbigniewa Ziobry. Pamiętacie państwo sprawę pana Rybaka. Państwo może nie pamiętacie, a państwo z Solidarnej Polski, z PiS-u doskonale go pewnie znają, występowali z nim na różnego rodzaju wiecach politycznych. Pan Rybak został skazany na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności za publiczne spalenie kukły Żyda. Prokuratura, wydaje się, powinna być zadowolona, ewentualnie wnosić o surowszy wymiar kary. Co zrobiła prokuratura pod rządami pana Zbigniewa Ziobry? Wniosła o złagodzenie. O złagodzenie, żeby nie było kary pozbawienia wolności, żeby ją tylko ograniczyć, wszak to było tylko spalenie, to była kukła. Ale w tle chodziło o człowieka, który był politycznie związany z Solidarną Polską. Czy można mieć więcej dowodów na upolitycznienie prokuratury?

A teraz dlaczego o tym wszystkim mówię. Chciałbym pokazać to dla kontrastu, sprawy, które opisałem przed chwilą, i to, co państwo próbujecie zarzucać. Na czele prokuratury jako prokurator krajowy za czasów PiS-u w pierwszej kolejności stał pan Bogdan Świączkowski, jeden z najbliższych współpracowników Zbigniewa Ziobry, swego czasu wybrany do Sejmu z list PiS-u. Czy może być większy dowód upolitycznienia? Jego następcą był Dariusz Barski, również wybrany do Sejmu z list Prawa i Sprawiedliwości, prywatnie najbliższy przyjaciel Zbigniewa Ziobry, świadek na jego ślubie. Od kiedy jest pan minister Bodnar, prokurator krajowy został wybrany w konkursie. W konkursie.

(Poseł Krzysztof Szczucki: Na jakiej podstawie prawnej, na jakiej podstawie prawnej?)

(Poseł Joanna Borowiak: A podstawa prawna?)

W publicznie przeprowadzonym konkursie grono ekspertów wybrało szefa prokuratury. Nie mieści się w głowie, co? Ale tak można.

(Poseł Waldemar Andzel: Bezprawie.)

Chciałbym pokazać kontrast jeszcze tych dwóch spraw. Kazus wrocławski, prawie milion złotych wydanych na zakup mebli bez przetargu – cisza. I sprawa pani Wrzosek, o której mówicie. *(Dzwonek)* W grudniu zostało wszczęte śledztwo w tej sprawie i ono się toczy, za chwilę jeszcze o nim powiem dwa zdania. I ono się toczy. Czy od kiedy był prokurator Bilewicz, od kiedy był prokurator Korneluk, ktoś komuś zabrał to śledztwo? Nie, ono się toczy. Czy ktoś ingeruje w to postępowanie? Nie. Został zgromadzony całkiem pokaźny materiał dowodowy, termin zakończenia śledztwa jest wyznaczony na wrzesień 2024 r. Gromadzone są materiały dowodowe, wszystko zgodnie ze sztuką. I nie jest rolą ani prokuratora generalnego, ani tym bardziej przedstawiciela ministra sprawiedliwości, żeby na mównicy sejmowej ferować teraz wyroki albo żeby definiować, jak ma się ta sprawa

zakończyć. Pozwólmy prokuraturze pracować. Powiem szczerze, nawet bez znaczenia jest, który z prokuratorów to prowadzi. Najważniejsze, żeby zrobił to rzetelnie. Nikt w to postępowanie nie ingeruje. A dlaczego to jest też ważne w kontekście pani prokurator Wrzosek i dlaczego podkreślam, że ta sprawa nie została nikomu zabrana? Pani prokurator Wrzosek, jak pamiętamy, wszczęła postępowanie w sprawie wyborów kopertowych w wyniku złożonego do prokuratury zawiadomienia. Po 3 godzinach sprawa została jej odebrana i inny prokurator z tej samej jednostki tę sprawę umorzył. To było właściwe działanie? A może mam przypomnieć o tym, jak panią prokurator Wrzosek państwo zarządzane przez PiS inwigilowało Pegasusem? To było wszystko w porządku? Nie ma takich sytuacji.

(Głos z sali: Skandal, skandal!)

A może mam przypomnieć o tym, że pani prokurator Wrzosek za swoją postawę została oddelegowana 300 km od swojego domu? Na pół roku. Bez pytania, bez uprzedzenia. 300 km. I wy macie chęć pytać o upolitycznienie prokuratury?

(Poseł Mirosława Nykiel: Bardzo dobrze, panie ministrze.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zmierzamy do końca, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W wyniku złożenia jakiegokolwiek zawiadomienia do prokuratury każde postępowanie będzie toczyło się zgodnie ze sztuką.

(Poseł Joanna Borowiak: Jaką sztuką? Prawną sztuką.)

I nie będzie już takich sytuacji jak za państwa czasów, że na zawiadomienie kolegów z PiS-u w weekend była otwierana prokuratura, bo nawet się na pocztę nie chciało podejść. Koniec z tymi czasami. Nastaly czasy niezależnej prokuratury.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dodatkowe pytanie zadaje także pan poseł Szczucki.

Poseł Krzysztof Szczucki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! 8 minut straconego czasu. Naprawdę radzimy sobie z wyszukiwarką internetową i potrafimy sami z niej korzystać.

Posel Krzysztof Szczucki

Liczyliśmy na to, że Ministerstwo Sprawiedliwości jednak działa w oparciu o bardziej pogłębioną wiedzę i pogłębione materiały niż korzystanie z pomocy wyszukiwarki Google. Ale mówił pan tyle o tym, jaka ta prokuratura ma być. Owszem, ona będzie działała zgodnie ze sztuką, ale sztuką polityczną, sztuką ukręcania śledztw niewygodnych dla Platformy Obywatelskiej.

W takim razie chciałbym dopytać: Jak się ma postępowanie prokuratorskie w sprawie tzw. 107 minut? Czyli chodzi o panią notariusz, która sygnowała dokumenty prowadzące do nielegalnego przejęcia Telewizji Polskiej. Czy ono nadal jest prowadzone przez prokuratora, który je wszczął? Jak wygląda sprawa wniosku o uchylenie immunitetu pana marszałka Grodzkiego? Czy to prawda, że tego wniosku nie będzie? Jak wygląda sprawa wniosku o uchylenie immunitetu posła Romana Giertycha? Czy to prawda, że tego wniosku prokuratura jednak nie złoży? (*Dzwonek*) I w końcu: Co z wnioskami o zabezpieczenie w sprawie mediów publicznych, które prokuratorzy składali? Czy te postępowania się toczą, czy też zostały przez obecne kierownictwo, nielegalne kierownictwo prokuratury wstrzymane, a wnioski z sądów wycofane? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
I zapraszamy pana ministra.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W przeciwieństwie do tego, co było w ostatnich latach, Ministerstwo Sprawiedliwości nie jest organem czy ministrowie sprawiedliwości nie są organami, które stoją nad prokuratorami i rozliczają, i patrzą, i ingerują w każdą czynność procesową.

(*Posel Krzysztof Szczucki: Kto akta przejmował, panie ministrze? Kto akta przejmował?*)

Nie mam cienia wątpliwości, że na wszystkie pytania, które pan w tej chwili zadał z mównicy sejmowej, bez zbędnej zwłoki udzieli informacji Prokuratura Krajowa, która jest organem właściwym do nadzorowania i ewentualnie gromadzenia informacji ze wszystkich toczących się postępowań. Proszę mnie zwolnić z tego obowiązku. Ministerstwo Sprawiedliwości pod tym względem nie ma, mówiąc kolokwialnie, urzędniczej wiedzy na temat każdego toczącego się postępowania. Natomiast jestem głęboko przekonany, że korzystając zapewne z uprawnień wynikających z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i sena-

tora, jak i ze zwykłych, innych uprawnień, jak chociażby działając w trybie dostępu do informacji publicznej, na wszystkie te pytania pan poseł znajdzie odpowiedź. Nawet w zakresie, który dotyczy poszczególnych postępowań, o ile oczywiście nie są one objęte tajemnicą śledztwa. Natomiast wydaje mi się, że na gross zadanych przed chwilą przez pana posła pytań odpowiedzi można znaleźć nawet w ogólnie dostępnych artykułach medialnych. Dziękuję bardzo.

(*Posel Joanna Borowiak: Piłat też umywał ręce.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Przystępujemy, szanowni państwo, do kolejnego pytania.

Pytanie będzie dotyczyło odmrożenia cen energii po 1 lipca 2024 r., braku ceny maksymalnej za prąd dla rolników i przedsiębiorców, nowych zasad naliczania taryf na sprzedaż energii i tzw. bonu energetycznego. Skierowane jest ono do ministra klimatu i środowiska, w którego imieniu będzie odpowiadała obecna już wśród nas pani minister Urszula Zielińska.

Pytanie jako pierwszy zada pan poseł Waldemar Andzel, a w drugiej kolejności – pan poseł Krzysztof Szczucki.

Posel Waldemar Andzel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak przekonuje minister Hennig-Kloska, projekt ustawy odmrażający w drugiej połowie roku ceny prądu dla odbiorców indywidualnych zakłada niższe taryfy dla gospodarstw domowych. Chciałbym zapytać jednak, co z cenami maksymalnymi energii elektrycznej dla rolników i przedsiębiorców. Czy resort przewiduje jakieś systemowe wsparcie dla rolników i przedsiębiorców? Dopytuję z powodu rozmów z rolnikami, którzy wskazują na to, że gospodarstwo rolne zużywa bardzo dużo energii elektrycznej, a w poprzednich programach wsparcia wprowadzonych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości rolnicy cieszyli się dopłatami w tym względzie. Dedykowaliśmy im wyższe limity zużycia prądu. Wszystko wskazuje jednak na to, że w przypadku bonu energetycznego nie będzie dodatkowych ulg dla posiadaczy gospodarstw. Rolnicy będą mogli ubiegać się o przyznanie bonu tylko w sytuacji, gdy spełnią wymagania, a głównym z nich będzie kryterium dochodowe, co oczywiście jest prawnym wytykiem i jednocześnie zaciskaniem pętli na szyi rolników. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na to pytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zapraszamy na mównicę panią minister Urszulę Zielińską.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie! Odpowiadając na pytanie pana posła, pragnę na początku przypomnieć, co działo się z cenami energii przez ostatnie lata.

Prawo i Sprawiedliwość przez 8 lat rządów nie wypracowało praktycznie żadnego systemowego rozwiązania, które chroniłoby odbiorców energii i ciepła przed podwyżkami i kryzysami, o których eksperci alarmowali od lat. Ceny energii z węgla i gazu rosły na długo przed atakiem Putina na Ukrainę, a PiS nie robił praktycznie nic, żeby je ustabilizować. W sprawozdaniu NIK-u za rok 2021 prezes Banaś przedstawił miążdzącą ocenę zaniechań PiS-u w zakresie cen energii. Cytuje: NIK negatywnie oceniła brak skutecznych działań ministrów właściwych do spraw energii na rzecz długookresowej stabilizacji cen energii elektrycznej. Minister właściwy ds. energii nie podejmował rzetelnych, skutecznych i adekwatnych działań w celu zapobieżenia skokowemu wzrostowi cen energii elektrycznej. Miało to miejsce pomimo konsekwentnej polityki Unii Europejskiej na rzecz ograniczenia emisji CO₂ i świadomości jej skutków dla polskiej energetyki w postaci wzrostu cen uprawnień, a tym samym wzrostu cen energii wytwarzanej z paliw kopalnych. Ustawa o cenach energii elektrycznej obowiązywała przez rok, była instrumentem doraźnym i kosztowała budżet 4,5 mld zł – tyle prezes Banaś w 2021 r.

Potem wybuchła wojna i było jeszcze gorzej. Premier Morawiecki obiecał przyspieszenie, jeśli chodzi o OZE, po czym dalej pozwalał na rujnowanie małych spółek OZE toksyczną legislacją. Następnie tanio skupowało je kilka największych spółek. W roku 2022 do Sejmu trafiło ok. 17 ustaw jednorazowo interweniujących w rynek energii, o sumie kosztów 200 mld zł, jedna bardziej krótkowzroczna od drugiej. To było wielkie dopalanie paliw kopalnych pieniędzmi Polek i Polaków. Największym beneficjentem tego procesu za państwa czasów było kilka spółek bliskich Prawu i Sprawiedliwości.

W roku koszarnej wojny w Ukrainie i wojny hybrydowej Rosji z Polską i Europą pozwoliliście państwo Orlenowi pana Obajtka zarabiać na rosyjskiej ropie i rosyjskim gazie.

(Poseł Joanna Borowiak: Na temat, pani minister.)

Kiedy polskim emerytom podwyższyliście ceny ciepła o 40%, panu Obajtkowi daliście zarobić 34 mld zł, o 22 mld zł więcej niż rok wcześniej. Kiedy polska gospodarka urosła o 5%, Orlenowi daliście urosnąć o 229%, a drugą ręką zasilaliście innych, Saudyjczyków, kosztem polskiego państwa. Kiedy Unia Europejska powiedziała: stop temu procederowi, stop nadmiarowym zyskom firm energetycznych, trzeba podzielić się z ludźmi, przeznaczyć choć część zysków na

pomoc ludziom w kryzysie, państwo pokazaliście tym ludziom gest Kozakiewicza i w roku 2022 pokretnie obeszliście unijne rozporządzenie solidarnościowe.

Dzisiaj uprzejmie państwa informuję, odpowiadając na państwa pytania, że koalicja 15 października jeszcze podczas istnienia 2-tygodniowego rządu, pseudorządu PiS-u, w grudniu 2023 r. przygotowała i skutecznie uchwaliła ustawę chroniącą obywateli i obywatelki przed zbyt wysokimi cenami energii, które państwo im zgotowaliście, nie zostawiając za sobą żadnych rozwiązań. Nasza ustawa z grudnia chroni odbiorców prądu, gazu i ciepła do końca czerwca br. Tę ochronę sfinansował Polkom i Polakom Orlen z części swoich nadzwyczajnych zysków za rok 2022 zgodnie z prawem Unii i zgodnie ze zwykłą ludzką przyzwoitością. I wiecie państwo co? Od zaprzysiężenia rządu Donalda Tuska do dziś akcje Orleńskie wzrosły z 62 zł do prawie 70 zł. Jaki z tego wniosek? Warto być przyzwoitym.

Od tamtej pory przygotowaliśmy kolejne dobre rozwiązania. Zapewnią one, że również po czerwcu Polki i Polacy będą zabezpieczeni przed nadmiernymi podwyżkami cen energii elektrycznej, gazu i ciepła. W 4 miesiące, proszę państwa, przygotowaliśmy coś, czego państwo ani przez 4 miesiące, ani przez 4 lata, ani przez 8 lat waszych rządów nie daliście rady przygotować: stopniowy powrót do mechanizmów rynkowych przy jednoczesnym zabezpieczeniu wszystkich narażonych na niekontrolowane skoki cenowe. Jednocześnie uruchamiamy i naprawdę przyspieszamy najtańsze źródła energii odnawialnej po to, żeby zgodnie z tym, co sugerował państwu w 2021 r. prezes Banaś i NIK, trwale ustabilizować ceny energii w Polsce. Chodzi o to, żeby opierały się na polskich, a nie zagranicznych, nie arabskich, nie saudyjskich, nie rosyjskich nośnikach energii, tak jak za państwa czasów.

W nowym projekcie ustawy przewidziano cztery mechanizmy chroniące odbiorców: po pierwsze, dodatkową możliwość rekalkulacji taryfy energii elektrycznej i gazu w połowie tego roku w celu obniżenia taryfy; po drugie, cenę maksymalną energii elektrycznej dla gospodarstw domowych; po trzecie, mechanizm ograniczający wzrost cen ciepła; po czwarte, coś, czego państwo nigdy nie zrobiliście – rozwiązanie systemowe, bon energetyczny w wysokości 300–600 zł dla 3,5 mln (*Dzwonek*) odbiorców wrażliwych dochodowo.

(Poseł Joanna Borowiak: Jednorazowo.)

Warto być przyzwoitym i warto ciężko pracować dla Polek i Polaków. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Krzysztof Szczucki.

Posel Krzysztof Szczucki:

Panie Marszałku! Pani Minister! Ciężka praca nie jest waszą specjalnością, raczej ciężkie lenistwo. To, co robicie, wasze działania to wpędzanie Polaków w ubóstwo energetyczne. Może zamiast brnąć tą drogą, lepiej sięgnijcie do dobrych rozwiązań opracowywanych i wdrażanych przez rząd Mateusza Morawieckiego.

W imieniu Polaków, polskich rodzin, ludzi, którzy boją się o swoje portfele, o to, czy będzie ich stać na prąd, czy będzie ich stać na ogrzewanie domów, chciałbym zapytać, o ile od czerwca wzrosną ceny energii dla przeciętnego gospodarstwa domowego. Z czego waszym zdaniem Polacy mają zrezygnować, żeby płacić wyższe rachunki za prąd? Jak wzrost cen energii wpłynie na wzrost cen żywności w Polsce? Jak wpłynie na inflację, która dzięki działaniom banku centralnego, dzięki działaniu skalowanemu przez was prof. Adama Głańskiego się obniżyła? Mam nadzieję, że to wszystko dokładnie policzyliście. Czy na koniec będziemy mieli w Polsce wybuch Tuskinflacji? (*Dzwonek*) Polacy mają prawo się tego obawiać i mają prawo znać odpowiedzi na te pytania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Ponownie prosimy panią minister Urszulę Zielińską.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:

Panie Marszałku! Panie Pośle! Szanowne Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za zwrócenie uwagi na ubóstwo energetyczne, bo to bardzo ważny w Polsce problem. Przez państwa zaniechania mamy w Polsce ubóstwo energetyczne na poziomie dwukrotnie wyższym niż reszta Europy. Dlaczego? Dlatego, że nie rozwijaliście najtańszych źródeł energii, źródeł energii odnawialnej, ale je blokowaliście, i dlatego, że nie podejmowaliście tych działań, o których mówiłam wcześniej, o których pisał wam i mówił z tej mównicy jeszcze w 2021 r. prezes NIK-u, prezes Banaś. Nie stabilizowaliście cen długookresowo, uznawaliście, że paliwa kopalne będą wykorzystywane w Polsce przez następne 200 lat, i nic z tym nie robiliście, a ceny rosły.

(*Posel Joanna Borowiak: A Niemcy? Otwierają zamykane kopalnie.*)

Dodatkowo nałożyły się na to kryzysy, nałożyły się na to czynniki, o których wszyscy specjaliści alarmowali i mówili wam od dawna. Natomiast dzięki naszym rozwiązaniom, które wprowadziliśmy już

w grudniu, jeszcze przed zaprzysiężeniem rządu Donalda Tuska, i działaniom, które podejmujemy teraz, oraz nowej ustawie, która obejmie drugą połowę tego roku i pierwszą połowę 2025 r., przywracamy transparentny, normalny rynek energii, coś, co państwo zamietliście pod dywan. Za wszyskich czasów rynek energii był sterowany całkowicie ręcznie i nikt już nie wiedział, na jakiej podstawie ustalane są ceny energii i na jakiej podstawie kilka spółek ma gigantyczne zyski, podczas kiedy Polki i Polacy płacą o 40% więcej za ciepło. Nikt nie wiedział, jak to się dzieje.

To się teraz zmieniło. W pierwszej połowie roku, do końca czerwca będziecie państwo całkowicie chronieni i bezpieczni. W drugiej połowie tego roku i w pierwszej połowie następnego roku, mimo że ceny wciąż jeszcze nie doszły do poziomów cen dokładnie sprzed wojny, choć znacznie spadły, wprowadzimy kolejne mechanizmy osłonowe, tak żeby powoli wrócić do równowagi rynkowej, ale systemowymi rozwiązaniami. Chcemy ochronić tych, którzy tego będą potrzebować, i jednocześnie długoterwale stabilizujemy rynek energii, ceny energii poprzez przyspieszenie rozwoju OZE. To coś, co zapowiadał premier Morawiecki po wybuchu wojny, w marcu, kwietniu 2022 r., i absolutnie nic z tego nie zrobił. Wręcz przeciwnie – dobijaliście państwo małe firmy OZE, a następnie wykupywał je pan prezes z waszej zaprzyjaźnionej wtedy firmy Orlen.

(*Posel Waldemar Andzel: Najlepsza firma w Europie dzięki Obajtkowi.*)

Ale Orlen dzisiaj (*Dzwonek*) solidarnościowo pomaga nam rozwiązywać te problemy i ceny akcji rosną.

(*Posel Joanna Borowiak: Wszystko tylko chcecie zniszczyć.*)

Tak że jeszcze raz powtórzę: warto ciężko pracować.

(*Posel Joanna Borowiak: Populizm.*)

Państwo jesteście absolutnie bezpieczni z rządem koalicji 15 października.

(*Posel Joanna Borowiak: 13 grudnia.*)

(*Posel Waldemar Andzel: 13 grudnia.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie będą zadawać panie posłanki Mirosława Nykiel oraz Danuta Jazłowiecka. Dotyczy ono będzie programu wykorzystania środków z Krajowego Planu Obudowy przez samorządy oraz postępów w renegocjacji KPO. Pytanie skierowane jest do minister funduszy i polityki regionalnej. W jej imieniu będzie odpowiadał sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej pan minister Jacek Protas.

Proszę zatem panią poseł o zadanie pytania.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jedną z głównych obietnic rządu Donalda Tuska było odblokowanie środków z KPO – 600 mld zł. To, co nie udało się rządowi PiS-u przez 2 lata, Donaldowi Tuskiemu udało się w kilka tygodni. Niestety opóźnienia spowodowane przez PiS skutkowały tym, że wiele zawartych w dokumencie terminów jest już niemożliwych do dotrzymania i nasz rząd renegotjował te terminy, a część środków już bezpowrotnie przepadła. W tej Izbie już miesiąc temu zajęliśmy się informacją rządu dotyczącą odpowiedzialności urzędniczej premiera Morawieckiego i ministra Szymańskiego, którzy doprowadzili do utraty przez Polskę zaliczki z KPO w wysokości blisko 5 mld euro. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie tą sprawą zajmie się niezależna prokuratura.

Ale oczywiście nie wszystko stracone. Warto przekazać, panie ministrze, Polkom i Polakom, a także samorządowcom informację o programie wykorzystania środków z KPO przez samorządy, a także o postępkach w renegotjacji KPO. W związku z tym bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: Jaka suma środków z polskiego KPO będzie dostępna dla samorządów? Kiedy pierwsze środki inwestycyjne w postaci preferencyjnych pożyczek trafią na konta jednostek samorządu terytorialnego? Jakie konkretne działania mogą być finansowane z tych środków? Czy przy wyborze realizowanych inwestycji będą brane pod uwagę te kamienie milowe, które były zakładane jeszcze za poprzedniego rządu? I jakie kryteria będą obowiązywały przy alokacji środków dla poszczególnych samorządów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zapraszam na mównicę pana ministra Jacka Protasa.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Jacek Protas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krajowy Plan Odbudowy to instrument na rzecz odbudowy i odporności Unii Europejskiej. Powstał po to, ażeby pobudzić gospodarkę europejskie po pandemii COVID-19. W ramach Krajowego Planu Odbudowy kwalifikowalność wydatków rozpoczęła się w lutym 2020 r. Wszystko, co zbudowano od lutego 2020 r., może być refinansowane z Krajowego Planu Odbudowy. Mało tego, jeżeli kraj skończył negocjacje i miał przyjęty Krajowy Plan Odbudowy do końca 2021 r., wtedy otrzymywał zaliczkę. W naszym przypadku – w wysokości 5 mld euro. Niestety rząd PiS-u z opóźnie-

niem rozpoczął przygotowywanie tego ważnego dokumentu, ważnego programu. Stąd też został on przyjęty i zatwierdzony decyzją Rady Europejskiej dopiero 17 czerwca 2022 r. A zatem nie skorzystaliśmy z zaliczki w wysokości 5 mld euro, która mogła już od stycznia 2022 r. zasilać polską gospodarkę, polskie samorządy. Mało tego, szanowni państwo, od czerwca 2022 r. do końca 2023 r. rząd PiS-u nie zrobił nic, aby uruchomić środki z tego ważnego dla nas programu, w ramach którego możemy otrzymać i otrzymamy z Unii Europejskiej niespełna 60 mld euro. To ponad 25 mld euro w postaci dotacji oraz ponad 34 mld euro w postaci pożyczek, pożyczek bardzo dobrze oprocentowanych, bardzo nisko oprocentowanych, bo negocjowanych przez Komisję Europejską, i z odroczonym terminem spłaty. Te pożyczki będziemy spłacali dopiero po 10 latach. To działanie rządu PiS, czy też brak działania, zaniechanie działań było wbrew polskiemu interesowi, wbrew racji stanu, wbrew interesom Polek i Polaków, którzy nie mogli korzystać z tych środków. Dzisiaj np. Włosi ze swojego KPO wykorzystali już 60% puli dotacyjnej i ponad 50% pożyczek.

Szanowni Państwo! Dwa zdania na temat w ogóle Krajowego Planu Odbudowy. Otóż to nie jest zwykły program, kolejny z programów spójności. To jest program, w ramach którego mamy zrealizować 55 reform i wykonać 55 wielkich inwestycji, które również wymagają przygotowania legislacyjnego. Pieniądze na inwestycje są niejako nagrodą za wykonanie reform, musimy mieć tego świadomość.

Szanowni Państwo! Konieczność rewizji KPO wynika oczywiście z przeglądu stanu realizacji, a właściwie braku realizacji reform i inwestycji, które pozostawił po sobie ustępujący rząd. Głównym naszym założeniem jest zminimalizowanie ryzyka otrzymania z Komisji Europejskiej niepełnych refundacji za wnioski o płatność, ograniczenie kosztów budżetu państwa związanych z realizacją KPO oraz utrzymanie i zapewnienie skutecznej realizacji ważnych społecznie reform i inwestycji. Musimy to zrobić po to, żeby zmaksymalizować możliwość wydatkowania środków dotacyjnych, które muszą być wykorzystane do 31 sierpnia 2026 r. Natomiast jeśli chodzi o środki z pożyczek, to do końca sierpnia 2026 r. muszą być podpisane umowy. A więc ten system wspierania pożyczkami ma wydłużony termin funkcjonowania.

Ze względu na szczupłość czasu przejdę do odpowiedzi na drugą część, a mianowicie, jaki jest stan w tej chwili. Dotychczas uruchomiono nabory w ramach 29 inwestycji, to jest ok. 30% alokacji Krajowego Planu Odbudowy, w tym w 27 inwestycjach na 67% alokacji części grantowej oraz dwóch inwestycjach na 2% alokacji części pożyczkowej. W grudniu 2023 r. otrzymaliśmy zaliczkę w wysokości ponad 5 mld euro, w tej chwili oczekujemy na środki z pierwszego wniosku o płatność, który złożyliśmy. Ten wniosek jest zatwierdzony, spodziewamy się, że do 15 kwietnia do budżetu państwa wpłyną środki w wysokości 6,3 mld euro. Planujemy jeszcze zawniosko-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Jacek Protas

wanie w tym roku (*Dzwonek*) o środki w wysokości ok. 22 mld euro.

Szanowni Państwo! Było również pytanie o udział samorządów w Krajowym Planie Odbudowy. Samorządy mogą realizować inwestycje dotyczące opracowywania planów zagospodarowania przestrzennego – to blisko 200 mln euro, planów rewitalizacji, tworzenia miejsc opieki nad dziećmi w żłobkach – ponad 600 mln euro, systemów zaopatrzenia w wodę lub odprowadzania ścieków na terenach wiejskich – ponad 200 mln euro, termomodernizacji obiektów lokalnej aktywności społecznej – 67 mln euro, tworzenia branżowych centrów umiejętności – ok. 400 mln euro, zakupu pasażerskiego taboru kolejowego i autobusowego – ponad 1,5 mld euro. Zwracam też uwagę, że prawie 20 mld zł jest przeznaczony na reformę służby zdrowia w Polsce. Te środki będą trafiały do jednostek leczniczych, które bardzo często, a właściwie w zdecydowanej większości, są własnością polskich samorządów – samorządów wojewódzkich, powiatowych i miejskich. Te środki w najbliższym czasie również będą sływały.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Jacek Protas:

O Krajowym Planie Odbudowy można by mówić, panie marszałku, bardzo długo, czas mam bardzo ograniczony, więc... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Czy z wypowiedzi pana ministra dobrze zrozumiałem, że przez niechlujstwo i opieszałość przepadła Polsce wielomiliardowa zaliczka?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Jacek Protas:

Szanowni Państwo! Gdybyśmy do końca 2021 r. mieli zatwierdzony Krajowy Plan Odbudowy, jak co najmniej połowa krajów Unii Europejskiej, od razu otrzymalibyśmy zaliczkę w wysokości 5 mld euro, bezwarunkowo. To znaczy jedynym warunkiem było

to, żeby mieć zatwierdzony Krajowy Plan Odbudowy. Rząd PiS-u tego nie zrobił. W związku z tym te pieniądze nie wpłynęły do Polski, a mogły już od początku 2020 r. zasilać polską gospodarkę.

(*Posel Mirosława Nykiel: Przepadły.*)

(*Głos z sali: Hańba!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Danuta Jazłowiecka.

Posel Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska ma ponad...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, żeby w ogóle coś blokować, to musi być co, a jak nie był złożony wniosek, to co mieli blokować?

(*Posel Mariusz Krystian: Szanowny panie, kamień milowy, kamień milowy Donald Tusk.*)

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Danuta Jazłowiecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska ma ponad 2 lata opóźnienia w realizacji KPO. Celem rządu Donalda Tuska jest uczynić KPO maksymalnie realistycznym i efektywnym oraz tak zmienić zakres działania w KPO, aby nie było w nim inwestycji i reform, które są nieskuteczne. Trwają publiczne konsultacje rewizji KPO. Konsultacje KPO to efekt prac nad przeglądem reform i inwestycji zapisanych w programie, które ministerstwo prowadzi od stycznia br. Panie ministrze, gratuluję sprawności przeprowadzenia tej rewizji. Obecnie zostały zaproponowane w ramach tej rewizji zmiany w 11 reformach i 22 inwestycjach. Teraz jest kluczowy czas na szerokie (*Dzwonek*), transparentne i otwarte konsultacje społeczne. Współuczestniczenie różnych środowisk w rewizji programu to nowa jakość w budowaniu świadomości społeczeństwa obywatelskiego, której tak bardzo nam brakowało przez ostatnie lata.

Panie marszałku, ponieważ odebrany mi został czas, czy mogę liczyć na wydłużenie?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Oczywiście.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytania do pana, panie ministrze. Jedno pytanie już mi pan marszałek zabrał.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Ale była bardzo dobra odpowiedź, tak że dziękuję.

Moje drugie pytanie wobec tego. Biorąc pod uwagę ponad 2-letnie opóźnienia w realizacji KPO oraz złożony cel uczynienia KPO maksymalnie realistycznym i efektywnym, jak pan ocenia stopień przygotowania inwestycji w obszarach: zielona energia i zmniejszenie energochłonności oraz zielona, inteligentna mobilność, na które to przedsięwzięcie planuje się przeznaczyć ponad 50% środków w ramach rewizji KPO? Jakiego pana zdaniem zagrożenia i wyzwania mogą pojawić się w procesie realizacji tych 11 reform i 22 inwestycji? Jakiego działania podejmowane są już teraz w celu zabezpieczenia ich realizacji?

Ostatnie pytanie. Czy wynegocjowane terminy pozwolą na wykorzystanie kwoty w ramach przyznanych Polsce pieniędzy? Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Prosimy ponownie na mównicę pana ministra Jacka Protasa.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Jacek Protas:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Trwa walka z czasem, można by powiedzieć, bowiem ograniczenie czasowe jest dla nas naprawdę olbrzymim wyzwaniem. W tej chwili cieszymy się z tego, że Komisja Europejska zgodziła się na ponowną rewizję. Przypomnę, że pierwsza rewizja zakończyła się pod koniec ubiegłego roku. Nowy rząd natychmiast poprosił o kolejną rewizję po to, żeby móc w ogóle rozpocząć realizację tych inwestycji i reform, bo niektórzy z nich powinny się zakończyć do końca 2023 r., a w ogóle się nie rozpoczęły.

Chcę też państwa poinformować – bo wiele osób o to pyta, podczas konsultacji pojawiają się takie wątki – że my nie piszemy Krajowego Planu Odbudowy od nowa, nie mamy takiej możliwości. Ten plan jest zatwierdzony. Jeżeli wystąpią obiektywne okoliczności, obiektywne, ważne okoliczności, to Komisja Eu-

ropejska może się zgodzić na jego rewizję. My wykorzystujemy te miejsca newralgiczne, pokazujemy okoliczności rzeczywiście niezależne od nas, bardzo ważne, po to, żeby Komisja pozwoliła nam przesunąć terminy bądź też zmodyfikować wymagania, które zostały postawione, żeby te środki wykorzystać i zrealizować.

W tej chwili trwają, tak jak pani powiedziała, konsultacje. One muszą się zakończyć do 23 kwietnia, kiedy to rząd Rzeczypospolitej ostatecznie przyjmie raport z konsultacji i zatwierdzi ostateczną wersję materiału do rewizji i do rozmów z Komisją Europejską. My cały czas prowadzimy oczywiście dialog techniczny z przedstawicielami Komisji Europejskiej, bo czas tutaj nagli i nie możemy liczyć na to, że w ciągu tych rzeczywistych 2 miesięcy, które potem Komisja Europejska ma na rozpatrzenie naszego wniosku, wszystko załatwimy. Cały czas trwa dialog, cały czas konsultujemy te potencjalne zmiany. Liczymy na to, że rada przyjmie rewizję w połowie lipca i zostaną nam dokładnie 2 lata na realizację. Oczywiście my też przesuwamy... O tym wspomniałem. Staramy się podczas tej rewizji również zabezpieczyć się w taki sposób, że te inwestycje, te reformy, które w żadnym wypadku nie są do zrealizowania przez 2 lata, przesuwamy do środków pożyczkowych, do części pożyczkowej. Bo tam do końca sierpnia 2026 r. musimy mieć podpisane umowy, nie zrealizowane inwestycje, tylko podpisane umowy. *(Dzwonek)* Stąd też takie działania, o które podczas konsultacji są stawiane pytania. Po prostu zabezpieczamy w ten sposób możliwość większej realizacji przyznanych nam środków.

Do tego chcę też powiedzieć i uspokoić np. samorządy, bo w wielu bardzo istotnych kwestiach, chociażby w opiece długoterminowej, to, że dany komponent, dany element jest w części pożyczkowej, nie oznacza, że dla beneficjenta będzie to pożyczka, bo również w tych miejscach rząd Rzeczypospolitej gwarantuje, że beneficjent otrzyma dotację, a nie pożyczkę. Natomiast rząd pokrywa te środki z budżetu państwa i będzie zwracał to jako rząd Rzeczypospolitej, nie żądając zwrotu od samorządów. *(Okłaski)*

(Głos z sali: Dziękujemy.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękujemy panu ministrowi.

Kolejne pytanie zadawać będzie pani poseł Ewa Szymanowska, w sprawie liczby kapelanów, których wynagrodzenia finansowane są z budżetu państwa, ze szczególnym uwzględnieniem kapelanów w Krajowej Administracji Skarbowej. Pytanie kierowane jest do ministra finansów, w którego imieniu odpowiadał będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Marcin Łoboda.

Zatem bardzo proszę panią poseł o zadanie pytania.

Mikrofon trzeba włączyć albo zapraszamy na mównicę.

Poseł Ewa Szymanowska:

Był włączony, ale niestety za każdym razem mam problem z tym moim mikrofonem.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga chciałabym zapytać ministra finansów o liczbę kapelanów finansowanych z budżetu państwa, ze szczególnym uwzględnieniem Krajowej Administracji Skarbowej. Jaki jest roczny wydatek z budżetu przeznaczony na wynagrodzenia kapelanów? Jakie są plany działania w tym obszarze? Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.
Prosimy pana ministra Marcina Łobodę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Marcin Łoboda:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Działalność duszpasterska w Krajowej Administracji Skarbowej prowadzona jest przez funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej, których stosunek służbowy powstał w drodze mianowania do służby, na podstawie ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej i rozporządzeń wykonawczych. Podstawą tej działalności jest art. 10 ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej oraz porozumienie zawarte pomiędzy ówczesnym szefem KAS a delegatem konferencji episkopatu. Jest to kontynuacja poprzedniej umowy, która była podpisana w 2007 r. przez ówczesnego szefa Służby Celnej pana Jacka Kapicę.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami kapelani pełnią służbę w Służbie Celno-Skarbowej w ramach stosunku służbowego, który powstaje w drodze mianowania. Zgodnie z tym porozumieniem, które zostało podpisane w 2017 r., czyli po wejściu w życie ustawy KAS-owskiej, kapelani obejmują opieką duszpasterską pracowników i funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej, ich rodziny, emerytów i rencistów w zakresie m.in. organizacji, przeprowadzania i nadzorowania zajęć z etyki, organizowania nabożeństw, w tym z okazji świąt Krajowej Administracji Skarbowej, współorganizowania uroczystości patriotyczno-religijnych i współdziałania z szefem KAS i kierownikami innych jednostek, czyli dyrektorami izb administracji skarbowej, w zakresie prowadzenia działalności oświatowo-wychowawczej. To wynika z porozumienia, które zostało zawarte w 2017 r.

Na podstawie rozporządzenia ministra finansów z dnia 22 lutego 2018 r. w sprawie rozkładu czasu służby funkcjonariusze celno-skarbowi, w tym m.in.

kapelani, są zobowiązani do 8-godzinnego czasu pracy codziennie, przy czym ta służba może być wydłużona do 13 godzin, co daje nam mniej więcej 40 godzin tygodniowo. Czyli czas pracy kapelana jest taki jak każdego innego funkcjonariusza. Jeśli chodzi o godziny rozpoczęcia i zakończenia, to jest oczywiście w dyspozycji szefów izb administracji skarbowej w całym kraju. Czyli funkcjonariusze pełniący służbę na stanowiskach służbowych kapelanów wykazują się taką samą dyspozycyjnością jak pozostali funkcjonariusze pełniący służbę w Służbie Celno-Skarbowej.

Uposażenie zasadnicze określa się oczywiście w oparciu o ogólne przepisy dotyczące wszystkich funkcjonariuszy. Ze względu na aktualnie zajmowane stanowisko to jest kwota brutto od 5714 do 9120 zł.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na koniec 2023 r. w KAS było zatrudnionych 13 kapelanów. Na dzień dzisiejszy, na koniec marca jest 11 kapelanów. Łączny koszt miesięczny uposażenia funkcjonariuszy pełniących służbę na stanowiskach kapelanów na koniec 2023 r. wynosił 104 tys. zł miesięcznie, co przekłada się na kwotę 1,3 mln zł rocznie. Natomiast z uwagi na odejście dwóch kapelanów w 2024 r. oraz przy uwzględnieniu regulacji płacowych, które były związane z 20-procentową podwyżką dla wszystkich funkcjonariuszy, w tym m.in. kapelanów, na dzień dzisiejszy jest to kwota ok. 107 tys. zł i ok. 1,4 mln zł, jeżeli chodzi o skalę roku.

Reasumując powyższe, szef KAS oraz dyrektorzy izb administracji skarbowej od samego początku przeanalizowali działalność wszystkich funkcjonariuszy, w tym również duszpasterzy, w KAS i sukcesywnie egzekwują realizację zadań przez wszystkich funkcjonariuszy, w tym m.in. kapelanów.

Co jeszcze istotne, jeśli chodzi o porozumienie, które zostało podpisane w 2007 r., to właściwie od 2008 r., od 2009 r. w Służbie Celnej zatrudniającej mniej więcej 11 tys. osób, funkcjonariuszy, funkcjonowało pięciu kapelanów. Oni byli na stałe i większość z nich pełni funkcje kapelanów do dnia dzisiejszego. Natomiast kiedy powstała Krajowa Administracja Skarbowa, jest to 60 tys. ludzi i obecnie jest 11 kapelanów w Służbie Celno-Skarbowej.

Na dzień dzisiejszy nie mam informacji odnośnie do pozostałych służb mundurowych, ale to jest kwestia do ustalenia ze wszystkimi strukturami innych ministerstw i ewentualnie, jeżeli pani poseł pozwoli, odpowiemy pisemnie na to pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Czy pani poseł jest usatysfakcjonowana?

(Poseł Ewa Szymanowska: Nie działa, nie działa.)

To może kolejny mikrofon. Proszę przełożyć kartę do drugiego czytelnika.

Poseł Ewa Szymanowska:

O, teraz działa.

Poproszę o odpowiedź na piśmie. Natomiast mimo wszystko uważam, że te etaty, biorąc pod uwagę, że rozmawiałam z Krajową Administracją Skarbową, są etatami, które nie wnoszą niczego. Są wydatkowane pieniądze publiczne, a nie ma uzasadnienia dla tego, żeby w Krajowej Administracji Skarbowej mimo wszystko pracowali kapelani. Dziękuję.

(*Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos: Niech pani nie kłamie, to jest kłamstwo.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zadawał będzie pan poseł Adam Dziedzic. Dotyczy ono realizacji projektu pn. „Regiony rewitalizacji edycja 3.0” i skierowane jest do ministra funduszy i polityki regionalnej. Ponownie na to pytanie będzie odpowiadał pan minister Jacek Protas.

Zatem prosimy pana posła. (*Gwar na sali*)

Bardzo prosimy o wyciszenie dyskusji.

(*Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos: Przepraszam.*)

Poseł Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt „Regiony rewitalizacji edycja 3.0” ma wspomóc gminy w planowaniu i wdrażaniu działań rewitalizacyjnych, wspiera również doradczo i szkoleniowo, promuje dobre praktyki rewitalizacyjne i pomaga w realizacji gminnych programów rewitalizacji. Na ten cel przeznaczono dla tego projektu 80 mln zł w ramach pomocy technicznej dla funduszy europejskich na lata 2021–2027. W ramach projektu przez 4 lata Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej będzie współpracować z 16 zespołami do spraw rewitalizacji w urzędach marszałkowskich ze wszystkich województw. W założeniach projekt „Regiony rewitalizacji edycja 3.0” ma na celu wzmocnienie zdolności gmin do programowania i wdrażania działań rewitalizacyjnych poprzez wsparcie doradcze i szkoleniowe. I to oczywiście jest potrzebne i zasadne.

Zatem proszę o odpowiedź na następujące pytania. Czy środki przeznaczone na ten program docelowo powiązane będą z realizacją kolejnych etapów rewitalizacji, tj. programów inwestycyjnych, modernizacji, remontów, odtworzenia czy też aranżacji przestrzeni publicznych? Czy program skierowany jest również do lokalnych organizacji w zakresie podnoszenia kompetencji? Czy projekty, plany rewitalizacji przygotowane za pośrednictwem tego programu będą traktowane priorytetowo w przypadku aplikowania funduszy na wykonawstwo, a jeśli tak, to w jaki sposób? Zważywszy na fakt, że dofinansowanie wynosi ok. 1250 tys. zł na województwo na rok,

proszę o informację, na czym konkretnie polegać będzie pomoc dla samorządów i jakie będą efekty realizacji tego programu. Ilu samorządów będzie on dotyczył? Jakie będą zasady współpracy pomiędzy urzędami marszałkowskimi a gminami (*Dzwonek*) i na czym one będą polegać? I wreszcie czy udział w tym projekcie ma być dobrowolny czy też obligatoryjny? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra Jacka Protasa.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej
Jacek Protas:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Projekt „Regiony rewitalizacji edycja 3.0” ma na celu wzmocnienie zdolności gmin do programowania i wdrażania działań rewitalizacyjnych, wsparcie funkcjonowania zespołów do spraw rewitalizacji działających w urzędach marszałkowskich, a także budowanie marki: regiony rewitalizacji. Trzecia edycja współpracy z zespołami do spraw rewitalizacji funkcjonującymi w urzędach marszałkowskich jest zaplanowana na lata 2024–2027. Projekt obejmować będzie: wsparcie funkcjonowania zespołów do spraw rewitalizacji, wsparcie edukacyjne dla gmin w zakresie rewitalizacji, wsparcie doradcze, wymianę doświadczeń, monitorowanie rewitalizacji, promocję dobrych praktyk rewitalizacyjnych, regionalne granty na rewitalizację, realizację grantów dla gmin i NGOs na działania związane z angażowaniem społeczności lokalnych na etapie wdrażania gminnych programów rewitalizacji.

W ramach projektu przez następne 4 lata ministerstwo będzie współpracować z 16 zespołami do spraw rewitalizacji w urzędach marszałkowskich ze wszystkich województw. Całkowity budżet projektu wyniesie ok. 80 mln zł w ramach pomocy technicznej dla funduszy europejskich w latach 2021–2027. Każde województwo otrzyma po ok. 5 mln dotacji na realizację zadań. Po stronie ministerstwa podpisano do tej pory dziewięć umów dotacji z urzędami marszałkowskimi, tj.: dolnośląskim, kujawsko-pomorskim, lubelskim, lubuskim, podkarpackim, podlaskim, pomorskim, wielkopolskim i zachodniopomorskim. Kolejne są w przygotowaniu. Jestem przekonany, że w bardzo krótkim czasie również będzie komplet. Dodatkowo ministerstwo będzie także wspierać działania Narodowego Instytutu Dziedzictwa, który rozwija kompetencje w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego oraz jego znaczenia w procesie rewitalizacji. Na te działania instytut także otrzyma ok. 5 mln dotacji w ramach pomocy technicznej dla funduszy europejskich. Projekty realizowane będą w latach

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Jacek Protas

2024–2027, a wypracowane dobre praktyki, podręczniki zasilą Krajowe Centrum Wiedzy o Rewitalizacji, które stanowi główne źródło wiedzy o systemie rewitalizacji w Polsce.

Dodatkowo informuję państwa, że również w tym komponencie A Krajowego Planu Odbudowy są środki na zagospodarowanie przestrzenne, na reformę planowania przestrzennego i tam również można wykorzystać środki na gminne programy rewitalizacji.

Odpowiadając na pytanie, czy będą preferowane wnioski czy też dokumenty powstałe w ramach działań „Regiony rewitalizacji”, odpowiem, że środki na rewitalizację są głównie w regionalnych programach operacyjnych i to samorzady województw będą decydowały, jakie preferencje zastosują przy wyborze do dofinansowania. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł chciałby jeszcze?
Proszę bardzo.

Poseł Adam Dziedzic:

Panie Ministrze! Prosiłbym jeszcze o doprecyzowanie. Jak tak sobie szybciotko policzyłem, w przypadku np. Podkarpacia kwota dofinansowania na samorząd to będzie średnio ok. 7800 zł na rok. Wspominał pan, że z tej puli mają być realizowane również granty i wsparcie będzie dotyczyć przede wszystkim samorządów województwa.

Moje pytanie jest więc takie: Czy będzie to dotyczyć również zespołów powoływanych w gminach i jako takich oraz jak tę kwotę 7800 zł na rok zderzyć z faktycznymi wydatkami, choćby nawet w gminie? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zapraszamy pana ministra Jacka Protasa.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Jacek Protas:

Szanowni Państwo! Te zespoły, które powstają przy urzędach marszałkowskich, mają udzielić wsparcia wszystkim samorządom na terenie danego województwa przy przygotowywaniu dokumentów, głównie gminnych planów rewitalizacji, które są niezbędne, żeby jakkolwiek złotówkę czy euro przeznaczyć

na rewitalizację. Samorzady województw same zdecydują, w jaki sposób będą to czynić. Natomiast ja sygnalizuję tę taką drugą furtkę w przypadku tych środków, które mamy w tej chwili w Krajowym Planie Odbudowy w komponencie A na reformę gospodarki, planowania przestrzennego. Również tam, stamtąd będzie można wykorzystywać środki na gminne programy rewitalizacji. To nie znaczy, że te środki, które my przeznaczamy na regionalne zespoły, to są środki, które należy podzielić na każdą gminę i gmina za te pieniądze załatwi problem. To są środki na wsparcie, szkolenie, doradztwo, tego typu działania. Natomiast twarde środki, już na samą rewitalizację, są głównie w regionalnych programach operacyjnych.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie będzie zadawał pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Dotyczyć będzie stanu prac rządu nad projektem rozporządzenia dotyczącego dopłat państwa do interwencyjnego skupu zbóż w 2024 r. (*Gwar na sali*)

Prosimy pana ministra o wyciszenie rozmowy.

Skierowane jest do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W imieniu pana ministra będzie odpowiadał sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Michał Kołodziejczak.

Proszę pana posła Tadeusza Tomaszewskiego o zadanie pytania.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niedawno odbyły się protesty pod biurami poselskimi w całym kraju, w Gnieźnie, w Wielkopolsce, w Koninie. Rolnicy oprócz wielu postulatów, które dotyczą, po pierwsze, zmian w Polskim Ładzie i we wspólnej polityce rolnej, odbiurokratyzowania rolnictwa, oczekują także wsparcia w zakresie dopłat do sprzedawanego zboża. Zdaniem rolników sytuacja jest bardzo trudna. Ta sytuacja to wynik przede wszystkim niekontrolowanego napływu zboża w latach 2022–2023 do Polski, głównie z Ukrainy. W tej chwili szacuje się, że do czerwca 2024 r. będzie na polskim rynku ok. 9 mln t zboża, z czego nadmiarowego zapasu zboża jest ok. 5 mln t. Bardzo trudna sytuacja na rynku zboża w Europie w wyniku agresywnej polityki cenowej, m.in. Rosji, bardzo niskie ceny powodują, iż produkcja zbóż staje się nieopłacalna. Dlatego też rolnicy apelują do rządu o szybkie procedowanie nad rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie dopłat do zbóż.

Chciałem zapytać pana ministra: Kiedy przewiduje się wejście w życie rozporządzenia w sprawie dopłat? W jakiej wysokości przewiduje się te dopłaty? Do jakich zbóż? Za jaki okres będą te dopłaty?

Posel Tadeusz Tomaszewski

Drugim problemem podnoszonym oprócz dopłat jest kwestia podmiotów skupujących te zboża. Czy te podmioty skupujące zboża też mogą liczyć na pomoc (*Dzwonek*), np. preferencyjne kredyty czy inną formę pomocy? Jeszcze raz podkreślam, chodzi o to, aby w dialogu z organizacjami rolniczymi jak najszybciej ten problem rozwiązać, bo minister Siekierski tak się umówił, podpisał w Jasionce porozumienie z rolnikami w tej sprawie, że to rozporządzenie w sprawie dopłat będzie. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję panu posłowi.

Zanim poproszę pana ministra, to chciałbym w naszym wspólnym imieniu powitać uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 187 im. Adama Mickiewicza w Warszawie, którzy są na galerii i przybyli na zaproszenie pana posła Michała Koboski. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

I teraz prosimy pana ministra Michała Kołodziejczaka.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Michał Kołodziejczak:**

Panie Pośle! Dziękujemy za pytanie, doceniamy troskę, ja zawsze doceniam taką troskę o polskich rolników. Postawił pan, zadając pytania, kilka błędnych tez. Za problemy polskich rolników odpowiada, po pierwsze, ci ludzie, którzy prowadzili nieodpowiedzialną politykę skierowaną do polskich rolników. To ta polityka prowadzona przez 8 lat tutaj przez tych ludzi doprowadziła do tej sytuacji. To oni nie obronili. To, że ktoś chce wykorzystać Polskę, to jedno, a to, że ktoś na to pozwala, to drugie i tak naprawdę najbardziej zasadne. A więc agresywna polityka prowadzona względem polskiej gospodarki z różnych stron i brak obrony przez posłów PiS-u doprowadziły do tej sytuacji. My polskich rolników nie pozostawimy bez pomocy. Tak jak minister Siekierski obiecał, tak będzie zrobione. Trwają ostatnie prace legislacyjne nad rozporządzeniem, które przewiduje pomoc. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Długo.*)

Wy się śmiejecie. Ja przerwę – przepraszam, panie pośle – bo kiedy polscy rolnicy mieli problem, w naszym ministerstwie pracowaliście właśnie nad takimi długopisami z głową krowy, głową kury. To miało promować polskie rolnictwo. Wy się tym zajmowaliście – głupotami.

(*Posel Andrzej Gawron: Kiedy rozporządzenie?*)

I lepiej, żebyście byli dzisiaj cicho.

Rozporządzenie jest na ostatniej prostej. Przewiduje ono pomoc dla producentów pszenicy, przewiduje pomoc dla producentów żyta, pszenżyta, jęczmie-

nia. Będzie ono obejmowało tych, którzy będą sprzedawali w okresie od 1 stycznia do 31 maja.

Ja tylko dodam, że dzisiaj pomoc kierowana jest tylko i wyłącznie do polskich rolników. Firmy są zainteresowane kupnem, widać duże zmiany rynkowe. Zresztą w marcu eksport drogą morską jest większy w porównaniu z eksportem w roku poprzednim o 26%. W kwietniu przewidujemy, że eksport właśnie drogą morską będzie wynosił co najmniej 1 mln t. To jest duża ilość zboża, która wyjedzie z Polski. Nie ma przewidzianej dzisiaj z tego powodu pomocy chociażby dla firm, które chcą kupować, chcą handlować.

Dużym problemem była niska cena do tej pory i ja się nie dziwię polskim rolnikom, że po takiej cenie oni tego zboża sprzedawać nie chcieli. My polskich rolników bez pomocy nie pozostawimy.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Czy pan poseł Tadeusz Tomaszewski chciałby jeszcze...

(*Posel Tadeusz Tomaszewski: Marcelina.*)

Przepraszam bardzo, pani poseł Marcelina Zawisza. Proszę.

Posel Marcelina Zawisza:

Zacznę od takiego krótkiego apelu, ponieważ rolnicy byli pod naszymi biurami poselskimi, my się z nimi spotkaliśmy, dzisiaj również w Sejmie mamy spotkanie z opolskimi rolnikami. To, co dla nas jest ważne, to przyspieszenie tych prac, tak żeby rzeczy, co do których rząd się zobowiązał, były realizowane szybciej, żeby, po pierwsze, była widoczna skuteczność, a po drugie, był kontynuowany dialog.

Ale mam pytania doprecyzowujące. Czy dopłaty będą również do kukurydzy, a jeżeli tak, to w jakiej kwocie? Jakie środki z Krajowego Planu Odbudowy pójdą na inwestycje w rolnictwo? I czy tutaj zajdą jakieś zmiany co do tych pierwotnie zakładanych? Widzimy, że protesty nie ustają, że one zmieniają formę, ale to nie jest tak, że rolnicy czują, że ich problemy zostały rozwiązane. Czekają na konkretne działania, więc pytanie o to, kiedy (*Dzwonek*) te konkretne działania będą zrealizowane.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Michał Kołodziejczak:**

Polityka rządu i polityka resortu rolnictwa jest zaplanowana i będzie realizowana konsekwentnie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Michał Kołodziejczak

Żadne naciski, tym bardziej polityczne, nie będą jej zmieniały, pani poseł. Polscy rolnicy dostali już dużą część dopłat do kukurydzy. Dokładnie do wczoraj zostało wypłacone 691 mln zł dla producentów kukurydzy. Te pieniądze otrzymało 165 tys. gospodarstw rolnych.

Jeżeli chodzi o inwestycje, o KPO, to m.in. z tych pieniędzy zostały już zbudowane i są budowane silosy. Przedłużaliśmy czas realizacji tych projektów. Powierzchnie magazynowe zbóż będą zwiększone o ponad 1 mln t i to już jest realizowane. O dodatkowych pieniądzach, jakie będą skierowane na KPO, przekażę pani dokładne informacje pisemnie, tak żeby ten dialog ze stroną związkową, rolniczą mogła pani skutecznie i dobrze prowadzić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Tumanowicz zada pytanie w sprawie działań polskiego rządu związanych z odroczeniem planowanego na 1 lipca 2024 r. terminu wejścia w życie Krajowego Systemu e-Faktur. Pytanie jest skierowane do ministra finansów. W jego imieniu będzie odpowiadał obecny wśród nas sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Marcin Łoboda.

Prosimy pana posła Witolda Tumanowicza.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie: Kiedy do Sejmu trafi ustawa o Krajowym Systemie e-Faktur? Zdaniem wielu ekspertów opóźnienie wejścia w życie tego systemu spowoduje rozszczelnienie systemu podatkowego. Jaki jest plan działania ministra finansów w sytuacji, w której ustawa nowelizująca Krajowy System e-Faktur zostałaby zawetowana przez prezydenta RP lub skierowana do Trybunału Konstytucyjnego, a w konsekwencji odroczenie obowiązków wdrożenia KSeF z perspektywy ustawowej byłoby niemożliwe? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Marcin Łoboda.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Marcin Łoboda:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Najpierw parę zdań na temat samego Krajowego Systemu e-Faktur. Odpowiadając na przedmiotowe zapy-

tanie, należy przede wszystkim zaznaczyć, że zarówno minister finansów, jak i szef Krajowej Administracji Skarbowej są zdeterminowani do szybkiego wdrożenia Krajowego Systemu e-Faktur, jednakże pod warunkiem zagwarantowania przedsiębiorcom ciągłości obrotu. To jest podstawowa zależność, jeśli chodzi o wprowadzenie tego systemu. Niestety pomimo zapewnień poprzedniego kierownictwa Ministerstwa Finansów o prawidłowym i terminowym przygotowaniu KSeF oraz możliwości wdrożenia go 1 lipca, już w styczniu 2024 r. zdiagnozowaliśmy błędy, które uniemożliwiają wprowadzenie obowiązkowego KSeF. To są trzy podstawowe zagadnienia. Chodzi przede wszystkim o błędy związane z wydajnością systemu – to wynika z błędnej architektury informatycznej wykonawcy, czyli Aplikacji Krytycznych, spółki, która to wykonuje – infrastrukturą klucza publicznego, czyli PKI, niezbędnego dla działania trybu off-line oraz brakiem odpowiedniego przygotowania wsparcia merytorycznego i technicznego dla przedsiębiorców.

W efekcie ujawnienia ww. błędów 19 stycznia 2024 r. ogłosiliśmy decyzję o przeprowadzeniu zewnętrznego audytu informatycznego, który jest niezbędny do tego, żeby stwierdzić, na jakim etapie jest przygotowanie tego oprogramowania. Nowy termin wejścia w życie obowiązku zostanie podany na przełomie kwietnia i maja. To będzie obowiązkowe dopiero po wstępnych wynikach audytu, który nadal jest prowadzony w Ministerstwie Finansów.

Jeśli chodzi o KSeF, istotne jest również to, że w lutym i w marcu 2024 r. Ministerstwo Finansów zorganizowało intensywne konsultacje publiczne, których brakowało na poprzednich etapach projektowania systemu e-faktur. W dziewięciu spotkaniach, które odbyły się między 16 lutego a 1 marca, uczestniczyło łącznie – stacjonarnie i on-line – ok. 10 tys. osób. W trakcie spotkania podsumowującego 21 marca zaprezentowano propozycje zmian w systemie KSeF wynikające z konsultacji. Dotyczą one m.in. wprowadzenia obowiązku korzystania z KSeF dla wszystkich podatników w jednym terminie – bez podziału na tych, którzy są zwolnieni z VAT, i tych, którzy nie są – opcjonalnego dopuszczenia możliwości wystawiania faktur konsumenckich w KSeF, zapewnienia konsumentom dostępu do faktury w KSeF przez jej wydanie z kodem QR. Czyli to są te działania off-line.

Co istotne, 5 kwietnia opublikowaliśmy projekt przepisów z dokumentacją techniczną. Oczekujemy na zgłaszanie opinii i uwag. Nie podajemy oczywiście terminu, bo to jest uzależnione od tego, jaki będzie wynik audytu. Taki projekt, jeżeli chodzi o zmianę przepisów prawa, jest już konsultowany, żeby zachować wszelkie normy prawne związane z konsultacjami. W projekcie uwzględniamy oczywiście uwagi zgłaszane podczas konsultacji. Nie zawiera on tylko tej daty.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konieczność zachowania ciągłości prac wykonywanych przez przed-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Marcin Łoboda

siębiorców w celu uniknięcia dodatkowych działań i kosztów związanych z wdrożeniem KSeF to priorytet, jeśli chodzi o przeprowadzane z przedsiębiorcami konsultacje. Ministerstwo Finansów dołoży wszelkich starań, aby zmiany legislacyjne oraz wydawanie aktów wykonawczych zostały przeprowadzone tak szybko, jak to jest możliwe, a przedsiębiorcy mieli wystarczająco dużo czasu na zapoznanie się ze zmianami oraz na ich wdrożenie.

Dodatkowo chciałbym wskazać jeszcze na parę elementów, które są związane z KSeF. Krajowa Administracja Skarbowa w lutym 2024 r. podjęła intensywne prace nad przygotowaniem szkoleń dla przedsiębiorców – tego nie było – w 400 urzędach skarbowych, aby te informacje były przekazywane jak najbliżej przedsiębiorców, szczególnie tych małych. Szkolenia dotyczą funkcjonalności darmowych narzędzi do e-fakturowania, czyli Aplikacji Podatnika KSeF, e-mikrofirmy oraz przede wszystkim aplikacji mobilnej KSeF. Ta wiedza zostanie przekazana w trakcie spotkań, które będą organizowane nie tylko w dni robocze – również popołudniami – lecz także w weekendy, w zależności od potrzeb przedsiębiorców.

Deklarujemy również gotowość współpracy z różnymi podmiotami, które są deweloperami większych podmiotów, obsługują je. Chodzi o to, żeby usprawnić działania i wymianę informacji związanych z dużymi odbiorcami, wystawcami dużego wolumenu faktur.

Co istotne, od lipca 2024 r. będzie uruchomiona specjalna infolinia Krajowej Informacji Skarbowej, która będzie pomagała nie tylko merytorycznie, lecz także technicznie.

To są rzeczy, które będziemy mogli zrobić. Przypomnę, że pierwotnie było założenie, że taką informację będzie sprzedawać podmiot zewnętrzny, komercyjny za kwotę ok. 30 mln zł. Natomiast to było tylko odroczenie, bo Krajowa Informacja Skarbowa i tak musiałaby udzielać informacji po zakończeniu umowy. W związku z tym to zostało przemianowane, zmienione. *(Dzwonek)* Tak że, panie marszałku, Wysoka Izbo, myślę, że te informacje powinny być wystarczające. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pytam pana posła Tumanowicza, czy...

Poseł Witold Tumanowicz:

Tak, chciałem dopytać, bo ostatecznie nie padła data, a wdrożenie KSeF w terminie do lipca 2024 r. było jednym z kamieni milowych Krajowego Planu Odbudowy. Czy Ministerstwo Finansów może zapew-

nić, że rozważane odroczenie i te wszystkie trudności, o których usłyszeliśmy, które są spowodowane tym, że są opóźnienia... Czy możecie liczyć na przychylność Komisji Europejskiej? Czy nie wpłynie to negatywnie na wpływ środków z KPO do Polski? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Poprosimy pana ministra.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Marcin Łoboda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście, jeżeli będzie to finansowane... Cały system e-faktur jest finansowany ze środków budżetowych. To jest ok. 130 mln zł. Natomiast jeżeli KSeF będzie finansowany również z KPO, to rząd dołoży wszelkich starań, żeby skończyć prace nad tym oprogramowaniem oraz rozliczeniem zgodnie z terminami, które wynikają z KPO. Tak że to zapewnienie... Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Kolejne pytanie zadawać będą panowie posłowie Fryderyk Sylwester Kapinos oraz Andrzej Gawron. Pytanie będzie dotyczyło realizacji postulatów dotyczących rolnictwa zawartych w programie wyborczym Koalicji Obywatelskiej. Pytanie skierowane jest do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, który zresztą jest na sali.

Witamy bardzo serdecznie.

Powitania pan minister nie usłyszał, bo rozmawia przez telefon.

W jego imieniu odpowiadał będzie, także obecny na sali, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Jacek Czerniak.

Proszę bardzo, panie posle.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W tym tygodniu mija pierwsze 120 dni wspólnych rządów Koalicji Obywatelskiej z Polskim Stronnictwem Ludowym, Polską 2050 oraz Lewicą. Koalicja Obywatelska szła do ubiegłorocznych wyborów parlamentarnych z programem zatytułowanym „100 konkretnych na pierwsze 100 dni rządów”. Jego realizację deklarował także, już po wyborze na premiera, Donald Tusk.

W obiecwanym programie dla rolników były wymieniane m.in.: odbudowa polskiej tradycji hodowli

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos

świń poprzez pokrycie z budżetu państwa całości kosztów bioasekuracji, budowa nowoczesnych targowisk w każdym mieście, obowiązek oznaczania flagą kraju pochodzenia wszystkich świeżych produktów w sklepach, budowa nowego portu zbożowego w Gdańsku, fundusz stabilizacyjny pokrywający straty spowodowane oszustwami pośredników i szkodami łowieckimi, budowa lokalnych systemów zatrzymujących wodę w glebie.

Również Polskie Stronnictwo Ludowe miało opasły program wyborczy dla rolnictwa, a gdy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, PSL miało również wiele propozycji, co należało ówczesnie zrobić. A przypomnę, że za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości były np. dopłaty do zbóż i roślin oleistych przy cenie pszenicy 1100 zł. Obecnie, przy cenie 570 zł pszenicy paszowej, a 680 zł pszenicy konsumpcyjnej, nie ma żadnych dopłat.

Pomimo szumnych zapowiedzi wciąż brakuje realizacji obiecanych konkretów, czy też programu dla rolników. W związku z powyższym proszę o konkretną odpowiedź na następujące pytania: Na jakim etapie są prace związane z realizacją tak szumnie zapowiadanych 100 konkretów już nie na pierwszych 100, ale na 120 dni rządów? Kiedy zostaną przyjęte przez rząd rozwiązania dla rolnictwa zawarte w programie wyborczym Koalicji Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego? Jakie konkretne działania zostały podjęte przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi (*Dzwonek*) w zakresie spełnienia postulatów, o które walczą protestujący rolnicy? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę teraz na mównicę pana ministra Jacka Czerniaka.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To bardzo szeroki wachlarz pytań, potrzebowałbym więcej czasu, ale postaram się w sposób lapidarny i konkretny odpowiedzieć na państwa pytania, które sformułowane zostały na piśmie.

Odbudowa polskiej tradycji hodowli świń przez pokrycie z budżetu państwa całości kosztów bioasekuracji. Proszę państwa, w przygotowanym do uzgodnień rozporządzeniu Rady Ministrów jest przedstawiona propozycja zwiększenia z 50% do 100% refundacji wydatków na bioasekurację w gospodarstwach producentów świń dla wniosków złożonych od 2024 r. To, jeśli chodzi o realizację tego postulatu i pytania.

Budowa nowoczesnych targowisk w każdym mieście. Według GUS-u zarejestrowanych jest 2146 starych targowisk. Założeniem inicjatywy jest stworzenie nowoczesnych hybrydowych bazarów, gdzie każdy będzie mógł dokonać zakupów za pomocą nowoczesnej aplikacji. Przed chwilą, proszę państwa, na posiedzeniu komisji rolnictwa omawialiśmy zasady RHD, czyli rolniczego handlu detalicznego, i m.in. była propozycja rozszerzenia e-bazarku. Mówiliśmy również o ustawie, która nakłada na gminy obowiązek udostępniania rolnikom w piątki i soboty miejsc targowych bezpłatnie. To założenie gminy zrealizowały w 58%. Natomiast minister rolnictwa, który nie ma funkcji kontrolnej w stosunku do gmin, wystosował pismo do wszystkich samorządów z prośbą o przedstawienie, w jakim zakresie to założenie jest realizowane.

Obowiązek znakowania flagą kraju pochodzenia wszystkich świeżych produktów w sklepach. Polska jest wiodącym producentem żywności: owoców miękkich, drobiu, wieprzowiny, przetworów mlecznych – to jest fakt. Dlatego jesteśmy w trakcie procesu prowadzenia badań wśród konsumentów, jakie są ich oczekiwania, czego oczekują, jakie mają być oznakowania tych produktów. Po przeprowadzeniu analizy tych badań przedstawimy określone propozycje legislacyjne.

Proszę państwa, port zbożowy w Gdańsku. Temat działowo, według właściwości, jest w Ministerstwie Infrastruktury, ale pomimo tego, ponieważ związane jest to z przeładunkiem zboża, informacja jest następująca: został ogłoszony przetarg na oddanie w najem długoterminowy terenu, który liczy 24 ha. Termin składania ofert mija 22 maja br. To jest kwestia, która jest szczegółowo prowadzona przez Ministerstwo Infrastruktury.

Fundusz stabilizacyjny, o który państwo pytacie. Środki wypłaca KOWR – w przypadku braku zapłaty za sprzedane produkty rolne środki zapewnia wspomniany fundusz. Procedura jest następująca. Ponieważ wymaga to notyfikacji Komisji Europejskiej, ona była przedłużana do 30 czerwca, teraz funkcjonuje w 2024 r. W ramach tego programu ze środków budżetu państwa jest zapewniona kwota 100 mln zł. Minister właściwy do spraw rolnictwa Czesław Siekierski złożył do Komisji wniosek, żeby przedłużyć ten program do końca 2027 r., czyli tę pomoc w ramach Funduszu Ochrony Rolnictwa. Czekamy na odpowiedź ze strony Komisji Europejskiej.

Budowa lokalnych systemów zatrzymujących wodę w glebie. Te działania były realizowane w ramach PROW-u. Plan strategiczny na lata 2023–2027 zakłada również interwencje, inwestycje przyczyniające się do ochrony klimatu i środowiska. Również w Krajowym Planie Odbudowy mamy dwa działania związane z ministrem rolnictwa: B3.3.1, czyli tzw. retencje, na to jest przeznaczony 289 mln euro, i B3.1.1, czyli instalacje wodno-kanalizacyjne – 204 mln euro. Jesteśmy w trakcie ustalania szczegółowych zasad dotyczących tego programu. Są również dotacje dla

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak

województw w wysokości 40 mln zł. One są zaplanowane na działalność spółek wodnych związanych z utrzymaniem wody. Dotacje oczywiście dzieli wojewoda, ale te pieniądze są zaplanowane w budżecie państwa, tak jak powiedziałem.

Jaka jest realizacja postulatów, o które walczą rolnicy, państwo przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości zapytujecie. Dopłaty do zbóż. Tak jak powiedział przed chwilą minister Kołodziejczak, na spotkaniu pana premiera Donalda Tuska i ministra Czesława Siekierskiego ustalono, że za chwilę będzie obowiązywało rozporządzenie w sprawie dopłat do zbóż. Te kwoty dopłat do tony to 200 zł i 300 zł. Utrzymanie embarga. Na spotkaniu w Jesionce, podczas tych uzgodnień, również został spełniony ten postulat, że w chwili wejścia w życie rozporządzenia Komisji i Parlamentu dotyczącego przedłużenia ATM-u to embargo dotyczące właśnie zbóż, kukurydzy, rzepaku, słonecznika – mąka, śruta, makuch – z Ukrainy jest utrzymane.

Proszę państwa, zmiany w zielonym ładzie to kolejny postulat, który jest związany z protestami rolników. Na spotkaniu pana premiera Donalda Tuska z przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulą von der Leyen Komisja Europejska wycofała się z założeń zielonego ład. 15 marca 2024 r. opublikowano projekty dwóch zmian związanych z zielonym ładem. GAEC 8 – znany, zniesienie ugorowania, 4%. GAEC 7 – możliwość wyboru między dywersyfikacją a zmianowaniem. GAEC 6 – uproszczona w formie, dotycząca obowiązku utrzymania okrywy glebowej, to jest okrywa roślinna, ściernisko, resztki poźniwne, mulcz. Gospodarstwa do 10 ha użytków rolnych nie będą podlegały sankcjom związanym z tzw. warunkowością, czyli normami środowiskowymi. W praktyce oznacza to, że te gospodarstwa rolne zostały zwolnione z tych wymogów, a więc jest to realizacja postulatów związanych z zielonym ładem. Ponieważ odpowiadam jako minister, mówię o tych kwestiach, które zostały zrealizowane. *(Dzwonek)* Jako poseł dopowiem tylko, że zielony ład był wprowadzony przez Prawo i Sprawiedliwość. Rozumiem waszą troskę dzisiaj o tę kwestię.

Panie marszałku, jeszcze jedna...

(Poseł Zbigniew Dolata: Ale teraz to już pan przesadził. Jako minister pan odpowiada czy jako poseł?)

Powiedziałem, że odpowiadałem jako... Panie pośle, nie prowadzę z panem dyskusji.

Panie marszałku, czy mogę jeszcze?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, obojętnie, czy pan minister powiedziałby to jako minister, czy jako poseł, jest to prawda.

(Poseł Zbigniew Dolata: Kłamstwo jest kłamstwem.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Mogę jeszcze zakończyć?

Proszę państwa, kłamstwo, jeżeli zarzucane jest przez posła posłowi, trzeba udowodnić. Ja bym, panie pośle Dolata, proponował, żeby pan nie mówił, że to jest kłamstwo. Niech pan obejrzy spot pana komisarza Wojciechowskiego i wtedy rozstrzygniemy, czy to jest kłamstwo, czy nie.

(Poseł Zbigniew Dolata: Bardzo łatwo.)

Proszę państwa, jakie były decyzje rządu koalicyjnego, o którym państwo tutaj wspominaliście, dotyczące wsparcia dla rolników? 1 mld dopłaty do kukurydzy, suszowe – 1 mld, oprocentowanie kredytów płynnościowych, skupowych – 1,2 mld zł, dopłaty do paliwa – 1,66 mld, dopłaty do składek ubezpieczenia w 2024 r. – 920 mln zł. To jest wsparcie decyzją rządu koalicyjnego w związku z propozycjami ministra Czesława Siekierskiego. Tyle na tym etapie odpowiedzi. Jeżeli będą jeszcze jakieś inne pytania, to odpowiem na piśmie. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Będą, ponieważ do głosu zapisany jest pan poseł Andrzej Gawron, któremu teraz oddaję głos.

Poseł Andrzej Gawron:

Dziękuję, panie marszałku.

Zacznę od tego, że to bardzo przykre, że na sali jest pan minister Siekierski i lekceważy posłów. Ale nie lekceważy posłów, tylko lekceważy rolników, którzy protestują i którzy mają takie problemy.

(Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Przecież jest.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Ale, panie pośle, właśnie obecność...

Poseł Andrzej Gawron:

Nie odpowiada na nasze pytania, wcześniej nie odpowiadał na pytania zadawane z tamtej strony sali.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Obecność pana ministra Siekierskiego świadczy o tym, że właśnie podchodzi do tego poważnie.

Posel Andrzej Gawron:

Ale konkrety, panie marszałku, konkrety. Zwrot akcyzy na paliwo na poziomie 2 zł. Gdzie obiecane obniżenie podatku rolnego? Panie ministrze, obiecywał pan to w grudniu, nic z tego nie ma. Gdzie kaucje na tranzyt zboża? Mówiliście o tym w całej kampanii wyborczej. Gdzie rozporządzenie o dopłatach do zboża, jeżeli chodzi o dopłaty? Czy będzie obejmować miesiące wrzesień, październik, listopad 2023 r.? Jaki jest plan na zboże zalegające w magazynach? Proszę o konkrety. Panie wiceministrze, proszę tutaj odnieść się do tych wszystkich spraw i powiedzieć konkretnie rolnikom, oni o to zabiegają. Byli u mnie w biurze poselskim i właśnie o te sprawy pytali, o których teraz powiedziałem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo za pytania.

Prosimy pana ministra Jacka Czerniaka o odpowiedź.

(Poseł Zbigniew Dolata: Tylko proszę mówić prawdę.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Otóż stwierdzenie, że pan minister Siekierski lekceważy rolników, jest wysoko, naprawdę, naganne, ponieważ jego obecność tutaj na sali świadczy o tym, że ich szanuje, jego spotkania, uczestnictwo w różnych protestach świadczą o tym, że szanuje rolników, zna tę materię, więc nie mogę się z tym zgodzić. Nie dlatego że jestem wiceministrem, ale jako poseł proszę was, panowie, o mówienie prawdy, właśnie tak jak pan poseł Dolata powiedział.

(Poseł Andrzej Gawron: Nie nas lekceważy, nie nas, tylko rolników.)

Konkretne odpowiedzi. Proszę państwa, byliście przed chwilą na sali, kiedy minister Kołodziejczak odpowiadał na pytania dotyczące rozporządzenia, które ma wejść w życie za chwilę. I tam było powiedziane, jakie są dopłaty i jakiego terminu to dotyczy.

(Poseł Andrzej Gawron: Jakiego, niech pan powie.)

Od 1 stycznia do 31 maja, dotyczy to tego terminu i to jest w tym projekcie rozporządzenia – 200 zł i 300 zł do tony. Proszę państwa, słuchajmy się nawzajem. To wymaga jakiegoś szacunku, a nie robienia polityki z kwestii, która dzisiaj jest naprawdę ponad podziałami. Apeluję do państwa, Wysoka Izbo, pan poseł Ardanowski powiedział, poprosił: nie upolityczniajcie tych protestów. I zwracam się do panów posłów z Prawa i Sprawiedliwości. Nie róbcie z tego dzisiaj działania politycznego.

(Poseł Andrzej Gawron: Pracujcie, pracujcie, wasza odpowiedzialność.)

Mieliście 8 lat i 2 tygodnie i nie zrobiliście w tym kierunku nic, a rząd Donalda Tuska i ministra Czesława Siekierskiego zrealizował te konkrety, które przedstawiłem, w ciągu tych przeszło 100 dni.

Proszę państwa, wszystkie propozycje, które są, przedstawiłem. Nie rozszerzyłem, ale rozszerzę to, jeżeli będzie taka potrzeba, na piśmie. Tu opowiedziałem o dopłatach, były kwestie...

(Poseł Andrzej Gawron: Podatek rolny.)

Podatek rolny. Proszę państwa, oczywiście te prace związane z podatkiem rolnym trwają, one są przedmiotem wspólnych decyzji komisji wspólnej rządu i samorządu, grupy dotyczącej rolnictwa, bo były pewne uwagi co do podatku rolnego. My stoimy na stanowisku, że utrzymanie tego podatku na tym poziomie ma być i będzie, tylko że to wymaga pewnych uzgodnień ze wszystkimi organizacjami i JST. Propozycja oczywiście pokrycia tego...

(Poseł Andrzej Gawron: 2 zł do paliwa, panie ministrze.)

Proszę państwa, kiedy przyjmowaliśmy ustawę o dopłacie do akcyzy, kiedy te 2 zł były za zgodą Komisji Europejskiej, również wystąpiliśmy o to, żeby ta dopłata 2 zł była do paliwa. Czekamy na te rozstrzygnięcia, ponieważ one będą...

(Poseł Zbigniew Dolata: Ale wy ciągle czekacie.)

Panowie, wy czekaliście 8 lat i 2 tygodnie, a my czekamy 120 dni. Jest różnica. Czy pan poseł Dolata widzi tę różnicę, czy nie? Ja widzę, i to procentowo bardzo mocną.

Szanowni Rolnicy! Naprawdę rząd Donalda Tuska, minister Czesław Siekierski robi wszystko, żeby te wasze problemy rozwiązać. Apeluję o to, żeby posłowie z żadnej partii politycznej nie upolityczniali tych protestów, bo one naprawdę są poza tym. Rozwiążmy razem, wspólnie te problemy. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

(Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos: A kiedy paliwo po 5,19 będzie?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi za konkretną odpowiedź.

Pan poseł Piotr Lachowicz będzie zadawał pytania w sprawie ustawy dotyczącej opracowywania planów ogólnych, kierowane do ministra rozwoju i technologii. W jego imieniu będzie odpowiadał obecny wśród nas podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pan minister Ignacy Niemczycki.

Proszę bardzo, pan poseł Piotr Lachowicz.

Posel Piotr Lachowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Ministrowie! Zgodnie z opiniami większości urbani-

Posel Piotr Lachowicz

stów, samorządowców, inwestorów i prawników wprowadzone przez rząd PiS przepisy dotyczące opracowywania planów ogólnych pozostawiają wiele do życzenia. W niektórych przypadkach istnieje uzasadniona obawa przed wystąpieniem paraliżu inwestycyjnego i ewentualnym wstrzymaniem wypłaty środków. Rząd PiS, przyjmując w lipcu 2023 r. reformę planowania przestrzennego, nie wziął pod uwagę tego, że część gmin niedawno uchwaliła nowe studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, w których treści zaprojektowano wiele terenów budowlanych. Zachodzi obawa, że wskazane tereny z różnych względów w dużej części nie będą mogły zostać ujęte w planie ogólnym, który – jak wiemy – stanowi obecnie akt prawa miejscowego. Słusznie zwiększono udział społeczeństwa w tworzeniu dokumentów planistycznych, ale wskazana wyżej sytuacja może doprowadzić do wielu konfliktów i oporów społecznych związanych z brakiem tych terenów.

Dodatkowo należy wspomnieć o problemach jednostek samorządu terytorialnego z mapami. Są to różnice pomiędzy zwektoryzowanymi mapami zasadniczymi a analogowymi mapami ewidencyjnymi. Wykonanie planu ogólnego na podstawie danych uzyskanych z bazy danych obiektów topograficznych może prowadzić do powstania bardzo dużych rozbieżności pomiędzy faktycznym położeniem działek a podkładem mapowym, co może uniemożliwić prawidłowe sporządzenie dokumentu, który przecież musi spełniać wymagania ustawowe.

W związku z powyższym proszę o przekazanie odpowiedzi na pytanie, jakie działania Ministerstwo Rozwoju i Technologii planuje w zakresie poprawy odziedziczonych rozwiązań dotyczących przygotowania i uchwalania planów ogólnych wskazanych w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi na pytanie pana ministra Ignacego Niemczyckiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Ignacy Niemczycki:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Bardzo dziękuję za to pytanie. Odpowiem szerzej, odwołując się m.in. do Krajowego Planu Odbudowy.

Wdrażana część reformy systemu planowania przestrzennego w Polsce jest jednym z kamieni milowych przewidzianych w realizacji Krajowego Planu Odbudowy. Realizacja tych zadań umożliwi pozyska-

nie środków dla podmiotów zaangażowanych we wdrażanie reformy, m.in. samorządów. Mówimy o kwocie 200 mln euro. Zgodnie z przyjętymi przepisami gminy do 31 grudnia 2025 r. mają czas na opracowanie planów ogólnych, które zastąpią obowiązujące wcześniej studia. Termin ten, jak wspomniałem, jest przede wszystkim związany z KPO i z możliwością refinansowania kosztów, które gminy ponoszą. Na bieżąco analizujemy, jak gminy wdrażają te plany ogólne. Tych planów ogólnych dzisiaj zainicjowanych mamy już ok. 300 i widzimy, że to się dzieje w galopującym tempie. Jeszcze 2 miesiące temu tych planów ogólnych było bardzo mało. Jesteśmy też w trakcie rozmów z Komisją Europejską, jeżeli chodzi o zmiany w KPO. Chodzi o to, żeby za kamień milowy nie uznawać przyjęcia planu ogólnego, ale przedstawienie projektu. Czyli to jest ten pierwszy etap – już mamy dokument, ale on jeszcze nie jest skonsultowany, nie jest przyjęty. To może zasadniczo zmienić sytuację gmin.

Uważam, że plany ogólne jako takie są dobrym pomysłem i mogą wprowadzić porządek, jeżeli chodzi o planowanie przestrzenne. Są też o wiele łatwiejszym do opracowania dokumentem niż istniejące wcześniej studia. Ministerstwo zaproponowało gminom nie tylko szkolenia, ale też narzędzia informatyczne, które ułatwiają opracowywanie takich planów. W ramach samego KPO planowane są kolejne szkolenia. Cały czas jesteśmy w dialogu z gminami. Jak tylko samorząd się zgłasza do ministerstwa, uzyskuje bardzo szczegółową odpowiedź.

Jesteśmy świadomi wyzwań związanych z tym terminem i na bieżąco tę sytuację analizujemy. Jeżeli okaże się, że ten cel, czyli 31 grudnia 2025 r., jest nierealny, a jednocześnie Komisja Europejska zgodzi się na zmianę zapisów dotyczących kamienia milowego, pewnie poważnie zastanowimy się nad zmianą tego terminu, żeby uniknąć takich sytuacji, o których pan poseł mówił.

Jeżeli chodzi o mapy, muszę powiedzieć, że z tego, co wiem, ten problem istniał już wcześniej. Ta sytuacja nie zmieniła się w związku ze zmianą prawa. Zdajemy sobie sprawę z tego, że to nie ułatwia opracowywania tych planów, natomiast tak samo wcześniej nie ułatwiało opracowywania studiów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Drugie pytanie zadaje pan poseł Franciszek Sterczewski.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja mam takie pytanie. Jasne, że reforma planowania przestrzennego jest niezbędną, jeśli chodzi o uzyskanie KPO. Przez lata urbanistyka

Posel Franciszek Sterczewski

w Polsce po prostu była zaniedbana. Niestety sposób, w jaki poprzedni rząd to przygotował, pozostawia bardzo wiele do życzenia. Mam taką obawę – ponieważ mam coraz więcej sygnałów z całej Polski – że niestety tworzenie planów ogólnych będzie miało furtki, które będą umożliwiały wycinki zieleni.

Ostatnio byłem w Poznaniu na spotkaniu, na prośbę na Osiedlu Bajkowym, którego mieszkańcy obawiają się, że na terenach, na których jest plan miejscowy, są skwery, które mają prywatną własność... Ponieważ wszystko będzie objęte za chwilę planem ogólnym, może to zaraz umożliwić wycinkę.

Dlatego mam pytanie: Jak państwo chcecie (*Dzwonek*) przewidzieć tę sytuację, pomóc samorządom chronić takie skwery, taką zieleni? I co zrobić, żeby każde osiedle w Polsce było prawdziwie zielone, bajkowe, a nie betonowe? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi za zadanie pytania. I prosimy pana ministra Niemczyckiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Ignacy Niemczycki:**

Szanowny Panie Pośle! Bardzo dziękuję za pytanie. Przy wprowadzaniu tych przepisów absolutnie nie było intencją umożliwienie wycinki. Też zadałem to pytanie bezpośrednio, wprost osobie, która pracowała na poziomie urzędniczym nad tymi planami. Muszę powiedzieć, że jestem zaskoczony i chętnie już bezpośrednio sprawdzę, o co chodzi, ponieważ mam wrażenie, tzn. nie mam wrażenia, jestem pewien, że plany ogólne wprowadzają zapis dotyczący minimalnej powierzchni biologicznie czynnej. Zależnie od stref ona jest ustalona, z tego, co pamiętam, od 20 do nawet 50%. Powiedziałbym więc, że te przepisy to wzmacniają, utrudniają wręcz wycinkę lasów.

Wprowadzane też są, i tutaj racja, fakultatywne standardy dostępu do tych przestrzeni zielonych, natomiast mam przekonanie, że zapisy dotyczące powierzchni biologicznie czynnej są dość mocne. Jeszcze raz: na pewno nie jest intencją tych przepisów umożliwienie wycinek. W bezpośrednim kontakcie może łatwiej nam się będzie odnieść do tego konkretnego przypadku. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do kolejnego pytania.

Zadawał je będzie pan poseł Bartosz Arłukowicz. Jest ono skierowane do ministra zdrowia. Pani minister jest obecna na sali, witam bardzo serdecznie. Py-

tanie dotyczy rządowego programu finansowania procedury in vitro.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! W roku 2013 wprowadziliśmy program dofinansowania in vitro, z którego urodziło się ponad 22 tys. dzieci – czyli 22 tys. szczęśliwych rodzin. Jedną z pierwszych decyzji rządu PiS było zakończenie tego programu. Często myślę, co trzeba mieć w duszy i sercu, żeby zabrać ludziom taką pomoc, ale na szczęście program wraca.

Chciałbym dopytać panią minister, czy prawdą jest, że gdyby PiS nie przerwał tego programu, w Polsce mogłoby się urodzić ponad 100 tys. dzieci z programu in vitro, którego po prostu nie było, bo PiS ten program zlikwidował.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

I teraz przed nami pani minister zdrowia Izabela Leszczyna.

**Minister Zdrowia
Izabela Leszczyna:**

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Panie Pośle! Wysoka Izbo! Od 1 czerwca przywracamy szansę na rodzicielstwo parom, które borykają się z niepłodnością. To jest bardzo dobra wiadomość. W ogóle jestem dumna, że mogę kontynuować projekt zapoczątkowany przez ministra Bartosza Arłukowicza i premier Ewę Kopacz i mogę go nawet poszerzać, bo postęp w medycynie pozwala nam na coraz więcej. I to jest kolejna bardzo, bardzo dobra wiadomość.

Chciałabym też na początku podziękować wszystkim obywatelkom, obywatelom, którzy złożyli swoje podpisy pod projektem obywatelskim, projektem ustawy o finansowaniu procedury in vitro z budżetu państwa. To dało mnie i moim współpracownikom szansę na opracowanie tego programu. Szczególnie chciałabym podziękować pani marszałek Monice Wielichowskiej, pani marszałek Małgorzacie Kidawa-Błońskiej, pani posłance Agnieszce Pomaskiej i pani minister Barbarze Nowackiej, wszystkim moim koleżankom, które zbierały podpisy pod tą ustawą, i oczywiście kolegom.

Odpowiadając na pytanie pana posła, powiem: oczywiście, że tak. Wystarczy uświadomić sobie, że ten program został zatrzymany na 8 lat. Rzeczywiście jest tak, że urodziło się dzięki temu programowi, który przecież trwał dość krótko, 2 lata, ponad 22 tys. dzieci, dzisiaj zdrowych, szczęśliwych ze swoimi

Minister Zdrowia Izabela Leszczyna

rodzicami cieszącymi się tym, że po prostu mogą być rodzicami.

Jak nasz program jest zbudowany, jak on wygląda, kto może z niego skorzystać? Oczywiście korzystać mogą pary pozostające w związku małżeńskim lub we wspólnym pożyciu, pary, które udokumentują, że przez 12 miesięcy bezskutecznie leczyły niepłodność lub u których stwierdzono bezwzględną przyczynę niepłodności. Procedura in vitro jest tą ostateczną, bardzo często jedyną szansą, więc najpierw oczywiście staramy się wykorzystać inne dostępne możliwości. Każda para będzie miała szansę, będzie mogła skorzystać sześciokrotnie ze zindywidualizowanej procedury wspomaganego rozrodu. Liczba cykli, do których będzie mogła przystąpić będzie zależała od tego, czy chodzi o zapłodnienie pozaustrojowe z własnymi komórkami i dawstwem lub dawstwem nasienia, czy chodzi o zapłodnienie z oocytami od dawczyni. Chodzi o to, czy to mężczyzna cierpi na niepłodność, czy kobieta. Będzie to zależało też od tego, czy to zapłodnienie będzie zapłodnieniem z dawstwem zarodków. I tu będą zróżnicowane cykle. O tym oczywiście decydują eksperci. I znowu muszę podziękować wszystkim naszym ekspertom, profesorom, lekarzom, ale też organizacjom pacjenckim, które pracowały w zespole koordynowanym przez panią dyrektor Korbasiańską-Chwedczuk. Dzięki nim mamy ten program. On już jest na stronach Ministerstw Zdrowia. Można się zapoznać z wszystkimi założeniami, warunkami. Przypominam, że cały program determinowany jest ustawą przygotowaną w 2013 r., ustawą, którą Wysoki Sejm przyjął kilka miesięcy temu w tej kadencji Sejmu, i programem, który określa kryteria dostępności programu. Mamy też oczywiście kryteria wiekowe. Jeśli chodzi o kobiety, jest to 42. rok życia, jeśli mówimy o własnych komórkach jajowych. Jeśli mówimy o korzystaniu z dawstwa zarodka czy oocytów, mówimy o kobiecie do 45. roku życia. Mężczyźni mają tu trochę lepiej, do 55. roku życia w obu przypadkach. I oczywiście jest to uwarunkowane tylko kwestiami medycznymi. Są bardziej żywotni po prostu, choć my dłużej żyjemy.

(Głos z sali: Aż trudno uwierzyć.)

Trudno uwierzyć, ale tak jest.

Chcę jeszcze powiedzieć, bo to jest ważne, że po zakwalifikowaniu pary wszystkie niezbędne części procedury zapłodnienia pozaustrojowego, potrzebne do jej skutecznego i bezpiecznego przeprowadzenia są finansowane w ramach programu. I to też było dla mnie niezwykle ważne. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Drugie pytanie także zadaje pan poseł, pan minister Bartosz Arłukowicz.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

Bardzo dziękuję, pani minister, za te wyczerpujące informacje. A my mamy informację dla wszystkich kobiet i mężczyzn w Polsce, dla blisko 2 mln ludzi borykających się z problemem niepłodności, że mija mroczny czas Radziwiła, Szumowskiego, Niedzielskiego, facetów, którzy chcieli wam mówić, jak macie żyć, kogo macie kochać, jak macie rodzić dzieci. 1 czerwca wraca program in vitro. Wszyscy ci, którzy borykacie się z problemem niepłodności, będziecie mogli z niego skorzystać. I to jest to, co obiecywaliśmy z tej mównicy wielokrotnie. Oni odchodzą, program in vitro wraca. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Czy pani minister chciałaby...

(Minister Zdrowia Izabela Leszczyna: Tak, dziękuję.)

Bardzo proszę.

**Minister Zdrowia
Izabela Leszczyna:**

Panie Marszałku! Bardzo dziękuję za życzliwość, bo to jest naprawdę ważny program. Pozwólcie, że ja jeszcze powiem o dwóch rzeczach. Otóż onkopłodność to było coś, o co prosili onkolodzy i organizacje pacjenckie od samego początku. I oczywiście mamy to w programie. Czyli do programu, oprócz par, o których mówiłam, mogą zostać zakwalifikowani pacjenci, którzy spełniają takie kryterium: pacjent przed lub w trakcie leczenia onkologicznego, które potencjalnie może upośledzić płodność. I wiek: kobieta – od okresu dojrzewania do 40. roku życia, mężczyzna – od okresu dojrzewania do 45. roku życia. Ważne jest też to, że mrożenie gamet męskich i żeńskich też będzie się odbywało na koszt tego naszego programu.

I jeszcze jedno zdanie o realizatorach programu, bo to też wzbudza państwa uzasadnione zainteresowanie. Otóż wyłonimy ich w trybie konkursu ofert zgodnie z art. 48b ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Zakładamy, że realizatorami mogą być zarówno podmioty prywatne, jak i publiczne. Wymieniam prywatne na początku, bo dzisiaj mamy 63 ośrodki, które wykonują takie procedury, z czego 60 ośrodków to są ośrodki prywatne, a tylko trzy – publiczne. Chciałabym, taką mam nadzieję, żeby szpitale publiczne mające świetnych lekarzy, świetny sprzęt także stały do konkursu. Staraliśmy się oczywiście warunki wyspecyfikować tak, żeby dawały absolutne bezpieczeństwo i zapewniały najwyższą jakość takiej procedury. Realizator musi zapewnić dostęp do świadczeń finansowanych w ramach programu co najmniej 6 dni w tygodniu, stały nadzór embriologiczny nad laboratorium przez oczywiście 7 dni w tygodniu, te-

Minister Zdrowia Izabela Leszczyna

lefoniczny dostęp przez 7 dni w tygodniu 24 godziny na dobę pacjentki do personelu, który umożliwi jej pilną konsultację, jeśli będzie taka potrzebna, z lekarzem. I ten ośrodek musi mieć co najmniej dwóch lekarzy posiadających specjalizację w dziedzinie położnictwa i ginekologii i co najmniej dwie osoby zatrudnione ze specjalizacją w dziedzinie embriologii klinicznej lub posiadające wykształcenie medyczne czy biologiczne, biotechnologiczne. Oczywiście liczba położnych i pielęgniarek musi być adekwatna do planowanych procedur. Musi być tam co najmniej jeden psycholog. Jeśli chodzi o nasze wymagania dotyczące sprzętu, to musi to być najwyższa (*Dzwonek*) jakość, najwyższe standardy.

Cieszymy się i zapraszamy państwa do udziału w naszym programie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękujemy, pani minister.

Szanowni Państwo Posłowie! Zanim przystąpimy do kolejnego pytania, przywitajmy uczniów ze szkoły nr 19 z oddziałami integracyjnymi w Bydgoszczy, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Norberta Pietrykowskiego. (*Oklaski*)

Przechodzimy do ostatniego pytania w naszej dzisiejszej serii.

Zadawać je będą panowie posłowie Michał Moskał oraz Mariusz Krystian. Panowie zadadzą pytanie w sprawie niepokojących zapowiedzi medialnych dotyczących ograniczenia przez rząd Donalda Tuska inwestycji z programu „Kolej+” oraz programu rozwoju infrastruktury kolejowej. Pytanie skierowane jest do ministra infrastruktury i w jego imieniu będzie odpowiadał obecny na sali podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Piotr Malepszak.

Proszę pana posła Michała Moskala o zabranie głosu.

Poseł Michał Moskał:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 20 sierpnia 2023 r., podczas dożynek krajowych Polskiego Stronnictwa Ludowego lider Trzeciej Drogi marszałek Szymon Hołownia zadeklarował stworzenie połączenia kolejowego do każdego powiatu. To jest do zrobienia. Niespełna rok później, gdy politycy Trzeciej Drogi, a konkretnie PSL-u, rządzą Ministerstwem Infrastruktury, okazuje się, że jednak nie jest to już dla was takie oczywiste. Czy realizacja tych przedsięwzięć również w ramach rozpoczętego przez rząd Prawa i Sprawiedliwości programu uzupełniania lokalnej i regionalnej infrastruktury kolejowej jest kolejną pustą obietnicą wyborczą, której nie zamierzacie spełnić?

W ramach stworzonego przez rząd Prawa i Sprawiedliwości programu „Kolej+” pierwszy raz od dziesięcioleci Polska ma szansę na stworzenie nowych połączeń kolejowych. To zerwanie z niechlubną tradycją III Rzeczypospolitej dotyczącą zwijania kolei w Polsce. Od jej początku skasowano łącznie ponad 3,7 tys. km linii kolejowych, a rekordzistą w tej zbrodni na infrastrukturze był wywodzący się z dzisiejszej Lewicy premier Leszek Miller, za którego rządów w latach 2001–2004 skasowano ponad 1,5 tys. km linii kolejowych. Dziś ponad 1,2 tys. km linii kolejowych ma zostać zbudowanych, zrewitalizowanych lub zmodernizowanych. Wszystkie te przedsięwzięcia były wskazane przez samorządy jako te o szczególnym znaczeniu regionalnym. Każdorazowo wiązały się też z potężnym udziałem finansowym samorządów, co podkreśla ich wagę dla mieszkańców tych regionów.

Minister Malepszak 8 lutego 2024 r., wypowiadając się na temat programu „Kolej+”, stwierdził, że projekty takie jak budowa nowych linii kolejowych będą kasowane, dlatego zwracam się z pytaniem: Czy skasujecie projekty takie jak budowa nowych linii kolejowych, np. Szastarka – Janów Lubelski, Kraków – Niepołomice, Kraków – Myślenice (*Dzwonek*), Kraków – Olkusz, Zegrze – Przasnysz, Jastrzębie-Zdrój – Katowice czy Turek – Konin? Czy również w przypadku projektów związanych z modernizacją i rewitalizacją linii kolejowych oznacza to powrót do polityki: pieniędzy nie ma i nie będzie? Czy w razie ich skasowania będzie pan miał odwagę osobiście przyjechać do mieszkańców Małopolski, Lubelszczyzny, Mazowsza czy Śląska i powiedzieć im, że nie zasługują na te inwestycje? Mówiąc wprost, czy zamiast programu „Kolej+” Adamczyka zaofiarujecie Polakom siekiere Malepszaka? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Teraz prosimy wspomnianego przez pana posła pana ministra Malepszaka o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Malepszak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będziemy kasować projektów, które często prowadzone są przez wiele rządów. Kwestia infrastruktury i budowania dróg, budowania kolei to sztafeta wielu decyzji. Kto inny podejmuje decyzje o studium wykonalności, kto inny – o dokumentacji projektowej, a kto inny przeciwna wstęgi, jeśli chodzi o otwieranie nowych inwestycji.

Chciałbym jasno zadeklarować, że nie będziemy kasować inwestycji, jednak chciałbym też bardzo wyraźnie zaznaczyć, że będziemy bazować na bardzo rzetelnych, mocnych analizach, żeby przejrzeć pod kątem efektywności początkowe pomysły, które po-

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Malepszak**

jawiają się w przestrzeni publicznej. Takie pomysły dotyczą programu „Kolej+” czy programu przystankowego, ale również wielu innych projektów kolejowych, chociażby kwoty 80 mld zł w „Krajowym programie kolejowym”.

Pierwszy przykład z brzegu dotyczy pewnych szczegółów, które mało kogo interesują, ale mnie interesują z racji kierowania sprawami kolejowymi, kierowania sprawami, które nie zawsze były poważnie traktowane, jeśli chodzi o efekty, o to, co uzyskujemy w infrastrukturze kolejowej. Chodzi o to, żeby inwestując duże pieniądze i realizując te pomysły, uzyskiwać maksymalne efekty. Podaję przykład z grudnia: towarowa obwodnica Poznania, projekt za 1,4 mld zł. Musieliśmy chwilowo wycofać ten projekt, żeby go poprawić w szczegółach dotyczących ruchu kolejowego, zatem zasadność inwestycji nie podlega dyskusji. Dyskusyjne jest to, co jest w szczegółach, te problemy, które odkrywamy w niepełnych dokumentacjach, wadliwych dokumentacjach, dokumentacjach, które prowadziłyby do szkodliwych inwestycji. Nie chcemy tego realizować, bo w czasie ostatnich 30 lat widzieliśmy, że w kwestiach kolejowych bardzo często realizowaliśmy inwestycje, które okazywały się w jakiś sposób wadliwe, to znaczy nie przystawały do finalnych potrzeb rosnącego dzisiaj rynku przewozów kolejowych, szczególnie pasażerskich.

Podkreślam rzetelność analiz i studiów, bo studia wykonalności w programie „Kolej+”, które realizowano, co trzeba też jasno podkreślić, 3–4 lata temu, w przypadku wielu projektów pokazywały koszty, które dzisiaj nie przystają do rzeczywistości. Jeśli mamy jeden z takich projektów w Wielkopolsce, Konin – Turek, gdzie koszty wzrosły o 80%, to naturalnie powstaje pytanie, czy samorząd będzie miał środki, żeby pokryć wkład własny, a nie zmieniają się oczywiście inne wartości dotyczące liczby pasażerów, którzy mieliby z tego połączenia korzystać.

Podkreślam raz jeszcze, program „Kolej+” będzie realizowany, będziemy chcieli go rozszerzyć o kolejne linie kolejowe, które mamy już na liście. To są linie lokalne, to są takie połączenia jak Nysa – Brzeg, to są takie połączenia jak Kartuzy – Sierakowice, nowe tematy, które się pojawiają, chociażby Korsze – Bartoszyce, wszędzie tam, gdzie kolej ma bardzo słabe parametry i nie ma już ruchu pasażerskiego od wielu lat, bo prędkości 20–30 km/h nikogo nie interesują, żeby jeździć pociągiem, to muszą być parametry na poziomie 100–120 km/h. Program inwestycyjny, który chcemy rozszerzać, będzie skierowany precyzyjnie pod względem zakresów dla linii lokalnych, linii regionalnych. Podkreślam tutaj też pewne błędy, które wychwyciliśmy w ostatnich miesiącach, żeby szczególnie dla linii regionalnych, gdzie jest potrzeba dużej częstotliwości ruchu, gdzie jeżdżą krótkie pociągi, tzw. szynobusy, nie budować przeskalowanej

infrastruktury. Żeby nie budować 200-metrowych peronów dla 20-metrowych pociągów, bo takich przeskalowanych inwestycji nie potrzebujemy, a nie ukrywam, że w kwestiach inwestycyjnych staramy się wzorować na najlepszych kolejach europejskich, znacznie bogatszych od naszej kolei, gdzie bardzo szanuje się publiczne pieniądze. I chciałbym też, żeby w obszarze kolejowym pieniądze publiczne były szanowane i żeby inwestycje były dopasowane do potrzeb i charakteru danej linii. Podkreślam raz jeszcze: linie regionalne, linie magistralne i inne linie, które będziemy realizować w ramach różnych programów kolejowych, pójdą do realizacji z pewnymi korektami, tak jak powiedziałem, ale te korekty dotyczą głównie zakresów rzeczowych, żeby uzyskiwać jak największą funkcjonalność nowych rozwiązań w zakresie rosnącego ruchu. Mam chociażby świeży temat słynnej modernizacji z Warszawy do Poznania, która ani nie poprawia przepustowości, ani nie pojedziemy znacząco krócej, a wydajemy łącznie 2,5 mld zł i po pierwotnych 3 latach planowanej inwestycji mamy już kolejne 4 lata opóźnienia. To jeszcze jeden aspekt całego inwestowania, ale podkreślam raz jeszcze: nawet jeśli projekty się opóźniają, nawet jeśli coś realizowane jest z poślizgiem, to dla mnie, dla Ministerstwa Infrastruktury jest bardzo istotne, żebyśmy realizowali projekty, które są dopracowane w szczegółach od strony kolejowej: żeby to były projekty rozwojowe tam, gdzie jest bardzo duży ruch pociągów – 100, 120, 150 pociągów dobowo, 10–20 tys. pasażerów; a jeżeli chodzi o projekty, gdzie mamy mały ruch, na lokalnych, regionalnych liniach, żeby to były projekty wzorowane na tym, jak działają koleje czeskie, jak działają koleje w Europie Zachodniej, czyli dopasowanie do potrzeb, bez przeskalowania (*Dzwonek*), bez elementów, które niepotrzebnie pompują koszty. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zanim przystąpimy do drugiego pytania, przywitajmy serdecznie dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej w Kowarach, którzy przybyli na zaproszenie pani poseł Zofii Czernow. (*Oklaski*)

I teraz pytanie zadaje pan poseł Mariusz Krystian.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Pozwoli pan, że to pytanie zadam wspólnie z panem ministrem Andrzejem Adamczykiem.

Panie Ministrze! W kwestii szczegółowej. Bardzo proszę o informację na temat stanu przygotowań bądź realizacji takich inwestycji kolejowych, jak: łącznica Olkusz – Jaworzno, trasa Kraków – Niepołomice, Kraków – Myślenice oraz rewitalizacja linii kolejowej 103. Bo z pilnowaniem pieniędzy i z racjo-

Posel Mariusz Krystian

nalizatorstwem to jest tak jak właśnie w przypadku likwidacji linii kolejowej 103, która została zlikwidowana, a wcześniej tak rozregulowano na niej połączenia kolejowe i pasażerskie, że nikt z tych połączeń nie korzystał. W związku z tym bardzo proszę, żeby również te tematy były przedmiotem posiedzenia Komisji Infrastruktury i żeby informacja na temat tych inwestycji była przedstawiona w sposób szczegółowy.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Jeszcze pan minister.

Posel Andrzej Adamczyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pannie Posłowie! Jedna rzecz: to bardzo ważny wątek, który pan poruszył w pierwszej części odpowiedzi (*Dzwonek*), panie ministrze. Zwracam się z apelem, abyśmy mogli kontynuować tę debatę na specjalnym posiedzeniu Komisji Infrastruktury. Tutaj jest bardzo mało czasu. Dajmy sobie tę możliwość pogłębionej dyskusji i debaty na temat realizacji inwestycji takich właśnie programów jak „Kolej+” czy „Krajowy program kolejowy” na poszerzonym posiedzeniu Komisji Infrastruktury. To jedno.

I dwa: jeden sygnał. Byłem niedawno z kolegami parlamentarzystami, posłami i senatorami w Małaszewiczach. Sytuacja za wschodnią granicą nie będzie wieczna. Musimy przygotować się na czas, kiedy zmienią się relacje geopolityczne i to my musimy być konkurencyjni wobec transportu z jedwabnego szlaku, z Chin przez państwa Wschodu. Nie dajmy tej szansy Węgrom, nie dajmy tej szansy południu Europy, bo o to idzie walka. I tutaj apel i pytanie, czy realizujemy Małaszewicze tak, jak mieliśmy to pierwotnie zaplanowane. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Prosimy pana ministra.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Malepszak:**

Panie Pośle! Panie Ministrze! Dziękuję za te pytania. Jeśli chodzi o projekty „Kolej+” wymienione przez pana posła, to świeży temat, jest podpisana umowa na dokumentację projektową dla projektu Kraków – Myślenice. Bardzo perspektywiczny projekt w obszarze aglomeracji krakowskiej, z dużą szansą na bardzo duże

przewozy, tak że tutaj nie ma wątpliwości, że ten projekt należy realizować, idziemy w tym kierunku. To jest przykład projektu, gdzie... W ogóle projekty w obszarach aglomeracji, gdzie mamy szansę na największe potoki pasażerów, to są projekty najbardziej warte szybkiej realizacji, bo po prostu kolej w obszarach aglomeracyjnych realizuje największe potrzeby, bo kolej jako środek masowego transportu przeznaczony do transportu dużej liczby pasażerów i towarów tam może być najlepiej wykorzystana. Kraków – Myślenice idzie dalej, dokumentacja za 23 mln zł. Kraków – Niepołomice idzie dalej, dokumentacja za prawie 5 mln zł. Dokumentacja dotycząca obwodnicy, omińnięcia w relacji do Olkusza, tak żeby przyspieszyć realizację połączenia Krajów – Olkusz, również jest realizowana.

Przyjrzymy się tematowi linii nr 103, bo to jest temat, którego nie obejmuje program „Kolej+”, ale jeśli weźmie się pod uwagę, że dotyczy on obszaru małopolsko-śląskiego, czyli obszaru o bardzo silnej demografii, to widać, że tego typu projekty wymagają działań od razu, tego, żeby zbadać tę kwestię i wykonać studium wykonalności z myślą o przyszłej realizacji. Bo tak jak powiedziałem, na projekty dotyczące obszarów, gdzie mamy największą siatkę linii kolejowych, ale też najlepszą demografię, gdzie jest najwięcej mieszkańców, gdzie mieszka najwięcej Polaków, trzeba patrzeć pod kątem realizacji w pierwszej kolejności.

Jeśli chodzi o pytanie pana ministra Adamczyka dotyczące Małaszewicz i sprawy Cargotoru, to jak wiemy, ta sprawa toczy się od kwietnia ub.r. na styku PKP Cargo, PKP PLK. Ważne, żebyśmy mogli inwestować, chcemy realizacji tej inwestycji, bo mamy świadomość, że faktycznie... Mamy nadzieję, że szybko wyjaśni się sytuacja za naszą wschodnią granicą i będzie można znacząco zwiększyć te przewozy na jedwabnym szlaku, bo jest tu spadek. Chcemy to realizować. Jest w PKP PLK obecnie przez nowy zarząd analizowana sprawa ceny zakupu Cargotoru od PKP Cargo. Jest pewna rozbieżność co do kwoty, jest inna wycena. Jest przedstawiona wycena, określona kwota i PKP Cargo, czyli właściciel (*Dzwonek*), właściciel chce kwoty większej. Musimy to w najbliższych tygodniach wyjaśnić, ale podkreślam: będziemy tę inwestycję realizować. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Zanim przejdziemy do rozpatrzenia następnego punktu, chciałabym serdecznie pozdrowić grupę mieszkańców Hły z przyjaciółmi, którzy przebywają w Sejmie na zaproszenie pana posła Konrada Frysztaka. (*Oklaski*) Dzień dobry, witamy serdecznie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie stanu przygotowań systemu obrony cywilnej do ochrony przed skutkami ewentualnego konfliktu zbrojnego, o której przedstawienie wnosi Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem, Unia Pracy).

Zapraszam najpierw panią wnioskodawcę Joannę Wichę z Lewicy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie. Zapraszam najpierw Annę Marię Żukowską. Zapraszam panią poseł.

Poseł Anna Maria Żukowska:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj mam zaszczyt wnioskować o tę informację bieżącą w imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy do pana ministra Marcina Kierwińskiego, szefa MSWiA, bo mamy poważną sytuację. Tak mówi pan premier Donald Tusk. Słyszeliśmy już wiele wywiadów, w których mówiono, że niestety wszystko jest możliwe, że biorąc pod uwagę tak długo już i cały czas trwającą ciężką, trudną wojnę w Ukrainie, wojnę, w której, przypomnę, agresorem jest Rosja, która również jest naszym sąsiadem, musimy być przygotowani na wszystko, w tym na wariant, w którym my zostaniemy jako państwo zaatakowani.

Nie chcę jednak poruszać kwestii militarnych. Moje pytanie dotyczy przygotowania do obrony cywilnej, tego, w jaki sposób państwo polskie chce chronić zwykłych obywateli, dzieci, kobiety, osoby starsze, osoby z niepełnosprawnościami. Jeżeli bowiem coś by się wydarzyło, coś, o czym już powiedziałam, coś złego, czyli atak na Polskę, to czy mamy, panie ministrze, pełne plany dotyczące tego, w jaki sposób bronić tych ludzi? Armia jest dobrze wyposażona, cały czas są robione nowe zakupy, i to jest jak najbardziej dobre zjawisko. Armia się obroni. Ale co ma zrobić osoba na wózku inwalidzkim, która mieszka na 13. piętrze, kiedy prąd zostanie wyłączony? Jest winda, ale nie działa. Są schody... Czy jest przewidziany plan ewakuacji dla osób z niepełnosprawnościami? Czy są podjęte kroki, aby zapewnić dostawę żywności, wody pitnej, leków?

Mieliśmy przed chwilą wybory samorządowe. Proszę państwa, samorzady w przypadku wojny są właśnie tymi organizacjami, które muszą się tym wszystkim zająć. Czy ministerstwo, czy pan minister Kierwiński wie, czy te wszystkie samorzady mają już plany właśnie zaopatrzenia w żywność, w wodę pitną, w leki? Czy na obszarach samorządów są schrony?

Parlamentarny klub Lewicy złożył tzw. małą ustawę schronową po to, żeby przyspieszyć proces przygo-

towywania się do obrony cywilnej. Większość z ludzi nie wie, gdzie jest najbliższy schron w okolicy ich zamieszkania czy miejsca pracy. Nawet tutaj, w Sejmie, proszę państwa, nie ma. Nie ma. To jest dosyć niepokojące, ale jesteśmy w rządzie po to, żeby proponować rozwiązania, które popchną ten proces naprzód, które rzeczywiście zagwarantują bezpieczeństwo osobom cywilnym. Projekt małej ustawy schronowej właśnie po to został złożony, żeby ułatwić samorządom budowanie schronów i informowanie ludności o tym, gdzie i w jaki sposób mogą się ukryć w razie agresji, w razie ataku.

Kolejną sprawą jest informowanie o zagrożeniach. Kiedyś w szkołach było przygotowanie obronne, ale w tej chwili nie mamy poza kartkami, naklejkami, które są – i bardzo dobrze, że są – wywieszane w tramwajach, komunikacji miejskiej, w autobusach, w różnych miejscach publicznych, informacji o tym, co oznaczają konkretne sygnały alarmowe. Czy samorzady nie powinny prowadzić jednak głębszej akcji informacyjnej dotyczącej właśnie tego, co oznacza dany sygnał alarmowy, co jest ogłoszeniem alarmu, co jest odwołaniem alarmu, jakiego alarmu i co robić w razie ogłoszenia konkretnego alarmu? Czy to jest alarm dotyczący ataku chemicznego, czy to jest alarm dotyczący ataku rakietowego z powietrza – to wszystko powinni wiedzieć ludzie i powinny być przeprowadzane szkolenia. Ja kiedyś w szkole podstawowej miałam, ale to było dawno temu i od tego czasu nie pamiętam właściwie, czy szkoły, czy zakłady pracy... Nawet tutaj, w Sejmie, nigdy nie mieliśmy przeprowadzonej – ani w poprzedniej kadencji, ani w tej – próby ewakuacji na wypadek ataku. A to trzeba ćwiczyć, to trzeba wytrenować. To nie jest tak, że każdy wie, co robić. Taka sytuacja w przypadku agresji oczywiście może budzić panikę wśród ludności i dlatego cywile muszą wiedzieć, co się będzie działo, jaki plan ma rząd.

Ważna jest także ochrona np. dóbr kultury. Czy ministerstwo wie, co zrobić w sytuacji takiego zagrożenia? Jak ochronić nasze najcenniejsze dobra kultury narodowej, które mogą potencjalnie podlegać zniszczeniu, być nawet wręcz celem? To jest kwestia ochrony zabytków. Musi być także zabezpieczona ciągłość dostaw, ale też system transportu (*Dzwonek*) lotniczego i powietrznego.

O tych wszystkich rzeczach, panie ministrze, mam nadzieję, dowiem się od pana. W razie czego parlamentarny klub Lewicy służy radą, daje możliwość składania kolejnych ustaw, dlatego że ludzie, cywile są dla Lewicy i zawsze będą bardzo ważni. Dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Wiesława Leśniakiewicza.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić informację ministra spraw wewnętrznych dotyczącą bieżącego stanu przygotowania obrony cywilnej. Tę informację przedłożyłem na podstawie analizy, którą zrobiliśmy w ostatnich miesiącach. Przedstawię również pewne propozycje rozwiązań, które w niedługim czasie chcielibyśmy przedłożyć Wysokiej Izbie, aby przyjąć dobre rozwiązania systemowe dotyczące bezpieczeństwa obywateli, obrony cywilnej, ochrony ludności. Możemy powiedzieć sobie jednoznacznie, że dzisiaj takiego systemu nie mamy z uwagi na to, że w związku z wejściem w życie ustawy o obronie Ojczyzny z 11 marca 2022 r. usunięto z porządku prawnego przepisy ustawy, co prawda z 1967 r., o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej, gdzie były elementy obrony cywilnej. Właściwie mamy stracony rok, jeśli chodzi o to, by parlament przyjął właściwe rozwiązania dotyczące systemowego podejścia do zadań związanych z ochroną ludności.

Owszem, dzisiaj w porządku prawnym mamy protokół dodatkowy do konwencji genewskiej z 1977 r. o ochronie ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych, niemniej jednak ten dokument jest dokumentem wskazującym obszary zadaniowe, które należy wypełnić na rzecz ochrony ludności, bowiem obrona cywilna to nie są tylko i wyłącznie struktury, ale zadania, które musi wypełnić państwo, by te obszary związane z zapewnieniem bezpieczeństwa obywateli były właściwie realizowane. Mamy w tych zadaniach m.in. cały proces dotyczący systemów ostrzegania, ewakuacji, przygotowania i organizacji schronów, ratownictwa, służb medycznych, walki z pożarami i wiele innych. Dzisiaj nie możemy powiedzieć, że niczego nie mamy w naszym kraju i że nie jesteśmy przygotowani na wypadek wystąpienia sytuacji nadzwyczajnych czy nawet wynikających z ewentualnych konfliktów zbrojnych – oby takie sytuacje nie miały miejsca – bowiem nadal w porządku prawnym mamy kilka ustaw bardzo ważnych z punktu widzenia bezpieczeństwa naszego kraju. Jest to m.in. ustawa o kompetencjach jednostek samorządu terytorialnego, ale to jest również ustawa o zarządzaniu kryzysowym, ustawa o ochronie przeciwpożarowej czy o Państwowej Straży Pożarnej, bowiem gros elementów dotyczących bezpieczeństwa odnosi się do dobrej sfery reagowania, dobrej sfery udzielenia pomocy, ale również kwestii związanej z pomocą doraźną obywatelom, którzy oczekują takiej pomocy.

Aktualnie mamy już przygotowany projekt ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej zawierający wszystkie kluczowe elementy związane z bezpieczeństwem obywateli, niemniej jednak przygotowujemy teraz rozporządzenie wykonawcze, aby wyjść z tymi propozycjami do uzgodnień międzyresortowych. Chcielibyśmy, by ta ustawa była bardzo dobrze przygotowana, żeby nie miała luk, żeby uwzględniała wszyst-

kie elementy właściwego systemu budowania ochrony ludności w naszym kraju i zabezpieczyła wszystkie obszary, które wynikają choćby z cytowanej przeze mnie konwencji genewskiej, ale przede wszystkim, by była nakierowana na bezpieczeństwo obywateli. To jest sprawa kluczowa. Bezpieczeństwo obywateli to jest element najważniejszy w tej ustawie i konieczne jest budowanie tego bezpieczeństwa w taki sposób, by kompletnie zrealizować wszystkie powinności na rzecz właściwej ochrony obywatela i zapewnić stabilność w sytuacjach wystąpienia zagrożenia.

Ta ustawa na pewno będzie odnosiła się do systemu informowania, ostrzegania i alarmowania ludności. Dzisiaj te systemy mamy dziedziczne i one mają pewien obszar oddziaływania. Pamiętajmy o tym, że już w lutym br. wyszło rozporządzenie ministra obrony narodowej w sprawie ostrzegania i alarmowania. Dzisiaj mamy dwa alarmy: ogłoszenie alarmu 3-minutowe, modulowane 3-minutowe, i odwołanie alarmu. W takiej sytuacji, kiedy taki alarm usłyszymy, pamiętajmy o tym, że należy uruchomić jakikolwiek środek komunikacji, by sprawdzić, jaki to rodzaj zagrożenia. Nie przewidujemy różnego rodzaju alarmów na wypadek różnego rodzaju zagrożeń. Elementem kluczowym jest komunikacja z obywatelami i przepływy informacji, które dzisiaj już funkcjonują, ale doprecyzujemy to również w tej ustawie.

W ustawie będzie również mowa o pewnym elemencie wzmocnienia społecznej odporności na zagrożenia i o tym, co rozumiemy poprzez tę społeczną odporność. Powiemy również, w jaki sposób budować zasoby i struktury związane z obroną cywilną, z ochroną ludności, z dużym odniesieniem do samorządów, ale również do sfery rządowej. Mówimy również o funkcjonowaniu ochrony ludności w czasie wojny, która będzie się przekształcała w obronę cywilną, z podmiotami, które mają realizować określone zadania na rzecz obywateli. Ta podmiotowość jest różnorodna, poczynając od obszarów ratowniczych, poprzez obszary związane z pomocą doraźną, ale także z wykorzystaniem organizacji pozarządowych, które ewentualnie w całym systemie powinny funkcjonować. Ale w tym systemie muszą też funkcjonować obszary lokalnej infrastruktury krytycznej, które muszą funkcjonować w stanie kwalifikowanym, i również będziemy opisywać, w jaki sposób będziemy widzieć realizację tych zadań.

Idąc już naprzeciw pewnym propozycjom, które będą w tej ustawie, podjęto decyzję, aby wzmocnić cały proces w odniesieniu do Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. (*Oklaski*) Rządowe Centrum Bezpieczeństwa dzisiaj się staje kluczowym elementem ochrony ludności. A pamiętamy o tym, że zgodnie z propozycjami, które były przedkładane w poprzednio przygotowywanych rozwiązaniach dotyczących ochrony ludności, Rządowe Centrum Bezpieczeństwa miało być zlikwidowane. Dziś widzimy znaczącą rolę Rządowego Centrum Bezpieczeństwa w całym procesie ochrony ludności, realizowaniu zadań na rzecz obywatela. Dzisiaj doprowadziliśmy do ścisłej współpracy Rządowego Centrum Bezpieczeństwa z Cen-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz

trum Operacji Powietrznych Sztabu Generalnego – w sytuacjach kiedy są zagrożenia na terenie Ukrainy i ewentualnie strona rosyjska podejmuje agresywne działania, chodzi o to, żeby te komunikaty docierały do obywateli, żeby podejmować adekwatne do sytuacji działania na terenie naszego kraju. Mówimy również o tym, że wzmacniamy ten system informowania obywatela poprzez różne technologie, które już dzisiaj są stosowane w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa, m.in. regionalny system ostrzegania, ale także stały proces przekazywania SMS-ów. Nauczyliśmy się również... Poprawiamy, o czym mówił pan minister Kierwiński, cały proces związany z informowaniem obywatela na wypadek nawet doraźnych zagrożeń wynikających z sytuacji pogodowych czy innych, które ewentualnie mogą mieć miejsce na terenie naszego kraju.

(Poseł Łukasz Kmita: Zakopane i Rabka...)

Właśnie w odniesieniu do tej sytuacji, która miała miejsce w Zakopanem, dochodzimy do wniosku, że informacje muszą być zdecydowanie wcześniej kierowane do obywatela – mimo że te informacje dotarły. Wiemy, że one muszą być znacznie wcześniej generowane i przesyłane do obywateli, którzy ewentualnie oczekują takiej pomocy, informacji.

(Poseł Łukasz Kmita: Panie ministrze, kiedy?)

Pamiętajmy o tym, że cały proces planistyczny dzisiaj nie jest zaniedbany. Rządowe Centrum Bezpieczeństwa ma plany zarządzania kryzysowego, które dzisiaj obowiązują, bo jeśli chodzi o ustawę o zarządzaniu kryzysowym, cały obszar planistyczny jest zrealizowany i nie przewidujemy dodatkowego, nowego procesu planistycznego związanego z obroną cywilną, a jedynie dopełnienie aktualnie obowiązujących planów związanych z zarządzaniem kryzysowym. Bowiem kiedy zrobiliśmy badania, ile tych planów się realizuje na poziomie gminy, okazało się, że w wyniku poprzednich rozstrzygnięć, które miały miejsce w odniesieniu do ustawy o powszechnym obowiązku obrony, były aż 23 plany różnego rodzaju, niekompatybilne. Dzisiaj wychodzimy z założenia takiego, że to powinien być jeden plan, istotny z punktu widzenia zarządzania kryzysowego i właściwego działania całego systemu.

Pamiętajmy o tym, że Rządowe Centrum Bezpieczeństwa również jest odpowiedzialne za przygotowanie „Narodowego programu ochrony infrastruktury krytycznej”, który jest elementem kluczowym w budowaniu bezpieczeństwa obywatela, a przede wszystkim odporności państwa na wypadek wystąpienia zagrożeń. Te plany są realizowane dziedzinowo przez poszczególnych ministrów, ale cały element zbierający jest po stronie Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. Pamiętajmy o tym, że mamy dzisiaj plan operacyjny funkcjonowania Rządowego Centrum Bezpieczeństwa w warunkach zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa i w czasie wojny.

Czyli takie dokumenty planistyczne dzisiaj są w naszych rozwiązaniach krajowych.

Jest ze mną również komendant główny Państwowej Straży Pożarnej pan nadbryg. Mariusz Feltynowski, bowiem krajowy system ratowniczo-gaśniczy jest kluczowym elementem budowania bezpieczeństwa wewnętrznego kraju. On będzie dopełniany o pewne zagadnienia związane z bezpieczeństwem obywateli, z niesieniem pomocy doraźnej. Dzisiaj ten system jest rozbudowany. Muszę przyznać, że ten proces trwał przez wiele lat i żaden z rządów nie zaniedbał tego działania. Trzeba powiedzieć jednoznacznie, że budowano krajowy system ratowniczo-gaśniczy, wspierając ochotnicze straże pożarne, które są, będą kluczowymi elementami budowania bezpieczeństwa, oczywiście przy podmiotowości samorządów, ale również przy mocnym dopełnieniu (*Dzwonek*) zadań dla wojewody i ministra spraw wewnętrznych, który będzie szefem obrony cywilnej kraju. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

To jest właśnie ten czas.

Jeśli nie, to zamykam...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę się zapisać.

Zamykam listę mówców.

Szanowni Państwo! Zanim otworzę dyskusję, chcę państwu powiedzieć, że do dyskusji zapisało się ponad 45 osób. Mamy wyznaczony czas na procedowanie – 1 godzina. Aby wszyscy zmieścili się w limicie, powinnam wyznaczyć 1 minutę na wystąpienie. Czy jest państwa zgoda na 1 minutę?

(Głos z sali: Tak.)

Jeśli tak, to wszyscy się zmieścicie.

Otwieram zatem dyskusję.

Pierwszy ma głos pan poseł Paweł Hreniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Poseł Paweł Hreniak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trzeba powiedzieć szczerze, że nikt nie zrobił tyle dobrych rzeczy dla ochrony ludności, ile zrobił ostatni rząd Prawa i Sprawiedliwości, i za chwilę państwu to udowodnię.

(Poseł Konrad Fryszak: Ha, ha, ha!)

Cieszę się, że Lewica podejmuje temat bezpieczeństwa, ale też trzeba uczciwie powiedzieć, że to Lewica, pokazując brak wycucia tematu, jeszcze kilka miesięcy przed wybuchem pełnoskalowej wojny na Ukrainie wносиła o ograniczenie wydatków zbrojeniowych. A więc jeżeli rozmawiamy dziś o bezpieczeń-

Posel Pawel Hreniak

stwie w kontekście Lewicy, o tym również należy powiedzieć. To Lewica razem z Platformą Obywatelską mocno krytykowała Wojska Obrony Terytorialnej, a to Wojska Obrony Terytorialnej razem z ochotniczymi strażami pożarnymi są dzisiaj fundamentem, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo Polaków w sytuacji pokoju, ale też w sytuacji wojny. To pokazuje, jak niewielkie pojęcie mieliście i macie o sprawach związanych z bezpieczeństwem. To za rządów Prawa i Sprawiedliwości (*Dzwonek*) powstały Wojska Obrony Terytorialnej, to za rządów Prawa i Sprawiedliwości wzmocniliśmy ochotnicze straże pożarne. Nigdy jeszcze ochotnicze straże pożarne nie były tak mocne, jak są obecnie. Są mocne ustawą...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Pawel Hreniak:

...są mocne różnego rodzaju programami wzmocniającymi, w sprzęt również...

(*Głos z sali:* Czas minął.)

Ja wiem, że państwo...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, umówiliśmy się na minutę, dziękuję bardzo.

Posel Pawel Hreniak:

Ale, pani marszałek...

(*Posel Michał Szczerba:* Ale czas się panu skończył.)

(*Głos z sali:* Ale czas się skończył.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Umówiliśmy się na minutę, panie pośle.

Posel Pawel Hreniak:

...proszę mi dać przynajmniej do kropki dojść, a nie do przecinka.

(*Głos z sali:* Mamy minutę.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Ale pan już trzy kropki zrobił po drodze.

(*Posel Michał Szczerba:* To któremu posłowi zabrać minutę?)

Posel Pawel Hreniak:

I ostatnia rzecz, o której chciałem powiedzieć, to to, że dbamy również o tych, którzy w przyszłości będą dbali o nasze bezpieczeństwo. Mówię tutaj m.in. o młodzieżowych drużynach pożarniczych i dotacjach.

(*Głos z sali:* 2 minuty, pani marszałek. Jak tak można?)

Bardzo serdecznie dziękuję. Mam nadzieję, że wezmą sobie państwo to do serca.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Nie jest pan koleżeński, panie pośle. Prawie 2 minuty.

Zapraszam pana posła Konrada Fryszta, Koalicja Obywatelska.

Posel Konrad Fryszak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Jak można słuchać tej tępej propagandy? Po pierwsze, to rząd Prawa i Sprawiedliwości zlikwidował obronę cywilną poprzez wprowadzenie ustawy o obronie Ojczyzny.

(*Głos z sali:* Jak głosowałeś?)

Głosowaliśmy nad tym ponad podziałami, ale informowaliśmy was o tym, że likwidujecie obronę cywilną. Obiecywaliście wtedy, że wprowadzicie ustawę. I co robili wasi koledzy, Kamiński i Wąsik? Pracowali nad tym, tylko nigdy tej ustawy nie złożyli, a z nieobecnych dzisiaj Kaczyńskim przedstawiali na konferencji prasowej, jakie to będą wspaniałe założenia. Ustawa nigdy nie trafiła do Sejmu, bo, jak twierdzi Rządowe Centrum Legislacji, miała kilkaset poprawek natury konstytucyjnej. I tak właśnie budowaliście obronę cywilną.

Pan dzisiaj mówi o tym, że to wy coś zbudowaliście. Zlikwidowaliście kilka tygodni po pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę obronę cywilną. Przez 8 lat (*Dzwonek*) nie dawaliście...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Konrad Fryszak:

...samorządom pieniędzy na odbudowę schronów. Czy tak wygląda obrona ludności cywilnej? Tak nie wygląda. Dlatego kieruję pytanie do pana ministra, kiedy trafi do Sejmu oczekiwana ustawa o ochronie ludności cywilnej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Polska 2050.

Czy jest pan poseł?

Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Michał Pyrzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Komendancie! Szanowni Państwo! Struktury obrony cywilnej w ostatnich kilku latach przestały w Polsce praktycznie istnieć i dotyczy to zarówno formacji obrony cywilnej, zaplecza sprzętowego, systemu ostrzegania i alarmowania oraz edukacji społecznej, która jest konieczna, aby system zadziałał.

(*Głos z sali*: Co minister mówił przed chwilą?)

Brak jest wystarczającej ilości budowli ochronnych dla ludności cywilnej. Według oficjalnych danych na miejsce w schronach i ukryciach w Polsce w przypadku ewentualnego konfliktu zbrojnego może liczyć tylko niespełna 4% mieszkańców, i tutaj mówimy głównie o większych miastach. Występuje też brak środków ochrony indywidualnej dla ludności cywilnej i służb zaangażowanych w działania ratownicze, może tylko poza jednostkami ochotniczych straży pożarnych. I to jest stan taki, jak byśmy byli po już długotrwałej sytuacji kryzysowej i wyczerpali wszystkie zasoby. To wszystko to oczywiście pochodna zaniechań (*Dzwonek*), ale też brak regulacji prawnych w tym zakresie.

Mam to samo pytanie co poprzednik: Kiedy dokładnie projekt ustawy o obronie cywilnej trafi tutaj, do Sejmu, bo nie możemy już dłużej czekać? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Annę Marię Żukowską, klub Lewicy.

Poseł Anna Maria Żukowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mieliśmy do czynienia ostatnio z incydem w Sejmie dotyczącym transmisji obrad naszego klubu parlamentarnego w wewnętrznej telewizji sejmowej. I ten incydent sugeruje mi, żeby zadać pytanie, w jaki sposób zabezpieczony jest system teleinformatyczny całego kraju, nie tylko Sejmu. To jest kwestia cyberbezpieczeństwa, to jest kwestia bezpieczeństwa, informowania także obywateli o tym, jakie zagrożenie ewentualnie na ludność czyha. Bo ja to rozumiem, przyjmuję to tłumaczenie pana wiceministra dotyczące rodzajów

alarmów, rozumiem, że tutaj będziemy starali się posługiwać systemem np. SMS-ów. Ale jakie mamy zabezpieczenie tego, że te SMS-y do wszystkich dotrą, że ta sieć nie zostanie wyłączona oraz że nie zostanie zhakowana, przejęta przez wroga i że nie będą wysyłane SMS-y, których wcale nie będzie wysyłał rząd?

Tak że proszę o odpowiedź na pytanie o zabezpieczenie systemów teleinformatycznych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kwestia obrony cywilnej to jedna z najbardziej zaniedbanych dziedzin w ostatnim 30-leciu i odpowiedzialność za to ponoszą wszyscy ci, którzy rządzą po 1989 r., również PiS, który z pompą prezentował ustawę o obronie ojczyzny, która omijała temat obrony cywilnej.

Trzeba pilnie wdrożyć plan poprawy tej sytuacji, tak aby w sytuacji zagrożenia Polacy wiedzieli, co robić, i mieli wszystkie potrzebne narzędzia do ratowania zdrowia i życia, własnego dobytku, bo raport NIK o braku schronów w tej materii jest druzgocący. Jednocześnie apelujemy do większości rządzącej o pilne rozpoczęcie prac nad dostępnością i kulturą posiadania broni. Polacy są jednym z najbardziej rozbudowanych narodów. W kontekście zarówno terroryzmu, jak i niespokojnej sytuacji w regionie skońcicie z narracją, że Polacy są zbyt nieobliczalni, żeby posiadać broń. Skońcicie z hoplofobią, czyli uprzedzeniem wobec broni palnej. Polacy potrzebują broni, żeby czuć się bezpieczniej. Potrzebujemy dobrowolnych przeszkoleń, także w szkołach średnich, zawodowych i technicznych. Potrzebujemy strzelnic w każdym powiecie (*Dzwonek*) i nad tym jesteśmy gotowi pracować wspólnie z całą Wysoką Izbą. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Szefernaker, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Szefernaker:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest wiele tematów, które dzielą tę Izbę, ale myślę, że to jest temat, który powinien nas dzisiaj mimo wszystko jednoczyć. Dziękuję panu ministrowi za to, że to wystąpienie

Poseł Paweł Szefernaker

było bardzo merytoryczne w odróżnieniu od wystąpienia posłów większości parlamentarnej.

(*Poseł Michał Szczerba: PiS-u.*)

Prawo i Sprawiedliwość, jak rządziło, przygotowało ustawę o ochronie ludności oraz o stanie klęski żywiołowej.

(*Poseł Konrad Fryszak: I gdzie ona jest?*)

14 czerwca 2022 r. została przyjęta przez komitet do spraw bezpieczeństwa.

(*Poseł Konrad Fryszak: I nie skierowana została do laski marszałkowskiej.*)

Były uzgodnienia, konsultacje publiczne, opiniowanie. W kwietniu 2023 r. pojawiła się pozytywna opinia komisji wspólnej rządu i samorządu. 31 maja 2023 r. komitet stały Rady Ministrów i komisja prawnicza przyjęły tę ustawę.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pytają państwo cały czas: Co? Co? Jak dzieci w przedszkolu. Mówi się: Słucham?

(*Głos z sali: No bo nic nie działa.*)

Ale, proszę państwa, zapowiedzieliśmy, że złożymy tę ustawę tutaj, do parlamentu, przed świętami Zmartwychwstania Pańskiego. Ogłosiliśmy, że ją złożymy. Ta ustawa dzisiaj zostanie złożona do laski marszałkowskiej. (*Dzwonek*) Będzie ona opierała się na ustawie...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Poseł Paweł Szefernaker:

...która uzyskała pozytywną opinię Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Zostawiamy tam Rządowe Centrum Bezpieczeństwa i chcemy dyskusji o tym, jak najszybciej wprowadzić ustawę o ochronie ludności.

(*Poseł Renata Rak: 2 lata.*)

Dobre rozwiązania będziemy popierać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Szczerbę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Michał Szczerba:

Jak kończyliście swoje rządy, to wszystko było najważniejsze, ale obrona ludności cywilnej była na ostatnim miejscu. Dlatego też tego projektu nawet

nie skierowaliście do Sejmu. To jest grzech i zaniechanie, to jest zdrada.

(*Głos z sali: Brawo!*)

Szanowni Państwo! Musimy przestawić się mentalnie z czasu pokoju na czas zagrożenia wojennego. To jest sytuacja, która trwa już ponad 2 lata, od wybuchu pełnoskalowej wojny w Ukrainie.

Szanowni Państwo! Bezpieczeństwo w dzisiejszym świecie to nie tylko dobra armia, to nie tylko wydatki na obronność, ale to także dobrze funkcjonujące i sprawne państwo oraz świadomi obywatele. To cały system składający się na tzw. resilience, czyli odporność społeczną. Jednym z najważniejszych wyzwań, przed którymi stoimy wszyscy, ponadpartyjnie, jest oczywiście system obrony cywilnej i przygotowanie społeczeństwa na różne, nawet te najgorsze scenariusze.

Szanowni Państwo! Kubel zimnej wody, bo od pierwszego wystąpienia posła PiS rozpoczęło się politykowanie. (*Dzwonek*) Szanowni państwo, Najwyższa Izba Kontroli potwierdziła, że miejsce w schronach jest wyłącznie dla 1,5 mln Polek i Polaków, 4% całego społeczeństwa. To są zaniechania konkretnych lat. W marcu 2022 r., wtedy kiedy przyjęliście ustawę o obronie Ojczyzny...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle. Bardzo dziękuję.

Poseł Michał Szczerba:

...zlikwidowaliście de facto obronę cywilną. Wracamy do obrony cywilnej, jaka funkcjonowała w Polsce. Ona będzie sprawna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Rzepę, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Nie widzę.

Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

Poseł Grzegorz Braun:

Szczęść Boże, rodacy!

I ratuj się kto może, kiedy podżegacze wojenni z prawej i lewej strony Wysokiej Izby nie wahają się brać was na zakładników cudzej racji stanu, obcego interesu, mówiąc, także i dziś, także przed chwilą z tej mównicy, o perspektywie uczynienia Polski stroną wojującą już de iure, a nie tylko de facto, jak to czynicie w ostatnich latach.

Posel Grzegorz Braun

Czy to jest oficjalna doktryna wojenna – zasłanianie się cywilami, dziećmi, kobietami niepełnosprawnymi, o których wspominała pani poseł z Lewicy, z lewej? Czy to są plany Rzeczypospolitej Polskiej? Jak to ujął amerykański doradca obserwujący manewry Anakonda w roku 2016, cytuję z pamięci: No pięknie, pięknie (*Dzwonek*), w ruinach Torunia będziecie się mogli bronić jeszcze ładnych parę tygodni.

A więc mam pytanie o plany rozśrodkowania ludności, ze szczególnym uwzględnieniem miasta Torunia, miasta Rzeszowa – to mój okręg.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Posel Grzegorz Braun:

Czy my w ogóle mamy plany rozśrodkowania ludności? Na przykładzie Torunia, Rzeszowa i miasta stołecznego Warszawy proszę mi powiedzieć, jakimi środkami i w jakim czasie jesteśmy w stanie zapobiec powtórce powstania warszawskiego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Ociepę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Choć rzeczywiście wiodące dla tego tematu jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, to jednak z perspektywy Ministerstwa Obrony Narodowej niezwykle istotne jest, by podkreślić znaczenie popularyzacji polityki obronnej w społeczeństwie. Tu także jest olbrzymia rola, żeby wciągać społeczeństwo w procesy dotyczące przygotowania obronnego, nie tylko w aspekcie obrony cywilnej, ale także w aspekcie kształtowania kultury odpowiedzialności za drugiego człowieka. Ona zaczyna się oczywiście w naszych rodzinach, ale ma konkretny wymiar w przypadku procesów kształceniowych.

Za naszych rządów, tylko w trakcie poprzedniej kadencji, nastąpił wzrost liczby uczniów w oddziałach przygotowania wojskowego: w 2020 r. była to liczba 3367 osób, która wzrosła do 25 tys., prawie 26 tys. w 2024 r. Strzelnice, programy finansowane przez ministra obrony narodowej (*Dzwonek*): 2020 r. – sześć, 4 lata później – 193. Olbrzymie wsparcie dla organizacji pozarządowych, organizacji harcerskich, OSP i WOT-u.

I pytanie: Czy te wszystkie programy będą kontynuowane? One są bardzo potrzebne, jeśli chodzi o kształtowanie kultury odpowiedzialności postaw społecznych w naszym kraju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zanim zaproszę panią poseł Czernow, chciałabym serdecznie przywitać gości pana posła Marka Krząkały – członków Związku Górnośląskiego z Mikołowa i Bujakowa oraz panie z zespołu ludowego Mikołowiarki. (*Oklaski*)

I teraz już głos zabierze pani poseł Zofia Czernow.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Najważniejsze jest bezpieczeństwo obywateli, tymczasem w ciągu ostatnich 8 lat PiS bardzo zaniedbał to bardzo ważne zadanie, tę odpowiedzialność. W ustawie o obronie Ojczyzny całkowicie wykreślono obronę cywilną, a to obrona cywilna zajmuje się dbałością o bezpieczeństwo obywateli. Przez wiele lat w samorządach funkcjonowały samodzielne komórki organizacyjne: obrona cywilna, które opracowywały system ewakuacji, zajmowały się budowlami ochronnymi, bezpieczeństwem dóbr kultury. Niestety to wszystko zostało wstrzymane i tak naprawdę zaniedbane.

Przed nami okres bardzo ciężkiej i bardzo pilnej pracy, bo to, co zostało zaniedbane, jest najpilniejsze ze wszystkich spraw, o których tutaj mówimy. Dlatego też bardzo czekamy na tę ustawę, na rozporządzenie. Myślę, że nawet te budowle ochronne, które były uznane za dobre, spełniające wymogi, już dziś tych wymogów nie spełniają. Niestety w tym zakresie bardzo dużo się zmieniło.

Chcę jeszcze do tego dodać, że np. w Finlandii wszyscy obywatele mają zapewnione miejsca schronienia. A w Polsce? To poniżej 5%. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Wiesława Różyńskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Nie widzę pana posła.

Zapraszam panią posłankę...

(*Posel Wiesław Różyński: Jestem, jestem.*)

Jest? Jest.

Schowal się gdzieś pan poseł.

Posel Wiesław Różyński:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym zadać kilka pytań, ale może wcześniej powiem,

Posel Wieslaw Rózyński

że jako były samorządowiec, osoba związana z samorządem, wójt gminy Biłgoraj miałem do czynienia z informacjami o obronie cywilnej. Niestety z roku na rok było coraz gorzej, zwłaszcza w ostatnich latach, a przygotowywana ustawa niewiele wniosła w kwestii bezpieczeństwa obywateli. Jestem z województwa lubelskiego, a więc newralgicznego ze względu chociażby na jego położenie, wojnę w Ukrainie i uchodźców z tego kraju. W latach 2021–2022 z budżetu na obronę cywilną przeznaczono po 17 tys. zł. Przekazał mi tak urząd wojewódzki. *(Dzwonek)*

Szanowni Państwo! Moje pytanie dotyczy tego, czy są dostępne dane o prowadzonych czynnościach związanych z obroną cywilną od momentu wybuchu konfliktu na Ukrainie. Czy resort posiada takie dane? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Wandę Nowicką, klub Lewicy.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Bardzo się dziwię, że kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, nie spieszyło się z obroną cywilną, mimo że za miedzą, że tak powiem, za granicą mieliśmy wojnę w Ukrainie i widzieliśmy, jak bardzo ludność cywilna w Ukrainie cierpi z powodu wojny. Największe ofiary to właśnie ludność cywilna. Za to ja w imieniu Lewicy w zeszłej kadencji złożyłam projekt ustawy w tej sprawie, a wy ani swojego nie złożyliście, ani mojego nie rozpatrzyliście. Natomiast teraz dostaliście przyspieszenia i chcecie wszystko załatwić.

Proszę państwa, ma powstać telefoniczny system ostrzegania ludności. Tak zapowiedział minister Kierwiński. Chciałam więc zapytać: Czy on dopiero będzie tworzony? Kiedy powstanie ustawa? *(Dzwonek)* Czy już trwają prace nad jego przygotowaniem? Czy jest jakiś mapping? Bo tu chodzi nie tylko o to, żeby ludzi ostrzegać, że jest zagrożenie, ale również o to, żeby ich kierować do miejsc schronienia.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Wanda Nowicka:

I czy te miejsca schronienia w jakimś stopniu są zidentyfikowane? Chodzi o to, żeby było wiadomo, gdzie kierować ludzi w przypadku zagrożenia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Andrzeja Zapałowskiego, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak naprawdę debatujemy o obronie cywilnej, której degradacja rozpoczęła się w 1998 r., kiedy to wyłączono z kompetencji sztabu generalnego te obowiązki. Przez lata degradacja cały czas się pogłębiała, praktycznie do zaniku tego systemu.

Panie Ministrze! Ta ustawa będzie procedowana jeszcze wiele miesięcy, ale my możemy nie mieć czasu. Mam takie pytanie: Czy macie państwo na dzisiaj przygotowane plany wysiedlenia ludności, jeżeli doszłoby do hipotetycznego ataku ze strony Białorusi wzdłuż polskiej granicy na głębokość 20 km? Czy macie rozpoznane, ile osób się samoewakuuje, ile gospodarstw trzeba ewakuować ze świniami, z krowami itd. i gdzie je ewakuować? Kto to zrobi? Kto odpowiada za ewakuację ludności? *(Dzwonek)* To są proste pytania.

I jeszcze druga rzecz. Proszę państwa, zarządzanie kryzysowe w większości gmin leży, jeżeli nikt tego nie kontroluje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Andrzeja Kryja, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W tej dyskusji wielokrotnie podkreślano, iż kluczowym zadaniem, celem obrony cywilnej jest ratowanie osób poszkodowanych w czasie wojny, osób cywilnych. Pan minister wskazał bardzo słusznie, że niezwykle istotną rolę w tych działaniach będą odgrywały jednostki straży pożarnej, zarówno państwowej zawodowej straży pożarnej, jak i ochotniczych straży pożarnych. Chyba wszyscy zgodzimy się z tym, że ostatnie lata były czasem wyjątkowo dobrym dla strażaków i państwowej, i ochotniczych straży pożarnych. Świetne wyposażenie, ogromna liczba samochodów, które trafiały do jednostek OSP, o tym świadczą. Ale są takie miejsca, gdzie mamy dobre remizy, niezłe samochody, natomiast brakuje młodych następców. Program, który został wprowadzony, program pomocy dla ochotniczych straży pożarnych *(Dzwonek)* skierowany do młodzieżowych drużyn pożarniczych, jest czymś niezwykle ważnym, on zapewni nam ciągłość. I mam pytanie:

Poseł Andrzej Kryj

Czy w ślad za tymi 25 mln zł, które rząd Prawa i Sprawiedliwości poznał na MDP, w ślad za tym programem, który miał kosztować 300 mln zł, będą podejmowane kolejne decyzje? Czy rząd, ministerstwo zamierzają przeznaczyć na to pieniądze? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Koalicja Obywatelska.

Minuta.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 22 lutego 2022 r. Polska stała się krajem frontowym. To zasadniczo zmieniło nasze bezpieczeństwo, pozycję w regionie i w całej Europie. My jako kraj wobec tego faktu powinniśmy być szczególnie przygotowani na potencjalne zagrożenie, a obrona cywilna powinna odgrywać tutaj jedną z kluczowych ról.

Chciałam zapytać, czy Polska będzie budować schrony dla swoich obywateli. Na miejsce w schronach teraz może liczyć tylko 4% naszych obywateli. W 2021 r. polski rząd przeznaczył 200 tys. na budowę schronów. To była kpina. Pytam, jak teraz będzie. W Szwecji 85% obywateli może liczyć na miejsce w schronie, a u nas tylko 4% – jeszcze raz chciałam podkreślić – na 38 mln obywateli. *(Dzwonek)* Za rządów PiS-u obrona cywilna niestety została rozmontowana. Czas to zmienić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszamy pana posła Adama Dziedzica, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Adam Dziedzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przez dekady większość z nas zapomniała znaczenie słowa „wojna” i zapomniała o wiążących się z tym zagrożeniach. Obecnie obywatele nie wiedzą, gdzie w razie niebezpieczeństwa mogą szukać schronienia, a na miejsce w schronach – tak jak mówiła moja poprzedniczka – może liczyć niecałe 4% mieszkańców. To bardzo poważny problem. Proszę zatem o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania. Jakie będzie wsparcie dla samorządów przeznaczone na cel obrony cywilnej? Czy planowane jest prowadzenie szkoleń, a w szczególności dotyczących pierwszej pomocy czy ewakuacji, oraz wypracowanie

jednolitego, dobrze funkcjonującego systemu ostrzeżenia ludności przed zagrożeniami, np. aplikacji mobilnej dającej informacje o niebezpieczeństwie i jego rodzaju, ale również o najbliższej lokalizacji schronu czy punktu medycznego? Czy przewiduje się włączenie takich organizacji jak choćby ochotnicze straże pożarne czy Liga Obrony Kraju mające odpowiednie zasoby ludzkie i sprzętowe jako trwałego elementu systemu obrony cywilnej? A jeśli tak, to jakie będą spełniać w nim role? Czy pojawią się środki na konserwację *(Dzwonek)*, wyposażenie i utrzymanie już istniejących obiektów, zważywszy, że możliwości finansowania budownictwa ochronnego znacznie zmniejszono?

Jako społeczeństwo musimy być dobrze przygotowani na ewentualne zagrożenia. Według rzymskiej zasady: Si vis pacem, para bellum. Chcesz pokoju, szukaj się do wojny. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub Lewica.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! W swoim wystąpieniu mówił pan, że ważnym elementem ochrony ludności w segmencie ratowniczo-gaśniczym, ratowniczym jest krajowy system ratowniczo-gaśniczy. Posłankom i posłom z PiS-u chciałem przypomnieć, że to był rok 1995, rządu Lewicy i PSL-u – wtedy powstał krajowy system ratowniczo-gaśniczy i on do dzisiaj przez wszystkie rządy jest rozwijany i umacniany. 5030 jednostek włączonych do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego to jest unikalny w Europie system łączący społeczników, gminy oraz państwo w ochronie ludności. Ale, szanowny panie ministrze, na ten rok przewidziano na wsparcie jednostek w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, na tę bieżącą działalność, 5168 zł w przeliczeniu na jedną jednostkę w krajowym systemie. To są dane od pana gen. Leśniakiewicza. Żeby pan nie szukał innego źródła. *(Dzwonek)* W związku z tym chciałem zapytać, czy powstanie rządowy program rozwoju ochotniczych straży pożarnych w kontekście przygotowywanej ustawy o ochronie ludności? Jakie nowe zadania będą przypisane zarówno jednostkom w systemie, jak i ewentualnie pozostałym, których jest 16 tys. funkcjonujących w ramach Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Parlamentarzyści! Wysoka Izbo! Obrona cywilna jest to cały system rozwiązań, które służą zapewnieniu bezpieczeństwa państwa oraz społeczeństwa.

(*Poseł Konrad Frysztak*: Był, dopóki go nie zlikwidowaliście.)

Kluczową rolę odegrały rządy Prawa i Sprawiedliwości...

(*Poseł Konrad Frysztak*: Jak go likwidowały.)

...które skutecznie i konsekwentnie budowały system zabezpieczenia ludności cywilnej.

(*Poseł Konrad Frysztak*: 11 marca 2022 r.)

Pierwszym elementem służącym budowie tego systemu było postawienie na edukację.

(*Poseł Konrad Frysztak*: A drugi – zlikwidowany.)

W miejsce przedmiotu, który nazywał się edukacja dla bezpieczeństwa, to Prawo i Sprawiedliwość zdecydowało o przywróceniu przedmiotu: przysposobienie obronne. Kolejnym bardzo ważnym elementem jest oczywiście stworzenie systemu związanego z mapowaniem miejsc schronowych, ponieważ po 1990 r. żaden rząd nie zdecydował się na to...

(*Poseł Konrad Frysztak*: To mamy teraz obronę cywilną czy nie mamy?)

...aby utrzymać obowiązek budowania schronów zarówno w obiektach publicznych, jak i w obiektach wielorodzinnych.

(*Poseł Konrad Frysztak*: Ale to mamy czy nie mamy? Pani wojewodą była.)

(*Poseł Piotr Kaleta*: A pan był wiceprezydentem.)

Należy zatem zapytać obecny rząd, czy zamierza takie rozwiązanie ewentualnie wprowadzić. (*Dzwonek*) Zastanawialiśmy się także nad tym, czy wsparciem dla lokalnego szefa obrony cywilnej, którym jest wójt, burmistrz i prezydent, nie powinien być najwyższy rangą żołnierz Wojsk Obrony Terytorialnej.

(*Głos z sali*: Jarosław Kaczyński.)

Bardzo proszę pana ministra o rozważenie możliwości zastosowania takiego rozwiązania. Bardzo serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

1 minuta.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wiemy, że w zakresie obrony cywilnej PiS pozostawił po sobie ugór, i to taki ugór niezaorany. To sprawa absolutnie niewybaczalna w kontekście wojny toczącej się za naszą granicą. Jest więc naprawdę

masa rzeczy do zrobienia, a wszystkie są bardzo pilne, bo i ustawa, i schrony, i system zarządzania.

Chciałabym spytać nie o tak oczywistą, ale o niezmiernie ważną sprawę, mianowicie o bezpieczeństwo lekowe Polski i polskich obywateli w sytuacji zagrożenia militarnego. System zabezpieczenia lekowego i uchwalenie regulacji są niewątpliwie konieczne w zakresie nieprzerwanych dostaw komponentów i dostaw leków, szczególnie tych krytycznych dla pacjentów, dla których leki są niezbędne, np. insulina; w zakresie opracowania listy leków krytycznych i utrzymywania ich rezerw; w zakresie nieprzerwanych dostaw leków zarówno w obiegu otwartym, jak i zamkniętym – tych do szpitali. (*Dzwonek*) Na jakim etapie są podejmowane działania i regulacje na wypadek zagrożenia militarnego, wojny na okres 30, 60 i 90 dni? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak, klub Lewica.

Poseł Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! My dzisiaj dużo rozmawiamy o obronie cywilnej, o ochronie ludności, ale bezpieczeństwo Polaków zależy też od dobrej jakości infrastruktury. W Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej w części: Polska w systemie bezpieczeństwa międzynarodowego, zapisano, panie ministrze, m.in. takie punkty: rozbudowywać sieć transportową zapewniającą równomierne nasycenie infrastrukturą zwłaszcza obszarów o ograniczonej dostępności transportowej do sieci bazowej i kompleksowej TEN-T, selektywnie uczestniczyć w geostrategicznych projektach komunikacyjnych, i w końcu, zbudować Centralny Port Komunikacyjny i włączyć go do krajowego systemu transportowego. (*Oklaski*)

Panie Ministrze! Moje pytanie jest takie: Czy państwo uwzględniacie te duże projekty infrastrukturalne, ale także sieć kolei dużych prędkości? Ponieważ to po prostu nam pomoże, pomoże ewakuować ludność, pomoże rozwieźć pomoc po kraju, ale też pomoże nam przyjąć pomoc od naszych sojuszników. Jak wygląda i na jakim etapie (*Dzwonek*) jest ten projekt i jak wygląda państwa współpraca z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Gadowskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Komendancie! Dziś trzeba z tej trybuny sejmowej powiedzieć, że od 15 października Polacy mogą czuć się bezpiecznie. (*Wesołość na sali*) My nie mówimy o propagandzie, my nie rzucamy pustych haseł, my po kilku miesiącach od utworzenia rządu mamy projekt ustawy, nad którym pracują ludzie odpowiedzialni, ludzie, którzy znają się na temacie. Minister Leśniakiewicz to człowiek, który tworzył i budował system ratowniczo-gaśniczy, człowiek zawodowo przygotowany do kierowania tym projektem, człowiek przygotowany do tego, żeby wdrożyć w życie to, co jest ważne i co trzeba zrobić. Mamy komendanta, komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej, człowieka, który czynnie funkcjonuje od kilkunastu lat, a nie emeryta ściąganego do służby w Państwowej Straży Pożarnej. Mamy wspaniałą współpracę z ochotnikami. (*Dzwonek*) Panie ministrze, chciałem pana zapytać: W jaki sposób chcecie zachęcić i włączyć samorządy w budowę czy przygotowanie tej ustawy o ochronie ludności?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Z jakich ewentualnie instrumentów będziecie wspierali samorządy i te organizacje pozarządowe? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Anitę Kucharską-Dziedzic, klub Lewica.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jestem z województwa lubuskiego. W tym województwie nie ma ani jednego miejsca w schronie dla mieszkańców tego województwa. Mamy sporo schronów poniemieckich, które dzisiaj są miejscami muzealnymi, do których tysiące obywateli wchodzi, żeby zobaczyć, jak to wyglądało onegdaj, i w których znajdują bezpieczne schronienie chronione także w Polsce nietoperze. Ale obywatele województwa lubuskiego nie. Słymiemy z wielu lasów, których nie zdołaliśmy jeszcze wyróżnić, ale po lasach się chować nie będziemy. Dlatego mam pytanie: W jaki sposób państwo macie zamiar zniwelować te luki, także pomiędzy województwami? Czy będzie tworzony jakiś algorytm w budowaniu tych schronów w pierwszej ko-

lejności? Gdzie? W których województwach? Czy będzie jakaś równowaga pomiędzy województwami? Czy będziecie państwo wspierać samorządy, żeby to, co zostało zaniedbane przez ostatnie lata przez polskie rządy (*Dzwonek*), było w jakiś sposób substytuowane? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Kaletę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Kaleta:

Szanowni Rodacy! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ludzie, przecież my tu jesteśmy, my jako członkowie Prawa i Sprawiedliwości, posłowie poprzedniej kadencji, my tu jesteśmy i my was znamy. I wy dzisiaj wychodzicie na mównicę i mówicie te głupoty, że wy dbaliście o bezpieczeństwo naszej ojczyzny i teraz się coś zmieni. Przecież popatrzcie na siebie. To są twarze tych, którzy dzisiaj przed chwilą przemawiali, którzy obrażali polski mundur, wyśmiewali budowę zapory na granicy. I wy dzisiaj chcecie nam prawić morały o tym, jak ma wyglądać bezpieczeństwo? Ludzie, my tu jesteśmy, my was znamy.

(*Poseł Artur Jarosław Łącki: Szkoda.*)

My po prostu wiemy, że wy nas prowadzicie na manowce. To jest po prostu dramat, który zafunkcjonował, niestety zafunkcjonował. Mam nadzieję, że to jest epizod w dziejach naszej ojczyzny.

(*Poseł Anna Wojciechowska: Lusterko niech pan weźmie.*)

Ale, proszę państwa, pytanie po tym wszystkim, jak haniębnie obrażaliście polski mundur, podważaliście to wszystko, co robimy, jest takie: Czy oprócz kwestii ustawowych przewidywane są również kwestie, które są niezwykle potrzebne, jak edukacja polskiego społeczeństwa, a przede wszystkim polskiej młodzieży, żeby dostrzegało potrzebę (*Dzwonek*) obrony, ale także walki za polską ojczyznę? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posł Magdalenę Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Magdalena
Małgorzata Kołodziejczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw w 2014 r. agresja na Krym, a potem wojna na Ukrainie pokazały, że my jako kraj musimy się jak najszybciej przygotowywać do, nie daj Boże, nadchodzącego zagrożenia.

(*Głos z sali: Ooo...*)

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak

Jednym z najważniejszych elementów ochrony jest infrastruktura krytyczna. Ja jako samorządowicz byłam wielokrotnie na Ukrainie i widziałam nieprawdopodobnie zorganizowaną obronę cywilną. Dzisiaj, jeżeli byśmy wyszli z tej sali i zapytali na ulicy, co mieszkańiec powinien w danym momencie zagrożenia zrobić, jestem przekonana, że ludzie po prostu nie wiedzieliby, o czym mówimy. Proszę państwa, najgorszą rzeczą i największym naszym, państwa również, zaniechaniem jest brak szkolenia obywatela i brak wiedzy, co ma zrobić w momencie zagrożenia. Siłą napadniętego czy zagrożonego narodu jest (*Dzwonek*) przede wszystkim świadomość mieszkańców.

Dlatego, panie ministrze, bardzo dziękuję za to, że ustawa za chwileczkę wejdzie w życie. Chciałam też zapytać: W jaki sposób państwo, my wszyscy zamierzamy przyspieszyć szkolenie mieszkańców, żeby się czuli bezpiecznie i niezagubieni? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Marcelinę Zawiszę, klub Lewica.

Posel Marcelina Zawisza:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie odnośnie do ochrony zdrowia: Czy ministerstwo oceniło potrzeby w zakresie ochrony zdrowia ludności cywilnej w czasie wojny? Czy przygotowało szacunki w zakresie zaopatrzenia w lekarzy i personel medyczny wybranych specjalizacji wśród ludności cywilnej na wypadek wojny? Czy posiada informację o tym, jak te potrzeby korespondują z planami mobilizacji osób wykonujących zawody medyczne? Zwrócili się do mnie np. diagnosty laboratoryjni, którzy mówili, że są zainteresowani przygotowaniem propozycji właśnie z perspektywy obrony cywilnej, czyli nie chodzi o laboratoria wojskowe, tylko o laboratoria polowe dla cywili, które mogłyby wspierać system ochrony zdrowia na wypadek zagrożenia.

Chciałabym zabrać głos również w imieniu pracowników niemedycznych. Na posiedzeniu zespołu ds. pracowników niemedycznych mówiliśmy o pracownikach technicznych, którzy pracują dzisiaj za minimalną pensję i zazwyczaj nie mają przeszkolenia w zakresie serwisowania, a jeśli już mają to przeszkolenie, to nie otrzymują w związku z tym dodatkowych środków finansowych. (*Dzwonek*) Mówimy o sytuacji, w której szpital nie będzie w stanie postawić na nogi swojego podstawowego sprzętu, ponieważ będzie odcięty od zewnętrznego serwisowania. Musimy, po pierwsze, bardzo dobrze...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Posel Marcelina Zawisza:

...wynagradzać tych pracowników, a po drugie, szkolić ich z serwisowania sprzętu, żeby szpitale były niezależne od wielkich korporacji, które nie będą mogły przyjechać w czasie wojny. Naprawdę mamy dużo do zrobienia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie Generale! Szanowni Państwo! Myślę, że powinniśmy rozpocząć od przypomnienia, że bezpieczeństwo może nie jest wszystkim, ale wszystko bez bezpieczeństwa jest niczym. Myślę, że wszyscy powinniśmy wziąć to sobie do serca. Dziękuję wszystkim posłom, którzy nie upolityczniają tego tematu, a tym, którzy to robią, proponuję, żeby się nad tym zastanowili. Bezpieczeństwo powinno być czymś, co nas łączy, a nie dzieli.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Trzeba było zacząć od swojego kolegi.)

Pierwsze pytanie, panie ministrze. Jakie będzie finansowanie obrony cywilnej przez państwa rząd? Innymi słowy, jaka część PKB będzie przeznaczana na obronę cywilną? Czy – proponowaliśmy to w naszym projekcie – powstanie specjalny fundusz przeznaczony na budowę schronów, które jednocześnie mogą być parkingami podziemnymi? To rozwiązanie jest szczególnie korzystne dla dużych miast. Jak są przygotowane samorzady, szczególnie samorzady w dużych miastach? Dlaczego mówię o dużych miastach? Tam skoncentrowana jest duża liczba ludności na małym terenie. Tam skoncentrowana jest również infrastruktura krytyczna i infrastruktura wrażliwa. Jak to wygląda po wielu latach rządów, trzeba powiedzieć (*Dzwonek*), określonej opcji?

Ostatnie pytanie. Czy zostały wyciągnięte konsekwencje wobec osób, które są odpowiedzialne za brak powiadomień? W Zakopanem i w Rabce podczas pierwszego dnia świąt zginęło pięć osób. Przypominam sobie, że kiedy byłem wojewodą zachodniopomorskim, zmagaliśmy się z dużo większymi wichurami. Zwolnialiśmy wojewódzkie zespoły zarządzania kryzysowego, dzień wcześniej uprzedziliśmy mieszkańców o tym, co się będzie działo i jak się należy zachować. Tutaj takich powiadomień nie było. Te osoby powinny ponieść odpowiedzialność, również odpowiedzialność karną. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Artura Łackiego, Koalicja Obywatelska.

1 minuta, panie pośle.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Kalecie pan...*)

Posel Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę państwa, o Kalecie nie ma co mówić, to po prostu... nie wiem, czy ktoś mu to pisze (*Oklaski*), czy sam to wymyśla.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Jak ważna jest obrona cywilna, pokazały poprzednie rządy Prawa i Sprawiedliwości. Wtedy została zniszczona Odra. Odra umierała, a instytucje państwa stanęły i nie wiedziały, co robić. Przez pierwsze dni nie było ani łączności, ani interwencji. Nic. Wędkarze poinformowali polski rząd, że Odra umiera. To pokazało, jak bardzo potrzebna jest obrona cywilna.

Jak bardzo potrzebna jest obrona cywilna, przekonaliśmy się też, kiedy przez kilka miesięcy nie można było znaleźć rakiety ruskiej. Znalazła ją w lesie cyklistka. (*Oklaski*) Nie znalazło jej ani wojsko, ani Policja, ani obrona cywilna. Cyklistka przyniosła wam rakietę. To jest właśnie potrzebne. My to robimy i my musimy to zrobić.

Panie Ministrze! W pytaniach posłów jest tak szeroki zakres... Trzeba byłoby się zastanowić nad jedną rzeczą. Czy nie warto byłoby pomyśleć nad tym, żeby ten zakres działalności rządu miał własne ministerstwo lub kogoś (*Dzwonek*) w randze ministra, kto tym pokieruje? Trzeba się nad tym zastanowić.

Druga sprawa. W tej ustawie – ostatnie zdanie, pani marszałek – proszę zawrzeć środki finansowe dla małych wiejskich gmin. Tam w ogóle nie istnieje obrona cywilna. Obrona cywilna w małych gminach to magazyn z workami na piasek. Koniec. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Zielińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Zieliński:

Zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom, zwłaszcza wobec aktualnego zagrożenia z zewnątrz, wymaga współpracy, współdziałania wszystkich instytucji i sił politycznych. Najwięcej oczywiście zależy od rządu.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Konfetti.*)

Wasze ataki, posłowie Koalicji Obywatelskiej i innych klubów, na Prawo i Sprawiedliwość są bezsensowne, bezpodstawne i szkodliwe. Przypomnę, że w 2008 r. doszło do rosyjskiego ataku na Gruzję...

(*Posel Konrad Fryszak: Lepsi od konfetti byli husarzy albo aniołki na koniach.*)

Co wy wtedy robiliście? Masowo likwidowaliście jednostki wojskowe – również na wschodzie. Przez 8 lat waszych rządów mimo tego zagrożenia nie przygotowaliście ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej. Rząd Prawa i Sprawiedliwości przygotował taką ustawę. Przypomnę, że zaczęło się od wytycznych w roku 2018...

(*Głos z sali: Ona była, pan pracował w ministerstwie.*)

Panie pośle, niech pan przestanie gadać. (*Gwar na sali, dzwonek*) Proszę być bardziej kulturalnym.

(*Posel Barbara Bartuś: Pani marszałek, proszę reagować. Zachowują się jak dzieci.*)

W grudniu 2018 r. zostały wydane wytyczne szefa obrony cywilnej (*Dzwonek*) w sprawie zasad postępowania z zasobami budownictwa ochronnego. Chodzi o budowę schronów. Ustawa została przygotowana.

(*Posel Konrad Fryszak: To była obrona cywilna czy nie było?*)

Od ministra obecnego rządu 13 grudnia słyszymy ciągle same ogólniki. Minister Kierwiński mówił, że do marca zostaną przedstawione zaawansowane założenia ustawy lub ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej. Dzisiaj obszary są wymieniane i nawet nie ma założeń. Panowie, naprawdę przyspieszcie, bo nie ma żartów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią posel Renatę Rak, Koalicja Obywatelska.

Posel Renata Rak:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podczas trwającej kampanii samorządowej – nadal trwającej – mieszkańcy Szczecinka w rozmowach z kandydatami wyrażali swoje zaniepokojenie brakiem schronów oraz nienadającymi się do użycia ukryciami doraźnymi dla ludności. W obliczu trwającej już drugi rok wojny w Ukrainie brak ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej powoduje wzrost niepokoju mieszkańców. Najważniejsze, że planowane są działania w sprawie przygotowań systemu obrony cywilnej do ochrony przed skutkami ewentualnego konfliktu zbrojnego. Ważne są nie tylko systemy finansowania, ostrzegania, ewakuacji, budowania schronów oraz ukryć, lecz także – powtórzę za posłanką Kołodziejczak – szkolenie obywateli w zakresie tego, jak mają się zachowywać w sytuacjach kryzysowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panowie Oficerowie! Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości zrobił bardzo dużo dla ochotniczych straży pożarnych. Uważam, że to jest bezdyskusyjne, wszyscy to widzimy. I tu rodzą się pewne pytania, pewne zagadnienia, możliwości wykorzystania tego dorobku Prawa i Sprawiedliwości w postaci sprzętu, którym dysponuje ochotnicza straż pożarna, zasobów ludzkich, którymi dysponuje ochotnicza straż pożarna.

Panie Ministrze! Wiem, że jest pan specjalistą w tej dziedzinie. Czy rozważał pan szersze wykorzystanie ochotniczych straży pożarnych? O co mi chodzi? Mamy krajowy system, ale z wielu powodów nie wszystkie jednostki są wpisane do krajowego systemu. Są także powody samorządowe, też pan o niektórych wspominał. Chodzi np. o jednostkę, która spełnia kryteria i mogłaby działać w krajowym systemie, ale nie została wpisana z racji budżetowych, choćby danej jednostki samorządu terytorialnego, czy też nawet, trzeba to określić, widzimisię wójta. Czy nie należałoby zastanowić się nad innym podziałem tego systemu, czyli nad wprowadzeniem jednostek, które dysponują wiedzą, sprzętem? *(Dzwonek)*

Druga sprawa to zmiana zakresu szkoleń. Bardzo poważnym problemem dotyczącym ochotniczej straży pożarnej i jej wykorzystania w zasobach obrony cywilnej są umiejętności. I tu chodzi o przeznaczenie środków dla jednostek, które być może nie spełniają kryteriów flagowych w krajowym systemie, ale mogłyby odpowiadać za dziedziny w obronie cywilnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim zaproszę pana posła Szopińskiego, chciałabym serdecznie przywitać młodzież ze Specjalnego Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowawczego dla Dzieci i Młodzieży w Malborku z Autyzmem, która przebywa w Sejmie na zaproszenie posłanki, pani minister Katarzyny Kotuli. Witam was serdecznie. Pokażcie się. Jesteście? Jesteście. *(Oklaski)*

I zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Panie Komen-dancie! Wysoka Izbo! Wiele tu dobrych słów padło na temat krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. I to jest prawda, bo kiedy w 2022 r. mój region nawiedziły silne wichury, to oni byli rzeczywiście na pierwszym froncie. Ale kiedy pojechałem ich wesprzeć do ich siedziby, największym zaskoczeniem było to, że oprócz tego, że setki gospodarstw domowych były

pozbawione prądu, również w tej remizie nie było prądu. I okazuje się, że mają oczywiście mobilne agregaty, ale te agregaty pojechały akurat do akcji. W ślad za tym zrobiłem taki mały research w dwóch powiatkach, jak to wygląda. I okazało się, że takie stacjonarne, budynkowe agregaty tylko w siedzibach komend powiatowych straży pożarnej. I teraz pytanie. Przecież te jednostki w krajowym systemie stanowią ważne ogniwo w zarządzaniu tym zasobem.

I konkretne pytanie brzmi: Ile siedzib straży pożarnej z krajowego systemu ratownictwa gaśniczego posiada agregaty stacjonarne, tzw. budynkowe, o większej mocy, które w momencie zaniku prądu momentalnie mogłyby załączyć system awaryjny zasilania? Dziękuję bardzo. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Cicholską, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Do tego, jak ważna jest obrona cywilna, bezpieczeństwo naszej ojczyzny, nie trzeba nikogo przekonywać, bo ponad wszelkimi podziałami musimy o tym rozmawiać. I dzisiaj jest ta debata. Ale proszę nie zaklinać, szanowni państwo, rzeczywistości. W Ciechanowie została przed 8 laty utworzona 5. Mazowiecka Brygada Obrony Terytorialnej. Z jakim hejtem w społeczeństwie to się spotykało, jak mówiłam o takiej potrzebie? Wspieraliśmy ochotnicze straże pożarne. Powstały młodzieżowe drużyny pożarnicze. Wskazywałam wielokrotnie na potrzebę kształcenia młodzieży w tym zakresie.

I mam pytanie: Jak są przygotowane samorządy na wypadek wojny? Co w tym zakresie planujecie zrobić? Czy będą wprowadzane szkolenia i dodatkowe zajęcia dla młodzieży? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Krawczyka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Michał Krawczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przez 2 lata, prawie 2 lata rządiliście od momentu, kiedy rozpoczęła się pełnoskalowa wojna w Ukrainie, agresja Rosji na Ukrainę. W tym czasie nie tylko nie przygotowaliście obrony cywilnej w Polsce, ale też ją

Posel Michał Krawczyk

zlikwidowaliście. Teraz mówicie państwo o tym, że przygotowaliście ustawę o obronie cywilnej. Tylko ta ustawa była tak zła i była tak źle przygotowana, że nawet nie trafiła – proszę nie kiwać głową, że tak nie było – do Sejmu, bo tak była krytykowana i była tak źle przygotowana. I wiemy doskonale o tym – i państwo też doskonale o tym wiecie – że zlikwidowaliście obronę cywilną absolutnie w Polsce i nie przygotowaliście odpowiedniej ustawy. Co więcej, w tej ustawie, w tym projekcie, który nie trafił do Sejmu, centralizowaliście obronę cywilną, a wiemy także z doświadczeń ukraińskich, że to wójtowie, burmistrzowie, prezydenci, samorządy w Ukrainie ponoszą ogromną odpowiedzialność za niesienie pomocy mieszkańcom swoich gmin i za koordynację pomocy na terenie swoich gmin.

Mam teraz pytanie do pana ministra: Jakie konkretne rozwiązania, jeśli chodzi o koordynację przez wójtów, burmistrzów i prezydentów, są zaplanowane w tym projekcie ustawy? Czy samorządy dostaną odpowiednie środki finansowe? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

I zapraszam panią posłankę Annę Wojciechowską, Koalicja Obywatelska.

Posel Anna Wojciechowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Ministrze! Wysoka Izbo! Czeka nas praca od podstaw. Obrona cywilna to jest jedna z najważniejszych informacji, jak powinno zachować się społeczeństwo. Mamy tutaj dzisiaj wspaniałych gości, młodzież. Ciekawa jestem, jakie byłyby odpowiedzi, gdybyśmy zadali pytanie, jakie pierwsze działania mają wykonać w przypadku zagrożenia. Nie wiem, jakie byłyby odpowiedzi, ale myślę, że na pewno nie takie, jakich byśmy oczekiwali. Dzisiejsza rzeczywistość to nie tylko działania wojenne, to są też zagrożenia epidemiologiczne. I przykład dotyczący COVID-u. Mieliśmy COVID, mieliśmy agresję Rosji na Ukrainę. Poprzedni rząd nic z tym nie zrobił, nie wyciągnął żadnych wniosków, nie przygotował żadnych działań i żadnych zachowań. A druga sprawa to jest przepływ informacji.

Panie Ministrze! Czy to prawda, że ówczesny rząd PiS-owski miał wcześniejsze informacje, już w listopadzie, o agresji Rosji na Ukrainę? Bo takie coś słyszeliśmy. *(Dzwonek)* Czy można z tego wynieść jakieś doświadczenia? Po prostu trzeba postawić przede wszystkim na edukację, żeby młodzi ludzie i całe społeczeństwo cywilne zrozumieli, co to jest obrona cywilna i co mają zrobić w pierwszym momencie wystąpienia zagrożenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zanim pan poseł Schreiber zabierze głos, chciałam serdecznie pozdrowić i przywitać młodzież oraz nauczycieli z Publicznego Liceum Ogólnokształcącego Siostr Salezjanek z Nowej Huty, z Krakowa, którzy przebywają w Sejmie na zaproszenie pana posła Aleksandra Miszałskiego. *(Oklaski)* Wszystkiego dobrego.

I już zapraszam pana posła Łukasza Schreibera, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, zapraszam. Panie pośle, pan się decyduje wejść na mównicę czy nie?

(Posel Łukasz Schreiber: Nie.)

Teraz jest pana kolej. Nie. Rezygnuje pan?

(Posel Łukasz Schreiber: Tak, tak.)

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Uczniowie! W szkołach i przedszkolach przebywa ponad 9 mln osób. To uczniowie, pracownicy niepedagogiczni i nauczyciele. Uczniowie w klasach VIII szkoły podstawowej i w klasach I po szkole podstawowej w ramach przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa zostają przeszkoleni m.in. z pierwszej pomocy i reagowania w sytuacjach niebezpiecznych. W szkołach odbywa się również minimum raz na rok próbna ewakuacja.

Mam trzy pytania do pana ministra. Czy i jak planowany jest monitoring i zobowiązanie szkół i przedszkoli do zaktualizowania wiedzy i przeszkolenia wszystkich uczniów i pracowników w sprawie sygnałów alarmowych i reakcji w sytuacjach niebezpiecznych? Czy i jak planowane jest w razie najgorszego scenariusza skorzystanie z umiejętności i wiedzy szkół kształcących w zawodach takich jak technik geodeta, eksploatacja portów i terminali czy mechanik i inne i czy planowane jest dofinansowanie niektórych branż w szkołach już teraz? I trzecie pytanie: Czy został przeprowadzony monitoring przechowywania i ważności tabletek jodku potasu, które zostały dostarczone do szkół we wrześniu *(Dzwonek)* 2022 r.? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posel Barbarę Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obserwując debatę nad tym ważnym tematem obrony cywilnej, i to w czasie, kiedy za naszą wschodnią granicą toczy się regularna wojna...

(Posel Krystyna Skowrońska: Od 2 lat.)

Posel Barbara Bartuś

...patrzac na lawy opozycyjne, zastanawiam sie, czy panstwo rozumiecie powage sytuacji i czy panstwo rozumiecie to, ze od 13 grudnia wzialiscie odpowiedzialnosc za losy Polakow, bo te dzisiejsze wystapienia, calkowicie oderwane od rzeczywistosci, nakierowane, nie wiem, na kolejna kampanie wyborcza, zaprzeczaja tezie, ze panstwo jesteście do tego przygotowani.

Dziękuję za te kilka słów pana ministra, który jednak merytorycznie odniósł się do tematu, ale chciałabym, żeby pan minister przedstawił to, co udało się zrobić przez 8 lat. O ile udało się zwiększyć dofinansowanie Policji, straży pożarnych, tych zawodowych, ale też OSP?

Prosiłabym też o informacje, czy będzie dalsze finansowanie (*Dzwonek*) młodzieżowych drużyn pożarniczych, bo to jest inwestowanie w przyszłość, to jest inwestowanie w młodzież.

I jeszcze jedno: Czy państwo zmieniają nastawienie, jeżeli chodzi o podejście do obowiązku obrony ojczyzny? Czy państwo w końcu rozumieją, że wszyscy mamy obowiązek bronić ojczyzny, a polski mundur tylko to uosabia? Dlatego jesteśmy z hasłem: za polskim mundurem, bo dzisiaj takiej jedności i takiego poczucia nam bardzo potrzeba. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pana posła.

Zapraszam pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Generale! Może do panów najpierw zwrócę się z wielką prośbą o kontynuację tego dobrego dzieła, jakim było wielkie wsparcie dla ochotniczych straży pożarnych, wielkie wsparcie przez 8 lat, którego kiedyś nie było. Gdybyśmy porównali rok 2015 do dzisiaj, to jest to jak skala 1 do 10. Im to się należało, żeby mieli bezpieczne mundury, nowe wozy bojowe. Wszak narażając swoje życie i zdrowie, ratowali nasze. Wielka prośba do was, żebyście to kontynuowali, bo to są służby bardzo ważne w obronie cywilnej. Nie musimy nikomu tego udowadniać. Wielka prośba, żeby te środki finansowe były cały czas dla tych straży.

To był najlepszy czas nie tylko dla straży pożarnych, szanowni państwo, lecz również dla Rzeczypospolitej. 8 lat rządów Zjednoczonej Prawicy. Możecie zaklinać rzeczywistość. (*Dzwonek*) Życzę wam tego, żebyście tyle zrobili, ile myśmy zrobili. Dziękuję bardzo. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Czarneckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Czarnecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy rządziły PO i PSL, to faktycznie rozmontowano obronę cywilną. Dopiero rząd Prawa i Sprawiedliwości poprzez ustawę dotyczące modernizacji służb mundurowych...

(*Posel Konrad Fryszak: Ja zlikwidowa!*)

...wskazał, że takie potrzeby występują, aby większe środki trafiały do strażaków, dzisiaj tak często wymienianych. W mediach było krytykowane przez obecną koalicję rządzącą, że środki, które trafiały z różnych programów dla ochotniczych straży pożarnych, były źle rozdysponowane.

Ustawa o obronie Ojczyzny, ustawa, która daje możliwości przekazywania dużych środków finansowych na zakup sprzętu służącego do obrony naszej ojczyzny, powołanie wojsk terytorialnych. To są te rzeczy, które tworzą pewien etap obrony naszego kraju, poprawy bezpieczeństwa, ale wtedy, kiedy był budowany mur na granicy (*Dzwonek*) polsko-białoruskiej w związku z imigrantami, którzy przez Białoruś chcieli przedostać się do Polski... Dzisiaj rząd Tuska podpisał takie porozumienie, że ok. 380 tys. migrantów z Zachodu może trafić do Polski.

I teraz mam pytanie: Czy te osoby, które będą w Polsce rozdysponowane, będą brane pod uwagę, jeśli chodzi o obronę cywilną, obowiązek służby wojskowej? Czy ten fundusz dotyczący obrony cywilnej przy samorządach będzie tym funduszem, który będzie im pozwalał na budowę schronów, czy też te inwestycje będą prowadzone przez ministerstwo? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

A ja witam w Sejmie uczennice, uczniów i nauczycieli z dwóch szkół wiejskich z Antoniowa i Krasiejowa w województwie opolskim, którzy przebywają dzisiaj w Sejmie na zaproszenie pani posłanki Marceliny Zawiszy. Witam was serdecznie. (*Oklaski*)

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Kmita:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Wróćmy na chwilę do Małopolski, do 1 kwietnia i sytuacji, która wydarzyła się w Rabce i w Zakopanem. Mówicie tak wiele o bezpieczeństwie, a wiecie, co się dzieje? Przez brak waszego działania zginęło pięć osób. Wojewoda małopolski dzień przed tym zdarzeniem umieszcza wpis: Gdy na kilka dni zamkną Małopol-

Posel Łukasz Kmita

ski Urząd Wojewódzki, też może być fajnie. Potem w dniu, w chwili, kiedy giną ludzie, umieszcza zdjęcia z królikami. To jest wasze podejście do bezpieczeństwa. Urząd zamknięty, bo są święta.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Wszystkie urzędy były zamknięte.*)

Brak współdziałania Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, brak współdziałania IMGW. O godz. 17.30 przychodzą alerty, a sytuacja dramatyczna, droga pani, w której giną ludzie, miała miejsce do południa.

(*Posel Krystyna Skowrońska: To nie do mnie. Niech pan nie krzyczy.*)

Pokazaliście, że Polacy nie mogą liczyć na sprawne i bezpieczne państwo. I to jest zasługa pani poseł Skowrońskiej i jej klubu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszamy panią posłankę Annę Dąbrowską-Banaszek z Prawa i Sprawiedliwości.

Pani poseł, zapraszam. (*Gwar na sali*)

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mamy realne zagrożenie, za naszą wschodnią granicą toczy się wojna. Rolą państwa jest maksymalne zabezpieczenie życia mieszkańców. Mamy Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, oby wywiązywało się ze swojej roli. Dziękuję panu ministrowi za stwierdzenie, że żaden rząd nie zaniedbał tego tematu. To jedno z niewielu takich stwierdzeń na tej sali plenarnej w ostatnim czasie.

Mówił pan minister o dopełnieniu aktualnie realizowanych planów. Czy są jakieś priorytety w tym zakresie? Prosiłabym o udzielenie informacji. Czy budowana infrastruktura będzie dostępna dla wszystkich zgodnie z ustawą o dostępności? Na zapewnienie tego będą konieczne większe środki. Czy jest planowane wdrożenie systematycznej edukacji i dodatkowych szkoleń, bo zachowanie w tym zakresie jest podstawą zachowania życia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Jako ostatni głos w dyskusji w tym punkcie zabiera pan poseł Jarosław Rzepa, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Zapraszam.

Posel Jarosław Rzepa:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o jeden temat, jestem dość spokojny. Widzę, że jest pełna świadomość tego, że obrona cywilna jest

naszą powinnością i powinnością wszystkich. Szanowni państwo, Polacy nie oczekują tego, żebyśmy sobie dzisiaj dokładali, tylko tego, żebyśmy przyjęli konkretne rozwiązania.

Panie Ministrze! Mam pytanie, czy w tych wszystkich planach, które – jak myślę – są bardzo obszerne, uwzględnicie również państwo zmianę w prawie budowlanym. Bo wydaje mi się, że to jest jeden z ważniejszych tematów na przyszłość – oczywiście dostosować to, co jest dzisiaj. To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie, jeśli chodzi o system RCB, który dzisiaj funkcjonuje, jest takie: Czy ten system będzie również w pierwszej kolejności informował ludność cywilną o odpowiednich działaniach i miejscu, do którego ma się dostać?

Trzecie moje pytanie jest takie: A co będzie, jeżeli system teleinformatyczny i elektryczny padnie? Czy w tym momencie będzie inna, również (*Dzwonek*) uwzględniona droga, którą można by skutecznie poinformować ludność cywilną o tych zagrożeniach? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

To był ostatni głos w dyskusji.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią posłankę Joannę Wichę.

Posel Joanna Wicha:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo serdecznie przede wszystkim chciałabym podziękować panu ministrowi za informację, którą nam przedstawił. Ale też paniom posłankom i panom posłom którzy zabrali j głos. Była to, uważam, bardzo ważna dyskusja, bardzo potrzebna. Wszystkie merytoryczne uwagi z całą pewnością pomogą ministerstwu w dopracowaniu tej ustawy o obronie cywilnej, która właśnie jest w przygotowaniu.

Pan minister w swojej wypowiedzi mówił o kompletności ustawy. I bardzo mnie ta deklaracja cieszy, a to dlatego, że kilka tygodni temu złożyłam interpelację dotyczącą uwzględnienia potrzeb osób z niepełnosprawnościami i seniorów w pracach nad ustawą o obronie cywilnej. Jest to grupa, która jest szczególnie narażona w sytuacji konfliktu zbrojnego, ponieważ przetrwanie tych osób nie zawsze zależy wyłącznie od nich samych, a w sytuacji zagrożenia nierzadko stają się zakładnikami swojej niepełnosprawności. Tak się stało na Ukrainie.

Chciałabym bardzo podziękować za otrzymaną od państwa odpowiedź i docenić to, że ministerstwo chce uwzględnić pewne działania wobec wspomnianej grupy. Mimo to postanowiłam, że poruszę dzisiaj ten temat tutaj, przed państwem, na forum po to, żeby podkreślić jego wagę, a także specyfikę i szybko zmieniające się narzędzia dostępności, które są dostosowane do poszczególnych grup. Tego podejścia póki co w odpowiedzi ministerstwa niestety mi zabrakło.

Posel Joanna Wicha

W związku z tym chciałabym uzyskać zapewnienie, że zakłada się włączenie w prace nad ustawą o obronie cywilnej środowisk i organizacji pozarządowych. Chodzi mi zwłaszcza o te środowiska, które zajmują się projektowaniem rozwiązań dla osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin. Chcę jeszcze raz podkreślić, że ich propozycje rozwiązań i perspektywa są unikalne, perspektywa jest dużo szersza, niż nam się wydaje, i w dużej mierze pochodzi z doświadczenia tych osób.

Wspomnę o moim spotkaniu z Fundacją Blind & Proud, która zmapowała potrzeby osób niewidzących i niedowidzących, jeśli chodzi o obronę cywilną. To o tyle ważne, że temat niepełnosprawności wrodzonej lub nabytej dotyczy 7 mln Polek i Polaków, z czego 5 mln tych osób to są osoby z niepełnosprawnością niewidoczną. Ta grupa jest naprawdę bardzo szeroka, a jej potrzeby są zróżnicowane i potrzeba tu dostosowanego, indywidualnego podejścia.

Ze strony tej organizacji padły różne propozycje, m.in. aby rozszerzyć aplikację mObywatel o mapy schronowe, zamiast tworzyć dodatkowe aplikacje. Myślę, że jest to pomysł godny rozważenia. Takich organizacji i propozycji rozwiązań jest więcej, bo informacje o potencjalnym zagrożeniu, które zewsząd do nas napływają, sprawiają, że osoby szczególnie narażone zaczynają się angażować w trosce o swoje życie i bezpieczeństwo.

To, na co jeszcze zwracają uwagę organizacje pozarządowe, a co nam nieustannie umyka, to największe zagrożenie, tzn. nieprzewidziane zachowanie tłumu w sytuacji zagrożenia życia, które m.in. dla osób z niepełnosprawnością wzroku jest szczególnie niebezpieczne. Na to nie znajdziemy systemowego rozwiązania, ale możemy próbować przygotować system tak, aby jak najwięcej osób czuło się przeszkolonymi i przygotowanymi, z dostępem do pełnej informacji. Być może pozwoli to nam w razie katastrofy wykształcić mechanizmy oddolnej koordynacji zachowań tłumu i może ograniczyć panikę.

Proszę państwa, to, o czym dzisiaj mówimy, w sytuacji, w której nadal czekamy na ustawę o obronie cywilnej i na to, kiedy mała ustawa schronowa, którą Lewica złożyła kilka tygodni temu do marszałka Sejmu, zostanie wprowadzona i będzie procedowana... Mówimy tutaj, wydawać by się mogło, o rzeczach abstrakcyjnych, bo jak mówić o odpowiednich oznaczeniach miejsc infrastruktury krytycznej, skoro jeszcze nie zostały podjęte działania, aby je wyznaczyć, zmapować, zadbać o ich dostępność, zwłaszcza w miastach, które się rozrastają? Na osiedlach wybudowanych w ostatniej dekadzie sytuacja infrastruktury obrony cywilnej jest dramatyczna. Jest to temat, którego przygotowanie wymaga czasu, a co za tym idzie, wymaga woli politycznej. Dlatego ta dzisiejsza dyskusja jest bardzo ważna i potrzebna.

Warto przyjrzeć się także międzynarodowej debacie wokół tego, jak Ukraina była przygotowana na

konflikt zbrojny, z uwzględnieniem właśnie wsparcia dla osób niesamodzielnych. Proszę państwa, na tym polu naprawdę moglibyśmy się uczyć na błędach, które już niestety popełniono. My mamy szansę, aby im zapobiec. Apeluję więc (*Dzwonek*) o włączenie tej istotnej perspektywy do prac nad ustawą. Bardzo serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Wiesława Leśniakiewicza.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę bardzo pogłębioną dyskusję nad obroną cywilną, nad przygotowaniem państwa. Przyjmujemy wszystkie uwagi krytyczne kierowane również pod naszym adresem, do nie wszystkich się przyznajemy.

Otóż zacznę od Zakopanego. Chciałbym przypomnieć, że Regionalny System Ostrzegania o godz. 10 przesyła informację, że mogą być na południu Polski burze. W związku z powyższym nie można powiedzieć, że nikt nic nie wiedział. Owszem, ostateczny SMS wyszedł ok. godz. 16.

(*Głos z sali: Siedemnastej.*)

To odniesienie do tego problemu związanego z Zakopanem.

Teraz przejdę do kwestii dla mnie najważniejszych, związanych z ustawą o ochronie ludności. Panie posle, ustawa jest przygotowana. To nie jest tak, że nad nią pracujemy. Ona jest przygotowana, a pracujemy nad rozporządzeniami wykonawczymi. Bo jeżeli chcielibyśmy ją opublikować, pokazać, to chciałbym, żeby była właściwie przygotowana.

Pracują nad nią eksperci nie tylko z...

(*Posel Jarosław Zieliński: Ale o założeniach niech pan powie.*)

Założenia były przedstawiane również na różnych innych forach. Chciałbym powiedzieć, że minister Kierwiński i pan wicepremier Kosiniak-Kamysz na konferencji prasowej przedstawili założenia ustawy. Miało to miejsce bodajże 2 tygodnie temu.

(*Posel Jarosław Zieliński: O obszarach założenia.*)

Na obszarach... Natomiast te obszary znajdują odzwierciedlenie w tej ustawie.

Jeżeli chodzi o tę ustawę, ona jest również konsultowana. Odbyliśmy duże konsultacje z organizacjami pozarządowymi, z samorządami. Odbyły się spotkania w ministerstwie spraw wewnętrznych, były również spotkania wyjazdowe. Zapraszaliśmy organizacje pozarządowe, żeby usłyszeć ich głos, bo one są również ważne z punktu widzenia przygotowania i zadań, któ-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Wiesław Leśniakiewicz**

re będą nałożone i na samorządy, i na organizacje pozarządowe. Odbyliśmy również spotkania z ekspertami i z naukowcami, podczas których przedłożyliśmy założenia ustawy i dyskutowaliśmy o nich, żeby ona była dobrze przygotowana.

Pamiętam również, że w 2015 r. przygotowaliśmy i zostawiliśmy ustawę o ochronie ludności. W 2015 r. była przygotowana ustawa o ochronie ludności. Była przygotowana.

(Poseł Jarosław Zieliński: W 2019 r. też.)

I w 2008 r.

Nad tą ustawą wielokrotnie podejmowano dyskusje. Myślę, że jest ostateczny czas, żeby ta ustawa ujrzała światło dzienne i została przyjęta przez parlament tak, żeby faktycznie zrealizować wszystkie powinności.

Nie uda mi się odnieść do wszystkich zagadnień, które były tutaj przedstawiane przez państwa posłów, ale spróbujemy odpowiedzieć pisemnie. Natomiast pozwólcie, że te pisemne odpowiedzi przyjdą troszeczkę później, bo dla mnie najważniejsze jest dzisiaj przygotowanie ustawy, a nie odpowiedzi na pytania. Pytania są bardzo ważne i kluczowe. Bierzemy pod uwagę wszystkie uwagi, które państwo skierowaliście do nas tutaj w trakcie tej dyskusji, i uwzględnimy je.

Pierwsza sprawa: element edukacji, o której wspominał pan poseł Józefaciuk. Prawdą jest, że przecież w szkołach ta edukacja już się realizuje. Ją trzeba będzie zapewne uzupełnić właśnie o rozszerzenia tego programu, o elementy, które będą dzisiaj kluczowe. Bo ona jest od 2008 r. Pamiętam jako szef obrony cywilnej starałem się o to, żeby to wprowadzić. Dzisiaj chyba jest to na poziomie VIII klas i szkoły średniej. Ten element jest uwzględniany. Ale edukacja to nie tylko dzieci i młodzież, lecz także w ogóle edukacja kierowana do obywateli. Tym elementem chcielibyśmy obarczyć również, albo prosić o wsparcie, o pomoc, organizacje pozarządowe. One są dzisiaj aktywne. Znajdziemy ścieżkę finansową, by organizacje pozarządowe również realizowały jeden z elementów związanych z edukacją społeczną.

Kolejna kwestia jest związana z elementami schronowymi. Było sporo pytań na ten temat. Mamy przygotowane w RCL-u, w Rządowym Centrum Legislacji, czeka już rozporządzenie wykonawcze w sprawie warunków technicznych, jakie powinny spełniać schrony. Jeżeli wejdzie w życie to rozporządzenie, to będziemy mieć jednoznaczne odniesienie, jak należy konstruować schrony, i spojrzymy na to działanie, które przeprowadziła Państwowa Straż Pożarna na przełomie lat 2022 i 2023, kiedy dokonano pewnej rejestracji obiektów, które mogą spełniać warunki tymczasowego schronienia. Sprawdzimy, czy w odniesieniu do tego przepisu można je zaliczyć do określonej kategorii ukryć lub schronów.

Schrony są dzisiaj zaniedbane i wszyscy o tym dobrze wiemy. Zapytaliśmy o to wojewodów, poprosiliśmy, żeby szacunkowo ocenili, jakie kwoty należałoby zabezpieczyć na odremontowanie i przywrócenie funkcjonalności schronów. 2700 mln, taką kwotę uzyskaliśmy. Ona jest zapewne niepełna, bo to było robione bardzo szybko i być może pobieżnie, natomiast kiedy wejdziemy z tym rozporządzeniem, spróbujemy... Ale tego nie zrobią tylko i wyłącznie strażacy, musimy tutaj poprosić organy nadzoru budowlanego, ekspertów, którzy będą w stanie ocenić warunki techniczne tych obiektów, i wtedy powiemy jednoznacznie, który obiekt spełnia warunki w określonej kategorii, nawet w kategorii ukryć doraźnych. Ten element jest przed nami i w konsekwencji zbudujemy właściwą aplikację związaną z dostępnością tych obiektów. Dzisiaj ta aplikacja jest na stronach Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej. Może jest niepełna, ale przynajmniej z grubsza mamy określone, gdzie możemy się schronić w przypadku ataku konwencjonalnego.

Kolejnym bardzo ważnym elementem, o którym państwo mówiliście, jest system alarmowania i ostrzegania. Ja wspominałem o tym. Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej rozpoczęła duży proces budowania ogólnokrajowego systemu ostrzegania i alarmowania, który ma być odporny, czyli po prostu niezależnie od tego, jaka by była sytuacja, on ma być na tyle odporny, żeby był skuteczny i żeby mógł powiadamiać obywateli. 176 mln z Krajowego Planu Odbudowy idzie na realizację I etapu, który ma być zrealizowany w 2 lata. W tym czasie powstanie ok. 4060 nowych obiektów informacyjno-rozgłośnieniowych, bo one mają mieć taki charakter. W tym układzie do 2 lat ma powstać ten I etap, w kolejnych latach będziemy go rozbudowywać, po to żeby w 100% mieć dostęp do obywateli w odniesieniu do alarmowania i ostrzegania.

Patrzemy również na cały proces bezpieczeństwa łączności, natomiast spróbujemy się do tego odnieść pisemnie, właściwie to poprosimy ministerstwo informatyzacji, żeby nam odpowiedziało na te pytania, które pani poseł zechciała zadać. To też jest jeden z elementów zapisanych w ustawie o ochronie ludności, bezpieczeństwo przepływu informacji jest bowiem kluczowe w zarządzaniu zasobami i w całym procesie budowania bezpieczeństwa. Mamy tego świadomość i budujemy specjalne odniesienie w ustawie o ochronie ludności związane z tym problemem, aczkolwiek jest to również poruszane w innych aktach prawnych aktualnie obowiązujących.

Jeżeli chodzi o cały proces właściwego budowania tego elementu bezpieczeństwa, dostrzegamy również poważną rolę samorządu lokalnego. Bez samorządu lokalnego najlepsza ustawa nie znajdzie właściwego odzwierciedlenia. Stąd też wprowadzamy jednoznaczne zadania w zakresie odpowiedzialności dla poziomów gminnego, powiatowego, wojewódzkiego i dla wojewodów i ministra spraw wewnętrznych jako szefa obrony cywilnej kraju, bo jednoznacznie mówimy: szefem obrony cywilnej kraju będzie minister spraw wewnętrznych i to minister spraw wewnętrznych będzie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz

odpowiadał za cały proces przygotowania państwa w odniesieniu do tego komponentu. Obrona cywilna jest komponentem równoległym z obroną państwa. Obrona obywateli jest kluczowa dla tego rządu, stąd też wszystkie działania, które już dzisiaj są podejmowane w tym zakresie, idą w takim kierunku, aby zminimalizować ryzyko i właściwie zabezpieczyć obywateli na wypadek występujących zagrożeń.

Dużym elementem tego jest również cały proces ochrony medycznej. To również znajduje bardzo mocne odzwierciedlenie w ustawie, którą przygotowujemy. Chodzi o cały sposób przygotowania państwa na zdarzenia masowe, które mogą w tym okresie mieć miejsce, i o personel, który będzie to realizował. Ten personel jest dla nas kluczowy z punktu widzenia ochrony ludności, chodzi o ewentualne jego przygotowanie, ale również o odpowiedzialność personelu za działania w stanie wojennym. Te wszystkie elementy znajdują się już w tych dokumentach, nad którymi dzisiaj kończymy właściwie procedowanie w ramach współpracy eksperckiej.

Natomiast jeżeli chodzi o system finansowania, pierwsza sprawa jest taka, że ja jedynie bolałem nad tym, kiedy spojrzałem na całe fundusze, jakie były przeznaczone na straż pożarną. Tylko w tym kontekście się odniosę, 75 mln zł na krajowy system ratowniczo-gaśniczy. Taką kwotę pozostawiliśmy, jak byłem komendantem głównym, również dzięki pani Krystynie Skowrońskiej, która kiedyś o to zadbała. Ja dzisiaj widzę, że właściwie jest ta sama kwota na krajowy system ratowniczo-gaśniczy. Owszem, dzisiaj mamy do dyspozycji 236 mln, ale również z programem związanym z frekwencją. Chcielibyśmy, żeby ten program, który dzisiaj był realizowany na rzecz frekwencji, był stałym programem wsparcia ochotniczych straży pożarnych, również w kompetencji ochrony ludności.

Ja mam świadomość, że nie udało mi się odpowiedzieć na wszystkie zadane pytania, bo ich było sporo i sporo było wątpliwości, które państwo mieliście. Chciałem bardzo podziękować za cały wkład, który państwo włożyliście. My to weźmiemy pod uwagę już w końcowych pracach nad tą ustawą (*Dzwonek*), jak również weźmiemy pod uwagę kwestię niepełnosprawności, o której była tutaj mowa. To też jest jeden z ważniejszych elementów całego procesu planistycznego przygotowania państwa na wypadek wszelkiego rodzaju zagrożeń. Oby ich było jak najmniej. Bardzo dziękuję za to dzisiejsze spotkanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

W międzyczasie chciałabym pozdrowić i przywitać w Sejmie słuchaczki i słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Ostroroga, którzy zwiedzają dzisiaj nasz parlament na zaproszenie pana posła Jakuba Rutnickiego. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Zanim przystąpimy do debaty o prawach kobiet, ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 50 do godz. 12 min 53)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Wznawiam obrady.

Witam wszystkich na galerii. Witam przedstawicieli wszystkich struktur oraz osoby, które są zainteresowane tematem, nad którym będziemy w tej chwili obradować. Witam was bardzo serdecznie. (*Gwar na sali, oklaski*)

Panowie, halo, szanujmy wszystkich gości. Dziękujemy wam bardzo za przybycie. Super, bardzo dziękujemy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 10., 11., 12. i 13. porządku dziennego:

10. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (druk nr 176).

11. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o bezpiecznym przerywaniu ciąży (druk nr 177).

12. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (druk nr 223).

13. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie (druk nr 224).

Bardzo proszę panią poseł Annę Marię Żukowską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 176.

Poseł Anna Maria Żukowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego kobiety przerywają ciążę? Bo chcą, bo to jest ich decyzja, która dotyczy ich ciała. Płodu nie da się przeszczerzyć do innego ciała. Jeżeli ktoś uważa, że tatuś tego płodu powinien mieć wpływ na tę decyzję... Oczywiście w Kochających się związkach rozmowa jest potrzebna, ale to kobieta decyduje, to kobieta ponosi wszelkie konsekwencje związane z ciążą, zarówno tą, która przebiega pomyślnie, jak i tą, w trakcie której może się coś wydarzyć, związane zarówno ze zdrową ciążą, jak i z ciążą chorą, czyli wtedy, gdy płód jest uszkodzony, związane zarówno z ciążą, która skończy się aborcją...

(*Poseł Piotr Uściński: Dzieckiem.*)

Posel Anna Maria Żukowska

...jak i ciążą, która skończy się porodem i narodzinami słodkiego różowego bobasa. Za każdym razem ta ciąża obciąża organizm kobiety. To jej organy pracują na rzecz płodu. To ona może przeżywać różne stany emocjonalne związane z byciem w ciąży.

W ostatnim miesiącu w Polsce 9 tys. kobiet przerwało ciążę. Przerwanie własnej ciąży nie jest czynem zabronionym w Polsce, jest dozwolone, jest legalne, ale paradoksem polskiego prawa jest to, że pomoc w czynie, który nie jest zabroniony, jest karana, jest karana 3 latami bezwzględnej pozbawienia wolności, 3 latami.

(Głos z sali: I słusznie.)

To jest bardzo surowa kara. Za inne przestępstwa, absolutne przestępstwa to zagrożenie karą jest znacznie wyższe. Dla kogo jest ta kara? Dla kochającego męża, partnera, dla matki, dla siostry, dla przyjaciółki, która chce służyć radą, która chce służyć pomocą i kupuje tabletki, którymi teraz, wspólnie najpowszechniej usuwa się ciążę. Za to, za miłość, za empatię, za pomoc, za bycie w związku, za bycie rodziną, za to grożą w tej chwili w Polsce 3 lata więzienia. To jest absolutny paradoks, skandal i rzecz niedopuszczalna. To jest coś, co musimy zmienić już, teraz, natychmiast.

Chciałabym, żebyśmy rozmawiając na temat prawa do przerywania ciąży, zaczęli znowu mówić o kobietach. Wszyscy mówią o płodach...

(Głos z sali: Dzieciach.)

...wszyscy bardzo interesują się jajnikami, wszyscy interesują się lekarzami ginekologami, bardzo interesują się tzw. Trybunałem Konstytucyjnym, tym, co mają do powiedzenia sędziowie, co powiedział prof. Stępień.

Nie, starsi panowie w garniturach nie będą mówić kobietom, co mają robić ze sobą. Ze sobą. Nie ma czegoś takiego, że można sobie wyjąć płód i on będzie gdzieś indziej, nie będzie dotyczył kobiety. To jest w tym momencie integralna część jej ciała.

(Poseł Łukasz Kmita: Nowe życie.)

Rozmawiamy o życiu. Rozmawiamy o życiu kobiet, jak to życie jest niszczone przez to, że mąż kobiety, która przerwała ciążę – podkreślam, miała prawo to zrobić – idzie do więzienia. Czy to jest normalne? Czy to nie jest niszczenie życia rodzin? Większość kobiet, które przerywają ciążę, już ma dzieci, jedno lub więcej, i w tym momencie członek rodziny – czasem tata tych dzieci, czasem babcia, czasem ciocia – ryzykuje to, że trafi na 3 lata do więzienia. To się musi zmienić natychmiast.

Lewica składa ustawę dotyczącą dekryminalizacji pomocy w aborcji. Bo aborcje były, są i będą.

(Głos z sali: Nielegalne.)

Kiedyś były dokonywane różnymi dziwnymi narzędziami, niebezpiecznymi, takimi jak wieszak, który stał się symbolem protestów kobiet w poprzednich kadencjach Sejmu, kiedy to prawo w Polsce zastrzono. Polska jest jedynym krajem europejskim, w którym w ostatnich kilkudziesięciu latach doszło

do zaostrenia i tak już bardzo surowych, najsurowszych obok Malty, przepisów dotyczących prawa do przerywania ciąży. To jest coś, co stawia nas naprzeciwko w ogonie Europy, ale też świata, bo tylko cztery kraje na świecie podjęły taką decyzję. My się cofamy. My się cofamy w wieki, w których rzeczywiście kobiety nie miały żadnej pomocy.

Musimy się zgodzić na to, żeby ta pomoc nie groziła tym, że rozdziela się rodziny, rozdziela się ojców i dzieci, rozdziela się babcie oraz ciocie czy też przyjaciółki rodziny. Ogólnodostępne dane zawierające informacje o treści wyroków polskich sądów pokazują, że w ostatnich latach za pomoc kobiecie w aborcji zostali skazani m.in.: ojciec, który przekazał córce pieniądze na pokrycie kosztów jej zabiegu aborcji w klinice w Holandii; matka, która pomogła córce wyjechać na zabieg aborcji do kliniki w Holandii i która opłaciła córce koszty przejazdu i samego zabiegu; kolejna matka, matka kobiety, żyjącej kobiety, która zorganizowała swojej córce wyjazd na zabieg aborcji i również opłaciła jej środek transportu; następna matka – to samo, dokładnie taki sam przypadek. Tych wyroków jest w Polsce dużo. Państwo może sobie nie zdają z tego sprawy, bo być może to jest takie podejście: nie interesujemy się, niech sobie kobiety to załatwiają same.

To jest absolutnie destrukcyjne też dla naszego społeczeństwa obywatelskiego, żeby w trudnej sytuacji kobietę pozostawić samą, pozostawić ją samotną, przerażoną, bezbronną, w lęku nawet nie tylko o siebie, nie tylko o swoje zdrowie, z racji którego czasami właśnie jest ta decyzja o przerywaniu ciąży podejmowana, ale również w lęku o bliskich, bo to im grozi odpowiedzialność karna. To jest przewrotne, diabelskie prawo. Ty nie odpowiadasz, ale twój ukochany, twoja ukochana, mama, siostra, przyjaciółka pójdzie do więzienia. To jest stawianie kobiet w takiej sytuacji.

My to musimy zmienić, bo kobiety mają prawo do wyboru. Ja rozumiem, że można mieć różne opinie, światopogląd, wyznawaną religię, można być ateistą, można wyznawać różne religie. Wszystko jest w porządku, wszystko jest okej. Mamy pluralizm i pełnię praw do wyznawania różnych poglądów. Natomiast nie ma tego prawa dla kobiet, które w swoim poczuciu mają tę decyzję podjętą. One powinny mieć prawo do decydowania. Katoliczki mogą nie chcieć przerywać ciąży, to jest ich wybór. A te kobiety, które chcą – również powinny go mieć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę panią posłankę Dorotę Olko.

Poseł Dorota Olko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłanka Anna Maria Żukowska mówiła już o tym, o czym jest ta ustawa. Ja zacznę od dwóch historii.

Posel Dorota Olko

Historia pierwsza. Do Ewy dzwoni przyjaciółka. Jest roztrzęsiona. Jest to kobieta po czterdziestce, z jaskrą. Jest w ciąży, ma już dwojkę dzieci, z mężem wynajmują mieszkanie, co pochłania większość ich dochodów. Boi się. Boi się o swoje zdrowie, boi się, czy udźwigną kolejne dziecko razem z mężem, bo ich po prostu na to nie stać, i z płaczem prosi przyjaciółkę o pożyczkę. Ewa proponuje, że zamówi jej tabletki, bo od czego są przyjaciele. Przyjaciółka opowiada mamie o wdzięczności dla Ewy, która jej pomogła. Mama dzwoni na policję. Ewie grożą 3 lata więzienia.

Historia druga. Ania zamówiła tabletki, ale boi się, że w czasie pandemii nie dotrą na czas. Mówi Justynie, że zabije się, jeśli nie będzie mogła przerwać ciąży. Justyna wyjmuje z szuflady swoje tabletki i wysyła je pocztą. Ale okazuje się, że przemocowy partner śledził Anię i widział te wiadomości. Wzywa policję, funkcjonariusze zabierają tabletki. Ania prawie umiera, bo próbuje przerwać ciążę za pomocą ciała obcego umieszczonego w szyjce macicy. A Justyna staje przed sądem i zostaje skazana.

Proszę państwa, znamy te historie. Niektóre z tych imion nie są przypadkowe. Te historie się dzieją naprawdę. Posłanka Żukowska mówiła o partnerze, który stanął przed sądem za to, że pomógł swojej partnerce w przerywaniu ciąży – panu Grzegorzowi z Pińczowa; o matce, która pomogła 16-letniej córce przerwać ciążę; o Justynie Wydrzyńskiej z Aborcji bez Granic, która została skazana za to, że dostarczyła tabletki do aborcji farmakologicznej kobiecie, która była ofiarą przemocy i błagała ją o pomoc. Państwo traktuje tych ludzi jak przestępców. A czy naprawdę uważamy, że oni robią coś złego...

(Głos z sali: Tak.)

...pomagając swoim bliskim, kiedy są w kryzysie? Czy naprawdę chcemy, żeby nastolatki bały się zwrócić do swojej mamy o pomoc? Czy naprawdę chcemy, żeby aktywistki, które pomagają kobietom w kryzysie, były ciągnane po sądach i skazywane? Czy pan Grzegorz z Pińczowa powinien zostawić swoją partnerkę samą i jej nie pomóc? Jak rozumiem, to jest właśnie podejście do życia prawej strony sali.

Art. 152 Kodeksu karnego, czyli kara za pomoc w aborcji, jest przyczyną ludzkich dramatów, ciągnięcia po sądach tych, którzy wykazali się empatią i pomogli swoim bliskim. Prawo w Polsce stoi w sprzeczności ze zwykłą ludzką przyzwoitością. Pomoc w aborcji to jest wyraz troski, szacunku do drugiej osoby, to jest wsparcie. Nie można za to karać. W 1993 r., kiedy to prawo było wprowadzane, aborcja farmakologiczna jeszcze nie była znana, ale medycyna poszła do przodu, dzisiaj w ten właśnie sposób jest wykonywanych większość aborcji – tabletkami. A państwo polskie ściga tych, którzy pomagają kobietom.

Ale to nie koniec. Art. 152, jak wiemy, jest przyczyną tragedii także w polskich szpitalach, bo od 30 lat aborcja jest traktowana nie jak zabieg medyczny, tylko jak przestępstwo. To sprawia, że lekarze nie

uczą się o tym, jak przeprowadzać aborcję, nie mają praktyki, nie wiedzą, jak to się robi, i kiedy stają wobec takiej sytuacji, że mają przerwać ciążę, to się boją, próbują tego uniknąć. Nawet wtedy, kiedy ta decyzja zagraża życiu i zdrowiu pacjentki. Bo brakuje im kompetencji, bo boją się o swoją karierę. I właśnie to spychanie aborcji do sfery świata kryminalnego doprowadziło do śmierci Izy z Pszczyny, doprowadziło do śmierci Doroty z Nowego Targu i innych młodych kobiet, które miały przed sobą całe życie, które miały małe dzieci, które mogły dalej żyć i wychowywać swoje dzieci.

Nie, powrót do zakazu z 1993 r. nie rozwiązuje problemu, bo dopisanie trzeciej przesłanki, trzeciego wyjątku od zakazu nie zdejmie z zabiegu aborcji tego odium przestępstwa, nie doprowadzi do tego, że lekarze będą mieli większą wiedzę, jak ten zabieg przeprowadzać, nie pozbawi ich lęku o to, czy zabieg nie zostanie uznany za nielegalny i nie staną przed sądem. Wykreślenie z Kodeksu karnego zapisów o karze więzienia za pomoc w aborcji to jest pierwszy niezbędny krok do bezpieczeństwa kobiet w ciąży w naszym kraju. Miejsce aborcji jest w podręczniku medycyny...

(Poseł Grzegorz Braun: Sądowej.)

...a nie w Kodeksie karnym. I to my, osoby na tej sali, możemy sprawić, żeby takie tragedie jak Izy z Pszczyny więcej się po prostu nie powtarzały.

Na początku kadencji, muszę powiedzieć, byłam pełna nadziei. Byłam wręcz przekonana, że to zrobimy, że wprowadzimy dekryminalizację aborcji, bo przecież to jest projekt tak naprawdę zachowawczy, to jest minimum. Nie sprawi, że aborcja będzie dostępna, legalna jak w większości krajów Europy, ale zapewni elementarne poczucie bezpieczeństwa kobietom i tym, którzy im pomagają. Zapewni poczucie bezpieczeństwa, spokój lekarzom. To jest, proszę państwa, propozycja kompromisu. Wyciągnięcie ręki do bardziej konserwatywnej strony tej sali. Na posłów z Prawa i Sprawiedliwości czy tych, którzy lubią o sobie mówić, że są wolnościowcami, tutaj nie liczę, ale chcę się zwrócić do tej strony sali, do posłów i posłanek Polski 2050, PSL-u, tych, którzy mają wątpliwości.

Szanowni Państwo! Dobrze wiecie, że gdyby nie masowe protesty w 2020 r., gdyby nie to, że kobiety wyszły na ulice, nie byłoby tego rządu, który teraz mamy. Polki poszły do urn i wybrały zmianę. I to jest nasza odpowiedzialność, żeby tę zmianę wprowadzić. Wierzę, że jesteście państwo prawdziwymi demokratami i potraktujecie to poważnie. Dzisiaj jest ten moment, kiedy jeszcze możecie zmienić zdanie. Dlatego apeluję do wszystkich posłów i posłanek: usłyszcie nas. Usłyszcie nas, kobiety, szczególnie kobiety w wieku reprodukcyjnym. To nas to prawo realnie dotyka. Ale usłyszcie też te osoby, ich bliskich, którzy chcą wiedzieć, że w sytuacji trudnej, kryzysowej będą mogli swoim bliskim pomóc. Usłyszcie lekarzy, którzy chcą wykonywać zabiegi spokojnie. *(Dzwonek)*

Posel Dorota Olko

Skończmy z okrutnym, bezdusznym prawem. Apeluję o przyjęcie dekryminalizacji aborcji, to jest prawdziwy kompromis, proszę państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę panią posłankę Katarzynę Kotulę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 177.

Posel Katarzyna Kotula:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drogie, Szanowne Działaczki Ruchów Kobięcych i Działaczki Aborcyjne! Dokładnie miesiąc temu, kiedy marszałek Szymon Hołownia przesuwał debatę o aborcji, w warszawskim szpitalu Paulina starała się o przerwanie ciąży. Miała wszelką niezbędną dokumentację medyczną, która uprawniała ją do legalnej aborcji na podstawie obowiązującego prawa. Paulina miała zaświadczenie od specjalisty, które zapewniało, że jej zdrowie jest zagrożone. Ginekolodzy w warszawskim szpitalu nie chcieli niestety uznać tego zaświadczenia i rozpoczęła się gra na czas. Kto dłużej wytrzyma tę próbę sił? Kobieta w stanie zagrażającym zdrowiu czy szpital, instytucja, która powinna jej pomóc, a nie kłaść klody pod nogi? To była gra życiem kobiety. Nie pierwsza, ale mam nadzieję, że jedna z ostatnich.

Paulina opowiedziała swoją historię mediom. Zachęcam wszystkich, by przeczytali ten wywiad przed piątkowym głosowaniem. Otwórzmy w końcu oczy na to, co dzieje się w polskich szpitalach, i zadajmy sobie pytanie, czy aby na pewno chcemy podtrzymywać ten stan rzeczy. Kogo on zadowala? Komu służy? Jaki jest bilans zysków i strat? Czy aby na pewno warto w tym trwać? „Sumienie” to słowo odmiennie przez wszystkie przypadki. Wiele osób, a właściwie wielu mężczyzn mówi, że w sprawie prawa kobiety do przerywania ciąży wypowie się zgodnie ze swoim sumieniem. Mam do was, drodzy mężczyźni, drodzy koledzy, politycy, ogromną prośbę: zamiast mówić o sobie, warto zacząć mówić i myśleć o kobietach, których sprawa aborcji przecież dotyczy. To one stanowią podmiot tej debaty, nie politycy i nie ich sumienia. *(Oklaski)*

Mam dzisiaj zaszczyt i przyjemność jako posłanka klubu parlamentarnego Lewicy i wnioskodawczyni projektu o bezpiecznym przerywaniu ciąży przedstawić państwu projekt, który jest oparty na trosce i empatii w stosunku do kobiet, które po 30 latach obowiązywania zakazu aborcji muszą w końcu odzyskać odebrane im wiele lat temu prawo do podejmowania

samodzielnych decyzji w sprawie macierzyństwa, swojego zdrowia i życia.

Dzisiaj mam 47 lat. Kiedy po raz pierwszy zastrzano prawo aborcyjne, miałam lat 16, a kiedy zapadł wyrok Trybunału Konstytucyjnego, miałam lat 20 i byłam na studiach. Przez większość mojego życia żyłam i mieszkalam w państwie, które nie szanuje moich praw, które nie daje mi żadnej możliwości wyboru. Ale jeszcze smutniejsze jest to, że dzisiaj jestem matką 23-latkę, która jest gdzieś tutaj, na galerii i która całe swoje życie żyła w państwie, które jej i jej koleżankom odbiera podstawowe prawo do podejmowania samodzielnej decyzji o ich macierzyństwie. Żyje w państwie, w którym jej zdrowie i życie zależy od widzimisię i sumienia polityków. Jak mam dzisiaj jako polityczka wytłumaczyć jej, jej koleżankom i wszystkim tym młodym kobietom, że ich zdrowie i życie zależą od widzimisię kilku panów w garniturach, którzy po prostu boją się panów w sutannach? Jak, będąc polityczką, mam wytłumaczyć tym młodym dziewczynom, tym młodym kobietom w Polsce, że państwo, zamiast otoczyć je opieką, dać im wsparcie, umywa ręce, udaje, że nie widzi i nie słyszy?

Wniesiony przez Lewicę projekt ustawy wprowadza prawo do aborcji – chodzi o prawo, nie obowiązek. I to kobieta musi mieć możliwość, aby móc sama, zgodnie ze swoim sumieniem zdecydować o tym, czy z tego prawa skorzystać czy też nie. I każda z nas, każda z kobiet jest na tyle mądra, by móc tę decyzję podjąć samodzielnie, bez pytania o zgodę cudzego sumienia, a prawo musi to umożliwić. To jest historyczny moment, bo po raz pierwszy w Sejmie spotykają się trzy projekty liberalizujące prawo aborcyjne. Dzisiaj mało kto pamięta, że od 1956 r. aborcja była w Polsce legalna. Niemki, Francuzki, Brytyjki walczyły wtedy o prawo do samostanowienia i przyjeżdżały do nas, do Polski, aby taką niechcianą ciążę przerwać. A dzisiaj jest odwrotnie: to kraje takie jak Holandia wyręczają państwo polskie i pomagają kobietom, gdy ciąża zagraża ich zdrowiu i życiu.

W latach 90., które już bardzo dobrze pamiętam, miały miejsce kolejne próby zaostrenia prawa aborcyjnego. Najpierw efektem tego było prawo aborcyjne oparte na czterech przesłankach, w tym przesłance ekonomiczno-społecznej, a finalnie, po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w 1997 r. zakończyło się to wprowadzeniem zakazu aborcji opartego na trzech wąskich przesłankach, dla niepoznaki i czystych sumień konserwatywnych polityków i duchownych Kościoła katolickiego zwanego kompromisem aborcyjnym. Nikt nie pytał wtedy kobiet o zdanie w sprawie planowania rodziny, ochrony płodu ludzkiego i warunków dopuszczalności przerywania ciąży – tak nazywała się ta ustawa. Nie pytano kobiet, bo ta ustawa była początkiem wymazywania kobiet z debaty o aborcji. Część polityków miała czyste ręce i czyste sumienia. Prawo zabraniało kobiecie przerywania ciąży, lekarze przestali wykonywać aborcję, ale tylko w publicznych szpitalach. Według rządowych statystyk

Posel Katarzyna Kotula

ciążę przerywało 600–1000 kobiet rocznie, a w rzeczywistości miała ją co trzecia Polka.

Na przełomie lat 90. i 2000. kwitło podziemie aborcyjne. Zabiegi przerywania ciąży wykonywano w prywatnych gabinetach, do których jeździłam wtedy z koleżankami, żeby je wspierać. Chyba wszyscy pamiętamy, jak w prasie papierowej roiło się od ogłoszeń: „AAA ginekolog – wszystko”, „Ginekolog – zabiegi zaawansowane, przywracanie miesiączki, pełen zakres usług”. Koszt: 1,5–2 tys. zł, a to były wtedy duże pieniądze. Potem pojawiły się leki na wrzody i stawy, które kobiety szybko nauczyły się odpowiednio dawkować i zdobywać dla koleżanek, tak jak ja, aby mogły one przerywać ciążę. Pojawiły się kredyty na aborcję. I dalej wszyscy byli zadowoleni. Lekarze zarabiali na aborcjach, także ci, którzy dzisiaj znajdują się po prawej stronie sceny politycznej i na co dzień pracują tutaj jako posłowie. *(Oklaski)* Rozwijała się turystyka aborcyjna, kwitły chwilówki i dalej wszyscy udawali, że nie widzą, nie wiedzą, i wciąż byli zadowoleni.

W szpitalach na Podlasiu i Podkarpaciu nawet ten pseudokompromis nie działał, bo żadna, ale to żadna, kobieta od lat, nawet w przypadku zagrożenia zdrowia i życia, nie mogła tam otrzymać pomocy i była odsyłana z kwitkiem, chociaż w zasadzie raczej bez kwitka, bo lekarze odmawiali aborcji, zasłaniając się klauzulą sumienia. I chociaż łamali w ten sposób prawo, nie wyznaczali podmiotu leczniczego, w którym kobieta mogłaby przerwać ciążę, i nie dokumentowali tej odmowy na piśmie. Łamanie praw pacjentek? Kto by tam się przejmował kobietami.

Od 1992 r. działała Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, która do dzisiaj pomaga kobietom, kobietom, które potrzebują albo chcą przerwać ciążę, także w polskich szpitalach. Przedstawicielki federacji uczą, wspierają prawnie i walczą na forum europejskim o przestrzeganie prawa tam, gdzie jest ono łamane. Bardzo wam za to, dziewczyny, dziękuję, bo w polskich szpitalach wciąż dzisiaj łatwo o relikwię, ale trudno o aborcję, nawet taką, która jest zgodna z obowiązującym prawem.

Przez te wszystkie lata kobiety kombinowały, jak przerwać ciążę, a sumienia polityków nadal były spokojne. Czy wasze sumienia są teraz spokojne, gdy kobiety nadal zmusza się do kombinowania? Czy do waszych sumień dociera, że jeśli kobieta chce być w ciąży, to zrobi wszystko, żeby w niej być, ale jeśli nie chce być w ciąży, to też zrobi wszystko, żeby w niej nie być? Państwo nie może dzisiaj udawać, że aborcji nie ma, bo aborcje były, są i będą, więc państwo musi zrobić wszystko, żeby aborcja była bezpieczna, dostępna, legalna i żeby odbywała się w odpowiednich warunkach. Państwo musi też zrobić wszystko, żeby aborcja była darmowa, bo aborcja to zwykły zabieg albo świadczenie medyczne, które powinno być kobietom gwarantowane. Te bogatsze, zamożniejsze kobiety po prostu zapłacą i wyjadą na zabieg za gra-

nicę. Do części kobiet dotrą informacje o Aborcji bez Granic, ale część może albo zostać oszukana, albo po prostu sobie nie poradzić, a część będzie martwiła się o to, skąd wziąć i jak załatwić pieniądze na tabletki.

W 2016 r. PiS próbował zaostrzyć prawo aborcyjne, dopuszczając ustawę, która chciała wsadzać kobiety do więzienia za aborcję, a nawet za podejrzone poronienia. Spotkałyśmy się wtedy na ulicach polskich miast, dużych i małych, i w strugach deszczu udało nam się zatrzymać to szaleństwo. Ale PiS-owi to nie wystarczyło i w 2020 r. politycznym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego w czasie pandemii cynicznie jeszcze zaostrzył prawo aborcyjne. Wyrokiem, który tak naprawdę nie jest wyrokiem, Trybunału Konstytucyjnego, który tak naprawdę nie jest Trybunałem Konstytucyjnym. I nic to, że podjęliśmy w Sejmie taką uchwałę, bo dzisiaj lekarze niestety nadal tego wyroku przestrzegają.

A potem w szpitalu zmarła Izabela z Pszczyny, która pisała do swojej matki: Na razie dzięki ustawie aborcyjnej muszę leżeć i nic nie mogę zrobić. A potem Agnieszka z Częstochowy, Dorota z Bochni i wiele innych. A kiedy pani Ola poroniła i pojechała do szpitala, PiS-owska prokuratura wysłała do jej domu policję, która sitkiem przeszukiwała szambo, szukając dowodów na pomocnictwo w aborcji.

Zakaz aborcji zabija i nie likwiduje aborcji. Zakaz aborcji powoduje, że w polskich szpitalach nie ma dzisiaj bezpiecznej aborcji. Ale od 30 lat te aborcje się dzieją tylko dlatego, że poszczególne osoby znajdują sposób na to, żeby je zrobić. Ostatnie lata to zasługa grup nieformalnych i aktywistek działających w Polsce – to Aborcyjny Dream Team czy Aborcja bez Granic. Wiem, że jesteście, pozdrawiam was bardzo serdecznie i dziękuję za waszą pracę. *(Oklaski)*

Darowizny od Belgii, Francji i Holandii, od prywatnych darczyńców umożliwiają te aborcje. Tylko w ciągu ostatnich 3 lat aborcje z Aborcją bez Granic miało 132 tys. osób z Polski. Każdego dnia co najmniej 100 osób ma dzięki nim bezpieczną aborcję, ale aktywistki szacują, że i tak obsługują mniej niż połowę zapotrzebowania.

Państwo polskie zaoszczędziło na zdrowiu i życiu Polek 49 mln przez ostatnie 8 lat. Na aborcje wykonywane u kobiet z Polski składają się wszystkie inne państwa, takie jak Holandia, Francja czy Belgia, ale też prywatni darczyńcy. Każdego dnia dzięki pieniądзом otrzymanym z organizacji kobiecych około siedmiu kobiet wyjeżdża do Holandii na zabieg aborcji w drugim trymestrze ciąży. Wiele z nich potrzebuje wsparcia finansowego. To są często ciążę chciane, to są często ciążę wyczekane, ale te kobiety nie mogą otrzymać pomocy w swoim państwie.

W poniedziałek w holenderskim parlamencie przy udziale holenderskiej ministry zdrowia odbyła się debata na temat dostępu do tabletek aborcyjnych dla osób z Polski. I nie była to debata o światopoglądzie, o początkach życia, o tym, czy kobieta jest człowiekiem, ale o tym, jak polepszyć dostęp do tabletek aborcyjnych przez holenderską telemedycynę. Jeśli

Posel Katarzyna Kotula

projekt przejdzie, to osoba w niechcianej ciąży z Polski będzie mogła odbyć konsultacje on-line z holenderskim lekarzem i na podstawie wywiadu medycznego otrzymać tabletki aborcyjne. Będzie mogła zrobić tę aborcję w domu, samodzielnie, z pomocą koleżanki, męża, matki czy też przyjaciółki.

Drodzy Politycy! Drogie Polityczki! Na koniec mam do was ogromną prośbę, zwłaszcza do moich bardziej konserwatywnych koleżanek, a zwłaszcza kolegów. Rozmawiajmy, tak jak mówicie. Nie kłóćmy się. Rozmawiajmy, bo w powiedzeniu, że zgoda buduje, niezgoda rujnuje, jest oczywiście prawda, ale nie będziemy rozmawiać, jeśli nie skierujecie tych wszystkich czterech projektów do dalszych prac. A dla Lewicy projekt o dekryminalizacji, który prezentowała posłanka Anna Maria Żukowska, jest priorytetem. Życie i zdrowie kobiet jest ważniejsze niż każda polityczna bitwa. To nie wasze sumienie, to sumienie kobiet. To nie wasz wybór, to wybór kobiet. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Bardzo proszę panią posłankę Katarzynę Ueberhan.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drogie Koleżanki, Siostry Aktywistki! Dziękuję, że jesteście dzisiaj z nami. Zakaz aborcji w Polsce nie działa. Obowiązujący od ponad 30 lat fałszywy, zakłamany kompromis pozbawiający nas, Polki, naszych podstawowych praw, prawa do decydowania o sobie nie działa. Aborcja była, jest i będzie. W Polsce jedna kobieta na trzy miała aborcję. Jedna na trzy. Jestem jedną z nich i myślę, że nie jestem tu dziś sama. Większość z tych aborcji to aborcje farmakologiczne wykonane właśnie takimi tabletkami. Może je dziś wykonać każda kobieta, osoba w ciąży, sama we własnym domu, każda, która tego potrzebuje, zamawiając tabletki przez Internet z Women Help Women czy z Women on Web, tak jak zrobiłam to ja.

Aborcję farmakologiczną można zastosować zaraz po stwierdzeniu ciąży, a więc już w pierwszych tygodniach jej trwania. Dzięki dostępności aborcji farmakologicznej można wcześniej, a tym samym bezpieczniej przerwać ciążę. Miliony osób na świecie przeprowadzają aborcję we wczesnym stadium ciąży i nie zaobserwowano u nich żadnych długoterminowych negatywnych skutków dla ich zdrowia. Zakaz aborcji w Polsce nie działa, a takie osoby jak ja są na to dowodem.

Zakaz aborcji w Polsce nie działa i wiedzą o tym doskonale pomagające w aborcjach aktywistki i przedstawicielki organizacji pozarządowych, które są tutaj

dziś z nami. Nie wiem, czy wszystkie, bo nie wszystkie otrzymały dziś rano zgodę od marszałka Hołowni na wejście na galerię. Podobno powodem są jakieś limity, limity w otwartości i w uśmiechu. Pierwsze słyszę, ale się zdarzyło.

A przecież to u tych aktywistek, u tych działaczek, u tych organizacji państwo polskie zaciągnęło ogromny dług. Ogromny dług, który czas spłacić. I nie mówię teraz o tych 50 mln zł, spłaćcie wreszcie dług wobec nas, kobiet. Spłaćcie ten dług, byśmy mogły wreszcie decydować o swoim zdrowiu, życiu i ciele zgodnie z prawem. Bo i tak to robimy.

Przez te wszystkie lata padło już wiele słów. Wiele słów zostało wypowiedzianych czy wręcz wykrzyczanych na ulicach, gdy jako aktywistki czy później posłanki zbierałyśmy podpisy pod projektem obywatelskim, zostało wypowiedzianych z tej mównicy, gdy projekty były prezentowane w tej Izbie, zostało wykrzyczanych wspólnie na protestach po tym, jak łądowały one w sejmowych kosztach (*Dzwonek*), gdy upolityczniony trybunał wydawał nieludzki wyrok na kobiety, gdy złe prawo skazywało aktywistki za empatię.

Dziś z tego miejsca chciałabym, by jeszcze raz wybrzmiało, że aborcja to prawa człowieka, to podstawowe prawo kobiety do podjęcia decyzji o swoim ciele, zdrowiu i życiu. Aborcje były, są i będą tak długo, jak będą potrzebne. Aborcja jest jednym z najczęściej stosowanych zabiegów medycznych na świecie i najczęstszym zabiegiem w ginekologii.

O projekcie Lewicy liberalizującym aborcję, przy którym właśnie jako wnioskodawczyni z panią ministrami Kotulą zabieramy głos, wiecie już wszystko. Czas najwyższy, by po ponad 30 latach hipokryzji, zakłamania, dyskryminacji, karaniami za empatię i poświęcania praw kobiet w imię innych ważnych spraw uchwalił projekt Lewicy liberalizujący aborcję.

(Posel Czesław Hoc: Litości.)

(Głos z sali: Czas.)

Poselski projekt ustawy o bezpiecznym przerywaniu ciąży gwarantuje prawo do świadczenia opieki zdrowotnej w postaci przerywania ciąży do końca 12. tygodnia jej trwania, a w określonych przypadkach także po upływie 12. tygodnia. Wprowadza dodatkowe regulacje w zakresie klauzuli sumienia, bo miejsce klauzuli sumienia jest w koszu. Dekryminalizacja przerywania ciąży za zgodą osoby w ciąży oraz udzielanie osobie w ciąży pomocy w jej przerwaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, nie po to kobiety walczyły 8,5 roku, żeby ta sprawa stała na posiedzeniu Sejmu, żeby teraz ograniczał czas o 2 minuty. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Brawo!)

W związku z tym proponuję państwu: swoje uwagi zachowajcie dla siebie, gdyż nie zmienię tej zasady.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Bardzo proszę panią poseł Agnieszkę Buczyńską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 223.

Poseł Agnieszka Buczyńska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy polskie kobiety oczekują od nas, polityczek i polityków, klótni i krzyków z mównicy, wewnętrznych wojen i obrażania? Czy może raczej umiejętności dyskusji i szukania wspólnego rozwiązania? Uspokojenia, empatii, wrażliwości, bo i tak w samym społeczeństwie ten temat wywołuje potężne emocje. Jesienią 2020 r. tysiące kobiet i nierzadko mężczyźni wyszły na ulice protestować przeciwko skandalicznej decyzji Trybunału Konstytucyjnego Przyłębskiej, który w swoim bezpodstawnym orzeczeniu zmusił kobiety do heroizmu, do rodzenia dzieci z ciężkimi wadami płodu, do narażania własnego życia.

Dzisiaj, tak jak wtedy stałam na tych protestach, stoję tu w imieniu wszystkich tych kobiet, którą chcą natychmiastowego powrotu do normalności. Dla kobiet, które nie mogą być zmuszane do heroizmu, dla kobiet, które boją się zachodzić w ciążę w obawie o swoje życie. Proponowana przez nas ustawa to jeden z trzech elementów kompleksowej propozycji, rozwiązania dla Polek i Polaków. Pierwsze R to refundacja. 14 marca do Komisji Zdrowia trafiła ustawa dotycząca bezpłatnej antykoncepcji i poszerzenia katalogu refundacji leków antykoncepcyjnych. Wiem, że do dziś komisja jeszcze nie rozpoczęła analizy tego projektu. Mam nadzieję, że to się zaraz rozpocznie, bo kobiety w naszym kraju potrzebują dostępu do bezpłatnej antykoncepcji. *(Oklaski)*

Dzisiaj prezentujemy też ustawę, która odwraca bulwersujący wyrok Trybunału Konstytucyjnego, ale także poszerza pewien zakres. Po pierwsze, bezapelacyjnie należy przywrócić możliwość przerywania ciąży ze względu na wadę płodu. Koniec ze zmuszaniem kobiet do heroizmu. Koniec z lękiem przed zajściem w ciążę. Zadbamy o kobiety po gwałtach. Prokurator będzie miał 3 dni na stwierdzenie czynu zabronionego na podstawie oświadczenia pokrzywdzonej. To kobieta jako ofiara musi być otoczona opieką, wspierana, a nie traktowana niekiedy gorzej niż sprawcy.

Jeżeli ciąża ze względu na zdrowie psychiczne kobiety zagraża zdrowiu lub życiu kobiety, to jest to także zasadny powód do usunięcia ciąży. 72 godziny – maksymalnie tyle czasu może upłynąć od wyrażenia woli o usunięciu ciąży do dokonania zabiegu. Usunięcie ciąży będzie możliwe zarówno w podmiocie medycznym, jak i poza nim, np. poprzez tabletkę.

Natomiast trzecim elementem jest referendum. Tego chcą Polki i Polacy, ponad 66%. Jest to rozwiązanie skuteczne. To jest rozwiązanie, do którego musi zastosować się prezydent. To rozwiązanie za-

gwarantuje nam także pokój, bo to decyzja obywateli i obywateli ma najgłębszy sens.

Na koniec apeluję do nas wszystkich. Oczywiście jest, że temat aborcji wywołuje różne emocje, bo dotyczy spraw nam najbliższych, dotyczy też sfery wartości, ale ta dyskusja nie dotyczy tylko kwestii światopoglądowych, a przede wszystkim dotyczy tematów zdrowia, dobrostanu człowieka i naszego życia. Nie chcemy, aby ten temat nas dzielił, ale by był przyczynkiem do szerszej dyskusji opartej na wzajemnej trosce i empatii.

Dlatego też jako klub Polska 2050, uważając naszą propozycję za najskuteczniejszą, w duchu wartości i wzajemnej troski o nasze obywatelki i obywateli jutro w Sejmie, nie dzisiaj, zagłosujemy za każdym z zaproponowanych projektów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zanim poproszę panią poseł, chcę przeprosić, bo nie wiem, czy jeszcze jest grupa młodzieży z Jędrzejowa. Jesteście jeszcze państwo? Są, jesteście. Witam was serdecznie. *(Oklaski)*

(Poseł Urszula Paślawska: Pozdrawiamy.)

Przepraszam, że dopiero teraz, ale emocje, przynajmniej u mnie, są dosyć wysokie.

Bardzo proszę panią poseł Urszulę Paślawską o zabranie głosu.

Proszę, Ula.

Poseł Urszula Paślawska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polacy 15 października zagłosowali na nas, prosili nas o to, żebyśmy rządili skutecznie. Dlatego dzisiaj jako Trzecia Droga przedstawiamy projekt ustawy, który skutecznie rozwiąże problem terminacji ciąży, ponieważ jako jedyny ma szansę zarówno na poparcie prawej strony, jak i na podpis prezydenta.

Dyskusja na temat aborcji toczy się w Polsce od wielu miesięcy. W ciągu ostatnich kilku tygodni była...

(Poseł Wanda Nowicka: 30 lat.)

Oczywiście, kilku lat.

(Głosy z sali: Kilkdziesiąciu.)

(Poseł Wanda Nowicka: Od 31.)

Ale w ostatnich kilkunastu miesiącach była ona rzeczywiście bardzo agresywna, a w ciągu ostatnich tygodni język tej dyskusji był niedopuszczalny. I mam żal do koleżanek z Lewicy, że prawa kobiet zostały splaszczony tylko i wyłącznie do kwestii aborcji.

Bo, szanowni państwo, życie to nie jest Instagram i jeżeli chodzi o kobietę, która zajmuje się dziećmi, pracą zawodową, a często też schorowanymi rodzicami bądź teściami, to na piramidzie potrzeb aborcja nie jest jej najważniejszą potrzebą. Liczę tutaj na dobre propo-

Posel Urszula Pasławska

zycje ze strony rządu i pani minister, abyśmy mogły zająć się problemami dotyczącymi ochrony zdrowia, dostępności żłobka, dostępności lekarza ginekologa, lekarza specjalisty, luki płacowej. To są problemy, które dzisiaj wymagają i dyskusji, i regulacji.

Ale wracając do projektu ustawy: nasz projekt ustawy przywraca rozwiązanie sprzed wyroku pseudotrybunału do tzw. ustawień fabrycznych. Ale idziemy dalej, bo idziemy w stronę edukacji seksualnej, antykoncepcji. Swoją drogą, nie wiem, czy państwo wiecie, ale dostęp do antykoncepcji w Polsce jest najsłabszy, najgorszy w całej Europie. I to jest pierwszy krok.

Kolejnym krokiem winno być referendum i o to również postulujemy w ustawie, bo skoro 460 posłów powinno zagłosować w tej sprawie, to czy 30 mln Polaków to nie jest więcej niż 460 posłów? Oddajmy głos Polakom w tej sprawie. Skoro klasa polityczna – tak jak słusznie zwróciliście na to uwagę – przez 30 lat zawiodła kobiety, oddajmy głos Polakom.

Szanowni Państwo! Mam poglądy niezwykle liberalne i traktuję tę ustawę jako pierwszy element w doświadczeniu do liberalizacji prawa aborcyjnego. I chociaż pewnie chciałabym, żeby ta ustawa wychodziła zdecydowanie dalej, to czasami marzenia trzeba szyc na miarę. Nie wystarczy gadać, dyskutować na ten temat, ale trzeba przeprowadzić skuteczne rozwiązania. Jeżeli ktokolwiek z państwa ma jakąkolwiek propozycję, która skutecznie doprowadzi do liberalizacji prawa aborcyjnego, będziemy o tym rozmawiać. Bardzo chętnie. Trzecia Droga jest otwarta na dyskusję. Ale prawda jest taka, że mam nieodparte wrażenie, że lewicy chodzi tylko o dyskusję, tak samo jak prawicy, a problemy kobiet do tej pory są nierozwiązane. *(Oklaski)*

Dlatego, moi drodzy, zachęcam wszystkie partie do tego, aby poparły kwestię procedowania wszystkich ustaw, dlatego że mądry polityk słucha zarówno lewej, jak i prawej strony, też różnych skrajności i sam wyciąga wnioski. Ale po tej dyskusji, po tych ważnych dyskusjach, które się odbędą, proponuję, żeby pójść krok naprzód i zagłosować za ustawą Trzeciej Drogi. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Krzysztof Paszyk: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę panią poseł Monikę Wielichowską, wicemarszałkinię Sejmu, o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 224.

Posel Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Państwo! Kiedy wczoraj przygotowywałam się do tego wystą-

wienia o prawach kobiet, długo siedziałam przed pustą kartką papieru, bo nie mogłam zebrać myśli. Nie wiedziałam, od czego zacząć i na jakim aspekcie skupić swoje wystąpienie, na czym postawić większy akcent. Czy na opowiedzeniu o tym, czym jest wolność wyboru i świadome rodzicielstwo, czy może o hipokryzji, o zamykaniu oczu i udawaniu, że aborcji nie ma? A może jednak o heroizmie, do którego zmuszane są kobiety, choć żadna z nas nie ma obowiązku być bohaterką? I wtedy uświadomiłam sobie, że muszę opowiedzieć o wszystkim od samego początku, bo wiem, że wielu i wiele z was nie odrobiło lekcji o prawach kobiet. Bo przecież kobiety w Polsce wciąż są w bardzo niebezpiecznym momencie. Kobiety w Polsce nadal są uwięzione w strachu, w przymusie i w zakazach. Kobiety w Polsce nadal skazane są na podziemie aborcyjne, na pomoc jedynie organizacji pozarządowych i na pomoc samych siebie. Bo państwo zawodzi, bo politycy zabrali kobietom wolność: wolność, która niesie ze sobą możliwość wyboru; wolność, która niesie ze sobą możliwość podejmowania decyzji; wolność, która jest prawem do decydowania o sobie. A przecież wolność to niezależność i świadome rodzicielstwo, przecież ono właśnie jest wyborem. Jest możliwością podejmowania decyzji, swobodnym decydowaniem o posiadaniu dzieci, ich liczbie, a także planowaniem ich narodzin z uwzględnieniem możliwości stosowania środków zapobiegania ciąży, przerywania ciąży i procedur medycznie wspomaganej prokreacji.

I jeszcze słowo o hipokrytach i hipokryzji. Twierdzenie, że zakaz aborcji rozwiązuje problem niechcianych ciąży, to jak wyrzucenie nieopłaconego rachunku do kosza na śmieci, co ma sprawić, że zniknie zobowiązanie. Albo kiedy zamkniemy oczy i myślimy, że staliśmy się niewidzialni. Można też uznać, że woda w kranie nie jest mokra, można też mówić, że Kopernik się mylił i że to jednak Słońce kręci się wokół Ziemi. Jednak faktów to zmieni – aborcja była, jest i będzie, podziemie aborcyjne było, jest i będzie. Tylko hipokryci zamykają oczy i udają, że aborcji nie ma. Tylko hipokryci myślą, że zakazy i nakazy sprawią, że aborcji nie będzie. Aborcja jest.

Kobieta z ciążą zostaje sama ze sobą. Ze swoimi rozterkami i wątpliwościami. Ze swoim sumieniem. Ale swoim, nie moim i nie waszym. Ze swoją moralnością. Ale nie moralnością moją i też nie moralnością waszą. Bo ostatecznie o losie ciąży, która pochodzi z gwałtu, ciąży, która jest embriopatologiczna, ciąży, która jest niechciana, i tak ona na końcu decyduje, ale jest to aborcja pozaustawowa, nielegalna, bez opieki lekarza i państwa. A przecież to może być wasza córka, wasza żona, wasza siostra, wasza przyjaciółka. *(Oklaski)*

Dlatego my, politycy i polityczki, musimy zrobić wszystko, by naprawić złe prawo. Musimy stanąć po stronie kobiety i zapewnić jej odpowiednie warunki do świadomego rodzicielstwa, poczucie bezpieczeństwa w trakcie ciąży i wsparcie, opiekę po urodzeniu

Poseł Monika Wielichowska

dziecka, a nie trwać w dalszym dręczeniu, w dalszym straszaniu i w dalszym upokarzaniu. Aparat państwowy, państwo musi zapewnić kobietom wiedzę, dostęp do nowoczesnej medycyny, edukacji seksualnej, opieki medycznej, opieki psychologicznej i wsparcia finansowego, ale przede wszystkim do niezależności, czyli wolności wyboru. Kobiety, które przez 8 lat walczyły o swoje prawa, które były poniżane, które były bite pałkami teleskopowymi i traktowane gazem, które dziś z uwagą wsłuchują się w naszą debatę, nie oczekują niczego więcej niż wsparcia państwa i prawa do wyboru. My już mamy dość słuchania o waszych poglądach, my mamy dość słuchania o waszych światopoglądach. Zostawcie nas, nasze sumienia i decyzje w spokoju. Nie wchodźcie w buciorych do naszego życia. Aborcja nie jest kwestią poglądów, aborcja nie jest kwestią światopoglądową.

Dziś rozmawiamy o prawach kobiet, ale praw kobiet przecież się nie negocjuje, praw kobiet nie zapisuje się też w żadnej umowie koalicyjnej, praw kobiet nie poddaje się pod referendum. Prawa człowieka są zapisane w konstytucji. (*Oklaski*) Prawo do decydowania o sobie, o swoim ciele jest fundamentalne. Każda osoba powinna mieć prawo do podejmowania decyzji dotyczących swojego zdrowia i swojej przyszłości. Ograniczanie tego prawa jest wyrazem braku poszanowania godności i autonomii każdego człowieka. I nikt nikomu nie może narzucać swoich poglądów. Nikt nie może narzucać konsekwencji swoich poglądów innym, bo ludzie są różni, mają różne światopoglądy i chcą o sobie decydować. Nikt z nas nie ma do tego prawa.

I jeszcze heroizm. Obowiązujące w Polsce prawo zmusza kobiety do heroizmu. Dziś w Polsce ciążę prowadzą prokurator, polityk i ksiądz. Dziś ciążę w Polsce prowadzą ideologia, zabobony i religia. W 2016 r. Jarosław Kaczyński zapowiedział, że będą dążyli do tego, by nawet przypadki ciąż bardzo trudnych, kiedy dziecko jest skazane na śmierć, mocno zdeformowane, kończyły się jednak porodem, by to dziecko mogło być ochrzczone, pochowane, miało imię i było okrutnym początkiem. Czarę goryczy przelał wyrok Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej. I to, co się wydarzyło, jest czarnym scenariuszem, który właśnie się cały czas realizuje. To był impuls do działania polityków PiS-u, Konfederacji i ultrakonserwatywnych fundamentalistów, dla których najważniejsze to urodzić. Nieważne, czy dziecko z gwałtu, czy dziecko z niepełnosprawnością, która zakończy jego życie w cierpieniach, nieważne, czy płód jest martwy i czy przy okazji trudnego porodu umrze matka. Najważniejsze to urodzić. Scenariusz, o którym mówię, jest scenariuszem dramatycznego filmu opartego na faktach, w którym dochodzi do rzeczywistych tragedii, bo umierają młode kobiety.

To nie może dłużej trwać. Chcemy, aby w Polsce były przestrzegane prawa człowieka. Chcemy mieć

takie sama prawa jak niemal wszystkie Europejki. Chcemy decydować o swoim ciele, o swoim zdrowiu i o swoim życiu. Czas pójść do przodu. Czas na szacunek dla kobiet i ich praw. Czas na przestrzeganie zasad równości, wolności i godności dla wszystkich. To nasze wspólne zadanie. Polska powinna dołączyć do wszystkich innych europejskich krajów, w których prawa kobiet są szanowane i chronione. Tylko kobieta i lekarz powinni decydować o przebiegu ciąży.

Dziś jesteśmy w demograficznym kryzysie. Polki nie chcą rodzić dzieci w Polsce, która nie jest dla nich bezpieczna pod żadnym względem. Mówią: boję się być w ciąży, bo dziewczyny w moim wieku umierają. Umarły pani Iza, pani Agnieszka, pani Marta, pani Dorota. Dlatego Koalicja Obywatelska przygotowała i przedstawia projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie. Zakaz aborcji w Polsce to restrykcyjne prawo, które zagraża zdrowiu, życiu i bezpieczeństwu kobiet, a nasz projekt, projekt Koalicji Obywatelskiej, przywraca kobietom wolność wyboru, przywraca kobietom godność, przywraca kobietom podmiotowość. Zakłada możliwość bezpiecznego i bezpłatnego przerywania ciąży do 12. tygodnia jej trwania oraz po 12. tygodniu w określonych okolicznościach. Aborcja musi być bezpieczna, aborcja musi być legalna. Aborcja musi być dostępna, a kobieta musi być bezpieczna. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo proszę o zabranie głosu panią posłankę Monikę Rosę.

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Podczas naszej debaty, być może właśnie teraz, w tej chwili, jakaś kobieta w Polsce przerywa ciążę, jakaś kobieta w Polsce zamawia tabletki, jakaś kobieta w Polsce robi test ciążowy z pozytywnym wynikiem, jakaś kobieta w Polsce po prostu się boi. Bo aborcje w Polsce były, są, będą. Aborcje w Polsce po prostu się dzieją. I aborcje w Polsce dotyczą kobiet niezależnie od wieku, w którym się znajdują, czy są to młode dziewczyny w wieku reprodukcyjnym, czy trochę starsze. Niezależnie od wykształcenia, niezależnie od tego, ile mają dzieci, niezależnie od stanu cywilnego. Przymykanie na to oczu wcale nie sprawi, że aborcje przestaną istnieć. One po prostu stają się mniej bezpieczne. Te aborcje po prostu dzieją się po cichu. Głośno się robi w kilku przypadkach, np. wtedy kiedy dochodzi do śmierci, jak to było w przypadku pani Izabeli czy pani Doroty. Bo te historie, których jest niestety zbyt wiele, pokazują, że zakaz aborcji w Polsce dosłownie, nie w przenośni, po prostu zabija.

Posel Monika Rosa

Żadna z nas ani żaden z nas, niezależnie od naszego sumienia, wiary albo jej braku, o decyzji kobiet nie może sama, sam decydować. To nie nasze sumienia, nie nasza wiara, nie nasze przekonania grają tutaj najważniejszą rolę, ale wola, decyzja, przekonanie każdej, pojedynczej kobiety. Każdej kobiety, która ma przed sobą pozytywny wynik testu ciążowego, która ma swoją historię, która ma swoje doświadczenia i która ma swoje powody. Nie jest naszą rolą o te powody tę kobietę pytać.

Dziś nie zajmujemy się tym, co każdy z państwa sobie myśli, w co każdy z państwa wierzy, ale tym, czy państwo polskie w końcu weźmie na siebie odpowiedzialność za miliony kobiet w Polsce, zadba o ich bezpieczeństwo, o ich zdrowie i o ich przyszłość. Naszą rolą, posłów... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: A co pan robi?*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Przepraszam, pani posłanko, przepraszam bardzo.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Proszę zwrócić uwagę.*)

Ale zaraz, proszę państwa, proszę państwa...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ale nie zagłusza...*)

(*Posel Mariusz Krystian: A wy możecie?*)

Pani posłanko, jakby była pani uprzejma zająć miejsce.

Panie pośle Matecki, mam prośbę.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Wykluczyć!*)

Niech pan nie przeszkadza prowadzić obrady. Słyszysz mnie pan?

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ale tam zakłóca.*)

(*Posel Dariusz Matecki: Ale czym przeszkadzam?*)

Tym głosem, który pan daje...

(*Posel Anna Maria Zukowska: Zakłóca pan obrady.*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle...

Posel Monika Rosa:

Szanowni państwo...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Nie, przepraszam bardzo. Chciałbym...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale Monika, mogłabyś dać mi... (*Poruszenie na sali*)

Panie pośle, zwracam... Halo!

(*Głos z sali: Wyłącz głośnik.*)

(*Posel Joanna Lichočka: Serduszko przeszkadza?*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Możesz usiąść? Mogę cię prosić?

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

Panie pośle, na podstawie... (*Poruszenie na sali*)

Proszę państwa, są takie momenty w trakcie prowadzenia obrad Sejmu, że jest trochę emocji.

Panie pośle, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku. Rozumiem, że pan wyłączył urządzenie. Rozumiem, że pan zrozumiał.

(*Posel Dariusz Matecki: Wyłączyłem bicie serca dziecka.*)

Pani posłanko, bardzo proszę.

Posel Monika Rosa:

Panie Pośle! Pan nigdy nie był w ciąży i pan nie wie, co to znaczy nosić dziecko i się bać. A więc proszę nie wychodzić mi z jakimiś moralnymi według pana i etycznymi komentarzami. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta: Ojej, ojej...*)

Każdy z nas będzie mógł zabrać głos w tej debacie, ale pan nigdy nie będzie wiedział, co to znaczy bać się być w ciąży w Polsce. A więc proszę mi tutaj niczego nie insynuować.

Szanowni Państwo! Dziś przedstawiamy państwu projekt ustawy, który daje Polkom wolny wybór, który mówi jasno, że każda osoba w ciąży będzie mogła otrzymać świadczenie w postaci przerwania ciąży do 12. tygodnia, zgodnie z najnowszą wiedzą medyczną i zgodnie z własną wolą. Projekt, który mówi, że po 12. tygodniu, w trzech jasno określonych przesłankach, przerwanie ciąży również będzie możliwe. Projekt, który mówi jasno, że to nie dociekanie prokuratora, ale oświadczenie kobiety wystarczy do tego, aby przerwać ciążę, która była wynikiem gwałtu i czynu zabronionego. Projekt, który mówi jasno, jakie są terminy na przerwanie ciąży dla lekarzy, aby nie musieli odsyłać kobiety od lekarza do lekarza, od szpitala do szpitala.

Do tej pory w Polsce był zakaz aborcji, bo w wielu miejscach, nawet przy stanie prawnym, który kiedyś obowiązywał, ta aborcja po prostu nie była możliwa. Kobiety bały się, odbijały się od drzwi lekarzy. Lekarze bali się prokuratora. Ostatnimi laty ta sytuacja jeszcze bardziej się pogorszyła. Ale mimo tego codziennie w Polsce ponad 100 kobiet przerywa ciążę. Większość z nich robi to w domach: zamawia tabletki przez stronę internetową, płaci za nie. Jeśli kobieta jest w trudnej sytuacji życiowej, to zwraca się o pomoc do organizacji pozarządowych, do koleżanek, aktywistek, przyjaciółek. Potem czeka na list, otwiera skrzynkę pocztową, bierze tabletki. Samotnie, z koleżanką, przyjaciółką, partnerem, partnerką, i tyle. Dramat pojawia się w sytuacji, w której ciąża była wyczekiwana i jest zagrożona, kiedy ma wadę. Tego w tak łatwy sposób nie da się opisać. Od lekarza do lekarza, od badania do badania, od doby do doby. Szukanie pomocy wśród organizacji, wśród prawników, prawników, lekarzy, którzy ewentualnie się zlitują. Tego po prostu nie da się opisać.

Posel Monika Rosa

Restrykcyjne prawo wywołuje efekt mrozący. Lekarze boją się przeprowadzać aborcje, nawet kiedy zdrowie i życie kobiety jest zagrożone. Boją się wykonywać badania prenatalne, nie przekazują prawdziwej diagnozy. To lekarz ma stać przy łóżku kobiety ciężarnej, nie prokurator. Liberalizacja aborcji wcale nie sprawi, że aborcji będzie więcej. One po prostu będą bezpieczne. Jak wskazują badania, aborcje po 12. tygodniu ciąży należą do mniejszości czy to w Anglii, czy w Walii, Stanach Zjednoczonych. Wszędzie tam, gdzie legalna, bezpieczna aborcja jest możliwa. My potrzebujemy w Polsce dobrego prawa. Prawa, które daje wybór i które daje bezpieczeństwo. Potrzebujemy prawa zapewniającego równość, bo teraz kobieta, która jest wykształcona, która mieszka w większej miejscowości, która ma pieniądze, wyjedzie za granicę, zamówi sobie tabletki. Ona sobie poradzi. Zakaz aborcji dotknie przede wszystkim kobiety ze środowisk defaworyzowanych, te, które po prostu nie mają wsparcia sieci społecznej, które są w sytuacji nieuprzywilejowanej.

To jest przemoc. Przemoc, którą państwo stosuje wobec swoich obywaterek. Praca, którą ostatnimi laty wykonują organizacje pozarządowe, prawniczki, lekarki, FEDERA, Aborcja bez Granic, Aborcjny Dream Team, jest ogromna. To są tysiące kobiet, którym dziewczyny pomogły. Telefony zaufania, interwencje, trzymanie za rękę – to jest niesamowite. Ale to nie na was powinna ciążyć odpowiedzialność za zdrowie i życie kobiet, ale właśnie na państwie polskim. *(Oklaski)*

Nie chcemy więcej, aby Ogólnopolski Strajk Kobiet organizował strajki na ulicach. Nie chcemy tych setek tysięcy kobiet, które będą wychodziły w obronie naszego zdrowia i naszego życia. To parlament jest miejscem, z którego ma wyjść dobre prawo, które da kobietom poczucie bezpieczeństwa. Bo ile jeszcze razy będziemy powtarzać numer telefonu, pod którym można szukać pomocy: 22 29 22 597?

Polskie prawo antyaborcyjne od lat stygmatyzuje Polki, zabija je, okalecza i odziera z godności, pozbawia nas podstawowych praw: do zdrowia, do życia, do decydowania *(Dzwonek)* o sobie. Izabela, Dorota, Agnieszka – tych imion, historii jest po prostu zbyt wiele, zbyt wiele żyć, zbyt wiele cierpienia.

Jeszcze żaden zakaz aborcji nie zlikwidował aborcji. Ta debata, szanowni państwo, nie jest o waszych sumieniach, jest o nas, o kobietach, o naszym zdrowiu, o naszym życiu, o naszej godności. Więc proszę was, abyście nie kazali nam być zakładnikami waszej wiary albo jej braku, waszych sumień i waszych poglądów. Proszę was o to, abyście nam, kobietom, po prostu zaufali. Uwierzcie, że jesteśmy mądre, że możemy podejmować decyzje i że te decyzje są najlepsze dla nas. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Pani Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, minister rodziny, pracy i polityki społecznej, poprosiła o głos.

Na podstawie art. 186 pkt 2 marszałek Sejmu udziela głosu członkom Rady Ministrów poza kolejnością mówców zapisanych do głosu, ilekroć tego zażądata.

Udzielam pani ministrze głosu.

Proszę bardzo.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowne Kobiety! Drogie Koleżanki Posłanki, także Posłanki z bardziej konserwatywnych ugrupowań! Jestem kobietą, jestem z Lewicy, jestem ministrami rodziny, pracy i polityki społecznej. Padły dzisiaj tutaj, z tej mównicy, słowa krzywdzące, niesprawiedliwe i ufam, że wynikające z błędu, z braku wiedzy, a nie ze złych intencji.

Ale spieszę wyjaśnić, co Lewica, która stoi na czele Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, robi dla kobiet. Podwyżki dla pracowników społecznych, dla pracowników pomocy społecznej, systemu pieczy zastępczej i opieki nad dziećmi do lat 3 – pracowników, a tak naprawdę pracownic, którymi głównie są kobiety. Renta wdowia, nad którą proceduje Wysoka Izba, która została poparta, zgłoszona i jest w pełni popierana przez ministerstwo i przez Lewicę. Jest to projekt kierowany głównie do kobiet, bo kobiety żyją dłużej i częściej są wdowami niż mężczyźni wdowcami. Aktywny rodzic, tzw. babciowe, czyli wsparcie dla kobiet w powrocie do pracy po urlopie macierzyńskim. W tym tygodniu Rada Ministrów przyjęła projekt przygotowany, kierowany przez Lewicę, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Pracujemy nad wydłużeniem urlopów macierzyńskich dla mam wcześniaków, bo okoliczności, los, niesprawiedliwość, choroba ich dziecka ograbia je z szansy na nawiązanie więzi.

Mogłabym tak długo wymieniać projekty, które Lewica i ministerstwo kierują do kobiet.

(Posel Krystyna Skowrońska: Rząd.)

Oczywiście rząd, rząd na podstawie przygotowanych przez ministerstwo projektów.

Żadne z tych zadań, żadna z tych prac nie stoi w sprzeczności ze stawianiem po stronie kobiet, jeżeli chodzi o ich prawa reprodukcyjne. My na Lewicy upominamy się także o kobiety na rynku pracy, o kobiety pracujące, np. pracujące w handlu. Nie chcemy zafundować im pracujących niedziel, nie chcemy ich przywiązać do kas w supermarkecie. *(Oklaski)* My na Lewicy uważamy, że więcej wolności, więcej wyboru, a mniej przymusu i mniej nakazu czy to w pracy, czy to w życiu rodzinnym. My na Lewicy

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk

jesteśmy za rozdziałem Kościoła od państwa, ale doskonale znamy powiedzenie, że w piekle są specjalne miejsca dla kobiet, które nie wspierają innych kobiet. *(Oklaski)* I deklaruje w imieniu ministerstwa, w imieniu Lewicy i w imieniu kobiet z tej Lewicy, że będziemy zawsze stali po stronie praw kobiet niezależnie od tego, co nasze konserwatywne koleżanki lub ich konserwatywni koledzy nam podpowiadają. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Chciałem przywitać naszych gości z Zakładu Aktywności Zawodowej w Przyjezierzu. Witam was serdecznie. *(Oklaski)* Przybyliście na zaproszenie posła Włodzisława Gizińskiego.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 20-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo uprzejmie proszę panią poseł Katarzynę Sójkę z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zabranie głosu.

Zapraszam uprzejmie panią poseł.

Posel Katarzyna Sójka:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Dziś trzy partie koalicyjne, które wchodzi w skład rządu 13 grudnia, składają różne projekty ustaw, ale takim ich jednym spójnym celem jest rozszerzenie możliwości w świetle prawa aborcji dzieci nienarodzonych. Oczywiście nie stać było tych kilku partii rządzących, które tworzą koalicję, by uspołnić ten jeden projekt. Widać, że sami macie, drodzy państwo, wiele niesprecyzowanych myśli na ten temat, nie potraficie znaleźć jednego spójnego projektu, który odzwierciedlałby wasze poglądy. Należy zapytać, dlaczego dopiero dzisiaj, po wyborach składacie te projekty, czytamy je na posiedzeniu Sejmu, a nie przed wyborami. Ale my dobrze wiemy, dlaczego nie zrobiliście tego wcześniej.

Jak powiedział pan marszałek Bosak, marszałek Hołownia bał się, że posłowie będą obawiali się głosu proboszczów. To przełożenie terminu na ten, w którym rozmawiamy o aborcji, to tak naprawdę kolejna drwina z demokracji w wydaniu waszej koalicji. Odłożyliście temat aborcji, aby wyborcy nie wiedzieli tak naprawdę, kto z posłów i z posłanek jest za życiem, a kto jest za aborcją. Dziś jest już po wyborach. To były trochę takie wybory w ciemno, taka kinder niespodzianka w waszym wydaniu.

Wykonałam swoje zadanie, przeczytałam wszystkie projekty tych ustaw. Jest tutaj wiele nieprawidłowości, a nawet, mogłabym powiedzieć, buble prawnych i przede wszystkim etycznych. Dawno takich nie widziałam. Ale jeszcze chciałabym powiedzieć o tym, że dzisiaj znowu wracacie do tematu aborcji i znowu nie macie nawet spójnego zdania na ten temat. Tylko po to to robicie, ponieważ nie chcecie rozmawiać o tym, co jest ważne, o tym, że nie spełniliście obietnicy dotyczącej 100 konkretów, na które Polki i Polacy czekają. W zasadzie uwierzyli w wasze kłamstwa i myśleli, że wy to zrealizujecie. Dzisiaj okazuje się, że w wielu przypadkach nawet nie podjęliście żadnych działań w tym kierunku. Rolnicy, którzy mają problemy, w ogóle was nie interesują, lepiej porozmawiać o aborcji. Brak jest też realizacji wielu waszych konkretów związanych z ochroną zdrowia, o których tak dużo mówicie. I uwierzcie mi państwo, jeżeli chodzi o temat tabletki „dzień po”, na tym temacie długo nie popłyniecie, tego paliwa na długo nie wystarczy, bo pacjentów jest zdecydowanie więcej, problemów i potrzeb w ochronie zdrowia jest zdecydowanie więcej. Jak powiedziałam, przeczytałam projekty i chciałabym po kolei odnieść się do każdego z nich.

Pierwszy. W zasadzie w swojej propozycji partie pana marszałka Hołowni i Polskiego Stronnictwa Ludowego zasłaniają się, może nie w projekcie, ale w debacie publicznej, pomysłem referendum. Świetnie. Rozumiem, że kolejne, następne referendum, które będziecie proponować, poświęcimy temu, czy leczyć terminalnie chorych, czy może zaprzestać takiego leczenia. Jestem pod wrażeniem takiej państwa decyzyjności i decyzyjności pana marszałka. Jestem ciekawa, choć nie ma pana marszałka z nami, czy uważa pan, że po to wybrali pana wyborcy, aby teraz odwlekał pan podejmowanie decyzji i zasłaniał się referendum. Dopiero co zastanawiał się pan, po co organizować referendum w sprawie migracji. Temat wraca jak bumerang. Posłowie, którzy tworzą koalicję Lewicy, i posłowie właśnie partii Hołowni głosują, chyba odbyło się to wczoraj, w Parlamencie Europejskim za dalszymi krokami, jeżeli chodzi o migrantów. To właśnie pańskie ugrupowanie, ugrupowanie Trzecia Droga, było przeciwnie demokratycznym narzędziem i wtedy nie chciało referendum. Nagle się państwo obudziliście, że istnieje coś takiego jak demokracja i narzędzia tej demokracji. Mówicie, że w tej sprawie koniecznie trzeba przeprowadzić referendum. A może znów będziecie namawiać Polki i Polaków, by jednak nie brali kart do głosowania? Może to kolejny taki ruch?

Partia pana marszałka, panie marszałku, złożyła jeszcze ciekawszy projekt, pełen pomyłek, ale tak naprawdę braku logiki. Przygotowaliście państwo taki bubel prawny, jakiego jeszcze Sejm w zasadzie nie widział. Z jednej strony piszecie: osoba w ciąży, bo tak bardzo boicie się napisać: kobieta w ciąży. Ale zaraz potem gubicie się w tych waszych wszystkich feminatywach, które też dzisiaj tutaj wybrzmiewały.

Posel Katarzyna Sójka

W art. 2 ust. 5 piszecie wyraźnie: lekarz, pielęgniarka bądź położona. A gdzie wasze słynne: osoba lekarska, osoba pielęgniarska czy też osoba położnicza? Co, brzmi idiotycznie? (*Oklaski*) Brzmi idiotycznie, proszę państwa. Dopiero przy tym projekcie zorientowaliście się, że tak naprawdę zabrnęliście z tym w ślepy zaułek?

(*Posel Piotr Kaleta*: Osoba naleśnikowa.)

W zasadzie obiecywaliście kobietom, że przygotujecie dobre prawo, że zadbacie o ich zdrowie, a na razie wypuszczacie właśnie te buble, których w wielu przypadkach nie da się nawet czytać. Wiem, że macie po lewej stronie takie ekspertki jak pani poseł Anna Maria Żukowska, która być może nawet do dzisiaj sądzi, że to biologiczny mężczyzna rodzi dziecko. (*Oklaski*) I chwali się pani poseł swoją tajemną wiedzą z biologii, próbując udowodnić, że ma rację.

(*Posel Piotr Kaleta*: A Rosa mówiła, że mężczyzna nie jest w ciąży.)

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Przecież macie w swoich szeregach również wykształconych lekarzy, macie wykształconych ludzi. Wytlumaczcie pani poseł, że to jest po prostu głupie, że to nie jest biologia. Tą drogą po prostu nie idźcie i skończcie z tymi dziwnymi, tajemnymi informacjami na temat biologii.

Szanowni Państwo! Bardzo często tutaj wszystkie panie podkreślały, że mówią w imieniu Polek. Gwarantuję wam, że jest mnóstwo Polek, z którymi nawet rozmawiałam, a myślę, że jest ich zdecydowana większość w Polsce, które absolutnie nie mają tego zdania, które wy tutaj przedstawiacie. Nie wypowiadajcie się w imieniu wszystkich Polek, ponieważ one nie mają takiego zdania jak wy. Zresztą te Polki wyraziły swoje zdanie również w ostatnich i przedostatnich wyborach. Co więcej, jeżeli chodzi o dzieci chore, w przypadku których postulujecie w różnych formach, w projektach, żeby mogły być abortowane, szanowni państwo, znam wiele kobiet, rozmawiałam z wieloma kobietami, też nie możecie mówić w imieniu wszystkich Polek, bo wiele kobiet, które dowiadują się o tym, że ich dziecko jest chore, chce urodzić to dziecko. I tutaj jest wasza rola...

(*Posel Katarzyna Matusik-Lipiec*: Dobrze, nikt im tego nie zabrania.)

Nie przeszkadzajcie, drogie panie. Ja naprawdę słuchałam wszystkich was z dużą uwagą i absolutnie z szacunkiem pomimo różnych treści, które pewnie nie powinny mieć nawet miejsca. Szanowne panie, też à propos tych kobiet. Bo mówicie o tym, że trzeba przerywać ciążę. Przerywanie ciąży – to były słowa, które chyba kilkadziesiąt razy tutaj dzisiaj padły. Jeden poseł do mnie podszedł i powiedział, że przerywać to można mecz. Ale uwaga, do tego meczu zawsze można wrócić. Natomiast w kwestii tego, co tutaj padło, i wszystkich propozycji, o których mówicie, dotyczących dbałości o prawa kobiet, żeby dbać o wszystko,

czego kobiety potrzebują, nikt, żadna z pań, żadna absolutnie posłanka dzisiaj nie pochyliła się nad tym, co w tej kwestii może być przede wszystkim istotne. Żadna osoba, żadna z pań nie wypowiedziała się w tej sprawie, a myślę, że jeżeli mówimy o aborcji, to przede wszystkim powinniśmy mówić o wszystkich problemach, trudnościach i potrzebach, które wiążą się z tematem trudnej decyzji i z ewentualnymi dalszymi sytuacjami, z tym, co się będzie działo. Żadna z was, zamiast mówić o prawie, jak to nazywacie, aborcyjnym, nie powiedziała o prawie adopcyjnym, żeby poprawić prawo adopcyjne, żeby ułatwić, żeby było lepiej, żeby dać pewne możliwości rodzinom, które chcą mieć dzieci, ale również zapewnić pewną opiekę i szybkość tych działań tym dzieciom, z którymi rodzice po prostu nie są. Nikt o tym nie powiedział.

Nikt nie powiedział o szerokim wsparciu, w zasadzie interdyscyplinarnym, kobiet znajdujących się w tej trudnej sytuacji. Nikt nie wspomniał o tym, że powinniśmy zorganizować hospicja właśnie dla tych noworodków, bo niektóre kobiety naprawdę chcą urodzić. Nikt nie powiedział o tym wsparciu. Naprawdę nie wszystkie kobiety chcą pozbyć się problemu, przerywając ciążę, w zasadzie, tak jak czytam w tych projektach, obojętnie na jakim etapie, tylko chcą urodzić, ale potrzebują wsparcia, czego wy w swoich projektach w ogóle nie dostrzegacie. Cała opieka nad rodziną i wszystkie świadczenia – to dla was tutaj nie jest istotne. Mam wrażenie, że wszystkie te projekty proponują tylko i wyłącznie po prostu pozbycie się problemu jedną tabletką. I w zasadzie, można powiedzieć, z waszej strony jest po sprawie.

Też wiele osób tutaj, wiele posłanek poruszało temat, a w zasadzie dajecie wykład z tego ze szczegółami, jak przeprowadzić aborcję, gdzie kupić, jak podać, z kim podać itd. Słyszę też różne cyfry, ile to miałyby być tych aborcji wykonanych. Pani poseł powiedziała, że 9 tys. w jednym miesiącu. Jeżeli 9 tys. w jednym miesiącu, to teoretycznie rocznie ponad 100 tys. aborcji w Polsce przy liczbie porodów w Polsce wynoszącej w tej chwili w ogóle ok. 300 tys., a nawet poniżej. Nie wiem, skąd bierzecie te wszystkie swoje cyfry, ale jeżeli te cyfry są prawdziwe, to idziecie w bardzo złym kierunku, bo nie powinniście się zająć prawem aborcyjnym, tylko powinniście się zająć edukacją, w przypadku której właśnie niedawno zaproponowaliście, by wykreślić naukę o cyklu miesięczkowym, i powinniście zająć się nauczaniem o antykoncepcji, bo antykoncepcja powinna być dostępna, jest dostępna, wystarczy po prostu po nią sięgać. W te cyfry nie wierzę, ale jeżeli na nie się powołujecie, to wyciągajcie wnioski i zauważcie, że problem pewnie jest gdzie indziej, jeżeli jest tyle ciąż według was niepożądanych.

To, co zawsze kryło się za lewicą, to pewna próba zniewolenia i podporządkowania sobie ludzi. Chcecie siłą zmusić dzisiaj lekarzy, aby wskazywali wbrew sobie, wbrew swojemu sumieniu tych lekarzy, którzy dokonają aborcji niewinnych, nienarodzonych dzieci.

Posel Katarzyna Sójka

Jak mogliście wpisać w art. 5 w ust. 2 obowiązek wskazywania lekarza, który kieruje się określonym światopoglądem? Czy to do Lewicy w ogóle pasuje, do Platformy, Lewicy, tak jakby to już w ogóle była jedna wspólna, spójna strona?

Szanowni Państwo! Teraz o projekcie Platformy Obywatelskiej. W zasadzie trudno o tym projekcie wspominać. Moim zdaniem Platforma Obywatelska realizuje różne wydawane w Brukseli polecenia, więc nie sądzę, że w ogóle większość posłów Platformy przeczytała, pod czym się podpisała. W zasadzie na to bym nie liczyła.

Nie dziwi mnie to, że Platforma chce, aby aborcja stała się zwykłą czynnością, którą można wykonać ot tak, bo dzisiaj mam ochotę albo dzisiaj coś mi nie pasuje, więc robię aborcję, nie ma życia, nie ma dziecka. Nie dziwi mnie to, że właśnie Platforma chce, aby aborcja stała się zwykłą czynnością, aby można było ją przeprowadzić bez podawania właśnie tych przyczyn. Nie dziwi mnie to, bo widzimy, co dzieje się w Europie Zachodniej. W zasadzie róbcie, co chcecie, a konsekwencjami się nie przejmujecie. Jak nie tabletką, to zabieg. Dziś Platforma podsuwa nam aborcję, jutro może eutanazję. Słyszymy, co dzieje się w Holandii. To jest kierunek proponowanych zmian. Platforma zafunduje nam być może podobne rozwiązania pod hasłem właśnie waszego dobra, pro-choice, tylko ten choice ma w Holandii dzisiaj imię 28-letniej dziewczyny, która choć fizycznie była zdrowa, podjęła decyzję o własnej eutanazji w maju.

Szanowni Państwo! W zasadzie niejedna posłanka dzisiaj wspomniała imiona kobiet, których historia była tragiczna. Szanowni państwo, ale te kobiety są przez was wykorzystane. Bardzo dobrze wiemy, że nie wyrok trybunału czy nie sytuacja związana z tą zmianą są przyczyną niestety tych zgonów, bo aborcja w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia jest w Polsce absolutnie dostępna. Co więcej, jeżeli jest takie zagrożenie, jest obowiązkiem lekarza, by ją wykonać, a co najmniej zaproponować jej wykonanie pacjentce, która oczywiście ostatecznie podejmuje decyzję.

Prawda jest taka, że wymieniacie po raz kolejny nazwiska. Jeżeli byśmy byli tacy sami jak wy i wykorzystywali byśmy to właśnie w ten sposób, to dzisiaj mówilibyśmy o pacjentce z Włocławka, również ciężarnej, która zmarła 12 lutego. Rozmawialibyśmy o tym albo zadawalibyśmy wam pytania na temat tego, że w Czechach aborcji dokonano u kobiety przez pomyłkę, u tej, która nie chciała tej aborcji dokonać.

Szanowni Państwo! Jako Prawo i Sprawiedliwość my, posłanki i posłowie – tak, drodzy państwo nowomówcy – Prawa i Sprawiedliwości, nie osoby poselskie, jesteście całkowicie za życiem, jesteście za prawem do życia, za prawem do korzystania ze świata. Prawem jest ochrona życia. Zaproponowane przez was dzisiaj cztery projekty ustaw, jak sami dobrze wiecie, musicie mieć tę świadomość, bo konstytucja

to też udział właśnie waszego ugrupowania, nie są zgodne z prawem konstytucyjnym.

W zasadzie na przestrzeni lat mieliśmy okazję czytać opinie różnych profesorów zasiadających w Trybunale Konstytucyjnym, ich słuchać. Byli to i prof. Zoll, i prof. Rzepliński, którzy w świetle konstytucji i prawa konstytucyjnego, łącząc to z kwestią aborcji, mieli jedno bardzo spójne zdanie, dokładnie takie samo jak to, które wynikało z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2020 r. Wiemy zatem bardzo dobrze, i wy też wiecie, że na dzień dzisiejszy to prawo jest niekonstytucyjne, więc trzeba by było porozmawiać o konstytucji. Projekty Lewicy i Platformy Obywatelskiej są absolutnie nieakceptowalne, chociaż w Prawie i Sprawiedliwości nie ma dyscypliny, natomiast projekt Trzeciej Drogi będzie projektem, na temat którego prawdopodobnie będą pojawiać się w naszym klubie różne opinie.

Szanowni Państwo! Nigdy więcej, drogie kobiety, nie rozmawiajcie o aborcji w ten wulgarny, ordynarny sposób, jak to miało miejsce na ulicach, bo odzieracie kobiety z ich dzieci z godności. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani poseł Sójka bardzo szczegółowo omówiła już te projekty. Dzisiaj poświęcamy czas na rozmowy, na analizę projektów, które dotyczą fundamentalnej sprawy, jaką jest prawo człowieka do życia. Zgodnie z art. 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej właśnie to prawo do życia podlega prawnej ochronie.

Niestety te projekty pojawiają się w takim momencie, kiedy obecna koalicja rządząca zafundowała nam niesamowity chaos spowodowany nieudolnością, niekompetencją, lenistwem obecnego rządu, który nie jest w stanie realizować obietnic wyborczych. Wyborcy jednak domagają się ich realizacji, dlatego w tym czasie koalicja wprowadza te projekty pod obrady Sejmu, aby przykryć swoją nieudolność. W międzyczasie wykonuje, podejmuje szereg działań, które są bardzo negatywnie odbierane przez Polki i Polaków. Chodzi o podwyższenie VAT-u na żywność, brak ochrony związanej z kosztami energii elektrycznej czy też brak jasnego stanowiska w sprawie zielonego ładu. To wszystko chcecie przykryć tak ważnym tematem, jakim jest fundamentalne prawo człowieka, prawo do życia. Szczególnie nikczemne jest to, że w taki sposób gracie na emocjach. Rośnie niezadowolone społeczne. Wiecie doskonale, że taki temat zawsze budzi i będzie

Posel Józefa Szczurek-Żelazko

budził emocje, skrajne emocje, które prowadzą do polaryzacji społeczeństwa.

Z tego powodu my jako Prawo i Sprawiedliwość nie chcemy brać w tym udziału. Nie chcemy również legitymizować tych słów, które padają tutaj, na tej sali, które pojawiają się w przestrzeni publicznej, które są wypowiedzane m.in. przez polityków obecnej koalicji rządzącej, które powielają negatywny przekaz, wulgarny, trywializujący tak ważny temat, jakim jest właśnie fundamentalne prawo człowieka do życia.

Sprowadzacie prawa kobiet do prawa do aborcji. Szanowni państwo, Trybunał Konstytucyjny w 1997 r. oraz oczywiście Trybunał Konstytucyjny w 2020 r., który tak obraźliwie nazywacie trybunałem Julii Przyłębskiej, wyraziły stanowisko w tej sprawie. Prof. Zoll mówi, że aborcja do 12. tygodnia na życzenie jest niezgodna z polską konstytucją. Trybunał dał temu wyraz w 1997 r., kiedy (*Dzwonek*) stwierdził, że w konflikcie dóbr, jakimi są dobro człowieka rozwijającego się w łonie matki oraz dobro kobiety, dobro rozwijającego się dziecka ma przewagę.

Również rzecznik praw dziecka prof. Wiącek nie tak dawno stwierdził, że w świetle orzecznictwa nie istnieje taka kategoria jak prawo do aborcji rozumiane jako wolność czy prawo człowieka. Aborcja to pojęcie funkcjonujące w debacie publicznej i nie ma bezpośredniego oparcia w konstytucji czy w międzynarodowych traktatach. Prawo do aborcji nie wynika z europejskiej konwencji praw człowieka. Prof. Wiącek mówi dalej, że w pewnych okolicznościach przepisy mogą dopuszczać przerwanie ciąży, ale nie jest to wynikiem istnienia prawa podmiotowego. Jednocześnie w orzecznictwie trybunału, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jednoznacznie mówi się, że płód ludzki jest istotą, która należy do gatunku ludzkiego, że przysługuje mu ochrona prawna. W obecnej sytuacji bez zmiany Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej także na gruncie polskiego prawa nie ma przestrzeni do wprowadzania nowych rozwiązań na poziomie ustawowym.

Z tego powodu klub Prawa i Sprawiedliwości składa trzy wnioski – o odrzucenie projektu ustawy z druku nr 176, projektu ustawy z druku nr 177 oraz projektu ustawy z druku nr 224.

(*Posel Michał Wawer: Co z czwartym, pani poseł?*)

Szanowni Państwo! Mówiąc o wsparciu kobiet, musimy pamiętać o tym, żeby wspierać osoby, które znajdują się w trudnej sytuacji życiowej. Należy edukować kobiety, edukować dziewczęta, wspierać, wskazywać im mechanizmy, które pozwolą unikać dramatycznych sytuacji. Powinno się rozwijać to, co rozpoczął rząd Prawa i Sprawiedliwości, wprowadzając program „Za życiem”, rozwijać medycynę prenatalną, która w Polsce działa na bardzo wysokim poziomie. Wiemy, że w trakcie życia płodowego wykonywanych jest wiele zabiegów, które mogą uratować życie tego dziecka i pozwolą uniknąć niepełnospraw-

ności. Współczesna medycyna jest w stanie rozwiązać wiele problemów zdrowotnych poczętego dziecka.

Rząd powinien kontynuować te projekty, wspierając rodzinę, wspierając dostępność świadczeń zdrowotnych, wspierając rodziny z dziećmi niepełnosprawnymi. Program „Za życiem” wprowadził możliwość opieki prenatalnej, wprowadził możliwość tworzenia hospicjów prenatalnych, nowego świadczenia finansowanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia, wprowadził rehabilitację bez limitu dla dzieci wymagających wczesnych interwencji. To są programy wprowadzone przez Prawo i Sprawiedliwość. Darmowe leki na matak w ciąży, dla dzieci, również programy prospołeczne i zwiększenie dostępności świadczeń. To było to, co rząd Prawa i Sprawiedliwości rozpoczął. Dlatego zamiast skupiać się na takim automatycznym podejściu do kwestii problemów związanych z ciążą, należałoby kontynuować te dobre programy, tak aby rzeczywiście Polki i Polacy mogli zawsze liczyć na państwo w tych trudnych dla nich chwilach.

Panie marszałku, w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość chciałabym złożyć trzy wnioski o odrzucenie tych projektów ustaw. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Chciałem przywitać przedstawicieli szkoły podstawowej – mam problem z odczytaniem – w Jarantowicach. Dobrze powiedziałem? Jesteście tu na zaproszenie pani poseł Iwony Karolewskiej. Witam was serdecznie. (*Oklaski*)

Pani posłanka Monika Rosa, Klub Parlamentarnej Koalicja Obywatelska.

Zapraszam panią posłankę.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza debata to jest debata o wartości dla nas, dla koalicji, fundamentalnej. O wartości zdrowia, życia i o bezpieczeństwie kobiet. I bardzo mnie boli, że państwo z prawej strony traktujecie ten temat jako temat zastępczy, bo dla nas to jest temat podstawowy i fundamentalny.

(*Posel Przemysław Wipler: Wytłumaczymy dlaczego.*)

To, żeby Polki czuły się w Polsce bezpieczne, to, żeby Polki miały prawo do decydowania o sobie, to, żeby Polki się nie bały, jest dla nas wartością podstawową.

To jest debata o prawie do aborcji, dlatego o aborcji właśnie rozmawiamy. Nasze projekty ustaw przewidują kwestie dotyczące antykoncepcji i dostępu do niej. Dzięki pracy pani minister Leszczyny będzie dostęp do antykoncepcji awaryjnej, która dzięki państwa działaniom była dostępna tylko i wyłącznie na receptę. Mówimy tutaj o badaniach prenatalnych,

Posel Monika Rosa

które dzięki pracy pani minister Leszczyny będą dostępne dla wszystkich kobiet, które są w ciąży. Mówimy o bezpieczeństwie w szpitalach, które dzięki pracy pani minister Leszczyny po prostu będzie gwarantowane.

Ale przed nami jest tak wiele pracy, o której sami państwo wspominaliście, więc jaką państwo wystawicie sobie laurkę na koniec waszych rządów? Piecza zastępcza? Niedofinansowana. Liczba rodzin w pieczy zastępczej? Za niska. Postępowania przed sądami rodzinnymi? Trwające 3 lata. To jest efekt państwa rządów. *(Oklaski)* Przed nami dzięki temu jest właśnie dużo pracy.

Ale dziś, szanowni państwo, rozmawiamy o tym, że kobiety mają prawo podejmować decyzję, mają prawo żyć, mają prawo być zdrowe i mają prawo być bezpieczne. Ponieważ traktujemy to jako wartość fundamentalną, to chcemy, aby wszystkie projekty ustaw trafiły do pracy w komisji po to, aby móc wyprowadzić z niej projekt, na który większość w tym Sejmie po prostu zagłosuje. Bo Polki na to zasługują. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Dorota Łoboda, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Dorota Łoboda:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Drogie Siostry na Galerii! Po raz kolejny w Sejmie debatujemy nad prawem do legalnej aborcji. Nad prawem, które od dawna powinno obowiązywać. Prawa kobiet nie podlegają dyskusji. Tymczasem od 30 lat rozmaici politycy uzurpują sobie prawo do decydowania o naszym ciele. Ich dylematy moralne to nasze życie i zdrowie.

Historia ograniczania naszych praw zaczęła się w 1993 r., kiedy Sejm wprowadził zakaz aborcji. Potem były kolejne próby zaostreżenia i tak jednego z najbardziej restrykcyjnych praw aborcyjnych. Był rok 2016 i wreszcie rok 2020, w którym trybunał Przyłębskiej wbił kolejny gwóźdź do trumny, w której leżały nasze prawa. Co mieliście dla nas, wprowadzając barbarzyńskie prawo? Ile obiecanych hospicjów perinatalnych stworzyliście? Mieliście dla nas jedynie pokoje do wypłakania się. Chcieliście całą Polskę uczynić pokojem do płakania dla kobiet. Tyle tylko, że kobiety się nie poddały i wzięły sprawy w swoje ręce, zamiast płakać.

Składam wielkie podziękowania dla tych wszystkich kobiet, które już w latach 90. protestowały przeciwko zakazowi aborcji, i tym wszystkim, które od

2016 r. walczyły o swoje prawa ze Strajkiem Kobiet w dużych i małych miastach i miasteczkach, ale także tym, które pomagały, pomagają i będą pomagać w aborcjach: Aborcyjnemu Dream Teamowi, aktywistkom z Aborcji bez Granic i tym, które w Federze odbierają telefony od przerażonych kobiet bojących się, że umrą w szpitalu, bo lekarz zasłoni się klauzulą sumienia i skaże je na tortury lub śmierć. Te wszystkie kobiety hasło „Nigdy nie będziesz szła sama” mają nie tylko na sztandarach, ale wcielają je w życie. Te kobiety wiedzą, że aborcja jest doświadczeniem setek tysięcy kobiet. Tym kobietom chcę powiedzieć: miałyście prawo do własnej decyzji i nikt nie może tej decyzji osądzać.

Czy tego chcecie, czy nie, kobiety będą robiły sobie aborcję, nie pytając nas o zdanie. Nie będą pytały sprzedawcy w sklepie czy sąsiadki spod piątki, czy mogą przerwać ciążę. Bo jak powiedziała Natalia Broniarczyk z Aborcyjnego Dream Teamu, jedyne referendum dotyczące kontynuacji lub przerywania ciąży to to, które przeprowadza kobieta nad własnym testem ciążowym.

Państwo powinno wspierać kobiety, które decydują się na posiadanie dziecka, poprzez systemowe rozwiązania zapewniające opiekę medyczną, dostęp do żłobków i przedszkoli, ułatwienia pozwalające godzić rodzicielstwo z pracą zawodową. Ale państwo w równym stopniu powinno wspierać kobiety, które decydują się na przerwanie ciąży. Powinno zapewnić im bezpieczną, legalną i bezpłatną aborcję w godnych warunkach. To my jesteśmy za to odpowiedzialni, bo to nas wybrały kobiety 15 października, to w nas pokładały w nadzieję, że skutecznie zapewnimy im należne prawa. Pokażmy, że hasło „Nigdy nie będziesz szła sama” również dla nas nie jest pustym sloganem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Marta Golbik, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drogie Dziewczyny! Skoro już znaleźliśmy się dzisiaj w tym miejscu i w końcu po wielu latach możemy rozmawiać o realnym bezpieczeństwie kobiet – to jest wasza zasługa, dziewczyny, które przez tyle lat o to walczyły – to rozmawiamy o faktach. Po pierwsze, kobiety dokonują aborcji. To jest fakt. Dane wskazują, że w krajach, w których aborcja jest zakazana lub dostęp do niej jest bardzo ograniczony, wskaźnik aborcji wynosi 37 na 1 tys. osób, a w krajach, w których aborcja jest dostępna na szerszych zasadach, ten sam wskaźnik wynosi 34 na 1 tys. osób. Fakty.

Posel Marta Golbik

Po drugie, aborcja to zabieg medyczny, nie ideologia, jak chcielibyście wmawiać i wmawiacie, szanowni państwo po prawej stronie, Polkom i Polakom już od lat. Naprawdę chcecie dyskutować w Sejmie o dostępności zabiegów medycznych? Może porozmawiamy o tym, czy należy wszczepiać mężczyznom rozruszniki serca, bo to może być sprzeczne z wolą Boga.

Fakt, z którego wszyscy zdajemy sobie sprawę: gdyby aborcja dotyczyła mężczyzn, to nie byłoby dzisiaj tej dyskusji. *(Oklaski)* Niestety, dotyczy ona kobiet. W Polsce kobiety, które są w kryzysie, potężnym kryzysie, jakim jest właśnie sytuacja, w której muszą dokonać aborcji, od lat nie mają żadnego wsparcia systemu. Są przerażone, są piętnowane, są zmuszane do heroizmu. Kobieta często przez lata stara się o dziecko, po wielu próbach i wysiłkach udaje jej się zająć w ciąży i nagle dowiaduje się, że jej ciąża jest zagrożona, że pojawiają się wady płodu, że dziecko prawdopodobnie urodzi się martwe. Zamiast dostać czułą opiekę ze strony państwa, rozpoczyna heroiczną walkę, często zakończoną depresją, a jak mówią psychiatrzy, psychiatrki, również zaburzeniami, z których później będzie musiała wychodzić latami. Zagrożone jest jej życie i zdrowie, ale również zdrowie bliskich, którzy w swojej bezradności wobec systemu chorują razem z nią. Czy myślicie, że te siedem kobiet, które straciły życie przez PiS-owskie drakońskie prawo, to jest koniec? Nie. To dopiero początek. Do tego są ich rodziny, ich przyjaciele, ich znajomi i wszystkie kobiety, które boją się żyć w takiej Polsce. Wywołaliście lawinę, z której będziemy wychodzić latami, ale zrobimy to.

Szanowni Państwo! Dzisiejsza debata to debata o solidarności. Solidarność nie wybiera, czy ktoś jest lepiej czy gorzej sytuowany, solidarność nie wybiera światopoglądu. Niech ta debata będzie momentem, w którym przekroczymy granicę podziałów politycznych i społecznych. Niech będzie momentem, w którym pokażemy, że empatia i współczucie to nie słabość, a siła, która może nas zjednoczyć. Niech to będzie moment, w którym zdecydujemy, że Polska stanie się krajem, gdzie każda kobieta czuje się bezpieczna, szanowana i wspierana niezależnie od jej wyborów. Prawo do bezpiecznej aborcji to nie jest kwestia polityczna, to kwestia ludzkiego współczucia. Chodzi o zdrowie i o prawa człowieka. Czy my, polityczki i politycy, jesteśmy dziś w stanie wspólnie stanąć po właściwej stronie? Mam nadzieję, że tak. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Tracz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koleżanki, które od lat walczyte o prawa kobiet, o aborcję! Dzisiejsza debata o liberalizacji prawa do aborcji jest historyczna. Jest historyczna, dlatego że poparcie dla legalnej aborcji sięga 65–70%. Jest historyczna, dlatego że strajki kobiet był jednymi z najliczniejszych i najdłuższych trwających demonstracji w Polsce. Jest historyczna, bo kobiety jasno w ostatnich latach pokazały, że chcą decydować o swoim zdrowiu i o swoim życiu.

Szanowni Koledzy! Szanowne Koleżanki! To właśnie kobiety i to historia rozliczą nas jako posłów i posłanki z tego, jak będziemy głosować nad tymi czterema projektami. Dlatego dzisiaj nie powinniśmy rozmawiać o naszych prywatnych opiniach, o światopoglądzie. Wszyscy musimy te kwestie zostawić na boku, bo to, o czym ma być dzisiaj debata, o czym ma być rozmowa, to jest zdrowie i bezpieczeństwo naszych przyjaciółek, naszych córek, naszych siostr, naszych koleżanek, kuzynek, ich rodzin i ich znajomych, wszystkich kobiet w Polsce. Dlatego ta debata musi być oparta na faktach. Przedstawię trzy takie fakty.

Po pierwsze, legalna aborcja jest bezpieczna. Co więcej, aborcja farmakologiczna może być do 12. tygodnia zrobiona przez kobietę w domu i nie wymaga dodatkowej opieki zdrowotnej.

Po drugie, zakaz aborcji i kryminalizacja aborcji nie powodują, że aborcji nie ma. One tylko powodują, że aborcja nie jest bezpieczna, bo jest wykonywana w nieodpowiednich warunkach przez osoby bez odpowiednich kompetencji. Zakaz aborcji tak naprawdę stawia w tragicznej sytuacji kobiety, które doświadczają przemocy, które są z mniejszych miejscowości, z obszarów wiejskich, które są mniej zamożne, bo ich nie stać, żeby pojechać za granicę czy kupić leki aborcyjne. Niezależnie od obowiązującego prawa aborcja była, jest i będzie i to się nie zmieni. Co roku 1/3 wszystkich ciąż kończy się aborcją i to jest nasza odpowiedzialność jako parlamentarzystek i parlamentarzystów, by aborcja była legalna i bezpieczna, byśmy dbały o zdrowie i życie kobiet.

Po trzecie, restrykcyjne prawo aborcyjne wywołuje efekt mrożący. Lekarze boją się dokonywać aborcji, boją się wykonywać badania prenatalne i to właśnie zakaz aborcji jest zagrożeniem dla zdrowia kobiet. Jest też tym, co odbiera nam godność, a w niektórych sytuacjach odbiera i życie. Agata, Anna, Izabela, Martyna, Dorota. Nie zwrócimy im życia, ale możemy sprawić, żeby nie umierały kolejne kobiety.

Wysoka Izbo! Koleżanki i Koledzy z koalicji 15 października! Dzisiaj możemy sprawić, by kobiety odzyskały wolność i bezpieczeństwo, by odzyskały godność i normalność, których nie miały przez ostatnie 30 lat i których jasno i słusznie się domagają. Nie zmarnujemy tej szansy. Nie zmarnujemy zaufania ko-

Posel Małgorzata Tracz

biet, które oddały na nas głos, które właśnie nam zaufały 15 października. Wywiążmy się z naszego obowiązku, by zapewnić dostęp do bezpiecznej, legalnej i darmowej aborcji bez kompromisów. To jest nasza powinność. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę panią poseł Jolantę Niezgodzką, Koalicja Obywatelska.

Posel Jolanta Niezgodzka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drogie Kobiety! Prawo do wyboru, prawo do decydowania o własnym życiu, zdrowiu, a wreszcie prawo do aborcji to prawa człowieka i potwierdzają to najnowsze wytyczne Światowej Organizacji Zdrowia. WHO zaleca pełną dekryminalizację aborcji i uchylene przepisów, które ograniczają dostęp do aborcji, bo kobiety robiły aborcje, robią aborcje i będą je robiły. I nie ma znaczenia, jak bardzo restrykcyjne przepisy będą obowiązywały. Polka, która nie chce być w ciąży, nie będzie w niej, a brak dostępu do aborcji nie spowoduje, że aborcji nie będzie; one będą po prostu mniej bezpieczne.

Jako parlamentarzyści jesteśmy zobowiązani do tego, żeby zapewnić kobietom bezpieczeństwo, godność i ochronę zdrowia. Państwo polskie musi wziąć odpowiedzialność za zdrowie kobiet. Liberalizacja aborcji nie sprawi, że będzie ich więcej, one po prostu przeniosą się do systemu. A jeżeli ktoś myśli, że kobiety będą traktowały aborcję jak antykoncepcję albo co piątek będą biegły do klinik aborcyjnych, to nie ma zielonego pojęcia, o czym dzisiaj tutaj rozmawiamy. Chodzi o wybór, o przyznanie kobietom należnych im praw – prawa do decydowania o własnym zdrowiu i własnym życiu. Nasze prywatne poglądy nie mają tu żadnego znaczenia. Jeżeli ktoś jest przeciwnikiem aborcji, to po prostu niech jej sobie nie robi, ale jako parlamentarzysta nie może odbierać prawa wyboru innej osobie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Zapraszam.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Jesteśmy winni obywatelom, a zwłaszcza obywa-

telkom, które przez ostatnie lata protestowały na ulicach Polski, uczciwą, merytoryczną i przede wszystkim rzetelną debatę nad zmianą prawa aborcyjnego. Niezależnie od prezentowanych poglądów wszystkie ugrupowania obecnej koalicji rządzącej obiecywały swoim wyborczyniom i swoim wyborcom zmianę prawa aborcyjnego. Obiecywaliśmy oczywiście to prawo w różnym kształcie, ale zmiany obiecywaliśmy. Składaliśmy te obietnice na protestach ulicznych, składaliśmy te obietnice w trakcie kampanii wyborczej, składaliśmy te obietnice w trakcie indywidualnych rozmów. Znamy tragiczne historie, do których doprowadziło obecne prawo. Więc stańmy na wysokości zadania, by wypracować w tej kwestii kompromis. Bo dokładnie tak: dziś trzeba stanąć na wysokości zadania i znaleźć porozumienie w tej kwestii.

Mamy w tej sprawie bardzo różne poglądy. Jedni chcą liberalizacji prawa aborcyjnego do 24. tygodnia, nawet w przypadku zdrowej ciąży, inni chcą liberalizacji do 12. tygodnia. Jedni chcą, by kobieta w trakcie podejmowania decyzji była poddana konsultacjom z lekarzem specjalistą, inni mówią, że lekarz nie ma prawa się w ten proces w żaden sposób wtrącać. Jeszcze inni chcą powrotu do prawa sprzed haniebnego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, którym zasłonił się polityczki i politycy PiS-u i Konfederacji.

(Posel Piotr Kaleta: Przecież podpisałem i niczym się nie zaślaniałem.)

Szanowni Państwo! Nie wypracujemy żadnego kompromisu, żadnego porozumienia, obrzucając się błotem na Twitterze. Dlatego też klub Polska 2050 będzie optował za tym i będzie głosował za tym, by wszystkie cztery projekty ustaw, niezależnie od zawartości i brzmienia, trafiły do specjalnej, nadzwyczajnej komisji. Tak jak powiedziałam, jesteśmy to winni naszym wyborcom i naszym wyborczyniom.

Nie wiem, czy wypracujemy nowy społeczny kompromis, ale wiem, że powinniśmy podjąć ten wysiłek. Ja osobiście jestem za liberalizacją prawa aborcyjnego do 12. tygodnia, na wzór niemiecki. Tak jak wiele moich przedmówczyń uważam, że obecne prawo i tak jest nieskuteczne i nikogo nie chroni przed aborcją, nie sprawia, że aborcji nie ma. Po prostu sprawia, że bogate, zamożne kobiety mogą po aborcję sięgnąć, inne muszą liczyć na pomoc i wsparcie. Ale mimo moich poglądów jestem też za tym, aby poddać ten werdykt, to rozwiązanie pod referendum aborcyjne. Dlaczego?

Po pierwsze, dlatego że to skuteczna droga do rozwiązania problemu. Prawda jest taka, że nasi wyborcy wysłali nas tu, by skutecznie rozwiązywać ich problemy. Czy naprawdę ktoś na tej sali uważa, że jeśli prezydent Duda nie podpisał ustawy o tabletkce „dzień po”, to podpisze ustawę o liberalizacji prawa aborcyjnego? Oczywiście, że nie. Oczywiście, że mamy świadomość, iż niezależnie od tego, czy wypracujemy kompromis czy nie, ta ustawa zostanie zawetowana w Pałacu Prezydenckim.

Po drugie, referendum da prawo stabilne. Dlaczego da prawo stabilne? Bo na werdykt podjęty w dro-

Posel Paulina Hennig-Kloska

dze referendum przez obywateli dużo trudniej będzie podnieść rękę każdemu kolejnemu układowi rządowemu. Taka jest prawda. Werdykt obywateli to najsilniejszy mandat decyzyjny zapisany w polskiej konstytucji, skuteczny też właśnie dlatego, że wiąże polityków co do wykonania wyroku, jeżeli w referendum weźmie udział powyżej 50% obywateli. Ale to też, szanowni państwo, najwyższy mandat wskazany w demokratycznych państwach. Prawda jest taka, że po 1989 r. nie przeprowadzono w Polsce żadnego referendum z woli obywateli, a dziś sondaże pokazują w niektórych przypadkach, że nawet 70% obywateli chce referendum w tej sprawie.

Wsluchujmy się także w głos obywateli. Niektórzy uważają, że nie wolno poddać tej decyzji pod referendum, bo to prawa człowieka, a nad prawami człowieka nie wolno głosować. Ale, szanowni państwo, w Sejmie też będziemy głosować – w Sejmie, który jest dużo mniej liberalny niż nasze społeczeństwo. Poza tym spójrzmy, jak bardzo różnie rozumiemy prawa człowieka. Jedna strona uważa, że prawa człowieka to prawa kobiety do przerywania ciąży, druga strona uważa, że to prawa dziecka do narodzin. Tych stanowisk nie da się pogodzić w jednych spójnych przepisach. Prawda jest taka, że to, jak rozumiemy prawa człowieka, też zależy od naszego światopoglądu.

Szanowni Państwo! Tak jak powiedziałam, obiecałyśmy naszym wyborczyniom i naszym wyborcom zmianę prawa aborcyjnego w Polsce. I czas to prawo w Polsce zmienić. Naraża ono Polki na utratę zdrowia i życia, zmusza do heroizmu, wywołuje tragedie, o których dzisiaj wiele już powiedziano z mównicy sejmowej. Czas zmienić to prawo skutecznie. Kobiety mają prawo, by być słuchane. Kobiety mają prawo, by czuć się bezpiecznie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Wioleta Tomczak, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Zapraszam panią uprzejmie.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dziś chcemy dotrzymać danego słowa: po pierwsze, obietnicy pana marszałka Szymona Hołowni, że projekty dotyczące liberalizacji prawa o dopuszczalności przerywania ciąży będą procedowane 11 kwietnia, po drugie, obietnicy Polski 2050, że dążymy do przywrócenia stanu sprzed haniebnego wyroku pseudo-Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej.

Uważamy, że do zakończenia sporu trwającego od ponad 30 lat w tym obszarze powinniśmy uzyskać

silny mandat społeczeństwa do wprowadzenia oczekiwanych zmian. Polki i Polacy tego oczekują, chcą zabrać głos w referendum i dać szansę na zliberalizowanie prawa aborcyjnego, gdyż w tak konserwatywnej Izbie jak ta tego skutecznie nie dokonamy. Na te zmiany czeka wiele kobiet, ale także czekają ich partnerzy, bracia, ojcowie czy przyjaciele.

Ustawa ratunkowa, którą dziś zaprezentowały przedstawicielki klubu parlamentarnego Trzeciej Drogi, przywraca kobietom poczucie bezpieczeństwa, by lęk przed zajściem w ciążę nie był czynnikiem negatywnie wpływającym na decyzje o macierzyństwie czy powiększaniu rodziny. Temu ma służyć możliwość przerywania ciąży, gdy wyniki badań wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkich i nieodwracalnych wad płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu.

Zadna kolejna kobieta nie będzie zmuszana do aktu heroizmu, jakim jest konieczność donoszenia ciąży z płodem posiadającym nieodwracalne i ciężkie wady. Żadna kolejna kobieta nie będzie zmuszana do konieczności urodzenia dziecka, które jest tak niekształcone, że dziecko nie przypomina. Żadna kolejna kobieta nie utraci swojego życia w wyniku obaw prawnych, a w konsekwencji braku podjęcia przez personel medyczny decyzji o terminacji takiej ciąży, skutkiem czego jest rozwój sepsy i zgon. Ani jednej więcej. Już nigdy więcej żadna kobieta nie może zginąć w wyniku takiego niehumanitarnego prawa, ustanowionego tak naprawdę głosami 119 posłów poprzedniej kadencji Sejmu, którzy podpisali się pod wnioskiem o rozpatrzenie zgodności z konstytucją obowiązującego kompromisu aborcyjnego, doskonale wiedząc, że na polityczne życzenie zapadnie werdykt dotyczący wolności i bezpieczeństwa milionów kobiet. Co do tego stanowiska wszystkie siły koalicji 15 października są zgodne.

Ustawa ratunkowa wprowadza także konieczność dołączenia informacji o antykoncepcji do programu edukacji w szkołach. W tegorocznej edycji atlasu polityki antykoncepcyjnej Polska zajęła ostatnie miejsce pod względem dostępności środków antykoncepcji, co oznacza trudność w dostępie do nich, dostępie do porad specjalisty w dziedzinie zapobiegania ciąży oraz dostępie do informacji na temat antykoncepcji online. Włączenie do programu nauczania zagadnień związanych ze stosowaniem środków antykoncepcyjnych pozwoli na świadome planowanie macierzyństwa i jest sposobem na zniwelowanie luki w edukacji w tym zakresie.

Co więcej, jako Polska 2050 równolegle złożyliśmy projekt ustawy gwarantujący 100-procentową refundację antykoncepcji dla kobiet do 25. roku życia, a także rozszerzenie wachlarza już refundowanych środków antykoncepcyjnych dla starszych Polek. Apelujemy o niezwłoczne procedowanie nad tą ustawą. Jest ona konieczna także w związku z tym, że nie mogliśmy liczyć na akceptację prezydenta, by Polki miały łatwiejszy dostęp do antykoncepcji awaryjnej.

Posel Wioleta Tomczak

Ustawa ratunkowa rozszerza sposoby przerywania ciąży na te dostępne zgodnie z aktualną wiedzą medyczną, w tym sposoby farmakologiczne, a poprzez zagwarantowanie całodobowego kontaktu z podmiotem leczniczym wzmacnia bezpieczeństwo pacjentek poddających się tym sposobom. Ponadto gwarantuje bezpłatność przerywania ciąży jako świadczenia zdrowotnego, a dzięki zmianie delegacji ustawowej dla ministra zdrowia pozwalającej określić kwalifikacje zawodowe lekarzy, którzy mogą stwierdzić konieczność przerwania ciąży, rozszerza wprost możliwość jej przerwania ze względu na stan zdrowia psychicznego kobiety.

Ustawa ratunkowa upraszcza sposób stwierdzania, że ciąża jest wynikiem gwałtu. Prokurator nie będzie mógł już opieszale podejmować czynności, które dotychczas doprowadzały do przekroczenia granicy 12. tygodnia ciąży i uniemożliwiały dokonanie aborcji. Ma w tym dopomóc przesłanka wydania postanowienia na podstawie niebudzącego wątpliwości oświadczenia kobiety. Ponadto jesteście zdania, że to właśnie usprawnienie procedur, a nie wydłużenie terminu dokonania terminacji ciąży będącej wynikiem gwałtu – jak to ma miejsce w projekcie Koalicji Obywatelskiej – do 18. tygodnia ciąży czy wręcz do 6. miesiąca ciąży w projekcie Lewicy, jest najbardziej odpowiednim rozwiązaniem.

Możliwość terminacji ciąży poza podmiotem leczniczym za pomocą środków farmakologicznych będzie miała szczególnie istotne znaczenie w przypadku przerwania ciąży powstałej w wyniku zabronionego. Egzekwowanie krótkiego terminu reakcji prokuratora na wniosek poszkodowanej może naszym zdaniem wpłynąć na większą zgłaszalność tego typu przestępstw i zmniejszy zjawisko wtórnej wiktylizacji. Ustawa ratunkowa gwarantuje szybkie wsparcie psychologiczne na żądanie kobiety bądź jej najbliższych. Chcemy wesprzeć kobiety, które tego potrzebują, i nie możemy pozwolić na to, by czekały na konsultacje kilka tygodni czy miesięcy.

Ustawa ratunkowa wprowadza zasadę udzielania świadczenia przerywania ciąży bez zbędnej zwłoki i szczegółowo doprecyzowuje terminy takiego świadczenia. Przedstawione argumenty są gwarancją troski o zdrowie i życie kobiet w obecnie funkcjonującej politycznie perspektywie z głównymi hamulcowymi, tj. prezydentem i pseudo-Trybunałem Konstytucyjnym, a nie, jak to niektórzy nazywają, powrotem do zgniłego kompromisu aborcyjnego.

Co ważne, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga jest zdania, że należy także przeprowadzić referendum ogólnokrajowe w sprawie dopuszczalności przerywania ciąży. Chcemy to zrobić z kilku ważnych społecznie i politycznie powodów. Po pierwsze, z art. 125 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wynika, że w sprawach o szczególnym znaczeniu dla państwa może być przeprowadzone referendum ogólnokrajowe. Jeśli może być, to skorzystaj-

my z tego prawa. Skorzystajmy z niego wszyscy bez względu na płeć. W 2020 r. szliśmy ulicami Polski ramię w ramię z naszymi mężami, partnerami, ojcami, braćmi czy dziadkami. Poculiśmy wtedy wszyscy, że to nasza wspólna sprawa, choć to tylko kobiety zachodzą w ciążę. Wśród nas jest wielu panów, którzy otwarcie i zdecydowanie deklarują wolę poparcia kobiet w kwestii dostępności przerywania ciąży. Po drugie, ten sam art. 125 ust. 2 konstytucji przewiduje także, że referendum ogólnokrajowe ma prawo zarządzić Sejm bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Jest nas w tej sali większość wystarczająca do zarządzenia referendum, więc skorzystajmy z tej możliwości. Włączmy obywatelki i obywatele do podjęcia tej decyzji wspólnie. I wreszcie art. 125 ust. 3 przewiduje, że jeżeli w referendum ogólnokrajowym wzięło udział więcej niż połowa uprawnionych do głosowania, wynik referendum jest wiążący. Co to oznacza w praktyce? Określa to art. 67 ustawy o referendum ogólnokrajowym, z którego wynika obowiązek niezwłocznego podjęcia czynności w celu realizacji wiążącego wyniku referendum przez wydanie aktów normatywnych bądź podjęcie innych decyzji. Jest to obowiązek podjęcia czynności ukierunkowanych na określony cel. Celem tym jest realizacja wiążącego wyniku referendum przez wydanie aktów normatywnych bądź podjęcie innych decyzji.

Nikt w Polsce nie ma już żadnych wątpliwości, że na prezydenta Andrzeja Dudę liczyć może tylko PiS. Na pewno nie mogą na niego liczyć kobiety, o czym przekonały się dobitnie, gdy nie podpisał ustawy o tabletkce „dzień po”.

(Głos z sali: Słusznie.)

Nie możemy więc liczyć na to, że podpisze ustawę usuwającą skutki wyroku pseudotrybunału, trybunału Julii Przyłębskiej. Ale jeśli swoją wolę w referendum ogólnokrajowym wyrażą obywatelki i obywatele, prezydent Duda nie będzie mógł tego zlekceważyć i schować się za spódnicą pani Julii Przyłębskiej.

Deklaruję, że Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga tę wolę uszanuje. Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga współtworzą kobiety i mężczyźni. Czujemy się dla siebie partnerami w tej dyskusji i tak samo postrzegamy obywatelki i obywatele Polski – jako partnerów w dyskusji i w podejmowaniu decyzji w tak doniosłej społecznie kwestii.

Zwracam się w imieniu klubu o skierowanie wszystkich dziś omawianych projektów ustaw do dalszych prac w komisji, co nasz klub Polska 2050 – Trzecia Droga z całą stanowczością gwarantuje. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Witam uczniów Szkoły Podstawowej nr 7 w Suwałkach wraz z nauczycielami i opiekunami. *(Okla-*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

ski) Przyjechaliście państwo na zaproszenie pana posła Jarosława Zielińskiego.

Pani poseł Jolanta Zięba-Gzik, PSL – Trzecia Droga.

Proszę bardzo.

Poseł Jolanta Zięba-Gzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Kobiety w Polsce czekają z niecierpliwością na zmiany w prawie aborcyjnym, szczególnie po haniebnym orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z roku 2020. Temat ten od dłuższego czasu budzi wiele dyskusji i kontrowersji. Obowiązujące w naszym kraju od 1993 r. przepisy antyaborcyjne, określane kompromisem aborcyjnym, były dwukrotnie zmieniane po wyroku Trybunału Konstytucyjnego: najpierw po orzeczeniu w 1997 r., a drugi raz ustawę zmieniono po wyroku trybunału z dnia 22 października 2020 r., kiedy to trybunał pod przewodnictwem Julii Przyłębskiej uznał, że niezgodna z konstytucją jest przesłanka zezwalająca na dokonanie aborcji także wtedy, gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo wystąpienia ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu.

Dobrze pamiętamy, że ta decyzja wywołała falę protestów. Kobiety wyszły na ulice w całej Polsce, w miastach i miasteczkach. Od tego momentu legalna aborcja jest możliwa tylko w przypadku, gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej lub gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego. Tym samym kobietom zostały zabrane prawa do decydowania o sobie. Zostały zmuszone do rodzenia dzieci, które nie miały szans na przeżycie po urodzeniu, w wyniku czego wydarzyło się wiele ludzkich tragedii.

Do Sejmu zostały złożone cztery projekty legislacyjne, które mają na celu regulację kwestii aborcji w Polsce. Dwa projekty złożyła Lewica. Pierwszy to poselski projekt ustawy o bezpiecznym przerywaniu ciąży, który umożliwi przerywanie ciąży do końca 12. tygodnia jej trwania, a w określonych przypadkach – także po upływie 12. tygodnia, wprowadzenie dodatkowych regulacji w zakresie klauzuli sumienia, by ograniczyć zjawisko nadużywania jej kosztem praw pacjenckich, a także dekryminalizację przerywania ciąży za zgodą osoby w ciąży oraz udzielenie osobie w ciąży pomocy w jej przerwaniu. Lewica złożyła także drugi projekt poselski, projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny. Proponowany projekt zmiany art. 152 Kodeksu karnego zakłada częściową dekryminalizację i depenalizację przerywania ciąży za zgodą ciężarnej.

Koalicja Obywatelska również złożyła swój projekt poselski. Dopuszcza on możliwość przerywania ciąży do 12. tygodnia jej trwania. Projekt ustawy

o świadomym rodzicielstwie zakłada wprowadzenie prawa każdej osoby do przerywania ciąży w okresie pierwszych 12 tygodni jej trwania, a także po upływie 12 tygodni, jeśli ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety oraz gdy jest duże prawdopodobieństwo wystąpienia ciężkich, nieodwracalnych wad płodu lub nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu i gdy ciąża jest następstwem czynu zabronionego.

Posłowie Trzeciej Drogi: Polski 2050 Szymona Hołowni i Polskiego Stronnictwa Ludowego złożyli własny projekt ustawy, która odwraca wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2020 r. w zakresie przepisów dotyczących aborcji. Projekt ten wprowadza zmiany w ustawie o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z 7 stycznia 1993 r. W projekcie naszej ustawy mówimy o przerywaniu ciąży wyłącznie przez lekarza, w przypadku gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej, wyniki badań wskazują na duże prawdopodobieństwo wystąpienia ciężkich i nieodwracalnych wad płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu i jeśli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego. Projekt zobowiązuje wszystkie placówki, które zawarły umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia, do udzielenia świadczeń w sposób kompleksowy, obejmujący przerywanie ciąży i udzielanie pomocy psychologicznej. Zapisano także, że zabieg przerwania ciąży wykonuje się bez zbędnej zwłoki, nie później niż w terminie 72 godzin od momentu wyrażenia woli przez kobietę. Ale w naszym projekcie mówimy także o edukacji seksualnej czy antykoncepcji.

Szanowni Państwo! Projekt złożony przez Trzecią Drogę: Polskie Stronnictwo Ludowe, Polskę 2050 Szymona Hołowni jest realizacją naszych zobowiązań programowych do odwrócenia negatywnych skutków bulwersującego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 2020 r. Zmuszenie kobiet do donoszenia ciąży w przypadku występowania ciężkich i nieodwracalnych wad płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest obligowaniem kobiet do przyjmowania postawy heroicznej, do której państwo nie ma prawa zmuszać swoich obywateli.

Nasz projekt został złożony wraz z wnioskiem o przeprowadzenie referendum w sprawie dalej idącej liberalizacji prawa aborcyjnego. Uważamy, że głos w tak ważnej sprawie należy oddać Polkom i Polkom. Na dzień dzisiejszy jesteśmy realistami. Mamy świadomość, że w obecnym stanie rzeczy jedynie projekt przygotowany przez Trzecią Drogę ma szansę na zliberalizowanie zasad przerywania ciąży i odwrócenie haniebnego wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Mamy nadzieję, że właśnie ten projekt jest pierwszym etapem upodmiotowienia praw kobiet, które przez ostatnie lata były niszczone. Spójrzmy prawdzie w oczy. Skoro pan prezydent wetuje ustawę w sprawie tabletki „dzień po”, czy jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, że podpisze ustawę legalizującą pra-

Poseł Jolanta Zięba-Gzik

wo aborcyjne? Jesteśmy pewni, że dzisiaj tylko propozycja Trzeciej Drogi, czyli powrót do kompromisu aborcyjnego z rozszerzeniem przesłanki zdrowotnej na zdrowie również psychiczne, jest możliwa do wdrożenia. Kobiety zasługują na godne życie i prawo do decydowania o własnym ciele i zdrowiu. Dziś nie rozmawiamy o tym, jak będziemy głosować w sprawie aborcji. Dziś rozmawiamy o tym, czy chcemy debaty na ten ważny temat, na ten temat ważny dla nas, dla nas kobiet. Mówię to jako kobieta i jako matka. Zachęcam wszystkich do dialogu, bo prawo kobiet jest bardzo ważne.

W Polskim Stronnictwie Ludowym nigdy nie było takiej sytuacji, żeby w kwestiach światopoglądowych była dyscyplina głosowania, więc każdy będzie mógł zagłosować zgodnie z własnym sumieniem, ale namawiam wszystkich, żebyśmy rozmawiali i prowadzili dialog na ten bardzo ważny temat. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Marcelinę Zawiszę, klub Lewica.

Poseł Marcelina Zawisza:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest jedna ustawa ratunkowa, to ustawa Lewicy o dekryminalizacji aborcji. To ustawa, która zapewni bezpieczeństwo kobietom i ich bliskim, ale także personelowi medycznemu i organizacjom pomocowym.

Zacznę od początku. Dlaczego art. 152 Kodeksu karnego jest niebezpieczny? Art. 152 w Kodeksie karnym, czyli kryminalizacja pomocnictwa w aborcji, zmniejsza poziom bezpieczeństwa kobiet, bo o ile kobieta, która przerywa własną ciążę, nie podlega karze, to przestępcami stają się matki, przyjaciółki, partnerzy i lekarze. Ale przede wszystkim jest to bardzo jasny sygnał dla kobiety – jesteś z tym sama, nie pomoże ci państwo, nie możesz poprosić o pomoc najbliższych, a jeśli to zrobisz, to mogą oni ponieść konsekwencje. Z tego artykułu skazano Justynę Wydrzyńską, ale także partnerów, mężów, matki, przyjaciółki. I pora to powiedzieć: dość już tego. Mamy już dość sytuacji, gdy skazuje się naszych najbliższych za troskę i wsparcie. Mamy też dość sytuacji, gdy nasyła się policję na kobiety po poronieniach, by sprawdziła, czy ktoś kobiecie nie pomógł, gdy policja zajmuje się przeszukiwaniem szamba czy zatrzymuje rzecz osobiste kobiety, a czasami także kobietę.

To brzmi jak science fiction, ale takie sytuacje dzieją się w Polsce. To prawo, które obecnie obowiązuje, powoduje, że kobiety w trakcie poronienia, które potrzebują pomocy medycznej, później trafiają pod skrzydła lekarzy i lekarek. Powoduje, że boją się powiedzieć o zażytych tabletkach, ale to również dużo głębszy problem. Nie będę dochodzić powodu, dla którego lekarze zwlekają, ale jeśli zniesienie kryminalizacji pomocnictwa w aborcji doprowadzi do sytuacji, gdy lekarze przestaną się bać ratować nasze życie i zdrowie, bo przestaną się bać prokuratora, a przynajmniej nie będą mieli tej wymówki, to ta ustawa uratuje również nasze życie i zdrowie. Każda z tych tragedii, które wydarzyły się w Polsce, to wina również polityków, którzy kształtowali i kształtują prawo, bo to od nas zależy, jak wygląda prawo w Polsce.

Jeśli nie chcecie poprzeć projektu Lewicy wprowadzającego legalną aborcję do 12. tygodnia, bo wam sumienia nie pozwalają, jeśli nie chcecie poprzeć projektu Koalicji Obywatelskiej, to poprzyjcie chociaż ustawę ratunkową, żeby kobiety w Polsce mogły czuć się bezpiecznie, żeby nasi bliscy mogli czuć się bezpiecznie. W rekomendacjach z 2022 r. dotyczących opieki aborcyjnej Światowa Organizacja Zdrowia wezwała rządy do usunięcia aborcji ze wszystkich kodeksów karnych. Aborcja powinna być bezpieczna, dostępna i darmowa. Ustawa dekryminalizacyjna to jedyny kompromis, na który jesteśmy w stanie pójść. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Anitę Kucharską-Dziedzic z klubu Lewica.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Lewica kolejny już raz w ciągu ostatnich 30 lat chce przywrócić Polkom pełnię praw konstytucyjnych, pełnię praw ludzkich. To nie jest debata i to nie jest ustawa o prawie do terminacji ciąży, o warunkach umożliwiających terminację czy o liczbie tygodni, które będą graniczne dla zabiegu. To debata i to ustawa o prawie kobiet do samostanowienia, do decydowania o sobie, swoim życiu i zdrowiu, swojej przyszłości i swoim macierzyństwie. To debata o tym, czy kobieta jest podmiotem czy przedmiotem, czy to ona decyduje, czy decyduje się o niej i za nią, czy ona jest w swoich decyzjach wolna czy zniewolona, czy jest podręczną czy wolną obywatelką. Nieprzypadkowo użyłam literackiego określenia z książki „Opowieść podręcznej” Margaret Atwood, bo pisarka, tworząc literacki Gilead, dystopijne państwo rządzone przez fundamentalistów religijnych traktujących kobiety jak żywe inkubatory, inspirowała się obecnymi już w połowie lat 80. w Polsce

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

ruchami religijnymi przeciwnymi prawu kobiet do wyboru. Inspirowała się Polką – ale wstyd!

Art. 32 i art. 33 konstytucji Polski mówią o równych prawach i zakazie dyskryminacji, ale równych praw nadal nie ma, a dyskryminacja ma się dobrze. Art. 47 konstytucji mówi, że każdy ma prawo do ochrony życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. I art. 1 proponowanej przez Lewicę ustawy tworzy gwarancję prawa do samostanowienia w dziedzinie płodności, rozrodczości i rodzicielstwa, czyli przywraca Polkom ich konstytucyjne prawa. Dziś siedem Polek w samej Holandii będzie terminowało ciążę w drugim trymestrze. To są te, według prezesa tej partii, „średnio rozgarnięte kobiety”, które przeczytały ogłoszenie prasowe. Ja panu prezesowi bardzo dziękuję za to określenie „średnio rozgarnięte”, bo ono pokazuje skalę obłudy i faryzejsztwa fundamentalistów religijnych.

Likwidujemy w naszej ustawie także ów art. 152 Kodeksu karnego. Kiedy kobieta z poronieniem trafia do szpitala, podaje się jej z automatu leki przeciwporonne, bez względu na jej życzenie, bez względu na stan zarodka czy płodu, bez względu na zaawansowanie akcji porodowej. Lekarz staje przed wyborem, czy pomóc pacjentce, lekceważąc prawa pacjenta, czy zadbać o swoje bezpieczeństwo osobiste, czy decydować się na 3 lata odsiadki i utratę prawa do wykonywania zawodu. Tak jak pani dr Maria Kubisa – przeorana przez polski wymiar sprawiedliwości, przez polskie organa ścigania – i tak jak wspomniana już tutaj Justyna Wydrzyńska, bo art. 152 Kodeksu karnego mówi także o pomocnictwie, czyli o 3 latach zagrażających temu, kto udziela kobiecie ciężarnej pomocy w przerywaniu ciąży z naruszeniem przepisów ustawy lub ją do tego nakłania.

Od 25 lat kieruję stowarzyszeniem na rzecz kobiet BABA. Przez BABĘ przewinęło się 80 tys. ofiar przemocy domowej i seksualnej. Kiedy Polska zdelegalizowała terminację ciąży i pozostawiła kilka wyjątków, a jednym z tych wyjątków uczyniła prawo do terminacji ciąży pochodzących ze zgwałcenia i z kazirodztwa, to nie stworzyła dla kobiet żadnych, żadnych bezpieczników gwarantujących im prawo do realizacji swoich zamierzeń.

W Polsce zgłasza zgwałcenie ok. 8% skrzywdzonych kobiet. Każda, absolutnie każda beneficjentka BABY, która zgłosiła gwałt i w wyniku tego gwałtu była w ciąży, została potraktowana jak osoba próbująca wyłudzić nienależne jej świadczenie legalnej aborcji. Kobiety zgłaszające zgwałcenie przestały informować prokuratorów o ciążach, gdyż ta informacja skazywała je na konieczność urodzenia dziecka z gwałtu, bo prokurator nie ma określonego czasu na wydanie decyzji administracyjnej o prawie do terminacji ciąży. W efekcie wydaje ją po 3 czy 6 miesiącach – po zakończeniu śledztwa.

Kiedy trzy kolejne nasze beneficjentki urodziły dzieci z gwałtu, w tym jedna z kazirodztwa, obarczone

potwornymi wadami genetycznymi, zaczęłyśmy odraźać kobietom zgłaszanie ciąży prokuratorom. To nie była luka prawna – to było celowe działanie. Dzisiaj nie ma w Polsce terminacji ciąży pochodzących z gwałtu. Kiedy do Polski zaczęły trafiać zgwałcone przez ruskich żołdaków Ukrainki, dwukrotnie w imieniu Lewicy składałam poprawki likwidujące tę lukę i nakładające na prokuratora obowiązek wydania decyzji administracyjnej w ciągu 7 dni. Sejm dwukrotnie te poprawki odrzucił. Odrzucił też nowelę senacką. Od ministra rządu Polski usłyszałam na posiedzeniu komisji, że Polska nikomu nie będzie pozwalała się skrobać. I tak Polska stała się rzecznikiem praw gwałcieli i zbrodniarzy wojennych do posiadania potomstwa z ofiarami zbrodni, choć w polskim prawie gwałt jest tylko występkiem.

W takiej sytuacji jak Justyna Wydrzyńska byli rodzice nastolatki z Zielonej Góry – wykorzystanej, odurzonej – którzy trafili przed oblicze prokuratora. Otóż wykorzystanie seksualne odurzonej nastolatki nie podlega ciągle sankcji prawnej. Dopóki nie zmienimy definicji zgwałcenia i dopóki nie zlikwidujemy art. 152 Kodeksu karnego, będzie większe ryzyko, że do więzienia prędzej trafią rodzice zgwałconej nastolatki, którzy ją wywieźli na aborcję do Niemiec, niż gwałciiciel, który ją wykorzystał seksualnie.

Kobiety są ludźmi. Są wolne, niezależne, mogą o sobie samostanowić. Ich ciała należą do nich i tylko do nich. Wolność kobiet musi być dla nas bezdyskusyjna. Najwyższy czas, by kobiety przestały się mierzyć z rechem mizoginów i inceli. Polska jest krajem niepodległym. Najwyższy czas, żeby i Polki były niepodległe. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Ale mocne.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zanim oddam głos posłance Matysiak, chciałam pozdrowić uczennice i uczniów z Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego im. św. Maksymiliana Marii Kolbe w Krakowie, którzy przebywają w Sejmie na zaproszenie pani poseł Elżbiety Dudy. Witam was serdecznie. *(Oklaski)*

Chciałam również pozdrowić uczennice i uczniów wraz z nauczycielami z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Logistycznych z Inowrocławia, którzy przebywają tu na zaproszenie pani posłanki Magdaleny Łośko. Witam was serdecznie. *(Oklaski)*

Teraz już zapraszam panią posłankę Paulinę Matysiak z klubu Lewicy.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Polki już nie tylko oczekują, ale żądają prawa do legalnej i bezpiecznej aborcji i mają ku

Posel Paulina Matysiak

temu bardzo wiele powodów. Pierwszy z nich pojawił się w 1993 r., kiedy to pod płaszczykiem tzw. kompromisu ograniczono im dostęp do przerywania ciąży. I nie był to żaden kompromis, lecz prawo napisane bez pytania Polek o zdanie. Potem było już tylko gorzej. Pamiętamy czarne protesty z 2016 r., które m.in. zainicjowała partia Razem. Odbyły się one po skierowaniu do dalszych prac barbarzyńskiego projektu fanatycznych środowisk i odrzuceniu projektu liberalizującego przepisy. Już wtedy polskie kobiety jasno pokazały, co sądzą na ten temat. I kiedy myśleliśmy, że władza skutecznie się przestraszyła, przyszedł rok 2020. PiS i Konfederacja rękami Trybunału Konstytucyjnego skazały Polki na piekło i zabrały resztę praw, przez co aborcja w Polsce, legalna aborcja, stała się z dnia na dzień praktycznie niemożliwa.

To, co działo się później, jest hańbą dla Rzeczypospolitej, kiedy łamano prawo do pokojowych manifestacji, represjonowano uczestniczki protestów i traktowano je gazem łzawiącym. Pierwszym przykładem z brzegu może być to, w jaki sposób potraktowano ówczesną posłankę, dzisiaj wicemarszałkinię Senatu Magdalenę Biejat, której pokazywana legitymacja poselska nie zrobiła na policji wrażenia. Posłanki Lewicy, posłanki partii Razem były wtedy z protestującymi kobietami. Solidarność nie była i nie jest dla nas, dla Lewicy, pustym słowem. Po tym wszystkim mamy w końcu szansę na zmianę. Po latach upokarzania, po latach narażania kobiet na ból, na cierpienie, na śmierć naszym obowiązkiem jest przyjęcie nowych przepisów. Inna droga nie wchodzi w grę, jeżeli chcemy potraktować Polki z należyтым szacunkiem.

Na stole mamy dzisiaj dwa bliźniacze projekty, Koalicji Obywatelskiej i Lewicy, i są one po prostu potrzebne. Dlaczego? Niech świadczą o tym prawdziwe historie kobiet, które musiały zmierzyć się z tym nieludzkim prawem.

Pani Monika, 19. tydzień ciąży, podczas amniopunkcji w 16. tygodniu wykryto u niej opóźnienie wzrostu płodu, a nieco później zdiagnozowano ciążę zaśniadową o rokowaniu infaustowym, która niesie za sobą duże ryzyko krwotoku. Pani Monika przerwała ciążę w holenderskim szpitalu. Ta ciąża zgodnie z polskim prawem powinna zostać przerwana w Polsce.

Pani Kamila, 17. tydzień ciąży, płód bez czaszki, bezmózgowie. Pani Kamili odmówiono przerwania ciąży w Polsce. W drodze do Holandii zaczęła mocno krwawić w toalecie na stacji benzynowej i musiała zostać przetransportowana do niemieckiego szpitala, gdzie na izbie przyjęć urodziła martwy płód. Ta ciąża powinna być przerwana w Polsce.

Pani Sylwia, 18. tydzień ciąży, ciąża zagnieżdżona w bliźnie po cesarskim cięciu z łożyskiem wyrastającym przez bliźnię do pęcherza moczowego. Lekarze w Polsce kazali czekać, obserwować, więc pani Sylwia skontaktowała się z Aborcją bez Granic. Po sprawdzeniu w holenderskich szpitalach można było dowie-

dzieć się, że istnieją międzynarodowe wytyczne mówiące o tym, że wszystkie ciąży zagnieżdżone w bliźnach powinny zostać usunięte w możliwie najwcześniejszym terminie w trosce o życie i zdrowie osoby w ciąży. Rozwój takiej ciąży sprawia, że szwy się rozchodzą, a to może prowadzić do krwotoku wewnętrznego. Ta ciąża powinna być przerwana w Polsce.

Już czas zmienić to barbarzyńskie prawo, które obowiązuje. Badania jasno pokazują, że większość Polek i Polaków popiera zmianę przepisów, popiera legalizację tych przepisów. Po strajkach kobiet społeczeństwo nie ma już wątpliwości i wątpliwości nie powinien mieć także Sejm. Do tego, że jest to słuszny kierunek, przekonaliśmy społeczeństwo, przekonaliśmy także inne partie, również z bloku demokratycznego, które jeszcze kilka lat temu nie potrafiły w tej sprawie jasno się określić. To jest sukces kobiet i to jest sukces Lewicy. Najwyższa pora, aby posłowie, aby posłanki posłuchali większości i zagłosowali za prawem, które Polkom po prostu się należy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Wandę Nowicką z klubu Lewicy.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Drogie Koleżanki z Ruchu! W imieniu klubu Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy Trzeciej Drogi, ustawy o planowaniu rodziny, druk nr 223.

Proponowany projekt ustawy wprowadza zakaz aborcji, dopuszcza przerywanie ciąży tylko w ściśle ograniczonych przypadkach. W rzeczywistości projekt odmawia kobietom prawa do decyzji o swoim życiu, zdrowiu i rozrodczości. Autorzy projektu Trzeciej Drogi, słusznie krytykując i dostrzegając szkodliwość wyroku Julii Przyłębskiej dla zdrowia i życia kobiet, uznali, że najlepszym sposobem na rozwiązanie problemu aborcji jest powrót do stanu prawnego z 1993 r., czyli do zakazu aborcji z przyczyn społecznych. Przypomnę zatem, czym w istocie był zakaz aborcji z 1993 r., bowiem doskonale pamiętam kobiety trafiające do Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, którą prowadziłam przez 20 lat w czasach obowiązywania tego represyjnego prawa. Do Federy zgłaszało się mnóstwo kobiet skrzywdzonych przez zakaz przerywania ciąży. Prosiły o pomoc w załatwieniu aborcji, o wsparcie w dochodzeniu do sprawiedliwości w sądach i w międzynarodowych trybunałach.

Wszyscy pamiętamy Alicję Tysiąc, która została zmuszona do urodzenia dziecka mimo poważnych przeciwwskazań medycznych. Alicja urodzenie dziecka przypłaciła dużym uszczerbkiem na zdrowiu. Nie

Posel Wanda Nowicka

godząc się na ubezwłasnowolnienie, na naruszenie swojej godności, których doświadczyła, złożyła skargę do Strasburga i wygrała z polskim rządem z powodu złamania przez Polskę przysługujących jej praw człowieka.

Pamiętam czternastolatkę z Lublina. Dziewczynka, mimo oczywistego prawa do terminacji ciąży będącej efektem przemocy seksualnej, nie mogła aborcji wyegzekwować. Matka z córką przeszły gehennę, odsyłane z jednego szpitala do drugiego. Dziewczynkę na pewien czas nawet odizolowano od matki, a matkę prześladowano i pomawiano, że jakoby zmusza córkę do aborcji. Matka i córka również wygrały w Strasburgu, który uznał, że Polska naruszyła wobec nich zakaz nieludzkiego i poniżającego traktowania.

Wreszcie doskonale pamiętam cierpienie mamy Agaty Lamczak. Agata, młoda kobieta w ciąży, z poważnymi problemami zdrowotnymi, zmarła w wyniku odmowy aborcji w kilku szpitalach – aborcji, która mogła uratować jej życie.

Czy te przykłady brzmia znajomo? Oczywiście. Historie z czasów ustawy antyaborcyjnej z 1993 r., którą chce przywrócić Trzecia Droga, są tożsame z historiami kobiet z czasów obowiązującego haniebnego wyroku pseudotrybunału. Aktywistki z Aborcyjnego Dream Teamu codziennie wspierają kobiety i w ciągu ostatnich 3 lat pomogły w aborcjach ponad 130 tys. kobiet, a wielu prawdopodobnie uratowały życie.

Piekło kobiet nie wróciło do nas dopiero w 2020 r. Ono już tu było od 1993 r. Pokazują to choćby raporty Federy na temat piekła kobiet z lat 90. o jakże prawdziwych tytułach: „Piekło kobiet. Historie współczesne” i „Piekło kobiet trwa”. Dlatego nie może być powrotu do zakazu aborcji z 1993 r. Kobiety muszą o sobie decydować, muszą odzyskać poczucie bezpieczeństwa w szpitalach i muszą mieć dostęp do niezbędnych świadczeń medycznych, bez klauzuli sumienia.

Wracając do omawianego projektu, gwoli sprawiedliwości dodam, że Trzecia Droga, reanimując buba prawnego z 1993 r., postarała się go unowocześnić. Wprowadziła do projektu aborcję farmakologiczną, uznała, że zdrowie psychiczne to też zdrowie, ale te poprawki to jak leczenie rany klutej za pomocą plastra. Nadal Polka nie może decydować o swoim życiu osobistym, w istocie bowiem omawiany projekt ustawy narusza art. 47 konstytucji, zgodnie z którym każdy ma prawo do decydowania o swoim życiu osobistym. Lewica nigdy nie poprze powrotu do zakazu aborcji z 1993 r., czym w istocie jest tzw. kompromis aborcyjny.

Nie poprzemy też referendum w sprawie aborcji, bo kobiety mają konstytucyjne prawo do decydowania o sobie i nie można go odebrać w drodze referendum. Kobiety mają swoje sumienia i mają prawo żyć zgodnie z nimi i decydować o sobie, a politycy niech nie narzucają swojego sumienia kobietom. Ale dziś nad tym nie debatujemy.

Jesteśmy za skierowaniem projektu Trzeciej Drogi do komisji, bo jesteśmy za dialogiem i współpracą.

W tej komisji zrobimy wszystko, aby przekonać naszych partnerów z koalicji 15 października, że powrót do zakazu aborcji sprzed wyroku pseudotrybunału to jest zły pomysł, bo nie kończy cierpienia kobiet. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posel Karinę Bosak z Konfederacji.

Posel Karina Anna Bosak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! „Moje ciało, mój wybór” – to hasło w całej debacie aborcyjnej od lat powtarzane jest jak mantra. Ale hasło „Moje ciało, mój wybór” nie tylko ukrywa tę prawdę, która została już naukowo udowodniona, że dziecko zaczyna życie i rozwój w chwili poczęcia. To hasło kryje bardziej perfidny przekaz: twoje ciało, twój problem. To jest prawdziwym przesłaniem dla kobiety, która znalazła się w niespodziewanej ciąży albo która dowiaduje się, że jej dziecko może być ciężko chore. Nie: „Twoje ciało, twój wybór”, ale: „Twoje ciało, twój problem”.

My – to znaczy ojciec dziecka, przyjaciele, rodzina, a także my – wybrani przedstawiciele społeczeństwa, wygodnie umywamy ręce od całej sprawy. W imię wolności, z łagodnym uśmiechem, mówimy jej: „Twoje ciało, twój wybór”. Ale ona słyszy tylko jedno: twoja ciąża, twój problem, załatw go sama.

Czy wiecie, jaka jest najczęstsza odpowiedź kobiet, które miały aborcję, na pytanie, dlaczego się na to zdecydowały? Mówią: bo czułam, że nie miałam innego wyboru. Co za paradoks. Wszyscy dookoła, którzy mieli jej przyjść z pomocą w trudnej i niespodziewanej sytuacji, odwrócili się od niej. Miała być wolna, a w rzeczywistości nie miała wyboru.

W całej tej debacie kobiety traktowane są przedmiotowo. Są wykorzystywane, traktowane instrumentalnie. A przez kogo? Przez aborcjonistów. Gdy ci ludzie, kobiety i mężczyźni mówią: kobiety wybrały, kobiety nie mogą czekać, kobiety nie mogą czekać, kobiety tego chcą, kobiety zdecydowały, traktują je instrumentalnie i pomijają wszystkie te kobiety, które wcale tego nie chcą, które wcale tego nie wybrały i które wcale o tym nie zdecydowały. *(Oklaski)*

Aborcjoniści nie mówią w imieniu wszystkich kobiet. Słuchając też ich wypowiedzi na temat kobiet i losu dzieci nienarodzonych, można by uznać, że powstają one w ogóle bez udziału mężczyzn i należy ich pominąć. Jakże to wygodne. Tu należy zadać pytanie: Ale dla kogo?

Radykalny feminizm, próbując wyrwać kobiety z rąk mężczyzn, oddaje im niebywałą przysługę. Popieranie aborcji przez mężczyzn to dla nich doskonałe rozwiązanie, pozbawione wad, bo pozwala zdjąć z nich 100% obowiązku i 100% odpowiedzialności. *(Oklaski)*
(Posel Grzegorz Braun: Tak jest.)

Posel Karina Anna Bosak

Drogie Kobiety! To nie oni będą chodzić do kliniki aborcyjnej, to nie oni będą żyć w poczuciu winy i z wyrzutami sumienia, to nie oni będą czuć ból i krwawić, ponosząc wszelkie ryzyka medyczne związane z procedurą aborcyjną. Ich fałszywy heroizm i wygodnictwo nie byłyby jednak możliwe, gdyby nie wsparcie ruchu aborcyjnego, który rośnie w siłę od dekad.

Okoliczności zajścia w ciążę są naprawdę bardzo różne. Jest wiele kobiet, które gdy widzą dwie kreski na teście ciążowym, mogą czuć w sobie jakiś rodzaj niepokoju: Czy ja sobie poradzę? Jestem za młoda na dziecko. Jestem za stara. Nie mam jeszcze dzieci albo mam ich za dużo. Miałam iść na studia, miałam iść do pracy. Dlaczego ja? Dlaczego teraz? Co dalej? Taka kobieta potrzebuje usłyszeć jedno: nie bój się, nie jesteś sama, pomogę ci. Zamiast: twoje ciało, twój wybór, zasługujesz na to, żeby usłyszeć: nasze dziecko, nasza odpowiedzialność. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Tak, nasza, nasza, bo jej ciało nie jest inkubatorem, jak też czasem czytamy na transparentach, a jej dziecko nie jest pasożytem, jak mieliśmy okazję ostatnio usłyszeć. Matka i dziecko są osobami, które wymagają miłości, wsparcia i opieki. W pierwszej kolejności to wsparcie powinno przyjść od męża, od ojca dziecka, rodziny, najbliższych, ale często właśnie tego brakuje, więc potrzebują naszego wsparcia, wsparcia społeczeństwa i państwa. Jesteśmy po to, żeby usuwać jej lęk, a nie jej dziecko. *(Oklaski)*

(Poseł Roman Fritz: Brawo!)

My, kobiety i mężczyźni broniący prawa do życia chcemy poważnego traktowania kobiet i ich potrzeb, kiedy zachodzą w ciążę, kiedy stają się matkami, lepszej jakości i dostępności opieki zdrowotnej, wsparcia psychologicznego oraz pomocy w zakresie opieki nad dzieckiem, szczególnie gdy okaże się, że może być niepełnosprawne lub poważnie chore.

Potrzebna jest również pomocna dłoń lekarzy i personelu medycznego. W dyskusji o aborcji następuje przemilczanie całych obszarów medycznych, tego, że np. działy medycyny prenatalnej rozwija się bardzo szybko i powinien mieć po co rozwijać się dalej. Przez cały okres ciąży matka i dziecko nienarodzone są przecież pacjentami – oboje. Nienarodzone dziecko jest także podmiotem praw pacjenta, pacjentem, którego, zamiast leczyć, lekarze będą mogli bądź będą zmuszeni w świetle proponowanego prawa zabić, bo jest niechciane albo tylko dlatego, że żyje.

Stoję dzisiaj przed wami, bo cała dyskusja, cała debata jest mi niezwykle bliska. Jako matka trójki małych dzieci, jako kobieta, która weszła do Sejmu parę dni przed porodem i która w tej Izbie, przy was karmiła noworodka, wiem, jakim poświęceniem jest bycie matką...

(Głos z sali: Brawo!)

(Część posłów wstaje, oklaski)

...i jak często może wydawać się to nie do pogodzenia z innymi planami życiowymi. Stoję przed wami z marzeniem dla mojej córki. Marzę, by wyrastała w takiej Polsce, w której w trudnej sytuacji doświadczy wsparcia i pomocy. Marzę, by wyrastała w kraju, w którym każde dziecko, obojętnie w jakich warunkach się poczęło, będzie postrzegane jako wielki dar i wielka radość, bo w przewyciężaniu wszelkich przeszkód i trudności kobieta nie będzie sama.

(Część posłów wstaje, oklaski)

(Poseł Grzegorz Braun: Tak jest.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, klub Konfederacja.

Został pan, panie pośle, zapowiedziany. Zapraszam raz jeszcze.

Posel Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Po tych słowach, które tu padły, ciężko w ogóle zebrać myśli, więc pozwólcie, że przytoczę opinię prawną instytutu Ordo Iuris na temat projektu Lewicy. Rozwiązania zawarte w projekcie przewidują m.in. dopuszczalność późnej aborcji z powodu małej wady rozwojowej dziecka i aborcji nawet w 9. miesiącu ciąży w przypadku najpoważniejszych wad.

Ordo Iuris wskazuje w analizie, że aborcja jest działaniem ukierunkowanym na doprowadzenie do śmierci człowieka, więc nigdy nie jest i nie będzie procedurą bezpieczną. Instytut podkreśla, że projekt Nowej Lewicy urąga wszelkim zasadom prawidłowej legislacji. Powinien być odrzucony już w pierwszym czytaniu.

„Wprowadzenie w Polsce szeroko dostępnej aborcji »na życzenie«, czyli bez żadnego ważnego powodu, a jedynie na podstawie swobodnej decyzji kobiety, należy do sztandarowych postulatów Nowej Lewicy. Posłowie tego ugrupowania jako pierwsi złożyli w Sejmie projekt ustawy mającej gwarantować takie prawo. Nie zważali na obowiązujące w Polsce w tym zakresie – nadrzędne wobec ustaw – przepisy Konstytucji RP (na czele z zasadą demokratycznego państwa prawnego wyrażoną w art. 2) i ratyfikowane umowy międzynarodowe, w szczególności Konwencję o prawach dziecka”.

„Szczególną uwagę w projekcie Nowej Lewicy zwraca ponadto przepis dopuszczający późne aborcje aż do końca 24. tygodnia ciąży w sytuacji zdiagnozowania choćby lekkiej nieprawidłowości rozwojowej u dziecka”. Kolejny fragment: „Nowa Lewica postuluje też bezprawne ograniczenie praw rodzicielskich poprzez dopuszczenie zgody sądu opiekuńczego na przeprowadzenie aborcji u małoletniej córki w sytuacji, gdy jej rodzice takiej zgody nie wyrażają”.

Posel Roman Fritz

W omawianym projekcie, podobnie jak w projektach KO i Trzeciej Drogi, znalazły się przepisy bezprawnie ograniczające konstytucyjną wolność sumienia i nakładające na ordynatora oddziału lub kierownika podmiotu leczniczego obowiązek zapewnienia wykonania aborcji w podmiocie leczniczym, co jest niezgodne z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 7 października 2015 r. obradującego pod przewodnictwem Andrzeja Rzeplińskiego.

Tytuł projektu Lewicy sugeruje, że aborcja może być bezpieczna, tymczasem sami projektodawcy w uzasadnieniu projektu podają, że od dnia wydania wyroku Trybunału Konstytucyjnego w 2020 r. tylko jedna z organizacji proaborcyjnych pomagała w aborcji w przypadku 125 tys. kobiet, co oznacza, że co najmniej tyle samo dzieci w wyniku aborcji straciło życie. Projektowane przepisy uderzają w podstawowe prawo każdego człowieka, są całkowicie nieakceptowalne i powinny być odrzucone już w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Projekt referendum Trzeciej Drogi. Pytanie referendalne. Jak będzie brzmiało? Czy jesteś za zabijaniem dzieci w łonach matek? A dlaczego nie dać pytania: Czy jesteś za legalizacją zabijania określonych grup etnicznych lub osób posiadających nieprawidłowe poglądy?

(Głos z sali: Co pan opowiada?)

I teraz pozwólcie państwo, że odniosę się do kilku kwestii, które dziś padły.

Pani minister Kotula, swoista afirmacja aborcji, serdecznie pozdrowiła Aborcjny Dream Team. I jeszcze inne panie też...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, dziękuję państwu serdecznie, chociaż jest to – zgłaszam pani marszałek – zakłócenie wystąpienia posła i utrudnienie sprawowania mandatu.

(Głos z sali: Ale ci przeszkodziły.)

(Posel Katarzyna Maria Piekarska: To jest głos społeczny.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kontynuować, panie pośle.

Posel Roman Fritz:

Czy może pani interweniować? Gdzie jest Straż Marszałkowska?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Sam pan wywołał reakcję pań, które znajdują się na galerii. Proszę kontynuować. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Posel Roman Fritz:

Grupa feministek pomagająca mordować nienarodzone dzieci, Aborcjny Dream Team, pochwalila

się mniej więcej 2 lata temu, że pomogła zabić dziecko gotowe do porodu. Jego matka była w 37. tygodniu ciąży. Feministki przyznają, że pomaganie w aborcjach jest ich życiową pasją i misją, a za cel obrały sobie promowanie pozytywnego przekazu dotyczącego aborcji. Za pośrednictwem mediów społecznościowych co jakiś czas Aborcjny Dream Team chwali się swoimi morderczymi osiągnięciami. Uruchomiona przez nich infolinia umożliwia konsultacje aborcyjne i zamawianie tabletek poronnych oraz umawianie wyjazdów na zabicie dziecka za granicami Polski. Aborcjonistki przyznały również, że preferowaną metodą zabicia dziecka w tak zaawansowanym stadium rozwoju jest rozszerzenie szyjki macicy umożliwiające wydobycie go narzędziami, a wcześniej podanie bezbronnemu dziecku morderczego zastrzyku, który zatrzymuje akcję serca.

(Posel Krzysztof Bosak: Hańba!)

Proszę państwa, aborcjonizm w wersji light nie istnieje. Przekonały się o tym feministki popierające wcześniej Aborcjny Dream Team. Nawet one uznały, że to za wiele. I teraz strajk kobiet. Daty 9 marca 1943 r. i bieżąca. Były protesty strajku kobiet. Dlaczego 9 marca 1943 r.? Lobby aborcyjne, domagając się szerokiego dostępu do zabijania poczętych dzieci, czerpie obficie z dokonań Adolfa Hitlera, waszego wzoru prawdopodobnie. To właśnie Führer jako pierwszy wprowadził wolną aborcję dla Polek oraz dla innych kobiet z narodów podbitych. Chodziło o fizyczne zniszczenie ludności niaryjskiej i zdobycie lebensraum dla Niemców. Hitler rozumiał, że jeśli zalegalizuje aborcję, stanie się ona zjawiskiem masowym i spowoduje spadek urodzeń. Na ziemiach podbitych przez Niemcy dzieci niaryjskie uważano za zagrożenie, więc wdrażano politykę sprzyjającą aborcji. Równocześnie za to samo, za zabicie dziecka niemieckiego w Niemczech groziła kara śmierci. A dyktator groził: osobiście zastrzelę tego idiotę, który chciałby wprowadzić w życie przepisy zabraniające aborcji na wschodnich terenach okupowanych. Jaka jest analogia? Kto powiedział: każda odmowa aborcji będzie zgłaszana do prokuratury? Premier rządu rewolucji.

Proszę państwa, można by jeszcze mówić i mówić. Damy radę obronić życie nienarodzonych. Można powiedzieć, jak tutaj niektóre czcigodne niewiasty: zakaz aborcji nie działa.

(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Jakie niewiasty? Posłanki, wybrane demokratycznie.)

Otóż podkreślam, masowo czcigodne niewiasty z Lewicy, że zakaz kradzieży również nie działa. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Posel Katarzyna Maria Piekarska: Posłanki.)

(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Jesteśmy posłankami.)

Czy czas najwyższy, by w końcu dopuścić dekryminalizację kradzieży i pomocnictwa w kradzieżach z włamaniem? Dlaczego tak nie lubicie dzieci? Dlaczego chcecie pozwolić na ich zabijanie?

(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Zejdź z mównicy.)

Jesteście forpocztą cywilizacji śmierci. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, znajduje się pan na sali posiedzeń Sejmu. W Sejmie zasiadają posłanki.

(Głos z sali: Osoby poselskie.)

Zapraszamy pana posła Przemysława Wiplera z Konfederacji.

Poseł Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mówimy o sprawach budzących wielkie emocje i mających budzić wielkie emocje, o sprawach cynicznie wykorzystywanych w kampaniach wyborczych i w życiu politycznym, o sprawach, w których dzielimy się właśnie tymi znamionami cywilizacji życia i cywilizacji śmierci. To, co dzieje się w całej Europie, co było dzisiaj tutaj przytaczane, i w wielu państwach świata, czyli powszechność, dopuszczenie i legalność aborcji, to coś, czego w przyszłości będziemy się wstydzić, będą się wstydzić poszczególne narody, że to było legalne i wszędzie możliwe. Kiedyś powszechne na świecie, powszechne w Europie było niewolnictwo. Później powszechna była pańszczyzna. Teraz powszechna jest aborcja. I jesteście z tego dumni, chcecie do tego dna równać. Mówię i występuję tutaj jako ojciec siedmiorga dzieci. *(Oklaski)* Dwójka, gdy zmarła, była takiej wielkości. To jest 10-tygodniowe dziecko, takiej wielkości, ok. 5 cm. Bije mu serduszko, ma paznokcie, palce, wykształcone wszystkie podstawowe organy. Byłem przy wszystkich porodach wszystkich moich dzieci. Byłem też z moją żoną na zabiegach usunięcia martwego dziecka po poronieniu. Technicznie to jest dokładnie to samo co aborcja. Technicznie tzw. łyżeczowanie, pozbywanie się łożyska jest dokładnie tym samym, co za komuny wulgarnie nazywano skrobanką. To jest zawsze bieda, nieszczęście i zło moralne. Mówił o tym swego czasu nawet obecny premier Donald Tusk. I wy, cynicznie chcąc między sobą walczyć o głosy, wywoływać jakieś rozbudzone demony, emocje podczas kampanii wyborczej, wychodzicie z takimi projektami, kiedy doskonale wiecie, że nic z tego nie będzie.

Powiem wam, jakie są najważniejsze cyfry dzisiejszego dnia. 307 – tylu posłów potrzeba, żeby zmienić polską konstytucję, a standard ochrony życia wyznaczony wyrokami Trybunału Konstytucyjnego wymaga, żeby którykolwiek z projektów, które chcecie wprowadzić, zmieniał konstytucję. Nie da się tego zmienić zwykłą ustawą i doskonale o tym wiecie. Druga liczba dnia to jest 276 głosów. Tylu posłów w tej Izbie potrzeba, by odrzucić weto prezydenckie, bo jestem głęboko przekonany, że pan prezydent Andrzej Duda będzie po stronie życia i zawetuje każdy z tych projektów, nawet jeżeli jakimś cudem je uchwalicie.

Ale powiem wam więcej. Rozmawiam z waszymi kolegami i koleżankami i są pryncypialni ludzie, których Donald Tusk za poglądy antyaborcyjne, za to, że byli za życiem, wyrzucił z Platformy Obywatelskiej. Oni są teraz w klubie PSL-u – Trzeciej Drogi.

Rozmawiam z nimi, pytam, czy zmieniliście zdanie, czy jesteście teraz przeciw życiu, czy jesteście przeciw temu, żeby małe, bezbronne dzieci mogły się rodzić. I mówią: oczywiście, że nie zmieniliśmy zdania.

Chcecie odesłać te projekty do jakiejś dziwnej speckomisji, żeby się mroziły, leżały, z nadzieją, że wygracie wybory prezydenckie i mając swojego prezydenta, wprowadzicie niezgodne z konstytucją prawo, tak jak niezgodnie z prawem przejęliście prokuraturę, tak jak niezgodnie z prawem odwołujecie sędziów sądów apelacyjnych, jak pozwalacie sobie na bezprawie, korzystając z tego, jak beznadziejną mamy konstytucję. W wielu sprawach mamy beznadziejną, ale nie w kwestii dotyczącej ochrony życia, zwłaszcza po tym, jak została ona zdefiniowana tymi dwoma wyrokami. I to są wyroki, które obowiązują, czy wam się to podoba, czy wam się to nie podoba.

My w Konfederacji nie mamy w sprawach ideowych, w sprawach, o których tutaj mówimy, dyscypliny, bo dyscypliny mieć nie musimy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest.)

Jesteśmy ideową prawicą, jesteśmy za życiem, jesteśmy za tym, żeby chronić najbardziej podstawowe prawa człowieka: życie, wolność, własność *(Oklaski)*, by chronić przyrodzoną godność człowieka, także maleńkiego człowieka, który nie może tutaj wystąpić, nie może sam się bronić. Jesteśmy za tym, żeby dzieci się rodziły, żeby pomagać kobietom, które są w trudnej sytuacji, parom, które są w trudnej sytuacji, wspierać je, by wspierać pomoc prenatalną. Znam osoby, mam przyjaciół, których dzieci urodziły się pomimo tego, że miały się nie urodzić, pomimo tego, że miały poważne wady kręgosłupa, rozszczepienia i były operowane jeszcze przed narodzinami. Te dzieci żyją, są kochane i kochają. I o to będziemy walczyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

I ostatni głos w oświadczeniach.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Kukiz'15.

Poseł Przemysław Wipler:

Przepraszam, pani marszałek, jeszcze tylko jedna rzecz. W imieniu klubu Konfederacja chciałbym wnieść o odrzucenie w pierwszym czytaniu wszystkich czterech projektów. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

(Poseł Krzysztof Bosak: Precz z aborcją jak z...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pan poseł Jarosław Sachajko.
Zapraszam serdecznie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Drodzy Polacy! Debатовujemy dzisiaj o bardzo ważnej i – ośmielę się powiedzieć – kluczowej dla nas sprawie, sprawie życia i śmierci. Debатовujemy o zabijaniu Polaków, tych najsłabszych, bezbronnych dzieci w łonach matek.

Obecnie rządzący nie zastanawiają się, jak pomóc kobietom w dostępie do ginekologa, przedszkola, godnych emerytur powiązanych z macierzyństwem, aby kobiety nie były karane za to, że urodziły dzieci, ale robią wszystko, aby promować zabijanie życia, mówiąc, że to wolność.

Na poniedziałkowej konferencji w Sejmie prelegentka powiedziała, że aborcja jest bezpieczniejsza od ciąży. W jednym z programów słyszeliśmy wypowiedź działaczki proaborcyjnej, że dziecko to pasożyt, a aborcja jest bezpieczniejsza od wyrwania zęba.

W ubiegłym roku wskaźnik macierzyństwa w Polsce wynosił 1,8. Jak tego nie zmienimy, za kilkadziesiąt lat Polski nie będzie, a państwo chcą ten proces przyspieszyć, strasząc kobiety, że w szpitalach kobiety umierają. Tak, niestety to prawda, ale nie dodają państwo, że w Polsce mamy dobrą służbę zdrowia i polskie kobiety mają najlepszą opiekę okołoporodową spośród 38 najbardziej rozwiniętych państw świata. To są wyniki badań OECD. Proszę sobie sprawdzić.

Polki oczekują dalszego skokowego zwiększania finansowania służby zdrowia, aby żadna kobieta w ciąży więcej nie umarła. Proszę, dotrzymajcie chociaż tej obietnicy wyborczej.

Przez lata w Warszawie były protesty lewicowych organizacji, które atakowały myśliwych za to, że strzelają do prośnych loch. Pokazywano płody dzików, mówiąc, że jest to barbarzyństwo. W wieżowcu tutaj niedaleko, obok Sejmu przez lata wisiał ogromny baner przedstawiający dzika z małymi dziczkami w brzuchu, który zdjęto dopiero 2 miesiące po proteście czarnych parasolek. Coś się aktywistom nie zgadzało. Jak w brzuchach dzików są dziczki, to w łonach matek są dzieci, są ludzie. (*Oklaski*) Wstydzilibyście się. Okazuje się, że dla was ważniejsze są płody dzików niż dzieci w łonach matek.

Oburzający jest również projekt Trzeciej Drogi, projekt firmowany przez PSL, który chce rozpisac referendum w sprawie zgody na zabijanie bezbronnych.

(*Poseł Ewa Szymanowska: Tego nie ma...*)

Szanowni Posłowie PSL! To jest referendum niegodziwe, haniebne, wprost barbarzyńskie. Czy kolejnym waszym pomysłem będzie referendum w sprawie dobrowolnej eutanazji, czy może przymusowej eutanazji dla osób niepełnosprawnych, które bez pomocy innych nie mogłyby żyć?

Przypomnę skandaliczne słowa posła Gduli, obecnego ministra z Lewicy. Gdy brytyjski sąd zdecydował o zagłodzeniu Polaka, pan poseł Gdula powiedział: Postawmy jedzenie obok jego łóżka i zobaczymy, czy żyje. Takim myśleniem, a właściwie jego brakiem zagłodziłby on tysiące nieprzytomnych Polaków, którzy ucierpieli w wypadkach czy po operacjach. Cywilizacja śmierci króluje wśród obecnej koalicji rządzącej.

Niestety zabijanie dzieci w łonach matek było, jest i prawdopodobnie będzie, ale nie powinniśmy tego prawnie akceptować. W Polsce mamy również zabijanie osób dorosłych. Czy tu również państwo będą szukali kompromisu? W Polsce sprzedaje się twarde narkotyki. Czy również proponują państwo kompromis? W Polsce sprzedaje się nielegalnie broń. Czy należy kupować broń na straganach? Zło było i będzie, ale nie powinniśmy go promować, pochwalać ani legalizować w imię źle pojętej wolności.

Chciałem jeszcze przeczytać list psychiatry w sprawie aborcji: Szanowny panie premierze, słuchając pana gróźb pod adresem lekarzy niechających brać udziału w procesie aborcji, jako lekarz psychiatra z wieloletnim doświadczeniem nie mogę milczeć i udawać, że ich nie słyszę lub że mnie to nie dotyczy. Niestety. Ja również, podobnie jak każdy inny lekarz, lekarka tej specjalności możemy stać się obiektem zainteresowania prokuratury, jeżeli nie będziemy chcieli wystawić zaświadczenia o psychiatrycznych wskazaniach do przeprowadzenia zabiegu aborcji. Fakt, że odmawiając wystawienia takiego zaświadczenia, będziemy postępować nie tylko zgodnie z przysięgą Hipokratesa, ale także zgodnie z aktualnie obowiązującym Kodeksem etyki lekarskiej, gdzie wyraźnie jest zaznaczone, że nie tylko kobieta w ciąży (*Dzwonek*) jest naszą pacjentką, ale również jej nienarodzone dziecko, jak rozumiem, pana premiera niespecjalnie obchodzi. Jeżeli jesteśmy jako lekarze uczeni, jak dobrać leki, aby nie zaszkodzić dziecku w trakcie życia płodowego, jeżeli jesteśmy w stanie ratować wcześniaki ważące po 500 g, jeżeli wskaźnik przeżywalności noworodków jest miarą jakości opieki zdrowotnej, to proszę mi wytłumaczyć, panie premierze, co uprawnia pana i pana podobnych do stawiania do brostanu jednej strony ponad życie drugiej.

Prawa kobiet.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

Czy to rzeczywiście jest prawo kobiety do pozbycia życia swojego dziecka? Jeżeli tak, to czemu tylko do 12. tygodnia?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

Może, jak to jest praktykowane w wielu krajach, do 9. miesiąca ciąży, do terminu porodu. Może...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, przekroczył pan czas już o 56 sekund.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani marszałek, pan marszałek Czarzasty powiedział, że będzie można...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Nie widzę tutaj pana marszałka. Jestem marszałek Wielichowska.

Dziękuję bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani marszałek, były przerywane... Została mi 1 minuta. Bardzo bym prosił.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę do kropki, proszę kończyć.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Premierze! W swoim bezwzględnym stanowisku staje pan po stronie tych wszystkich, którzy nie słyszą i nie widzą potrzeby najbardziej bezbronnych, a od stosunku do właśnie takich osób zależy jakość życia społecznego...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kończyć, minął czas na oświadczenia, panie pośle...

Poseł Jarosław Sachajko:

...jego wrażliwość i odpowiedzialność. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Chcę serdecznie powitać młodzież wraz z nauczycielami z I Liceum Ogólnokształcącego im. Karola Miarki w Mikołowie, którzy dzisiaj w Sejmie goszczą na zaproszenie pana posła Łukasza Osmalaka. Serdecznie was pozdrawiam. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Do pytań zapisało się 87 parlamentarzystów.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

(Głos z sali: Nie.)

(Głos z sali: 2 minuty.)

(Głos z sali: Pani marszałek, jeszcze ja.)

Proszę się wpisać. To jest ten czas, żeby jeszcze się wpisać.

Obiecuję, że nie będę zrzucać z mównicy, jeżeli przekroczą państwo tę 1 minutę, bo tematy są bardzo ważne.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Wojciechowską van Heukelom, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Grzegorz Braun: W kwestii formalnej, w sprawie sposobu prowadzenia dyskusji. W sprawie formalnej.)

Zapraszam. Zapraszam, pani poseł, proszę do mnie.

Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:

Szanowni Państwo! Jako kobieta chcę się wypowiedzieć na temat tej manipulacji, której jesteśmy świadkami od wielu zresztą miesięcy. Nie godzę się jako kobieta na to, żeby mówić, że panie, które domagają się swobodnego dostępu do aborcji, walczą o prawa kobiet. Zabijanie drugiego człowieka co do zasady nie może być prawem, a połowa abortowanych dzieci to są dziewczynki, one też są kobietami. Więc mówimy o swobodnym dostępie do zabijania innych kobiet.

Po drugie, nie godzę się na takie poprawki, jakie tu padają ze strony pani marszałek, że nie możemy o sobie mówić per: poseł. Posłanka to we dworach łóżka ścieliła, ja jestem posłem. Skoro państwo przyjmujecie bez refleksji, że facet ubrany w sukienkę jest Margot, dlaczego was dziwi, że posłanki są posłami? Nie rozumiem tego.

A jeszcze bardziej oburza mnie to, że manipulujecie państwo młodymi ludźmi i młode dziewczęta, chociażby teraz siedzące na galerii, muszą wysłuchiwać *(Dzwonek)* manipulacji na temat aborcji. Aborcja jest zabiciem drugiego człowieka, jest krzywdą wyrządzoną drugiemu człowiekowi i samej kobiecie, która po latach może mieć z tym problem.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Pani kłamie, pani kłamie.)

Jestem przeciwna wszystkim tym projektom i uważam, że panie nadużywacie słów: walka o prawa kobiet. Nie walczycie o prawa kobiet, walczycie o to, żeby je zabijać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Pani mnie źle zrozumiała. Nie odnosiłam się do słów „poseł”, „posłanka”, tylko do słowa „niewiasta”, bo tak posłanki Lewicy zostały nazwane przez pana posła z Konfederacji. O to w tym wszystkim chodziło.

Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:

Ale „niewiasta” to jest bardzo eleganckie staropolskie określenie. Mówię jako filolog.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Szanowna pani poseł, jeżeli przeszkadza pani słowo „posłanka” (*Oklaski*), to nie może pani mieć pretensji, że posłankom z Lewicy przeszkadza słowo „niewiasta”.

Dziękuję bardzo.

Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:

Dobrze, ale szanujmy się nawzajem. Ja jestem posłem i proszę mnie nazywać...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...posłem.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam do głosu panią poseł Iwonę Karolewską z Koalicji Obywatelskiej.

Serdecznie zapraszam.

Poseł Iwona Karolewska:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W przeciwieństwie do mojej przedmówczyni uważam, że kobiety w Polsce zbyt długo czekają na poszanowanie ich praw i możliwość decydowania o sobie. Zaslugujemy na szacunek, zrozumienie naszych potrzeb, bezpieczne warunki do dbania o swoje zdrowie psychiczne i fizyczne. Dlatego jak najszybciej powinniśmy procedować nad przepisami dotyczącymi świadomego rodzicielstwa. Koniec z zasłanianiem się światopoglądem, koniec z zasłanianiem się referendum, koniec z powtarzaniem nieprawdziwych stereotypów na temat terminacji ciąży. Bo każda kobieta ma prawo decydowania o własnym ciele i przyszłości, niezależnie od okoliczności, w jakich się znajduje. Ograniczenie dostępu do bezpiecznej i legalnej aborcji prowadzi jedynie do wzrostu niebezpiecznych praktyk oraz cierpienia fizycznego i emocjonalnego kobiet. Nie wspominam już o torturach przywróconych orzeczeniem trybunału Julii Przyłębskiej, bo torturą jest zmuszanie kobiety do rodzenia dziecka (*Dzwonek*), które chwilę po porodzie umrze. Domagam się poszanowania dla kobiet i traktowania ich jako odpowiedzialnych i pełnoprawnych obywaterek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam do głosu panią poseł Joannę Wichę z klubu Lewica.

Poseł Joanna Wicha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niekwestionowanym obowiązkiem każdego rodzica jest wsparcie swoich

dzieci, zadbanie o ich zdrowie i o ich bezpieczeństwo. Kiedy rodzic nastolatki staje przed dylematem wczesnej, nastoletniej ciąży, która może zagrażać życiu jego dziecka, albo po prostu jest to ciąża za wczesna, na pewno nieplanowana – najpierw myśli o tym, aby swojej córce pomóc, a dopiero później o konsekwencjach prawnych, które mogą go za to spotkać. Za kilka dni do jego drzwi może zapukać prokurator, ale za kilka dni już będzie po wszystkim, i tylko to się dla rodzica liczy. Są takich osób setki, wiele z nich w Polsce czeka dzisiaj na wyrok z art. 152: pomocnictwo w aborcji.

Proszę państwa, czy wyobrażacie sobie w takiej sytuacji nie dać swojemu dziecku pieniędzy na zabieg przerwania ciąży? Nie otoczyć opieką? Nie zadbać o jej bezpieczeństwo, komfort, o to, by mieć jej zaufanie, wiedzieć, że przyjdzie do mamy, do taty, nie zrobi sobie krzywdy, kombinując metodami znalezionymi w Internecie?

Te nastoletnie ciążę to jest (*Dzwonek*) może bardzo niewygodny temat, ale on istnieje. Polskie prawo dopuszcza współżycie od 15. roku życia. Nastolatki, proszę państwa, zachodzą w ciążę. Rodzice pomagający im w takiej sytuacji nie chcą być bohaterami, nie chcą łamać prawa, ale nie odwrócą się plecami do swojego dziecka, mówiąc: radź sobie sam, to twoja sprawa. Czy chcemy karać tych rodziców...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Wicha:

...czy może chcemy państwa, które stanie za nimi?

Ja, proszę państwa, nie chcę nikogo stawiać przed takim dylematem i wnioskuję, aby mieć z tyłu głowy te dramatyczne historie... (*Gwar na sali*)

(*Poseł Jarosław Sachajko: Ładnie, ładnie, pani marszałek.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Joanna Wicha:

...oddając głos za dekryminalizacją pomocy w aborcji. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Głos z sali: Przedłużyła pani wypowiedź...*)

Zapraszam do zabrania głosu panią poseł Barbarę Oliwiecką, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Oliwiecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Haniebny wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który zniósł przesłankę embriopatologiczną, przyczynił się do niewyobrażalnego cierpienia kobiet i ich rodzin – i za tym stoi Prawo i Sprawiedliwość, Konfederacja, Zjednoczona Prawica. Dzisiaj chcemy to zmienić i zmienimy to, bo do tego się zobowiązaliśmy jako koalicja 15 października, bo żadna kobieta nie może już więcej cierpieć.

(Poseł Piotr Kaleta: Proszę nie prowokować. Pani Basiu, niech pani nie prowokuje.)

(Głos z sali: Pani poseł, pani poseł.)

Żadna kobieta nie może być zmuszana do heroizmu i do narażania swojego życia.

Kolejny krok to będzie zmiana prawa. W jakim zakresie? To ustali nadzwyczajna komisja albo referendum. Ja wiem, że dzisiaj i Lewica, i koalicja, i Prawo i Sprawiedliwość, episkopat, Konfederacja sprzeciwiają się referendum, ale my musimy działać skutecznie, a referendum jest najwyższym wymiarem demokracji bezpośredniej. A co najważniejsze *(Dzwonek)*, Polki i Polacy chcą rozmawiać o aborcji. Są gotowi i chcą rozmawiać o tym z szacunkiem, z poszanowaniem intymności. Dlatego odrzucają najbardziej skrajne stanowiska prawej strony i lewej strony.

Mam takie właśnie pytanie do lewicy i do prawicy, czy stać będzie nas, polityków, polityczki, na to, żeby prowadzić te prace w komisji z poszanowaniem intymności i wrażliwości...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Barbara Oliwiecka:

...z empatią i bez czynienia z tego oręża politycznego.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Barbara Oliwiecka:

Na to liczą Polki i Polacy – żebyśmy skutecznie zmienili prawo. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.
Bardzo proszę.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po tak wspaniałym i dosadnym przemówieniu pani poseł Kariny Bosak ja nie mam więcej nic do dodania.

Natomiast jeśli chodzi o pytanie – widzimy tutaj transparent. Mam pytanie: Czy są równi i równiejsi na tej sali? Czy my podczas głosowań będziemy mogli przynieść na tę salę transparent dokładnie takiej samej wielkości jak ten proaborcyjny? *(Oklaski)* Czy będzie możliwość, żeby postawić go właśnie tu, przy mównicy, bez reakcji Prezydium? Czy teraz tak naprawdę będziemy mieli do czynienia z sytuacją, kiedy tu będą banery reklamowe różnego rodzaju? Naprawdę, bardzo proszę panią marszałek o interwencję – albo o pozwolenie na postawienie transparentu, albo nierobienie... *(Oklaski)*

Bardzo proszę. Bardzo dobrze. Niech będzie drugi transparent. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Szanowny Panie Pośle Tumanowicz! Panie pośle, panie pośle...

(Poseł Witold Tumanowicz: Tak, słucham?)

Proszę się nie odwracać do mnie plecami, jak do pana mówię.

(Poseł Witold Tumanowicz: ...nie usłyszałem, przepraszam.)

Panie pośle, zwrócił pan uwagę na transparent, który był po pana lewej stronie, ale nie zwrócił pan uwagi na transparent, który był po pana prawej stronie i który był od samego początku procedowania nad punktami dotyczącymi praw kobiet. *(Oklaski)*

(Poseł Witold Tumanowicz: Od samego początku był tutaj transparent przy samej mównicy i ja chciałbym bardzo zapytać o to, czy rzeczywiście będą tutaj równi i równiejsi i czy rzeczywiście będziemy przy każdym kolejnym punkcie mogli przynosić sobie transparenty. To jest moje pytanie.)

Panie pośle, pan mnie nie słuchał. Pan zwrócił uwagę, jeszcze raz powtórzę, na transparent, który był po pana lewej stronie, ale nie zwrócił pan uwagi na transparent, który był cały czas po pana prawej stronie, od samego początku procedowania nad projektami ustaw dotyczącymi praw kobiet.

(Poseł Witold Tumanowicz: Zwróciłem uwagę na transparent przy mównicy.)

Szkoda, że jest pan tak krótkowidzący i widzący tylko w jedną stronę.

(Poseł Witold Tumanowicz: Pytam o to, czy to będzie standardem.)

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Niestety jak wspominałem o finansowaniu służby zdrowia, okazało się, że pani minister zdrowia uciekła. Mimo wszystko proszę o odpowiedź na pytania: O ile zwiększy się w kolejnym budżecie finansowanie służby zdrowia? O ile zwiększy się finansowanie opieki okołoporodowej? Prosiłbym też, aby pani minister poinformowała Wysoką Izbę, jak wyglądają właśnie te oceny, badania OECD w doniesieniu do opieki okołoporodowej w Polsce i w pozostałych państwach, najbardziej rozwiniętych. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Marusza Krystiana, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziecko to nie tyran, który zawładnie całym twoim życiem. To nie tylko ciało i krew. To drogocenna czara, którą życie dało ci do ochrony i rozpalenia w niej twórczego ognia. To uwłaszczona miłość matki i ojca, u których będzie rosnąć nie nasze, własne dziecko, ale dusza przekazana na przechowanie. To cytat z Janusza Korczaka, polskiego bohatera, który kochał dzieci i poświęcił im swoje życie.

Aborcja to nie przerwanie ciąży, to zabójstwo człowieka. To nie prawo człowieka, a najgorszy przykład zbrodni, bo dokonany na człowieku bezbronny, na dziecku, które nie może się bronić. Aborcyjne morderstwo to także nie kwestia wolności, bo przecież granicą wolności człowieka jest wolność drugiego człowieka. Nie można realizować swojej wolności, jednocześnie ograniczając wolność drugiego człowieka. Prawo do życia jest fundamentalnym prawem człowieka. Aborcja (*Dzwonek*) jest więc łamaniem podstawowego prawa człowieka, czyli prawa do życia.

Wiele morderstw aborcyjnych zostało popełnionych przez tchórzostwo mężczyzn, którzy nie mieli odwagi wziąć odpowiedzialności za nowo powstałe życie, zostawiając kobiety same sobie. (*Oklaski*) Niestety często, zbyt często kobiety te wpadały w ręce aborcyjnych szwadronów śmierci. Wyjeżdżając na to posiedzenie Sejmu, usłyszałem od mojej żony, mamy naszej piątki dzieci: broń życia, bo życie to prawo, bo wszystkie dzieci na to prawo zasługują.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Poseł Mariusz Krystian:

Dziś na tej mównicy mówię jasno: jestem za życiem, za prawem do życia dla każdego dziecka w Polsce. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Włodzisława Gizińskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Włodzisław Giziński:

Szanowna Pani Marszałkini! Koleżanki Posłanki! Koledzy Posłowie z wszystkich klubów! Zwolennicy, ale także przeciwnicy wolności aborcyjnej! Jako psychiatra, psychoterapeuta oraz superwizor psychoterapii z ponad 40-letnią praktyką odbyłem setki, a może i tysiące rozmów z kobietami, które zmuszone były do podjęcia jednej z najtrudniejszych decyzji w swoim życiu. Decyzji, której skutki mogą trwać dziesięciolecia. Wśród moich pacjentek były ofiary gwałtów, także małżeńskich, ofiary stosunków kazirodczych, a także kobiety, które po prostu zaszyły w nieplanowaną ciążę. Każdy z tych przypadków jest inny, każda z tych kobiet jest inna (*Dzwonek*), ale z tych wszystkich rozmów, które odbyłem, wyłania się ogólny obraz heroicznej postaci zmuszonej do podjęcia decyzji, często samotnie, bez wsparcia partnera czy rodziny. Każda z tych rozmów pogłębiała także moje przekonanie, że żadne zakazy czy nakazy nie są w stanie zastąpić roli kobiety w tej decyzji, a naszym obowiązkiem jako posłów powinno być zapewnienie jej warunków, w których może...

(*Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom: Czas, panie pośle, czas minął.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Włodzisław Giziński:

...we własnym sumieniu, bez strachu przed karą, osądzeniem czy ostracyzmem społecznym podjąć tę trudną decyzję. Apeluję, byśmy przestali się dzielić na przeciwników czy zwolenników aborcji.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Włodzisław Giziński:

Po prostu przywróćmy kobietom prawo do decydowania o sobie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Leo, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Aleksandra Leo:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Sąd Najwyższy stanu Arizona rękoma republikanów przywrócił w ten wtorek 160-letnie prawo zakazujące aborcji we wszystkich przypadkach, poza ratowaniem życia matki. Tym samym stan Arizona cofnął się do 1864 r.

(Głos z sali: Brawo!)

Niemal całkowity zakaz aborcji, nawet w przypadku ciąży pochodzącej z gwałtu, z czynu niedozwolonego. XIX w. Czy chcemy mieć w Polsce prawo rodem z wieku XIX...

(Głos z sali: Już mamy.)

(Głos z sali: W życiu.)

...czy chcemy, żeby kobiety wreszcie po przeszło 30 latach miały wybór? Przed nami bardzo ważne głosowania. Mamy szansę jako koalicja pokazać jedność i siłę i ponad podziałami zagłosować tak, aby wszystkie projekty złożone w Sejmie przeszły do drugiego czytania, do prac w komisji, gdzie będziemy mogli dyskutować *(Dzwonek)* nad nimi, pracować, gdzie wysłuchamy wszystkich argumentów, gdzie będziemy starali się wypracować wspólne, optymalne rozwiązanie. Różnimy się, ale zawsze warto rozmawiać z szacunkiem.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Aleksandra Leo:

Dlatego apeluję do wszystkich koalicyjnych ugrupowań, aby jutro zagłosować tak, aby wszystkie cztery projekty złożone w Sejmie przeszły do drugiego czytania, do prac w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

Poseł Grzegorz Braun:

Szczęść Boże wszystkim, którzy dzisiaj tutaj, w Wysokiej Izbie, także w galerii, także przy ul. Wiejskiej stają w istocie w obronie nas wszystkich, nie tylko dzieci nienarodzonych. Bo tak to jest, że kiedy standard cywilizacyjny ulega awarii i zapaści, kiedy wedle jakiegoś arbitralnego, rasistowskiego kryterium wydziela się grupę obywateli, którzy zostają wyjęci spod prawa, to bardzo szybko okazuje się, że nikt nie jest już bezpieczny. Więc bardzo dziękuję tym wszystkim, którzy dzisiaj biją w dzwon, modlą się na różańcu, którzy wykorzystują te krótkie minuty, sekundy, żeby z tej mównicy bronić standardu cywilizacyjnego.

Pytanie miałbym o to, jak poradzicie sobie, szanowni projektodawcy, z artykułami *(Dzwonek)* Kodeksu karnego, które przecież dalej tam będą. Chodzi o artykuły zabraniające podżegania do przestępstwa i pomocnictwa w przestępstwie. Nie widzę, żebyście dokonywali zamachu na te artykuły, więc one dalej tam będą. Będzie też artykuł, który penalizuje – i słusznie – nieudzielenie pomocy temu, kto stoi wobec groźby utraty życia. Nieudzielenie pomocy jest przestępstwem, a zachęcanie do tego, by nie udzielić pomocy dzieciątku, które narodziło się w toku procedury aborcyjnej, po podaniu środka wczesnoporonnego, ale narodziło się, żyje, jego serce bije, ono krzyczy, często już nawet głośno, ale zostawia się je na jakimś...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun:

...stole laboratoryjnym, żeby dokonało swojego żywota w tak strasznych okolicznościach...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle, czas minął dwukrotnie.

Poseł Grzegorz Braun:

To jest nieudzielenie pomocy, które Kodeks karny penalizuje. Co zrobicie z tym artykułem?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Roberta Gontarza, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Braun:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Proszę odpowiedzieć na to pytanie, bo oczywiście o artykuły konstytucji nie pytam. Mój kolega wyka-

zał...
(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Roberta Gontarza, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Grzegorz Braun: Proszę dopisać do protokołu: Wykazał mój kolega ekspert, że konstytucji nie zmienicie.*)

Poseł Robert Gontarz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Każde życie jest święte i każde życie państwo powinno chronić od poczęcia do naturalnej śmierci. Przecież każdy z nas przynajmniej raz w życiu słyszał o sytuacji, w której małe, 2–3 dziecko zginęło w jakichś tragicznych okolicznościach. Wtedy bardzo często w naszym sumieniu, w naszych głowach, ale również w przestrzeni publicznej pojawiają się tezy mówiące o tym, że przecież to dziecko było niewinne, nikomu nie zrobiło krzywdy, nikomu nie zawiniło. Pojawiają się pytania, dlaczego wydarzyła się taka tragedia. Pojawiają się głosy mówiące, że to dziecko miało przed sobą całe życie – pójście do przedszkola, do szkoły, poznanie swoich kolegów, przyjaciół, poznanie pierwszej miłości, założenie swojej rodziny. To małe dziecko miało przed sobą całe życie. A czy dziecko pod sercem matki przypadkiem nie ma przed sobą całego życia? To dziecko się nie urodzi, nie pójdzie do przedszkola, nie pójdzie do szkoły, nie pozna swoich przyjaciół, znajomych, nie pozna swojej pierwszej miłości. Tak, to dziecko również mogłoby poznać swoją pierwszą miłość (*Dzwonek*), mogłoby przeżyć całe swoje życie. Czy to dziecko komukolwiek zawiniło? Czy to dziecko komukolwiek wyrządziło krzywdę? Nie, nikomu nie wyrządziło krzywdy. Jego jedyna wina to jest to, że chce żyć, że chce się urodzić i chce przeżyć. Czy to oznacza, że państwo polskie w sposób systemowy ma skazać to dziecko na karę śmierci? Nie wydaje mi się, szanowni państwo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Robert Gontarz:

Państwo polskie jest od tego, żeby chronić życie każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci, bo każde życie jest święte. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Sylwię Bielawską, Koalicja Obywatelska.

Poseł Sylwia Bielawska:

Panie Marszałek! Wysoka Izbo! To kompletnie bez znaczenia, czy decyzję o mojej ciąży miałiby podejmować mężczyźni, tak jak zupełnie bez znaczenia jest to, czy tę decyzję miałyby podejmować kobiety, bez względu na to, czy są starsze czy młodsze, bo decyzję o mojej ciąży mogę podjąć tylko i wyłącznie ja. Tak samo nie mogę pomóc np. w podjęciu tej decyzji mojej pełnoletniej córce, bo musi ją podjąć sama, tak jak każda inna kobieta. Kompletnie bez znaczenia jest, czy te kobiety byłyby wierzące czy niewierzące, bo wasza wiara ogranicza tylko was, a nie mnie. Decyzja o moim dziecku należy tak naprawdę tylko do mnie i do ojca tego dziecka, a decyzja o ewentualnej aborcji obciąża wyłącznie moje sumienie. Więc to kompletnie jest bez znaczenia, że mężczyźni i kobiety, starsi i młodszy, wierzący i niewierzący uzurpują sobie prawo do decydowania o ludzkim życiu i o prawach do czyjegoś sumienia. Ale nie, przecież jesteśmy w Sejmie, gdzie (*Dzwonek*) mamy zwiadowców cudzych sumień, niejednokrotnie obłudników i hipokrytów. Skoro waszym drogowskazem tak naprawdę jest wiara, to żądam, aby wszyscy rozwodnicy z PiS-u, PSL-u, Trzeciej Drogi i Konfederacji wrócili do swoich żon i żyli zgodnie z nakazami wiary. (*Oklaski*) Brzmi absurdalnie? Tak? To dlaczego wy możecie podejmować decyzje za kogoś? Dlaczego nie dajecie nam, kobietom, samodzielnie podejmować decyzji? Wstańcie z kolan i dajcie wreszcie kobietom...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Sylwia Bielawska:

...czas na to, żeby mogły podejmować decyzje. Kobiety są mądre i na to zasługują. (*Oklaski*)
(*Poseł Jan Mosiński: Tu chodzi o życie.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posel Ewę Szymanowską, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Dlaczego jestem za liberalizacją prawa aborcyjnego do 12. tygodnia? Bo takie prawo nie zmusza nikogo do

Posel Ewa Szymanowska

dokonania aborcji, ale daje możliwość kobietom, które chcą z niej skorzystać. (*Oklaski*) Kobieta, której sumienie czy wiara nie pozwala dokonać aborcji, nigdy tego nie zrobi bez względu na okoliczności, a kobieta, która chce dokonać terminacji, i tak to robi, ale będzie musiała szukać pomocy u organizacji, które taką pomoc niosą im na co dzień, na które kobiety mogą liczyć.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: To przestępstwo jest.)

Te organizacje na co dzień słyszą historie kobiet, które walczą o to, by skorzystać również z tej legalnej aborcji. Muszą walczyć nawet w przypadkach, gdy polskie prawo dopuszcza aborcję. Niedopuszczalne jest to, żeby lekarze bali się wykonać aborcję, bo boją się tego, że pójdą do więzienia (*Dzwonek*), że spotka ich konsekwencja. Niedopuszczalne jest również to, żeby nie dokonywać aborcji tylko dlatego, że patronem jest Jan Paweł II, bo jedna z kobiet, które zmarły, zmarła w takim szpitalu. A to był państwowy szpital, przypomnę.

Chciałabym zaapelować do wszystkich posłanek i posłów, żeby przede wszystkim te projekty, które są w tej chwili procedowane, żebyśmy mogli na ten temat dyskutować w specjalnej komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Wandę Nowicką z klubu Lewica.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Proszę państwa, od kilku godzin dyskutujemy na temat aborcji. W pierwszej części, w której głos zabierały kobiety, choć różniłyśmy się poglądami, i to znacznie, jednak ta debata zachowała poziom. Padały argumenty, jednak była rozmowa i jednak nie było okazywania braku szacunku dla osób po innej stronie przekonań politycznych czy światopoglądowych. Skończyły się wystąpienia, zaczęły się pytania i ruszyła wataha panów, którzy z pogardą, z nienawiścią do kobiet wygadują bzdury, używając fanatycznego, kłamliwego, ideologicznego języka. Dlaczego wy tak nienawidzicie kobiety? Co my wam zrobiliśmy? Dajcie nam żyć. Dajcie nam o sobie decydować. Przestańcie ciągle uważać, że jesteście najmądrzejsi, i jeszcze uważacie, że wy jesteście najlepsimi. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Przemysław Wipler*: Proszę skończyć z tym językiem nienawiści.)

Nie. Jesteście okropnymi typami, którzy za nic mają prawa kobiet, i przestańcie tutaj występować z poziomu moralnych autorytetów. Nie macie nic wspólnego z moralnością i autorytetami.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Zanim zaproszę na mównicę pana posła Mulawę, chciałam pozdrowić seniorki... (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Fryderyk Sylwester Kapinos*: Jestem ojcem...)

Panie posle...

Zanim na mównicę wejdzie pan poseł Mulawa ze swoim pytaniem, serdecznie pozdrawiam seniorki i seniorów z Górska z gminy Zławieś Wielka, która leży w powiecie toruńskim (*Oklaski*), którzy przebywają tutaj dzisiaj na zaproszenie pani poseł Agnieszki Kłopotek. Serdecznie państwa witamy w tym pełnym emocji dniu.

Już poproszę na mównicę pana posła Mulawę.

Zapraszam serdecznie.

Posel Krzysztof Mulawa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ludzie prawi to ci, którzy żyją zgodnie z prawem. Zwracam się więc do pozostałych, do ludzi Lewicy. Przypominam, że w żadnym akcie prawa międzynarodowego, w żadnej konwencji nie ma mowy o prawie do aborcji. Wręcz przeciwnie, mówi się o prawie do życia. Ale że to ma być runda pytań, to zadam pytanie. Ale spokojnie, możecie siedzieć, nie musicie odpowiadać, bo odpowiedź znam. Ile domów samotnej matki, świetlic terapeutycznych prowadzą organizacje feministyczne? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Pawła Szefernaker z Prawa i Sprawiedliwości.

Jest pan poseł?

Zapraszam.

Posel Paweł Szefernaker:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zastanawiałem się, czy wziąć udział w tej dyskusji.

(*Głos z sali*: Trzeba było nie brać.)

Jako ojciec nie zgadzam się z tezą, że mężczyźni powinni milczeć na temat aborcji. Po pierwsze, to uczy braku odpowiedzialności, takie myślenie zwalnia mężczyzn z jakiegokolwiek odpowiedzialności, przerzucając pełną odpowiedzialność na kobietę. To jest myślenie przeciwko kobietom. Jako ojciec wyczekiwałem razem z żoną, żeby usłyszeć bicie serca naszych dzieci w 6. tygodniu ciąży. Propozycja przerwania bicia ludzkiego serca do 12. tygodnia ciąży na żądanie to wielkie nieszczęście, ale to także zbrodnia. Aborcja nie jest prawem człowieka. Życie jest prawem człowieka. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Bravo!)

Prawo do życia to podstawowe prawo człowieka. Wynika z prawa naturalnego, jest zapisane w konstytucji, w art. 38 konstytucji, który zapewnia prawną ochronę życia. Te przepisy, które dzisiaj reprezentujecie, są niezgodne z polską konstytucją. (*Dzwonek*)

Posel Paweł Szefernaker

Na koniec: wielki Polak św. Jan Paweł II powiedział: Jeżeli matce wolno zabić własne dziecko, cóż może powstrzymać ciebie lub mnie, byśmy się nie pozabijali? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Katarzynę Kierzek-Koperską, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cała Europa nie ma wątpliwości, ale w Polsce wciąż pokutuje przekonanie, że aborcja jest niedopuszczalna. Staliśmy się samotną wyspą na mapie już nie tylko Europy, ale i świata. Chodzi przecież nie o przymus, tylko o prawo do wyboru.

(Posel Michał Woś: Prawo w USA w Arizonie.)

I nie mieszajmy do tego religii, bo jesteśmy tutaj, w parlamencie, świeckimi przedstawicielami narodu. A niektórzy, mam wrażenie, używają argumentów z kazań kościelnych. Nas, parlamentarzystów, nie wybierają księża. Nas, parlamentarzystów, nie wybierają księża, tylko obywatele i obywatelki. *(Oklaski)* I dla nich stanowimy to prawo, nie tylko dla nas, 460 osób.

Skoro zatem kobiety chcą wyboru, to mamy obowiązek dać im ten wybór. Nikt w Polsce nie jest, nie był i nie będzie zmuszany do aborcji, ale dość już klauzuli sumienia, która pokutuje w polskich szpitalach *(Dzwonek)* i w polskim parlamencie. Dość już patrzania na kobiety przez pryzmat prokreacji, bo to jest chore i niehumanitarne. Ostatni sondaż z IPSOS-u z marca tego roku pokazuje, że 57% Polek i Polaków chce legalnej, bezpiecznej aborcji do 12. tygodnia ciąży. To oznacza, że są wśród nich wyborcy z każdej strony sceny politycznej.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska:

Pani marszałek, jeszcze jedno zdanie.

Polacy nie chcą robić z tak ważnej sprawy kwestii politycznej, oni chcą mieć prawo wyboru. Pamiętajmy o tym.

(Posel Przemysław Wipler: Nie róbcie...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posłankę Darię Gosek-Popiołek z klubu Lewicy.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drogie i Szanowne Koleżanki! Aborcje były, są i będą. I od zawsze są, były i będą osoby, które będą w nich pomagać. Będą pomagać, bo kochają osoby, które są w niechcianej ciąży. Będą pomagać, bo czują odpowiedzialność. I państwo polskie nie może tego kryminalizować, nie może karać za troskę, za miłość, za wsparcie. Dlatego mocno apeluję do wszystkich posłów i do wszystkich posłanek Sejmu tej kadencji: nie karzmy za miłość, nie karzmy za troskę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszamy pana posła Grzegorza Płaczka z Konfederacji.

Nie widzę, nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Tadeusza Woźniaka z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Tadeusz Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie i Panowie Posłowie! Rodacy! Nie wiem, co dzieje się w głowach ludzi, którzy za cel stawiają sobie zabijanie własnych dzieci i pomocnictwo w zabijaniu cudzych dzieci. To jest cel najgorszy z możliwych. To jest cel, który w skrajnym przypadku poprzez projekty składane przez aborcjonistki i proaborcjonistów obojga płci może doprowadzić, przynajmniej w teorii, do takiego stanu, że nie narodzi się ani jedno polskie dziecko.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Bo gdybyście zrealizowały swój projekt w 100%, nie narodziłoby się ani jedno dziecko w Polsce, ponieważ wszystkie byłyby abortowane.

(Głos z sali: Złota myśl.)

I to wtedy byłoby ostateczne rozwiązanie kwestii polskiej. *(Dzwonek)* I to jest działanie zdecydowanie antypolskie. Wasza działalność jest nielegalna, właściwie jest to dążenie do nielegalnych kwestii. Już prof. Zoll powiedział, że nie jest prawdą, że aborcja jest prawem człowieka, takie prawo nie jest nigdzie zapisane.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Tadeusz Woźniak:

Prof. Zoll, który był rzecznikiem praw dziecka, wyraźnie stwierdza, że prawem człowieka jest prawo do życia, a nie do zabijania.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Dziecko pojawia się na świecie nie z własnej woli, ale z woli ojca i matki, chyba że jedno z nich jest zgwałcone.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Ustawa o Rzeczniku Praw Dziecka mówi wyraźnie, że dzieckiem jest każda istota ludzka od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności. Dlaczego chcecie zabijać dzieci?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Alicję Łepkowską-Gołaś, Koalicja Obywatelska.

Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cieszę się, że mimo porannych problemów udało się dzisiaj aktywistom wejść na galerię i przyglądać się tej dyskusji.

(Głos z sali: Już ich nie ma.)

To nic, że ich nie ma, miały okazję przyglądać się i to jest najważniejsze. Wstydem dla polskiego parlamentaryzmu jest fakt, że my ciągle musimy mówić o tym, że polskie kobiety zasługują na prawo do ochrony zdrowia, do bezpieczeństwa i w końcu do ratowania swojego życia i do godności. Nasze państwo musi w końcu wziąć odpowiedzialność za miliony Polek. Prawo do aborcji nie oznacza nakazu, a wyłącznie wybór bezpieczeństwa, wybór odpowiedzialności za własne życie i zdrowie, jest także szansą na godne traktowanie w sytuacjach kryzysowych. Prawo do aborcji to prawo do decyzji i świadomego rodzicielstwa. Zakaz aborcji nie spowoduje, że ona zniknie. Restrykcyjne prawo powoduje, że lekarze z uwagi *(Dzwonek)* na odpowiedzialność karną nie podejmują się wykonywania zabiegów ratujących życie kobiet. Przekłada się to również na obniżenie standardów opieki ginekologicznej i okołoporodowej, marginalizację kobiet i ostracyzm. Dajmy polskim kobietom poczucie bezpieczeństwa. Dajmy im wolność i prawo do samodecydowania o swoim życiu i zdrowiu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Żanetę Cwalinę-Śliwowską z Polski 2050 – Trzeciej Drogi.

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska:

Pani Marszałek! Posłowie! Szanowni Goście! Stoję tutaj i wiem, że nie przekonam ani prawej strony, ani lewej strony, ale z równym poszanowaniem poglądów zarówno prawej strony, jak i lewej strony, w pełnym szacunku przedstawię swój argument. Pomimo że uzyskałam mandat posła, nie czuję się na siłach i nie czuję się zobowiązana do decydowania za jakąkolwiek kobietę lub mężczyznę. Tę decyzję każdy powinien podjąć w swoim sumieniu. Bóg dał sumienie, dał wolną wolę. Oddajmy możliwość decydowania kobietom, oddajmy możliwość decydowania rodzinom.

(Poseł Piotr Kaleta: Jezus...)

Nie wzywamy imienia Pana Boga naszego nadaremno. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Ale pani zaczęła.)

(Głos z sali: Mamy zlikwidować Kodeks karny...)

Dlatego postuluję o głosowanie za wszystkimi projektami *(Dzwonek)* tak, aby była możliwa w tym momencie debata, a jeżeli nie da ona rezultatów, to jedynym rozwiązaniem jest referendum i oddanie głosu każdemu Polakowi i każdej Polce. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Joannę Scheuring-Wielgus z klubu Lewicy.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani pośle Woźniak, pan przed chwilą powiedział: Co wy macie w tych głowach, że chcecie zabijać dzieci? To ja panu powiem: Co pan ma w tej głowie, że pan takie głupoty opowiada? *(Oklaski)* Jeżeli ktoś zabija dzieci, to jest art. 148 Kodeksu karnego i idzie do więzienia. To pierwsza rzecz.

(Poseł Tadeusz Woźniak: No właśnie.)

Druga rzecz. Pani Karina Bosak kilka minut temu *(Gwar na sali, dzwonek)* powiedziała tutaj z mównicy, że jest matką trójki dzieci i to jest wielkie poświęcenie, że ona tu przychodzi i musi karmić dziecko.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Ustawa o życiu i prawach dziecka.)

Pani Karino, to nie jest żadne poświęcenie, to był pani wybór, że pani urodziła trójkę dzieci. *(Gwar na sali, dzwonek)* To był pani wybór, że pani przychodziła na salę sejmową i karmiła tutaj dziecko.

(Poseł Przemysław Wipler: Niech pani nie kłamie.)

Posel Joanna Scheuring-Wielgus

I proszę nie robić z siebie matki Polki (*Oklaski*) i takiej osoby, która jest megamacierzyńska, bo karmienie dziecka w Sejmie zapoczątkowała Kornelia Wróblewska, Ola Gajewska czy Marcelina Zawisza. (*Dzwonek*)

I ostatnia rzecz. Wielkie, wielkie brawa, zróbmy to dziewczyny, dla Aborcyjnego Dream Teamu i Strajku Kobiet. Dziękuję.

(*Część postów uderza w pulpity, oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszamy panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali: Asia, myślałam, że powiesz: ja też jestem matką trójki dzieci.*)

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Tak, ja też jestem matką trójki dzieci, kochani, i to nie jest żadne poświęcenie, tylko wybór.*) (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Witold Tumanowicz: Pani poseł nie zrozumiała nic z wystąpienia.*)

Szanowni państwo, pani poseł...

Pani poseł, zapraszam.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Debatujemy obecnie nad czterema ustawami, którym możemy nadać jeden wspólny tytuł: o legalnym zabijaniu dziecka poczętego. Według jednej z tych ustaw bez konsekwencji prawnej można to będzie zrobić do czasu, gdy nowa istota będzie miała 3 miesiące, według drugiej – ok. 6 miesięcy. To teoretycznie czas, gdy poczęte dziecko może już samodzielnie funkcjonować poza organizmem matki. Na tej sali słyszałam wypowiedzi, że człowiek zaczyna być i żyć w momencie przyjścia na świat, a wcześniej jest tylko mniej lub bardziej uporządkowanym zlepkiem komórek, jest niebytem. Jako lekarz przypominam zatem, że życie zaczyna się w momencie zapłodnienia, a powstający zarodek jest odrębną istotą ludzką, mającą swoje DNA.

Konstytucja, czyli wciąż najważniejsza ustawa obowiązująca w Polsce, gwarantuje prawo do życia każdemu. Już jutro będziemy poprzez głosowanie wyrażać swój stosunek do życia. Żadna specjalna komisja (*Dzwonek*) nie sprawi, że aborcja na życzenie będzie dobrem. Sumienie mamy jedno. Nie pozwólmy sobie wmówić, że jest inaczej, że aborcja na życzenie, czyli zabicie każdego dziecka, jest wyrazem naszego człowieczeństwa. Kierowanie tych projektów do dalszej pracy w komisji jest już daniem zgody na utworzenie prawa, które ma zalegalizować odbieranie życia drugiej osobie bez powodu. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Marię Piekarską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Maria Piekarska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie! Panowie! Przez blisko 30 lat, trzy dekady, przyszło nam udowodniać, że nie jesteśmy, my, kobiety, fabrykami do rodzenia dzieci. Przez blisko 30 lat przyszło nam udowodniać, że nie jesteśmy inkubatorami. Czy to się nigdy nie skończy? Przez blisko 30 lat stwierdzano, że płód stoi wyżej niż kobieta.

(*Posel Piotr Kaleta: Bo stoi.*)

Dzisiaj pan poseł Gontarz mówi, że każde życie jest święte. To myślę, że życie kobiety też jest święte.

(*Głos z sali: Jest.*)

Dostęp do bezpiecznej aborcji to jest kwestia praw człowieka. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

(*Posel Piotr Kaleta: A co to jest bezpieczna aborcja?*)

I mam nadzieję, że w tej kadencji tę sprawę załatwimy do końca. Bo kwestii legalnej, bezpiecznej aborcji nie można rozstrzygnąć tak troszeczkę. Podobnie jak nie można być troszeczkę w ciąży. W ciąży się albo jest, albo nie. Kobiety w Polsce mają prawo do bezpiecznej aborcji. (*Dzwonek*)

Wysoka Izbo! Stańmy po stronie kobiet i ich praw. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Burkiewicz, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Znajdujemy się w historycznym momencie. Po raz pierwszy od 28 lat stoimy przed szansą dyskusowania o kwestiach aborcyjnych w otwarty i merytoryczny sposób, zgodnie ze zobowiązaniem, jakie podjęła Polska 2050. Mam nadzieję, że każdy ze złożonych projektów tzw. ustaw aborcyjnych będzie procedowany i dyskutowany na forum komisji po to, żeby wypracować nowy konsensus prowadzący do liberalizacji obowiązującego dziś, wyjątkowo restrykcyjnego prawa. Jestem przekonana, że pozwoli to Polkom i Polakom na lepsze rozeznanie w tej trudnej, kontrowersyjnej społecznie kwestii. Osobiście uważam, że pomysł legalnej aborcji w 6. miesiącu rozwoju płodowego jest zły i nieetyczny. Ale nieetyczne i złe są również przepisy całkowicie zabraniające aborcji.

Wysoki Sejmie! Na koniec chcę powiedzieć, że to przede wszystkim kobiety mają prawo decydować o swoim zdrowiu i życiu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Śmiszka, klub Lewicy.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Śmiszek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przyjmijmy jedną prawdę: prawo do przerywania ciąży to prawo człowieka.

(*Głos z sali:* Brawo!)

To prawo do życia. To prawo do zdrowia. To wolność od tortur i niehumanitarnego traktowania. To prawo do ochrony życia rodzinnego i prywatnego.

A teraz kilka zdań i kilka słów prawdy w odpowiedzi na te wasze kłamstwa, że jakoby polska konstytucja zabrania liberalizacji prawa do przerywania ciąży. Bo słyszę głosy specjalistów – i tych w garniturach, i tych w togach, i tych w sutannach – że się nie da. A więc wam powiem, że się da. Są wypowiedzi prof. Zolla, niestety, które odnoszą się do historycznych faktów, odnoszą się do ustawy zasadniczej, tej poprzedniej, a nie z 1997 r. Odróżnijmy poglądy osobiste od interpretacji prawa i od obiektywnej wykładni prawa.

(*Poseł Przemysław Wipler:* I wyroków TK.)

Ani aktualna wiedza medyczna, ani obowiązujące w Polsce prawo nie zrównują podmiotowości płodu i kobiety. Przecież sam fakt istnienia przesłanek przerywania ciąży już świadczy o tym (*Dzwonek*), że tej równości nie ma.

Kobiety! Dziewczyny! Patrzcie dzisiaj politykom na ręce. Jutro także. Patrzcie, jak głosują. Dzisiaj i jutro wielki test. Test na przyzwoitość, test na empatię i test na człowieczeństwo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

(*Poseł Piotr Kaleta:* My ten test zdamy, Krzysiu. A ty?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Drogie Posłanki i Posłowie! Chcę na początku podziękować wszystkim kobietom, matkom za przyjęcie każdego nowego życia i wychowanie narodzonych dzieci. Czy w Polsce mamy nadmiar urodzeń? Nie. Czy jednym z największych problemów dzisiejszej i przyszłej Polski jest malejąca dzietność? Tak. To dlaczego dziś, zamiast mówić tu, na tej sali, o możliwości dalszego wspierania rodzin

i macierzyństwa, koalicja Lewicy, Platformy Obywatelskiej, Trzeciej Drogi i PSL-u przedkłada nam te haniebne projekty systemowego mordowania nienarodzonych dzieci? Te projekty w zasadzie niewiele się różnią. O zgrozo, aborcję, to okrutne morderstwo niewinnych dzieci, nazywa się w tych projektach świadczeniem zdrowotnym. I do tego okrucieństwa włącza się aparat państwowy. A tych, którzy nie chcą brać udziału w tym tzw. świadczeniu, ukarze się odebraniem finansowania ich działalności.

My, posłowie, którzy mamy choć odrobinę wrażliwości, musimy zdecydowanie sprzeciwić się tej zbrodni przeciwko (*Dzwonek*) polskiemu narodowi. Przecież możemy sobie wyobrazić Polskę, w której życie każdego człowieka jest skutecznie chronione. Odrzućmy te projekty i chodźmy w stronę życia, bo taka jest polska racja stanu.

Bardzo dziękuję pani Bosak za dzisiejsze wystąpienie, bo przywraca ono wiarę w człowieka i wiarę w to, że dobro zwycięży również na tej sali.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Władysław Kurowski:

A was, panie posłanki i panowie posłowie, bardzo proszę, żebyście odsluchali to przemówienie jeszcze raz, bo, jak myślę, tam znajdziecie to, na co czekacie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Władysław Kurowski:

Chodzi o dobro, które was może czekać, kiedy odrzucicie te dzisiejsze projekty, które przedkładacie.

I na koniec – matka Teresa z Kalkuty podczas przyjęcia Pokojowej Nagrody Nobla powiedziała całemu światu: To właśnie aborcja najbardziej niszczy pokój, bo skoro matka może zabić własne dziecko, to co stoi na przeszkodzie, abym ja zabiła ciebie i abyś ty zabił mnie?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Władysław Kurowski:

Pozostawiam państwa z tą refleksją, z tą kwestią do przemyślenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W czeskiej klinice w poczekalni siedzą same Polki: dziewiętnastolatka z Podkarpacia, czterdziestolatka z dużego miasta i ok. 30-letnia dziewczyna. Dzieli ich wszystko, łączy tylko to, że żyją w Polsce, w kraju, który odmawia im prawa do decydowanie o sobie.

(*Poseł Piotr Kaleta:* W pięknym kraju żyją. W Polsce żyją.)

Ginekolog ich nie ocenia. Pyta, czy są pewne swych decyzji, zapewnia, że nic nie będzie bolało. Jedna z nich jest w szoku, że lekarz aż tak podmiotowo może traktować pacjentkę. Nigdy jej coś takiego nie spotkało, a jest już po dwóch porodach. Wszystkie dokumenty podpisują po polsku. Sam zabieg trwa tylko chwilę. I wreszcie ulga. Dostają dokładne informacje o tym, co mają mówić w Polsce lekarzom, by nie mieć problemów. Moja przyjaciółka mówi: bałam się wziąć tabletki, wolałam tam pojechać i zapłacić 2 tys. zł. Bo jakby coś się stało, to czy w polskim szpitalu byłabym bezpieczna? (*Dzwonek*) Nie ciągaliby mnie po sądach? Nie wiem.

Minęło prawie pół roku, odkąd rządzi nasza uśmiechnięta koalicja, ale te Polki, by moc się uśmiechnąć, muszą jechać do Czech, na Słowację czy dalej. To się zdarza każdego dnia.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Klaudia Jachira:

Także teraz tam siedzą. Kobiety robiły, robią i będą robić aborcje. Czy panowie politycy pozwolą im, nam, Polkom, poczuć się bezpiecznie w Polsce, a nie na obczyźnie?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Klaudia Jachira:

Ostatnie zdanie, pani marszałkini: czas, by oprócz uśmiechniętej Polski, uśmiechnięta była, miała powód do uśmiechu, nie do przechodzenia piekła, piekła kobiet, także Polka. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Ewę Schädler, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Ewa Schädler:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Jesteśmy w miejscu szczególnym, ponieważ to my stanowimy prawo, które będzie nas i kolejne pokolenia obowiązywało. Powinno być jasne, pewne, dobre, skuteczne, stabilne, ale przede wszystkim powinno służyć bezpieczeństwu. Dzisiejsza debata pokazuje, że ani jedna strona nie przekona drugiej, ani ta druga pierwszej. Po prostu są różne światopoglądy. Tak jak i jedna, i druga strona mają swoje światopoglądy, tak Polacy mają różne światopoglądy. Ale my, szanowni państwo, stanowimy tutaj prawo, które powinno przede wszystkim zapewnić bezpieczeństwo Polek na pokolenia.

Myślałam, że dzisiejsza debata będzie dużo bardziej merytoryczna. Niestety, jak zwykle, była polityczna. Dowiedziałam się o wielu różnych kwestiach, jak to powinno się zadbać o rolników, choć oni z aborcją chyba nie mają nic wspólnego. (*Dzwonek*) Apeluje, zwracam się do państwa: tylko kobieta, która czuje się bezpieczna, będzie chciała urodzić dziecko i będzie chciała przyjąć odpowiedzialność za nowe życie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Matecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Minuta.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowni Państwo! Na samym początku chciałbym zaprosić na marsz dla życia w Szczecinie – najbliższa niedziela, godz. 15.00, Jasne Błonia, marsz dla życia w Warszawie – godz. 12.30, plac Zamkowy.

Widzę, że schowaliście tutaj niestety wizerunek dziecka w 10. tygodniu od poczęcia. Jutro każdy z was otrzyma od nas takiego małego Jasia. To materiał edukacyjny ukazujący, jak wygląda właśnie dziecko w 10. tygodniu. To dla tych, co nie wiedzą, nie pamiętają. W tych ustawach zgadzacie się na to, żeby takie dziecko unicestwić, żeby takie dziecko po prostu zabić. Aborcja nie jest prawem człowieka. Aborcja jest unicestwieniem dziecka. Aborcja jest zaprzeczeniem praw człowieka. W ramach tzw. kompromisu aborcyjnego zgadzaliście się na to, żeby zabijać dzieci, które są chore. Już słynne jest to, że przypomnienie o tym, że to Adolf Hitler w Polsce zgadzał się na aborcje, wywołuje u was jakieś dziwne

Posel Dariusz Matecki

ataki. Ale taka jest prawda. *(Dzwonek)* Więc, szanowni państwo, nigdy nie można się zgodzić na to, żeby w majestacie prawa zabijano polskie dzieci, bo to jest najczystsze barbarzyństwo. A kto buduje na tym slogany polityczne i właściwie większość swojego programu, ten jest barbarzyńcą. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Kolicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna pani...
(Wypowiedź poza mikrofonem)
Panie pośle...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałkini! Szanowna Wysoka Izbo! Szanowni Uczniowie! Wybór, nie zakaz. Niektórym posłom, w tym pani poseł Sójce, wydaje się, że nie rozumie tematu, a tak to przynajmniej wygląda, a przecież jako była minister zdrowia zna pani statystyki dotyczące powodów przerywania ciąży. Nikt nikogo nie ma zamiaru zmuszać. Tu chodzi o prawa kobiet.

Prawa kobiet to prawa człowieka. Prawo do decydowania o własnym ciele to prawo człowieka. Integralność fizyczna to prawo człowieka. Prawo do dostępu do bezpiecznej procedury medycznej to prawo człowieka. Prawo do rzetelnej informacji o własnym zdrowiu to prawo człowieka. Prawo do ochrony przed torturami i poniżającym traktowaniem to prawo człowieka. Prawo do prywatności to prawo człowieka. Dostęp do aborcji jest fundamentalnie związany z ochroną i przestrzeganiem praw człowieka, dlatego kluczowe jest, aby prawo polskie zapewniało poszanowanie praw człowieka. *(Dzwonek)*

Przypomnę, że 15 października odbyło się już referendum, w którym to ponad 74% Polaków i Polek wypowiedziało się na temat m.in. legalizacji aborcji. Ale nie skupiamy się tylko na samej procedurze. Kompetentna i rzeczowa edukacja seksualna w szkole oraz dostępna i rzetelna opieka psychologiczna są równie ważne, stąd moje pytanie do wnioskodawców: W jaki sposób zagwarantowana będzie opieka psychologiczna? Szanowni państwo, wybór – nie zakaz. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zanim zaproszę panią poseł Maję Nowak, chciałam pozdrowić uczennice i uczniów z II liceum ogólnokształcącego ze Zduńskiej Woli, którzy przebywają w Sejmie na zaproszenie posłanki Jolanty Zięby-Gzik. *(Oklaski)*

Zapraszam teraz panią poseł Maję Nowak, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Maja Ewa Nowak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dyskusji o aborcji nie jest najważniejsze to, jaki prywatny pogląd na ten temat ma pan poseł Kaczyński czy pani posłanka Żukowska. Pomiędzy tymi skrajnymi poglądami jest wszystko to, co najważniejsze, czyli zdrowie i życie Polek. Polek, z których bardzo wiele boi się dzisiaj zająć w ciążę lub ma traumatyczne wspomnienia, bo były zmuszone do porodu ciężko niepełnosprawnych dzieci, które zazwyczaj umierały kilka minut później, bez szans na przeżycie, a one dochodziły do siebie miesiącami lub latami. Pomiędzy są też wszystkie te kobiety, które stały się ofiarami nieludzkich przepisów i nie ma ich dzisiaj wśród nas, nie mogą już zabrać głosu.

Wróćmy więc do faktów, a fakty są takie, że aborcja była, jest i będzie, i nie oszukujemy się, że ktokolwiek na tej sali ma na to wpływ. My natomiast mamy wpływ na to, czy ta aborcja będzie legalna i bezpieczna, dlatego apeluję *(Dzwonek)* do każdej i każdego z państwa, którzy jutro będziecie głosować, żeby nie myśleć wtedy tylko o sobie, ale o wszystkich tych, którzy na nas głosowali. To są Polki i Polacy o różnych poglądach, więc dajmy im szansę na wybór, zdrowie i życie, głosując za skierowaniem do prac w podkomisji wszystkich czterech projektów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Szrota, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Szrot:

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Nie ma pana marszałka Szymona Hołowni, ale to nie dziwi. Piłata też nie było, kiedy Sanhedryn obradował nad pewną sprawą.

(Głos z sali: Panie pośle, przesada.)

Chciałem państwu opisać pewne zdjęcie, które przedstawia USG mojej córeczki, która wtedy żyła nie 12 tygodni, ale 9 albo 8 – trudno to precyzyjnie ustalić. Moja córeczka na tym zdjęciu ma dwie wyraźne nóżki, które teraz biegają po słonecznym ogrodzie, ma dwie rączki, które mnie przytulają, kiedy wrócę z dzisiejszego posiedzenia, ma dużą główkę,

Posel Paweł Szrot

w której jest w pełni rozwinięty mózg, która teraz jest pokryta blond loczkami. Szanowni państwo, to jest człowiek po prostu, to widać gołym okiem. Jeśli ktoś tego nie widzi, to zaprzecza elementarnym zasadom logiki. A państwu z Trzeciej Drogi życzę powodzenia, jeśli państwo chcą szukać kompromisu między życiem a śmiercią. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od lat miliony Polaków i Polek czekają na radykalną liberalizację prawa aborcyjnego. Ta zmiana to bezwzględna konieczność, tak jak absolutnym minimum byłby powrót do kompromisu aborcyjnego. Tylko czy to byłby powrót w dobrym kierunku? Niedobrym, bo aby się o tym przekonać, wystarczy posłuchać tego, co mówią Polacy, a Polacy mówią, że decyzja o usunięciu ciąży dla kobiety wcale nie jest łatwą decyzją i często, bardzo często wiąże się z traumatycznymi przeżyciami; że kobieta podejmuje ją w poczuciu pełnej odpowiedzialności i troski o przyszłość swoją i przyszłość swojej rodziny; że nikt w naszym kraju nie chce, aby rodziły się dzieci niechciane, niekochane, nieszczęśliwe, żyjące w poczuciu braku miłości i ciepła *(Dzwonek)* kochającej matki; że terminacja ciąży to przecież tylko prawo i możliwość dokonania wyboru – nie obowiązek. Dlatego tak potrzebne są rozwiązania, w wyniku których to kobieta powinna podjąć ostateczną decyzję. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Barbarę Okulę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Okuła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Warto mówić o tym, że pomimo liberalizacji aborcji nie będzie ona obowiążkiem, tylko prawem. Prawem wyboru. Dokonanie aborcji powinno być dojrzałą decyzją kobiety. Zakazy powodują, że szuka się nielegalnych sposobów ich ominięcia. Uważam, że najlepszą ustawą antyaborcyjną jest antykoncepcja i dobra edukacja seksualna i od tego trzeba zacząć, żeby zminimalizować

konieczność dokonywania aborcji. Myślę, że żadna kobieta nie podejmuje decyzji o dokonaniu aborcji z przyjemnością. To są często najtrudniejsze i najbardziej traumatyczne decyzje w ich życiu. Decyzja o utrzymaniu ciąży często wynika z poczucia bezpieczeństwa i akceptacji. Kobiety, decydując się na usunięcie ciąży, często się po prostu boją. Sprawmy więc, żeby czuły się bezpieczne, zaopiekowane i akceptowane, a wtedy będą dokonywały właściwych dla nich wyborów. Cięża ma być radością, a nie traumą i niepewnością. Nie możemy też w walce *(Dzwonek)* o prawo do aborcji zatracić tego, że każda ciąża kobiety to jest też rozwijające się życie i warto zrobić wszystko, żeby decyzja o jej przerwaniu była zawsze dobrze przemyślana i podjęta z pełną świadomością. To nie słowo „aborcja” powinno być naszym priorytetem, tylko słowa „kobieta i jej ciąża”, i wtedy dopiero tak naprawdę jako państwo zadbamy o kobiety. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Agatę Wojtyszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agata Wojtyszek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Porównując bieżącą kadencję Sejmu RP z poprzednią, gołym okiem widać, że liczba procedowanych projektów ustaw jest nieporównywalnie mniejsza, czego nie możemy powiedzieć o liczbie ministrów, sekretarzy i podsekretarzy stanu w rządzie 13 grudnia. Składając dziś cztery ustawy dotyczące jednego tematu, na pewno poprawiliście statystyki. To, co państwu się udało dzięki wprowadzeniu ich pod obrady, to na pewno jeden wielki chaos. Dziś, aby nie zajmować się sprawami, które dotyczą polską rodzinę, takimi jak podwyżka VAT-u na żywność, ceny energii czy bezpieczeństwo obywateli, pokazujecie cztery projekty ustaw aborcyjnych.

Pod hasłem praw kobiet zabieracie prawo do życia tym najbardziej bezbronnym, najmniejszym dzieciom. Prawo dzieci do życia powinno być gwarantowane każdemu dziecku i chronione niezależnie od okoliczności. A co wy chcecie zrobić z tym prawem? Aborcja jest czystym złem. To śmierć i cierpienie. Aborcja *(Dzwonek)* oprócz śmierci dziecka niesie także poważne ryzyko dla zdrowia i życia matki, a jej konsekwencje dotyczą często całej rodziny. Tych skutków doświadcza również personel medyczny.

Jestem za odrzuceniem wszystkich tych ustaw. Zamiast czterech ustaw aborcyjnych, należy pochylić się nad jedną, która będzie wspierała i otaczała opieką kobiety w trudnej czy niespodziewanej ciąży oraz ich rodziny. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszamy pana posła Michała Szczerbę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Michał Szczerba:

Wysoka Izbo! PiS to zło. Zgotował polskim kobietom nieludzkie traktowanie, zgotował im tortury, zgotował im dramat i śmierć. Chcę tu bardzo wyraźnie powiedzieć, że prawa człowieka to nie kwestia światopoglądu – one po prostu są lub ich nie ma. Obiektywna prawda jest taka, że państwo polskie nie gwarantuje praw swoim obywatelkom. Nadszedł najwyższy czas, to jest najwyższy czas na to, aby prawa kobiet, prawa człowieka, prawa osób nieheteronormatywnych stały się faktem. Prawicowa ideologiczna ekstrema już tego nie zatrzyma. Hipokryci nie chcą antykoncepcji, hipokryci nie chcą edukacji seksualnej, ale chcą mniej aborcji. To specjaliści od Dekalogu, ale w czasie lektury wykreślili, wybiórczo potraktowali jedno przykazanie, siódme: nie kradnij. Prawa kobiet: nie, ale kraść można. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Istnieje jedna przywoita postawa: być sojusznikiem kobiet do końca tej walki, do zmiany prawa. Ta debata to dopiero początek. Dziewczyny, nie odpuszczajcie, nie będziecie szły same. Wszystkiego dobrego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zanim zaproszę panią poseł Izabelę Bodnar, chciałam serdecznie pozdrowić członków powiatowej rady młodzieży z Grodziska Wielkopolskiego na czele ze starostą Mariuszem Zgaińskim, którzy przebywają dzisiaj w Sejmie na zaproszenie posła Tadeusza Tomaszewskiego. Serdecznie was pozdrawiam. *(Oklaski)*

Pani poseł, mównica jest pani.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jakże ważny to dzień dla polskich kobiet, jakże ważny to dzień dla polskiej debaty publicznej. Możemy w końcu rozmawiać o aborcji, o temacie, który w Polsce od wielu, wielu lat budzi tyle demonów.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego w 2020 r. spowodował, że wiele kobiet umarło w szpitalu, spowodował ogromny strach kobiet, dramaty całych polskich rodzin. Przez ten strach 68% polskich kobiet deklaruje, że nie chce mieć dzieci, że boi się rodzić dzieci w tym kraju. Ma to przeogromne skutki społeczne, demograficzne, a gdzieś tam na końcu też

ekonomiczne. To tak naprawdę degraduje całą naszą społeczną tkankę. Musimy zrobić wszystko, aby przedyskutować tę kwestię, aby to drakońskie prawo, które mamy... Jesteśmy państwem leżącym w sercu Europy, a mamy jedno z najbardziej drakońskich (*Dzwonek*) praw nie tylko w Europie, ale i na całym świecie.

Szanowni Posłowie! Zagłosujcie jutro wszyscy za przekazaniem do komisji, do dalszych prac wszystkich czterech projektów ustaw, bo kobiety zasługują na to, żeby mieć wybór. Po prostu to jest nasze podstawowe prawo, to jest prawo człowieka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Bartłomiej Dorywalski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Georges Clemenceau, francuski pisarz, lekarz i polityk z przełomu XIX i XX stulecia, powiedział: „Nigdy nie kłamamy tyle, co przed wyborami, podczas wojny i po polowaniu”. Przed wyborami słyszeliśmy słowa ślubowania dotyczące zakończenia wojny polsko-polskiej, a tymczasem dzień po wyborach doświadczamy czegoś zupełnie odwrotnego.

Dobitnym tego przykładem są aż cztery projekty ustaw koalicji rządzącej dotyczące aborcji. Ten obszar wymaga niezwykle wrażliwości, bo przecież jego fundament stanowi prawo do życia, a przedłożenie kilku projektów ustaw jeszcze bardziej dzieli nasze społeczeństwo. Dokonuje się to pod auspicjami poszukiwania kompromisu prawnego.

Jeżeli w koalicji nie potraficie znaleźć kompromisu w sprawie projektu ustawy, to jak chcecie znaleźć kompromis aborcyjny? Od czego, koalicjo rządząca, chcecie odciągnąć uwagę Polaków, prowadząc w tym czasie tak szeroko zakrojoną dyskusję, a raczej spór? Od sytuacji dotyczących (*Dzwonek*) naszego bezpieczeństwa militarnego, energetycznego, żywnościowego? A może od niezrealizowanych obietnic? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, głos zabierze pani poseł Iwona Harwich, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Hartwich:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Aborcja? Proszę bardzo, ja jestem za. Każdej kobiecie w Polsce, która wie, że urodzi ciężko chore dziecko, powiem: nie rób tego. Mnie znokautowało to państwo, moje państwo, i ciebie również znokautuje. Będzie tak było, że sinia-ki nie zejdą do końca życia.

Największymi hipokrytami są konfederaci i pani posłanka, która powiedziała farmazony o pomocy dla osób z niepełnosprawnościami, bo tej pomocy nie ma. Rodzic, który urodzi w Polsce niepełnosprawne dziecko, nie otrzymuje żadnej pomocy oprócz 4 tys. zł na dzień dobry.

(Poseł Piotr Kaleta: To jaką ustawę pani...)

(Głos z sali: I co z tym teraz zrobicie? Jakie macie plany?)

Szanowni Państwo! Ja nie miałam wyboru, bo nie mogłam mieć tego wyboru. Zdrowa ciąża...

(Poseł Maria Kurowska: Czy zabiłaby pani swojego syna?)

Nikt (*Dzwonek*) nie mówi o zabójstwie, niech pani się uspokoi.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, proszę przerwać dyskusję na sali. Teraz mówi pani poseł Hartwich.

Poseł Iwona Hartwich:

Zdrowa ciąża czasem wiąże się z niedotlenieniem i całym pakietem, MPD, mózgowym porażeniem dziecięcym, i brakiem pomocy ze strony państwa. Takie rodziny jak moja to są wieczni żebracy, żebracy o wszystko: o szkołę, o rehabilitację, o leczenie, o 1,5%, o plastikowe nakrętki i o godność. Obecnie oczekujemy procedowania w sprawie renty socjalnej. Pytają o to setki osób z niepełnosprawnościami.

Proszę wszystkich na sali, by potraktować ten projekt i prośbę tych osób poważnie, nie uprawiać psychologii i nie być hipokrytą jak pani Karina Bosak. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam, głos zabierze pani poseł Maria Kurowska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Kurowska:

Szanowni Państwo! Chciałabym, aby w dzisiejszej dyskusji wybrzmiał ten głos, że dziecko nie jest pro-

blemem, a matka, która dokonuje aborcji, nie przestaje być matką.

Jeżeli dokonujesz aborcji, pamiętaj, że stajesz się matką dziecka martwego. Ale przecież dziecko to nie tylko matka – dziecko to ojciec. Więc pamiętajcie, panowie, którzy tak niby walczyacie o prawa kobiet, że jeżeli zabijasz swoje dziecko, nie przestajesz być ojcem – stajesz się ojcem dziecka martwego.

Szanowni Państwo! Operujecie na tej sali sloganami. Wiele ich się nasłuchałam, a prawda jest taka, że dziecko to największe szczęście i największa radość, jaka w życiu spotyka matkę. Nie wmawiajcie młodym Polkom (*Dzwonek*), że jest inaczej.

A wy, Polki i Polacy, ojcowie i matki, nie uwierzcie nigdy, że dziecko jest jakimś problemem, trudem. Dziecko to jest największe spełnienie każdego człowieka. Bądźcie za życiem – również na tej sali, wszyscy. Nawróćcie się na życie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Jan Mosiński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ma żadnego prawa do aborcji, bo coś takiego nie istnieje, jak nie istnieje coś takiego jak podstawowe prawo do aborcji, bo coś takiego nie istnieje. Nie tylko w wymiarze prawa krajowego, ale również prawa międzynarodowego, o czym mówi orzeczenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z roku 2011, twierdząc, że każde poczęte życie to osobny byt prawny, a więc osoba, której przynależy ochrona prawna.

Podobne orzecznictwo mamy w naszym systemie prawnym, bo i wyrok trybunału z roku 1997, i ten z 2020 r. są do siebie bliźniaczo podobne. Bo czym jest aborcja? Aborcja to przerywanie ludzkiego życia, ponieważ dla każdego, kto uczciwie spojrzy na sprawę (*Dzwonek*), życie zaczyna się właśnie w chwili poczęcia, o czym – już mówiłem wcześniej – mówią wyroki Trybunału Konstytucyjnego, ale również Europejski Trybunał Sprawiedliwości.

Na koniec, pani marszałek, cytuję z Kalisza, mojego miasta, z czerwca roku 1997, słowa autorstwa Jana Pawła II.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Proszę zmierzać do końca, panie pośle.

Poseł Jan Mosiński:

Tu, z tego miejsca, zwracam się do wszystkich ojców i matek z mojej ojczyzny i całego świata, do

Poseł Jan Mosiński

wszystkich ludzi bez wyjątku: każdy człowiek poczęty w łonie matki ma prawo do życia.

„Tak” dla cywilizacji życia, „nie” dla cywilizacji śmierci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Michał Krawczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Nie widzę pana posła.

Zapraszam panią poseł Dorotę Marek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Dorota Marek:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Rozpętała się dyskusja na temat poglądów. Tu nie o poglądy chodzi, a o wolną wolę, o gwarantowane w konstytucji prawo do decydowania o sobie. Za rzekomy spokój własnego sumienia nie możemy tworzyć prawa, które będzie obciążać innych i zmuszać ich do heroizmu. Ustawa będzie dawała możliwość, prawo do wyboru, nie będzie nikogo do niczego zmuszać.

Dlatego dla tych wierzących mam przypomnienie. Pan Bóg dał nam rozum i wolną wolę. Jakim prawem chcielibyśmy być lepsi od pana Boga i decydować za innych, odbierając im prawo do podejmowania decyzji? Przecież na sądzie ostatecznym staniemy boso i nago, i tylko z naszym duchowym dorobkiem. Tylko naszym. Tylko nasze życie i niczyje inne będzie rozliczane.

Dla nas wszystkich mam proste wyjaśnienie: twórcy silników samochodowych przyczyniają się do produkcji szybkich samochodów. Nimi też można wyrządzić krzywdę. (*Dzwonek*) Nie słyszę o zakazie produkcji szybkich samochodów. Widzę za to pewną zbieżność: mężczyzna nie rodzi, a szybkie samochody to głównie zabawki dla dużych chłopców.

Tak długo, jak prawo nie będzie pozwalało być kobiecie wolną i niezależną, tak długo nasze ciała będą polem bitwy dla męskich rozgrywek politycznych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pana posła.

Zapraszam panią poseł Martę Wcisło, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Nie widzę.

Pan poseł Czesław Hoc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Czesław Hoc:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Najpierw przykra, osobista refleksja. Oto dzisiaj w polskim Sejmie aż cztery projekty ustaw przyzwalających, zachęcających do aborcji. Jednocześnie wczoraj w Parlamencie Europejskim przyjęto pakt migracyjny. Zatem więcej aborcji i pigułki „dzień po”, czyli mniej polskich dzieci, a dzietność w Polsce mamy poprawić w ramach obowiązkowego łączenia rodzin migrantów. Quo vadis, Polsko? Należy podkreślić i pamiętać, że w 12. tygodniu życia płodowego dziecko waży ok. 14 g i mierzy ponad 6 cm. Słychać bicie serduszka dziecka. Jako lekarz endokrynolog podkreślam, że przysadka mózgowa już zaczyna wytwarzać hormony. Pamiętajmy też, że zygota, czyli komórka diploidalna, której materiał genetyczny pochodzi w połowie od ojca, a w połowie od matki, jako wczesne stadium ludzkiego embrionu jest istnym majstersztykiem biologicznym, boskim nanoprocesorem. (*Dzwonek*) Albowiem, wielkości główki szpilki, jest tam zaprogramowany człowiek z potencjalnym wysokim wzrostem, określonym kolorem włosów, barwą oczu i np. z charakterystycznym pieprzykiem na twarzy.

Pytanie, czy projektodawcy mają świadomość, że naruszają konstytucyjny zapis art. 38, czyli zapewnienie każdemu człowiekowi prawnej ochrony życia.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Czesław Hoc:

Zatem musicie wiedzieć, że jeśli zakwestionujecie prawo do ochrony życia, to inne prawa nie mają żadnego znaczenia. Życie to dar i życie to świętość.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Czesław Hoc:

I pytanie końcowe: Czy jesteście pewne, że jeśli dokonacie aborcji niechcianych dzieci, dzieci z zespołem Downa...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, proszę zmierzać do końca.

Poseł Czesław Hoc:

...dzieci z zespołem Turnera, to świat będzie piękniejszy, a wy będziecie bardziej szczęśliwi? Kto będzie następny do aborcji: dzieci z chorobami ultrarzadkimi, chorobami rzadkimi czy z hemofilią? Litości! (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Witolda Zembaczyńskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Witold Zembaczyński:

Wielce Szanowna Pani Marszałkini! Szanowne Osoby Poselskie! My jako klasa polityczna jesteśmy dzisiaj w historycznym momencie, w którym możemy rozwiązać kwestie fundamentalne. Kwestie, które przez 30 lat transformacji Polski nie zostały uregulowane, i to był wielki błąd. Rozmawiamy tutaj o prawie człowieka, jakim jest prawo kobiety do decydowania o własnym ciele. Dlatego rozwiązanie spraw przez was zwanych światopoglądowymi, jak np. kwestii aborcji – dla mnie to prawo człowieka – pozwoli polskiej polityce przejść metamorfozę. Pozwoli nam zajmować się innymi, równie istotnymi kwestiami, jak np. bezpieczeństwo, jak np. kwestie klimatyczne, kwestie edukacji.

I to, co jest bardzo ważne, a czego nie rozumiem niestety przedstawiciele Konfederacji, PiS-u i innych prawicowych formacji, to jest to (*Dzwonek*), że kobiety nie decydują się na posiadanie potomstwa bardzo często z uwagi na obawę przed brakiem dostępu do prawa terminacji ciąży. Więc jeżeli chcecie mieć więcej urodzeń, bo ja chcę, żeby było więcej urodzeń w Polsce, to trzeba kobietom to prawo przywrócić, co wpłynie również na ich postawy prokreacyjne. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Nie wiem, czy te dzieci mogą głosować.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Artur Chojecki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Piotr Kaleta: Nie ma.*)

Nie widzę.

Zapraszam do zabrania głosu panią poseł Katarzynę Osos, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Osos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś rozpoczynamy debatę nad projektami aborcyjnymi, ale warto pamiętać, że debata publiczna na temat aborcji już się odbyła. Miliony Polek i Polaków wyraziły swoje zdanie na ulicach podczas licznych protestów i strajków. Jasno powiedzieli, że chcą mieć dostęp do legalnej i bezpiecznej aborcji. Kwestia aborcji jeszcze nigdy nie była dla wielu z nas tak ważna jak dziś, bo po prostu chcemy mieć możliwość podejmowania decyzji w tak niezwykle trudnej, intymnej i wrażliwej sprawie. Chcemy mieć zapewnione standardy, które obywatele innych państw mają już od dawna zapewnione. Nie oszukujmy się, aborcja była, jest i będzie, ale dziś możemy dać możliwość, aby odbywała się ona w godnych i bezpiecznych warunkach, bez dodatkowego strachu zarówno dla pacjentki, jak i lekarza. Państwo (*Dzwonek*) w tak trudnej sytuacji powinno wspierać, a nie być katem. My też tu nie jesteśmy od tego, aby narzucać komukolwiek swój światopogląd, ale żeby po prostu dać wybór, dać możliwość podejmowania świadomej decyzji. Nadszedł czas, aby rozwiązać problemy narosłe przez przeszło 30 lat. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

W imieniu swoim, ale też całej sali chciałabym powitać serdecznie harcerzy z 7. Bydgoskiej Drużyny Harcerskiej „Białe Czaple” z Białych Błot koło Bydgoszczy. (*Oklaski*) Harcerze przyjechali do nas na zaproszenie pani poseł Iwony Kozłowskiej. Bardzo serdecznie pozdrawiamy i myślimy, że będziecie chętnie przysłuchiwali się naszej dyskusji. Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Uścińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Uściński:

Osobo Marszałkowska! Osoby ministerskiej nie ma. Osoby Posłańskie! Trochę mi się język płacze od tej nowomowy.

(*Poseł Monika Rosa: To naucz się odmieniać.*)

Panie i Panowie Posłowie! Może użyję lepiej w takim razie języka naukowego, biologicznego. Z miłości rodziców w łonie mamy łączą się dwie gamety – męska i żeńska. Jajeczko i plemniczek łączą się w jeden organizm jednokomórkowy. Dochodzi do replikacji materiału genetycznego, replikują się chromosomy, za chwilę dochodzi do podziału komórkowego i mamy dwukomórkowy organizm, nowe życie, nowego człowieka, który się zaczyna rozwijać, przed którym całe życie.

(*Poseł Patryk Jaskulski: To tak naukowo udowodniono, fakty autentyczne.*)

Posel Piotr Uściński

Całe życie, tak jak my je przeżywamy, widzimy perspektywę, przed nim całe życie. I to życie jest chronione nie tylko prawem moralnym, ale prawem konstytucyjnym w Polsce (*Dzwonek*), a wy tę konstytucję dzisiaj chcecie łamać.

Chciałbym wystąpić dzisiaj w imieniu mężczyzn: ojców, małżonków, którzy kochają swoje żony, którzy kochają kobiety, którzy kochają dzieci poczęte i otaczają swoje rodziny odpowiedzialnością. Występuję w imieniu ojców w obronie małych dzieci i wnoszę o odrzucenie w pierwszym czytaniu wszystkich czterech projektów aborcyjnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Myślę, że tak ważny temat, jaki dziś poruszamy, to nie miejsce do takich żarcików.

Zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Jaskulski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 22 października 2020 r. Trybunał Konstytucyjny na zlecenie PiS dokonał zamachu na prawa kobiet.

(*Posel Piotr Kaleta*: Na wniosek, Patryczku.)

Zrobił to w ramach prowadzonej krucjaty ideologicznej. Nie bójmy się tego głośno powiedzieć tu, w polskim Sejmie, gdy słuchają nas obywatele. Ten wyrok to piekło kobiet. Ten wyrok to cios w godność kobiet i w ich prawa. Co najgorsze, ten wyrok zabija kobiety. Nie przywrócimy życia pani Izabeli z Pszczyzny. Nie przywrócimy życia pani Dorocie z Nowego Targu. Nie cofniemy krzywd wyrządzonych tysiącom kobiet, które zostały zmuszone do cierpienia w związku z tym haniebnym orzeczeniem.

To średniowieczne prawo trzeba zmienić. Jako mężczyzna uważam, że kobiety mają prawo decydować same o sobie. Żaden mężczyzna w trybunale, żaden mężczyzna w sutannie czy żaden mężczyzna tu, na tej sali plenarnej (*Dzwonek*), nie powinien tego prawa do decyzji kobietom ograniczać.

Dlatego apeluję do wszystkich mężczyzn na tej sali, aby umożliwili kobietom dokonywanie suwerennych decyzji. To powinien być wybór kobiet, a nie wasz, drodzy panowie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Edwarda Siarkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Edward Siarka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dosłownie 2 tygodnie temu przeżywaliśmy w sposób uroczysty zwycięstwo życia nad śmiercią. Dzisiaj pan marszałek zgotował nam w Sejmie prawdziwe igrzyska i są to niestety igrzyska śmierci.

(*Głos z sali*: To projekty klubów.)

Bardzo często osoby, które dzisiaj są autorami projektów ustaw, mówią o demokracji, o wolności, o prawach kobiet, o tym, jak te prawa powinny być chronione, ale pod tym pojęciem praw kobiet właściwie dzisiaj, jak widać, rozumiecie tylko jedno: prawo do zabijania. Tymczasem to, co powinno być naszą troską, to właśnie ochrona życia, to pomoc rodzinie, to pomoc kobietom, pomoc dzieciom, pomoc tym i wspieranie tych, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. Na tym powinna koncentrować się nasza dyskusja. Gdybyśmy tyle czasu poświęcili właśnie na te tematy (*Dzwonek*), a nie na aborcję, to myślę, że żyłoby nam się dużo, dużo lepiej. Jestem za ochroną życia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Głos zabierze pani poseł Magdalena Łośko, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

(*Głos z sali*: Brawo!)

Posel Magdalena Łośko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zabieram głos z tej mównicy w imieniu wszystkich tych kobiet, które chcą same decydować o sobie. PiS naruszył kompromis aborcyjny i spowodował, że kobiety jak nigdy dotąd zabrały głos w sprawie.

Po wielu latach władza PiS i ich upolityczniony trybunał stwierdziły, że ich przekonania są ważniejsze niż dobro i bezpieczeństwo kobiet. To PiS zmobilizował kobiety do walki o siebie, o swoje zdrowie i o swoje życie. Aborcja dla kobiet to nie wizyta u fryzjera czy u kosmetyczki. To decyzja, która wywiera piętno na całe życie, takie samo piętno, gdy kobieta zostaje sama ze swoim bólem, tragedią, gdy musi walczyć, zebrać dla siebie i swojego dziecka. A tragedią jest, gdy odmawia się nam prawa do zdrowia i życia w imię czyichś przekonania. Kobieta w każdej z tych sytuacji pozostaje sama i sama ponosi odpowiedzialność (*Dzwonek*), a w zamian oferuje jej się pokój do wyłakania.

Domagamy się bezpieczeństwa i opieki, a nie wyroku na kobietach. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Dokładnie.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prawo do życia, najważniejsze, nadrzędne prawo istoty ludzkiej, zgodnie z którym człowiek ma prawo żyć i nikt nie może samodzielnie pozbawić życia innego człowieka. Prawo to jest gwarantowane przez Powszechną Deklarację Praw Człowieka oraz przez wiele aktów prawa międzynarodowego i prawa państwowego.

Wysoka Izbo! Trzy razy składałem ślubowanie i trzy razy wypowiedziałem słowa: Tak mi dopomóż Bóg. Zdziwiony byłem, iż podczas tego trzeciego ślubowania wielu posłów na tej sali, zdecydowana większość, użyła tych słów. (*Dzwonek*) Bardzo się radowałem. Jutro sprawdzam. Apeluję do tych posłów, żeby zgodnie z wolą Bożą zdecydowali i odrzucili wszystkie projekty. Jutro będzie sprawdzian. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Witold Tumanowicz: Także w PiS-ie.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam do zabrania głosu panią poseł Jagnę Marczułajtis-Walczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Izbo! Ani jednej więcej. Ile razy to hasło ma być jeszcze wykrzywane, aby dotarło, że dostęp do bezpiecznego przerywania ciąży powinien być podstawowym prawem każdej kobiety? Prawem, a nie nakazem. Wyborem, a nie obowiązkiem. Wprowadzając przepisy o legalnym, bezpiecznym przerywaniu ciąży, nie wprowadzamy przecież obowiązku i nakazu, ale raczej wybór. I to nie oznacza, że każda kobieta, która zajdzie w ciążę, pójdzie i dokona przerwania ciąży, ale oznacza to, że kobieta, która znajdzie się w wyjątkowo trudnej dla niej sytuacji, znajdzie pomoc medyczną, a nie wyrok. Obecne prawo wystawia na niebezpieczeństwo życia tysięcy Polek. Przez ostatnie 3 lata dowiedzieliśmy się o siedmiu tragicznych przypadkach śmierci kobiet będących w zaawansowanej ciąży w polskich szpitalach. A o ilu więcej kobietach nie wiemy, ile zmarło kobiet (*Dzwonek*), których imion nie znamy? Dziś kobiety boją się zachodzić w ciążę, dziś kobiety boją się o swoje zdrowie, będąc w ciąży. Dziś kobiety boją się pytać o jakiegokolwiek wsparcie przy aborcji. A to wszystko przez obecne prawo, które zamiast zapewnić bezpieczeństwo i wsparcie, zapewnia strach u kobiet i u lekarzy. Bo kobiety boją się o swoje życie, a lekarze boją się konsekwencji w przypadku pomocy pacjentce. Dlatego zmiana przepisów jest konieczna, aby zapewnić bezpieczeństwo kobiet, aby lekarze mogli korzystać z możliwości, jakie daje im medycyna, i ratować ich życie.

Zmiany prawa są pilnie potrzebne, aby zapewnić kobietom lepszą opiekę zdrowotną i bezpieczeństwo wszystkich Polek. A przede wszystkim należy zadbać, aby żadna kobieta więcej nie straciła życia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Kazimierza Smolińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Smoliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiele słów o prawach kobiet i to ciągle powtarzanie: prawo do aborcji. Nie ma takiego prawa ani w polskiej konstytucji, ani w polskim ustawodawstwie, ani w międzynarodowym. Prawo międzynarodowe nigdzie nie formułuje tego prawa. Odwrotnie, chroni życie istoty ludzkiej. Art. 6 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych: Każda istota ludzka ma przyrodzone prawo do życia. A jeżeli ma przyrodzone prawo, to znaczy, niezależne od ustawodawcy. To prawo powstaje z momentem powstania życia, czyli od momentu zapłodnienia. I niezależnie, czy prawodawca chce tak, czy tak, to prawo istnieje.

Mówicie do nas, mężczyzn: siedźcie cicho, to jest nasze prawo. A ja mówię do panów: nie, to jest też nasze prawo, żebyśmy brali w tym udział. To życie powstaje z naszym udziałem i można go pozbawić tylko z naszym udziałem. Art. 33 naszej konstytucji: kobieta i mężczyzna mają równe prawo w życiu (*Dzwonek*) rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym. Więc też mamy prawo o tym decydować.

Panowie! Mężczyźni! Koledzy! Bądźcie z naszymi żonami, koleżankami, córkami, tymi, które są w ciąży. I pamiętajcie o jednym: Rzeczpospolita zapewnia każdemu prawo do życia, a nie prawo do zabicia. (*Oklaski*) Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Krystynę Sibińską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Nie chciała-bym, żeby ktokolwiek z panów był z moją córką, koleżanką czy przyjaciółką, bo na pewno na nich nie można liczyć.

Chciałabym odnieść się wypowiedzi jednej z pań posłanek, która wspomniała o matce martwego dzie-

Posel Krystyna Sibińska

ka. Chciałam powiedzieć m.in. pani poseł, że matka martwego dziecka w państwie PiS została zostawiona sama sobie. Jako jeden z przykładów podam przepis, który mówi, że aby dostać urlop macierzyński po poronieniu, po stracie dziecka należy wykonać badania genetyczne, bo do 16. tygodnia nie jest łatwo jednoznacznie określić płć. A żeby dostać urlop macierzyński po stracie (*Dzwonek*) albo po świadomym wyborze terminacji ciąży, to do Urzędu Stanu Cywilnego należy dać certyfikat urodzenia martwego dziecka z określeniem płci. To jest okrutne prawo i to jest jeden z przykładów okrutnych przepisów, które powodują, że młode kobiety boją się zachodzić w ciążę – jest ich bardzo dużo.

Kobiety, młode dziewczyny chcą mieć dzieci, im na tym zależy. Ale chcą mieć też poczucie bezpieczeństwa i o tym też powinniśmy rozmawiać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Staję tutaj jako ojciec czworga dzieci. Dwojga dzieci, które są naszym dziećmi, które są naszym szczęściem, jednego, które niestety się nie narodziło, i jednego, które się narodzi już niebawem, mam taką głęboką nadzieję i wiarę.

Chcę państwu powiedzieć, że ta dyskusja nie jest o naszej wierze, religii, o naszym wyznaniu, nawet nie o naszym sumieniu, bo ona dotyczy nas wszystkich, wierzących w pana Boga i niepodzielających tej wiary. Dzisiejsza dyskusja w zależności od tego, jak odpowiemy na pytanie: czy jesteś przeciwko aborcji czy jesteś za aborcją, jest także odpowiedzią każdego z nas, każdej z nas, czy jesteś za prawem fundamentalnym, prawem do życia czy jesteś za prawem do tego, żeby to życie niszczyć, żeby to życie (*Dzwonek*) zabierać. Czy jesteś za cywilizacją życia, nadziei, miłości czy za cywilizacją śmierci?

Szanowni Państwo! Mówicie często, bardzo często to powtarzacie: nikt nie jest zmuszany do aborcji. Mówicie również: to nie jest obowiązek, to prawo. Wreszcie: to wybór, a nie zakaz. Tylko nie mówicie jednego, że nie dajecie wyboru tym dzieciom. One wyboru nie mają. Jeżeli przeprowadzicie te projekty, głęboko wierzę, że tak nie będzie, to te dzieci nie będą miały żadnego wyboru, bo zostaną zabite. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam, głos zabierze pani poseł Gabriela Lenartowicz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Gabriela Lenartowicz*: To nie jest mój klub.)

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo przepraszam, pani poseł.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Słuchając tej dyskusji, trzeba przypomnieć o pewnym truizmie. Godzi się przypomnieć o roli Sejmu. Bo my przecież tu nie jesteśmy, by decydować o ciążach Polek czy ich przerywaniu, ale o prawie. Jesteśmy tu tylko i aż od stanowienia prawa, które zabezpiecza, a nie odbiera wolności osobiste obywatelom. I o tym są te ustawy, nie o aborcji. Bo od rozstrzygnięcia dylematów moralnych, a takimi są kwestie aborcji, jest sumienie wolnych ludzi, a nie Kodeks karny.

Zaś prawej stronie muszę niestety przypomnieć, jak dawno ocenę moralną np. cudzołóstwa przestano wyrażać ukamienowaniem. I to z czyjej inicjatywy? Może więc czas, by zwłaszcza ci, co mienią się bez winy, przestali kamienować (*Dzwonek*) nieludzkim prawem polskie kobiety, pozostawiając decyzje moralne ich, a nie swoim sumieniom. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam do zabrania głosu panią poseł Marię Koc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pani poseł.

Pani poseł Aleksandra Gajewska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksandra Gajewska:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Chciałabym wszystkim zwolennikom kompromisu w kwestii praw człowieka zadać jedno konkretne pytanie: Czy widzicie kompromis pomiędzy życiem a śmiercią kobiety? Chcę wam powiedzieć jako posłanka, ale przede wszystkim jako kobieta i matka: nie pozwolę, żeby wasze sumienia i wasze osobiste poglądy decydowały o moim zdrowiu i moim życiu. I nie jestem sama, są nas miliony. Polki stanowią większą część tego społeczeństwa. Najwyższy czas, żebyście uszanowali nas i nasze prawa. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawa!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam posła Norberta Kaczmarczyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pana posła.

Zapraszam panią poseł Renatę Rak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. *(Oklaski)*

Poseł Renata Rak:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Czy decyzja o dokonaniu aborcji jest bardzo trudną decyzją do podjęcia? Tak. Czy po aborcji kobiety mogą odczuwać rozpacz, lęk, poczucie straty i głęboki smutek? Tak. Czy kobiety powinny móc podjąć taką decyzję świadomie, bez pośpiechu, bez strachu, że ktoś się dowie? Tak. Czy wyjazd za granicę w celu wykonania zabiegu, często bez znajomości języka, bez wsparcia medyków, może doprowadzić do jeszcze większej traumy? Tak. Czy Polki powinny mieć pomoc i opiekę medyczną oraz psychologiczną w swoim kraju? Tak. Czy kilkadziesiąt tysięcy Polek rocznie dokonuje nielegalnej i niebezpiecznej aborcji? Tak. Czy Polki boją się zachodzić w ciążę z powodu zakazu aborcji? Tak. Liberalizacja aborcji nie powoduje wzrostu jej liczby. Następuje tylko jej przeniesienie do systemu. Czy Polki powinny mieć wybór? Tak. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Klub Parlamentarny... Prawo i Sprawiedliwość. Zapraszam.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Czemu taki długi namysł?

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani poseł, która prezentowała w imieniu Koalicji Obywatelskiej stanowisko klubu, stwierdziła, że dla tej formacji sprawą absolutnie fundamentalną, zasadniczą i podstawową jest prawo do aborcji, czyli prawo do zabijania. Fundamentalnym prawem nie jest prawo do życia, tylko prawo do zabijania. Zastanawiam się, czy są formacje, które mogą otwarcie powiedzieć, że są zwolennikami zabijania. Nie dyskutujemy o tym, jak poprawić bezpieczeństwo kobiety w ciąży, w jaki sposób zapewnić jej zdrowie, kiedy jest w stanie błogosławionym, jak zapewnić zdrowie dziecku, jak zapewnić rozliczną pomoc materialną, ale również jak pomóc dzieciom niechcianym w znalezieniu rodziny adopcyjnej, która będzie cieszyła się z tego dziecka, które nie zostanie zabite. Jedynie dyskutujemy o tym, jak te dzieci zabijać *(Dzwonek)* i czy dla kogoś dekalog jest wskazaniem, nakaz: nie zabijaj, czy prawo międzynarodowe

i prawo krajowe, to niech się zastanowi. Również ci, którzy chodzili i wymachiwali: konstytucja, konstytucja.

(Poseł Aleksandra Gajewska: Niech pan się zgłosi jako taka rodzina adopcyjna albo do pieczy.)

Niech ci wszyscy zastanowią się również nad tym, co mówił pan profesor Zoll: wszystkie te projekty są sprzeczne z konstytucją.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

I mówię to jako ojciec piątki dzieci.

(Poseł Aleksandra Gajewska: Które pan urodził.)

Ale również mówię w imieniu kochanych przeze mnie kobiet, najważniejszych, żony i trzech córek: nie wolno zabijać. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

(Poseł Aleksandra Gajewska: Piecza rodzinna na pana czeka.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Paweł Bliźniuk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Poseł Paweł Bliźniuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! PiS zgotował kobietom w Polsce prawdziwe piekło. Jakim człowiekiem trzeba być, żeby zmuszać kobiety do heroizmu? Jakim człowiekiem trzeba być, żeby zmuszać kobiety do cierpienia? Jakim człowiekiem trzeba być, żeby doprowadzić do tego, że młode Polki boją się zachodzić w ciążę? Ale my to zmieniamy. Tak dla praw kobiet, tak dla wolnego wyboru, tak dla bezpiecznej i legalnej aborcji.

Szanowni Państwo! To kobiety mają prawo decydować, a nie smutni panowie w garniturach, ksiądz czy prokurator, dlatego apeluję do państwa, żebyśmy wszyscy zagłosowali nad dalszą pracą nad tymi wszystkimi czterema projektami w specjalnej komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Jan Krzysztof Ardanowski: Ty wierzysz w to, co mówisz?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam posła Marcina Romanowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Nie widzę pana posła.

Zapraszam pana posła Franciszka Sterczewskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Franciszek Sterczewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wbrew temu, co twierdzą religijni fanatycy, prawo do aborcji nie oznacza, że każdą kobietą będzie teraz zmuszona do tego zabiegu, ale oznacza, że będzie mogła wybrać, bo ta decyzja dotyczy jej ciała i jest tylko jej sprawą. Chce urodzić, bardzo proszę. Nie chce, też okej. Niechciana ciąża może wyrzucić jej życie do góry nogami, więc tylko ona ma prawo podejmować decyzję w tej sprawie. A posłowie prawicy mogą to uszanować lub zamilczeć. Trzeciej drogi tutaj nie ma. Cieszę się, że po tylu latach protestów wreszcie Sejm odpowiada na potrzeby Polek o uszanowanie ich świętego prawa, ale ten zabieg musi stać się częścią systemu ochrony zdrowia, by każda kobieta mogła skorzystać z tego prawa, bo aborcja to prawo, nie żadna łaska czy prezent.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie pozwólmy Polkom dłużej czekać. Każda kobieta musi mieć prawo do samostanowienia, do decyzji o własnym ciele i własnej ciąży. Żaden marszałek, żaden prezydent, prezes ani biskup nie mają prawa jej tego odebrać. Nie dla dziadocenu, tak dla praw kobiet. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marcin Grabowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Poseł Marcin Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Drodzy Goście tak licznie zgromadzeni! Chciałbym jako poseł X kadencji, ale również jako rodzic tu, z tego miejsca pozdrowić moich czterech synów: Olafa, Błażeja, Jerzego, Ignacego i moją małżonkę Anetę, którzy – czuję – również są tutaj dzisiaj, w tym dniu, ze mną.

Szanowni Państwo! Pytanie do nas wszystkich, tak jak tu jesteśmy. Jutro spotkamy się na tej sali. Jak zagłosujemy? Ja wiem. Ja zagłosuję za życiem. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: My też wiemy.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Matusik-Lipiec, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drogie Polki! To jest ten moment, kiedy w polskim Sejmie należy powiedzieć głośno, wyraźnie i dobitnie, że każda Polka powinna mieć prawo do decydowania o sobie i o swoim ciele, a polski ustrój prawny powinien Polkom to prawo zagwarantować. Kiedy PiS i Zjednoczona Prawica w 2020 r. doprowadziły do zaostrzenia prawa aborcyjnego, na ulicę polskich miast wyszły setki tysięcy polskich kobiet, protestując przeciwko tym decyzjom. I my jako politycy powinniśmy te protesty, ten głos kobiet uszanować. Tymczasem polskie prawo aborcyjne jest jednym z najbardziej restrykcyjnych na świecie. W wyniku zapisów tego prawa umierają kobiety. Ile? Nie wiemy. Wiemy (*Dzwonek*) o Izbie z Pszczyny, wiemy o Dorocie z Nowego Targu, wiemy o Agnieszce z Częstochowy. I naszym obowiązkiem, polityków, polityczek, jest to, by stworzyć takie prawo, by więcej niepotrzebnych kobiecych śmierci już nie było.

I na sam koniec: przestańmy oceniać i stygmatyzować kobiety, które podejmują decyzję o przerwaniu ciąży. Nikt z nas nie wie, jaką traumę, jaką rozpacz muszą przechodzić w momencie podjęcia decyzji. Nie oceniamy innych, nie znając ich historii. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Piotr Kaleta, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Poseł Piotr Kaleta:

Drodzy Rodacy! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj jest dzień cytatów, cytatów ludzi mądrych, światłych, ludzi świętych. Chciałbym przypomnieć wypowiedź Ronalda Regana. Mówiliśmy dzisiaj właśnie o takich wspaniałych wypowiedziach. Ronald Regan kiedyś powiedział: Aborcja znajduje swych zwolenników zazwyczaj tylko pośród tych ludzi, którym dane było przyjść na świat. Dlatego, proszę państwa, możecie dzisiaj mówić te swoje lewackie głupoty, ponieważ żyjecie. Rodzice pozwolili wam żyć.

(*Poseł Klaudia Jachira: Mieli wybór.*)

Odpowiedzieli to, co po prostu trzeba było odpowiedzieć. I zrobić.

Posel Piotr Kaleta

Proszę państwa, chciałem przybliżyć państwu to, co zabrał Franciszek Sterczewski. Szkoda, że pani marszałek nie zareagowała. Płód 10-tygodniowy, życie 10-tygodniowe. I powiedzieć, proszę państwa: oto życie. Dzisiaj ludzkość może sobie zadać takie pytanie przy każdej takiej debacie: zabiliśmy miliony nie-narodzonych dzieci. Być może zabiliśmy (*Dzwonek*) człowieka, który przyniósłby ludzkości lekarstwo na raka. Być może zabiliśmy człowieka, który przyniósłby ludzkości lekarstwo na cukrzycę, na inne dolegliwości naszych społeczeństw. Pozwoliliśmy na to, żeby zabijać właśnie takie osoby. Ale przede wszystkim pozwalamy na to, żeby zabijani byli zwykli ludzie, ludzie, którzy chcą po prostu żyć, kochać i być kochani. I wy próbujecie im tego zabronić.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Piotr Kaleta:

Proszę państwa, nie chcę tego oceniać, co wy tutaj dzisiaj powiedzieliście, ale prawda jest tylko jedna i w zasadzie o tym powinniśmy dyskutować, bo to wielokrotnie wybrzmiało.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Piotr Kaleta:

Każdy normalny, logicznie myślący człowiek zadaje sobie dzisiaj pytanie: Czy jesteś za życiem, czy jesteś za śmiercią? Koniec kropka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Krystian Łuczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.
Zapraszam.

Posel Krystian Łuczak:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Drogie Kobiety! Przez ostatnie lata doświadczyłyście wszystkiego co najgorsze, dlatego że państwo PiS-u nienawidziło kobiet.

(*Posel Anna Kwiecień: To nieprawda!*)

Zrobiono wszystko, żebyście czuły się osamotnione, bezwartościowe. Zdeptano wasze poczucie wartości i sprawiono, że waszą rolą miało być tylko wykonywanie poleceń.

(*Głos z sali: Wy to w Platformie robicie.*)

A wy jesteście lepsze. Jesteście lepsze od nas. To wy dajecie nam poczucie bezpieczeństwa, chociaż to my powinniśmy je wam zapewnić. Nie udało się tego zrobić dotychczas, dlatego że jacyś politycy wciąż hołdują zapisom podręcznika „Młot na czarownicę”. Ale pamiętajcie, że będą mężczyźni, którzy zawsze staną po waszej stronie. (*Poruszenie na sali*) Będziecie miały prawo decydowania, będziecie miały prawo do aborcji.

I jest jeszcze jedna rzecz (*Dzwonek*), o którą was proszę. Kolejnym krokiem niech będzie walka z ubóstwem menstruacyjnym. Bo każda dziewczyna w szkole, każda kobieta w budynku użyteczności publicznej powinna mieć prawo do darmowych środków osobistej higieny menstruacyjnej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ubóstwo intelektualne.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Ewa Malik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Posel Ewa Malik:

Pani Marszałek! Szanowne Panie! Szanowni Państwo! Są dziś rozpatrywane według mnie, można to tak nazwać, proaborcyjne projekty ustaw, które według mnie pozbawione są zarówno wszelkich podstaw konstytucyjnych, jak i czystej logiki. Procedowane projekty są także, biorąc pod uwagę dzisiejszy dzień i to, co się stało w Unii Europejskiej, rodzajem zasłony dymnej dla niekomfortowej sytuacji, w której znalazł się rząd Donalda Tuska. Chodzi o przyjęcie paktu migracyjnego. To pakt, który bezpośrednio zagraża bytowi Polaków, ich prawom do bezpiecznego życia. Dodatkowo myślę, że poprzez forsowanie prawa wykluczającego życie dzieci poczętych w łonie matki przedstawiciele opcji liberalno-lewicowych po prostu wspierają (*Dzwonek*) szerzenie w Europie cywilizacji śmierci.

Proszę państwa, dzisiaj są zupełnie inne metody wspierania życia. Przecież nie trzeba się uciekać do tak radykalnych metod jak pozbywanie się niechcianej ciąży w tak straszny, okrutny sposób. Przecież wystarczy oddać to dziecko do adopcji. Czeka ją tysiące rodziców, którzy z miłością takie dziecko przygarną.

(*Posel Aleksandra Gajewska: Można nawet wskazać.*)

Posel Ewa Malik

Jest też możliwość zostawienia tego dziecka w oknie życia.

(Poseł Aleksandra Gajewska: To dla dziecka znacznie lepiej przecież, wspaniały los.)

Uważam, że to jest po prostu tak wspaniałe remedium na to, żeby się w taki okrutny sposób nie pozbywać dziecka i życia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Sebastian Łukaszewicz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pana posła.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Grzegorz Gaża, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pana posła.

(Głos z sali: Jest, jest.)

Jest?

O, przepraszam.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Gaża:

Pani Marszałek! Drodzy Koledzy i Koleżanki! Lata 90., początek lat 90., dziewczyna zachodzi w ciążę, rodzice mówią: dziewczyno, nie zmarnujesz sobie życia, bo przecież jak to? Przerwiesz naukę. Gdzie twoje wykształcenie, gdzie twoje życie? Idziesz na zabieg, poddajesz się zabiegowi.

Uświadomiła sobie wtedy, że to nie jest żaden zabieg aborcji, to jest zabijanie swojego dziecka. Zabijanie. 2 lata leczenia, nie przystąpiła do matury, nie rozpoczęła studiów. Gdzie wtedy byli ci rodzice? *(Dzwonek)* Przecież zginęło to, co myśleli? Później całe życie trauma.

Jestem za życiem, za życiem od poczęcia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Kingę Gajewską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Kinga Gajewska:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Przysłuchuję się tej debacie. Co trzeci mężczyzna poseł, który zabierał głos, z perwersją mówił, ile ma potomstwa: że ma siedmioro, czworo, troje. Serdecznie panom gratuluję, to jest rzeczywiście coś...

(Poseł Anna Kwiecień: Z dumą, kobieto, z dumą, a nie z perwersją.)

Pewnie też z dumą.

Natomiast zastanawiam się, ilu z tych mężczyzn miało sytuację, w której martwiłoby się o swoje życie, że rodzi i może umrzeć. Aborcja była, aborcja jest – pewnie dzisiaj się jakaś dokonuje – i aborcja będzie. Tylko my wprowadzamy ją do systemu tak, żeby kobiety czuły się bezpieczne. Nie wchodzimy w żadne sumienia. Nie wchodzę w pana sumienie ani pan nie powinien wchodzić w moje sumienie. *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Nikt nie wchodzi.)

Nie oczekujemy jakiejś jednej wrażliwości, bo są różne w zakresie tego tematu, ale ważne jest to, żeby to kobieta czuła się bezpieczna bez względu na to, czy jest dobrze uposażona finansowo, czy nie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, głos zabierze pan poseł Bartłomiej Wróblewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszystkie cztery projekty aborcyjne, nad którymi dzisiaj dyskutujemy, są wyrazem nihilizmu prawnego. Polska konstytucja gwarantuje każdemu człowiekowi ochronę życia. Już w 1997 r. Trybunał Konstytucyjny jednoznacznie stwierdził, że ta ochrona chroni także dziecko przed urodzeniem, że chroni od poczęcia. Stwierdził także, że ustawodawca nie może pozbawić żadnego dziecka przed urodzeniem ochrony prawnej. Dlatego wszystkie cztery projekty aborcyjne są w oczywisty sposób niekonstytucyjne. Stąd wnioskuję o ich odrzucenie w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)* Co więcej, każdy z parlamentarzystów jest zobowiązany do tego, aby zrobić tak samo. Skoro proponowane przepisy są w sposób oczywisty niekonstytucyjne *(Dzwonek)*, nikt z nas nie może się na to godzić, jeśli stoi na stanowisku, że konstytucja jest najwyższym prawem. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Teresę Pamulę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Pamula:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziwię się, że nie ma rzecznika praw dziecka. Art. 2 mówi: W rozumieniu ustawy dzieckiem jest każda istota ludzka od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności. Gdzie jest pani rzecznik, żeby bronić praw?

(Poseł Katarzyna Kotula: Pracuje, bo wasz rzecznik miał...)

Posel Teresa Pamuła

Gdzie jest pani rzecznik? Pięknie tutaj mówiła, na tej sali, o życiu, o dobru dziecka, a dzisiaj jej nie ma. Nie chce zabrać głosu. Nie chce.

(Głos z sali: Hańba!)

A czy wiecie, jaki jest stan kobiet po aborcji? Ile tych kobiet cierpi na depresję, na lęki, na inne choroby psychiczne? Ilu pomaga psychiatra? *(Dzwonek)* Co robią, jak umierają? Te dzieci stają im przed oczyma. Widziałyście umierające kobiety, które dokonały aborcji? *(Oklaski)*

(Poseł Anna Kwiecień: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ma nic bardziej fałszywego niż ta udawana troska, którą wy tutaj, drogie panie z koalicji 13 grudnia, wykazujecie. Nie mówię już o waszych mężczyznach...

(Poseł Aleksandra Gajewska: Osobistych czy parlamentarnych?)

To jest po prostu moim zdaniem przedmiotowe traktowanie kobiet, które w każdej tak naprawdę wypowiedzi wybrzmiewało. Ale warto wspomnieć o jednej rzeczy. O tym, czego amerykańskie stowarzyszenie psychiatrów dokonało w 1987 r. Otóż opublikowało badania dotyczące tzw. dwóch syndromów, zaburzeń, które występują po aborcji: post abortion distress, czyli rozpacz, i post abortion syndrome. Oba należą do tzw. zaburzeń posttraumatycznych. Oba pokazują *(Dzwonek)*, że aborcja trwale zmienia psychikę kobiety, że kobieta do końca swojego życia przeżywa traumę po utracie dziecka. Wy o tym w ogóle nie mówicie. Mówicie, że kobiety nie będą same. Otóż z tymi problemami one będą same do końca swoich dni. *(Oklaski)*

(Poseł Aleksandra Gajewska: To było wsparcie.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Kazimierza Bogusława Chomego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, że te projekty są sprzeczne z konstytucją, było powiedziane wiele razy. Podkreślał to prof. Andrzej Zoll, więc nie będę tego powtarzał. Od strony etycznej

i moralnej cywilizacja życia oparta na miłości, respektowaniu podstawowego imperatywu „nie zabijaj” i szacunku dla matki i dziecka – dziecka, które często jest kobietą, o której tutaj tak dużo państwo mówicie – sprawia, że wielkim bólem napędza mnie słuchanie wojowników o aborcję i o prawo do zabijania. Dziecko poczęte ma prawo do życia i my, stanowiący prawo i tworzący perspektywę życia dla naszych dzieci, musimy to prawo respektować.

Pan premier Tusk mówił *(Dzwonek)* o tym, jakim wielkim autorytetem jest Jan Paweł II. Papież powiedział, że miarą cywilizacji, miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury, jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej, choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne czy naukowe. Szanujmy i wspólnie otoczmy opieką matkę i dziecko, bo to jest nasz humanitarny, poselski obowiązek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Wysoka Izbo! Wielu z państwa z prawej strony sali po prostu nie rozumie, na czym polega wolność.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Głos z sali: Na zabijaniu.)

Zresztą pokazywaliście to światu przez ostatnie 8 lat, wyłączając wszystkie zasady państwa wolności. W 2020 r. wyłączyliście również to wątle prawo kobiety do decydowania o sobie i prawo do życia. Efektami są zwiększona liczba aborcji oraz drastyczny spadek urodzeń.

Chcę, żeby kobiety, w tym moje córki, nie bały się podjąć decyzji o macierzyństwie, żeby miały wolność wyboru, bez prokuratora i policji na karku, gdy nie są gotowe na macierzyństwo. Wolność polega także na tym, że kobieta, która nie dokona aborcji, nawet pomimo zaleceń medycznych, ma do tego pełne prawo. *(Dzwonek)* To właśnie jest wolność. To jest wolność wyboru. Nikt nikomu nie każe tego robić ani nikt nikomu nie każe tego nie robić.

(Głos z sali: A gdzie odpowiedzialność mężczyzn?)

Dlatego zgłaszuję za liberalizacją prawa aborcyjnego i za wolnością. Proszę was o skierowanie wszystkich czterech projektów ustaw do komisji specjalnej. Dzięki Trzeciej Drodze, dzięki marszałkowi Hołowni po raz pierwszy dyskusja nad ustawą przejdzie do drugiego czytania.

(Głos z sali: Nie wiadomo.)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pani poseł.

Pani poseł Elżbieta Duda, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pani poseł.

Pan poseł Jan Michał Dziedziczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Michał Dziedziczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Św. Jan Paweł II, głowa Kościoła katolickiego, ale też wielki filozof, mówił w Kaliszu, że prawo do życia nie jest wyborem religijnym, ale jest podstawowym elementem praw człowieka. I to jest prawda. To nie jest dyskusja religijna, to jest dyskusja nad tym, czy każdy powinien mieć prawo do życia.

Znam wielu ateistów, którzy są za życiem, bo uważają, że każdy ma prawo się narodzić, bo wierzą w naukę. Ci, którzy polegają na nauce, są za życiem. Dzisiaj, w XXI w. nie ma już dylematów ze średniowiecza czy z lat 40., 50., kiedy zastanawiano się, kiedy się zaczyna życie. W XXI w. wszystko jest jasne – życie zaczyna się od poczęcia. Już od poczęcia wiadomo, czy mały człowiek będzie mężczyzną czy kobietą, jaki będzie miał kolor oczu (*Dzwonek*), jakie zdolności, jaką fryzurę – taką jak ja czy może jakieś piękne blond włosy. Wszystko jest już jasne. Miara każdej wspólnoty jest jej stosunek do najsłabszych. Nasza wspólnota broni najsłabszych, nienarodzonych, tych, którzy nie mogą się bronić sami. Dlatego jesteśmy za życiem, jesteśmy za tym, aby każdy miał prawo do życia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Jabłoński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Nie chcę w tej chwili nikogo przekonywać, nie chcę niczego narzucać, wręcz przeciwnie. Cieszę się, że mamy okazję do tej debaty. Cieszę się, że mamy okazję do zadania sobie pytań, bo tak naprawdę usiłuję zrozumieć państwa z lewej strony sali. Naprawdę nie zakładam, że państwo świadomie chcecie zabijać ludzi, że państwo chcecie świadomie dopuszczać zabijanie. Myślę, że państwo macie jakąś przedziwną wizję rzeczywistości i chciałbym ją zrozumieć. To jest pytanie do pań-

stwa i do każdego, kto jest zwolennikiem tego, żeby aborcja, żeby zabijanie nienarodzonych dzieci, płodów, żywych istot ludzkich było legalne. Drodzy państwo, kiedy waszym zdaniem zaczyna się życie człowieka? Zastanówcie się nad tym, nawet nie na potrzeby tej debaty, ale sami dla siebie. Kiedy jest ten moment? Jeden projekt mówi o 12. tygodniu. W 13. już nie można, a w 12. jeszcze tak? Z kolei w innym projekcie jest mowa o 20. tygodniu, o 24. tygodniu. Są postulaty, żeby można było to robić do końca ciąży. (*Dzwonek*)

Tutaj był wizerunek dziecka w 10. tygodniu. Pan poseł Sterczewski zabrał go, bo tak bardzo boli was patrzenie na rzeczywistość

(*Głos z sali: Ukradł.*)

Cieszę się, że go zabrał, ukradł. Niech mu się przyrzy. Przyglądajcie się państwo, poznajcie rzeczywistość i starajcie się zrozumieć. Ja staram się zrozumieć was i dlatego zadaję to pytanie. Mam nadzieję, że państwo będziecie w stanie odpowiedzieć nam na tej sali, ale przede wszystkim odpowiedzcie sami sobie. Naprawdę głosujemy za życiem, przeciwko śmierci. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Urszulę Zielińską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Urszula Sara Zielińska:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Jak długo jeszcze pozwolimy na to, żeby osobiste poglądy i fundamentalizm brały górę nad nauką, medycyną, prawami kobiet, prawami człowieka w tym kraju? Jak długo? Ile jeszcze wyborów samorządowych, europejskich, parlamentarnych musi minąć? Ile jeszcze debat takich jak ta musimy odbyć? Powiem państwu, że ten czas już się skończył. Teraz wreszcie nadchodzi moment, kiedy prawa człowieka, prawa kobiet wezmą górę i będą priorytetem, będą ważniejsze niż osobiste poglądy ludzi...

(*Poseł Jan Michał Dziedziczak: Dziękujemy za poparcie.*)

...którzy nie muszą robić aborcji, jeśli tego nie chcą i jeśli nie jest to zgodne z ich poglądami. (*Dzwonek*) Najwyższy czas, żeby prawa kobiet i prawa człowieka wzięły w Polsce górę nad fundamentalizmem. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Iwonę Małgorzatę Krawczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie mam żadnych wątpliwości, że legalna aborcja to nasze, kobiet, prawo, nasza sprawa i nasz wybór. Aborcja to możliwość, a nie nakaz. Nikt nikogo nie będzie zmuszał do terminacji ciąży. Wiecie co, panowie? W tym przypadku nie jesteście od decydowania, ale od wspierania nas.

Organizowałam marsze kobiet, byłam spisywana i wzywana do składania wyjaśnień. Dziś wiem i chcę, żeby wszyscy wiedzieli, że aborcja to kwestia wspólczesnej wiedzy i indywidualnej decyzji kobiety. Jestem za zmianami prawnymi, które dadzą w końcu polskim kobietom bezpieczeństwo. Zapewnią dostęp do bezpiecznej aborcji, bo to jest kwestia praw człowieka, które wyraźnie mówią, że tylko (*Dzwonek*) ty możesz decydować o swoim ciele. To integralność fizyczna. Każdy powinien mieć swobodę decydowania o swojej integralności cielesnej oraz prawo do samodzielnego podejmowania decyzji dotyczącej życia reprodukcyjnego, w tym także tego, kiedy i czy chce mieć dzieci.

Wysoka Izbo! My, kobiety, potrzebujemy dostępu do legalnej aborcji, dostępu do bezpiecznych i legalnych usług aborcyjnych. Przestańmy udawać. Aborcje wykonywane są cały czas, niezależnie od obowiązującego prawa, a kryminalizacja aborcji nie powstrzymuje jej wykonywania. W ciągu ostatnich 60 lat ponad 30 państw zmieniło prawo, aby zapewnić kobietom szerszy dostęp do aborcji. My też w końcu to zrobimy, bo polskim kobietom się to po prostu należy.

(*Głos z sali:* Czas.)

Do posła Tadeusza Woźniaka: ja też mam dzieci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam, głos zabierze pani poseł Karolina Pawliczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Karolina Pawliczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kobiety w Polsce zbyt długo na to czekały. Nie rok, nie 2 lata, nie dwie kadencje PiS-u, ale ponad 30 lat. To jest czas na zmianę myślenia o swoich prawach, o prawie do podejmowania świadomej decyzji, o szacunku. Czas najwyższy, by zmienić to haniebne prawo, jedno z najbardziej restrykcyjnych praw aborcyjnych w Europie. Nie chcemy drżeć o nasze córki i siostry, przyjaciółki, jeśli zajądą w ciążę. Nie mogą przecież czuć nieustającego strachu, bólu, niepewności. Nie chcemy być traktowane jak nieświadome, niemające swojego zdania istoty. Wielce niesprawiedliwe, krzywdzące i hańbiące jest to, co słyszymy z ust polityków zaciętej, wściekłej, nienawidzącej, nierozumiejącej kobiet pra-

wicy. Czy kiedykolwiek zrozumiecie, że tu chodzi o prawo kobiet do decydowania o swoim życiu, zdrowiu, o swoim ciele, o świadomą decyzję, dotyczącą również bezpieczeństwa ich i ich rodzin? (*Dzwonek*)

Wy tego nie rozumiecie, bo nie chcecie edukacji. Nie zauważyliście, że świat poszybował, ruszył do przodu, a wy zostaliście, ciasne umysły partyjnych aparatczyków. To wam powiem jeszcze raz: polskie kobiety powinny mieć takie same prawa jak kobiety w wielu europejskich państwach w odniesieniu do decydowania o sobie, o swoim ciele i swoich pragnieniach. I nikt nie powinien za nie decydować, żadne normy, żadne przepisy ani nakazy nie powinny ograniczać tego prawa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Grzegorza Adama Płaczka, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Grzegorz Adam Płaczek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od kilku godzin przysłuchuję się, chciałbym powiedzieć: debacie, ale nie mogę użyć tego wyrazu, dlatego że sala plenarna jest pusta. Przez praktycznie cały dzień wszystko wygląda w ten sposób, że ktoś przychodzi, kogoś obraża i wychodzi. Więc mój pierwszy apel to serdeczna prośba o kulturę.

Druga sprawa. Pani marszałek, pani nie widzi tego ze swojego fotela, ale jeszcze przed chwilą były tutaj dwie tablice: jedna tablica proaborcyjna, druga – antyaborcyjna. Jeden z posłów Koalicji Obywatelskiej, wychodząc, wyprowadził, porwał, nie wiem, ukradł, przywłaszczył sobie jedną z tablic. Chciałbym zatem zapytać, czy godzi się, aby w takim razie ta tablica proaborcyjna stała dzisiaj przez cały dzień tutaj, na sali plenarnej, bo jeśli tak, to chciałbym w imieniu klubu Konfederacji zarezerwować to miejsce na za 2 tygodnie, bo też chcielibyśmy przez cały dzień prezentować tutaj naszą tablicę. Zwracam się do pani marszałek z wielką prośbą o usunięcie tej tablicy. (*Dzwonek*)

I trzecia kwestia, z którą chciałbym zwrócić się do wnioskodawców. Na tablicy jest napisane: Pytanie zadaje poseł. Tymczasem ja nie słyszałem wielu pytań, słyszałem bardziej inwektywy.

Pytanie do wnioskodawców: Czy w czasie przygotowywania tych projektów bądź być może w ostatnim czasie analizowaliście państwo te cztery prezentowane poselskie projekty ustaw od strony ich zgodności z konstytucją? Wielu posłów wskazuje bowiem na to, że te ustawy po prostu są niezgodne z konstytucją. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Chciałbym się zwrócić tutaj do posłów Prawa i Sprawiedliwości: Szanowni Państwo! Drogie Panie Posłanki i Panowie Posłowie! W roku 2017 w Polsce rządziło Prawo i Sprawiedliwość, w województwie podkarpackim rządziło Prawo i Sprawiedliwość, w powiecie sanockim starosta był z Prawa i Sprawiedliwości, a został zlikwidowany oddział ginekologii i położnictwa w sanockim szpitalu. 3 lata później, w roku 2020 w kraju rządziło Prawo i Sprawiedliwość, w województwie rządziło Prawo i Sprawiedliwość, w powiecie bieszczadzkim rządziło Prawo i Sprawiedliwość, starosta był z Prawa i Sprawiedliwości i został zlikwidowany oddział ginekologii i położnictwa w Ustrzykach Dolnych. W roku 2023 w kraju rządziło Prawo i Sprawiedliwość, w województwie rządziło Prawo i Sprawiedliwość, w powiecie leskim rządziło Prawo i Sprawiedliwość i prawie doprowadziliście do likwidacji ostatniego oddziału ginekologii i położnictwa w Bieszczadach. Kobiety miałyby ponad 100 km do najbliższego oddziału ginekologii i położnictwa. I wy mówicie, że jesteście za życiem i za kobietami? To jest hipokryzja. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Szymon Szynkowski vel Sęk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W 1997 r. Polska zniosła karę śmierci, wykreślono ją z Kodeksu karnego. Większość polityczna, wówczas lewicowo-liberalna, uznała, że każde życie, także tego, kto dopuścił się najcięższych przestępstw, wielokrotnego mordercy, zasługuje na ochronę. Dzisiaj większość klasy politycznej również zgadza się, że każde życie zasługuje na ochronę, niezależnie od tego, czy chodzi o kobietę, mężczyznę, osobę pełnosprawną, niepełnosprawną, osobę o szlachetnym życiorysie czy też wielokrotnego mordercę. Każde życie jest równie ważne i zasługuje na ochronę. Dlaczego zatem państwo chcecie odebrać to prawo tym najmłodszym, bezbronny, dzieciom, chcecie odebrać im tę wolność wyboru, którą tak często tutaj przywołujecie? *(Dzwonek)* One nie będą miały możliwości wyboru swojej ścież-

ki życiowej, zostać szlachetnym człowiekiem, profesorem, naukowcem. Ta wolność wyboru ma im zostać zabrana. One nie mogą dzisiaj mówić, dlatego ja tu jestem, żeby mówić w ich imieniu, bronić ich, bronić życia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Elżbieta Anna Polak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Decyzja Trybunału Konstytucyjnego dotycząca zakazu aborcji spowodowała autentyczne zagrożenie dla zdrowia i życia kobiet i absolutnie ograniczyła prawo wolności, prawa kobiet, ale też mężczyzn. Nasz, Koalicji Obywatelskiej, projekt ustawy mówi, a to jest konkretnie, o planowaniu rodziny i dotyczy to zarówno kobiety, jak i mężczyzny. Mówię o świadomym rodzicielstwie.

I odpowiem posłom z Prawa i Sprawiedliwości: jest to projekt zgodny z konstytucją, nie tylko naszą konstytucją. Zgodnie z nią mamy prawo do ochrony zdrowia, prawo do dostępu do bezpłatnych świadczeń medycznych, a takim świadczeniem również jest aborcja. *(Dzwonek)* Ta ustawa ma zapewnić kobietom bezpieczeństwo, ale również odpowiedzialność państwa polskiego, administracji rządowej i samorządowej w kwestii stworzenia odpowiednich warunków realizacji tego świadczenia. Ten projekt dotyczy 9 mln kobiet w wieku rozrodczym i na pewno wielu więcej. I my się nie cofniemy. Te projekty pójdą do komisji. Będziemy nad nimi pracować. Ani jednej więcej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłanek i posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O odpowiedź proszę przedstawicielkę wnioskodawców panią posłankę Annę Marię Żukowską.

Poseł Anna Maria Żukowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Droga Prawico, bo szczególnie do was się zwracam! Jesteście hipokrytami, jesteście bardzo głęboko zakamuflowanymi hipokrytami. Patrząc na pana kandydata na RPO, bo ciekawe, co by pan robił, gdyby pan nim został. Na szczęście to się nie zrealizowało.

Mówicie, że jesteście za życiem, mówicie o prawie do życia, mówicie o zabijaniu ludzi, tak jak pan poseł Jabłoński. Chciałabym zrozumieć prawicę, tzn. co wy

Posel Anna Maria Żukowska

chcecie powiedzieć ludziom, co wy chcecie powiedzieć Polkom przy użyciu tych argumentów. Chcecie powiedzieć, że tak naprawdę pragniecie używania art. 148 Kodeksu karnego, czyli skazywania kobiet na karę pozbawienia wolności od lat 10 do dożywocia. To chcecie powiedzieć. Bo jeżeli dla was...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam bardzo, pan jest prawnikiem, to jest konsekwencja, to jest logika prawnicza.

Jeżeli taka jest wasza definicja, jeżeli wy uważacie, że to jest samo, że płód ma mieć takie same prawa i że to jest zabijanie itd., to rozumiem, że za zabójstwo jest kara taka jak przewidziana w Kodeksie karnym za zabójstwo. To po prostu jest fakt, o którym nie chcecie powiedzieć ludziom, bo jakbyście powiedzieli: chcemy tak naprawdę wsadzać kobiety do więzienia za aborcję na karę od 10 lat do dożywocia, to by było spójne logicznie, to by było prawdziwe na gruncie waszych argumentów. Ale boicie się powiedzieć czegoś takiego, boicie się prawdy.

(Poseł Grzegorz Braun: Rozważmy to.)

Gadacie te bzdury, robicie sobie zdjęcia, przynosicie plakaty przedstawiające różowego dzidziusia. I jeżeli bylibyście konsekwentni, to powiedzielibyście to otwarcie Polkom, że chcecie, żeby było przynajmniej tak jak w Salwadorze, gdzie za usunięcie ciąży grozi 30 lat pozbawienia wolności. To jest to, do czego tak naprawdę dążycie tymi argumentami. I nie mydlcie ludziom oczu, szczególnie kobietom, bo właśnie to jest to, czego byście chcieli, tylko umywacie od tego ręce i mówicie: Nie, my tutaj jesteśmy za życiem. Ale co to znaczy? Tego, kto to życie, według was odbiera, czyli kobiet, nie chcecie karać, nie. To jest pełen obraz waszej pravicowej hipokryzji.

(Poseł Paweł Jabłoński: Ja zadaję proste pytanie: Od kiedy zaczyna się życie?)

Jeśli chodzi o podstawowe prawa człowieka, to powiedzmy otwarcie. To nie jest tak, że aborcja jest de facto, stricte... Nie nazwiemy tego prawem człowieka, bo nie jest ona zapisana w żadnej konwencji, ale ona wywodzi się, bo chodzi tu o prawo reprodukcyjne kobiet, już konkretnie z praw podstawowych, właśnie prawa do życia, najwyższego osiągalnego poziomu zdrowia fizycznego i psychicznego, korzystania z postępu naukowego i jego realizacji, a także prawa do samostanowienia oraz do wolności od tortur, okrutnego, nieludzkiego i poniżającego traktowania.

My jako Lewica chcemy zwiększyć bezpieczeństwo kobiet po to, żeby one nie musiały szukać na własną rękę pomocy, która może być czasem nieprofesjonalna, czasem spóźniona, czasem po prostu może być udzielona przez osobę, która może nie będzie wiedziała dokładnie, w jaki sposób powinna profesjonalnie pomagać.

Wy chcecie, żeby kobiety nie miały zaufania do państwa polskiego. Dlaczego one później mają np. robić coś dla tego państwa? Dlaczego mają się

czuć zobowiązane? Jak to państwo o nie nie walczy, czy one będą chciały walczyć o państwo, czy będą chciały walczyć o Polskę? Czy to jest waszym zdaniem – zwracam się znowu do prawicy – droga do tego, żeby budować poczucie patriotyzmu? Kiedy jestem w trudnej sytuacji, kiedy już mam dziecko i nie jestem w stanie np. utrzymać drugiego dziecka, państwo mi nie pomaga, sama muszę rozwiązać swoje problemy. Tu były też wielokrotnie przywoływane głosy dotyczące tego, jak Prawo i Sprawiedliwość likwidowało porodówki, jak nie wspomagało w żaden sposób rodzicielstwa, a tym bardziej samotnego, samodzielnego rodzicielstwa. Ale też w jaki sposób Prawo i Sprawiedliwość w ogóle podchodzi do tego, żeby w Polsce rodziło się więcej dzieci? Przecież to wy zlikwidowaliście finansowanie in vitro. To ma być więcej dzieci w Polsce czy jednak nie?

Nazywacie nas cywilizacją śmierci. Cywilizacja śmierci jest wtedy, kiedy nie pozwala się na to, żeby zrealizować marzenie o dziecku, i kiedy zmusza się kobiety do rodzenia dzieci, których one nie chcą. Nie ma żadnego lepszego pomysłu na adopcję. Wy nawet nie chcecie się zgodzić na adopcję dzieci przez pary jednopłciowe, a w związku z tym więcej tych dzieci musi czekać na potencjalnych rodziców czy to w rodzinach zastępczych, czy to w sierocińcach. To tak nie działa, ja już o tym mówiłam, że: urodź dziecko, a potem to dziecko będzie już sobie radziło, oddaj je do adopcji. To nie jest takie proste. Nic nie wymaże z życia tej kobiety 9 miesięcy ciąży, tych zmian...

(Poseł Jan Michał Dziedziczak: A aborcja wymaże z życia.)

Tak, jeżeli jest przeprowadzona na wczesnym etapie ciąży, nie ma żadnych konsekwencji dla organizmu kobiety. Jest to lekko większa, taka dawka lekarstw, która może spowodować co najwyżej migrenę, większy ból brzucha i to są te skutki uboczne, którymi wy straszycie. Natomiast skutki uboczne pęknięcia macicy są takie, że już nigdy więcej nie można mieć dziecka. Więc jeżeli chcecie, żeby zmuszać kobiety do ryzykowania, ryzykowania swojego życia, ryzykowania swojego zdrowia, w tym zdrowia psychicznego, to jesteście bandytami. Naprawdę, ja nie boję się tego powiedzieć, bo ja mam już po prostu dosyć tej dyskusji na temat waszych wyobrażeń, na temat tego, czym jest życie.

(Głos z sali: Pani marszałek...)

(Głos z sali: My też już mamy dosyć.)

Plemniki też jest żywy, komórka jajowa też jest żywa, to też jest życie. Przepraszam bardzo, co panowie robią w różnych sytuacjach, które się panom przytrafiają na pewno, przytrafiają się również katolikom?

(Poseł Witold Tumanowicz: Pani poseł przyda się edukacja seksualna.)

Czy później odpowiadają panowie za zabójstwo? No nie sądzą.

To się musi zmienić. Przede wszystkim musimy zmienić zakaz pomocy w aborcji. Mówiłam o tym we wstępie. To jest podstawowy postulat Lewicy – nie-

Poseł Anna Maria Żukowska

wsadzanie do więzienia osób bliskich, osób, z którymi się jest związanym całe życie, z którymi niejednokrotnie się wychowuje wspólnie właśnie dzieci. Nie karzcie dzieci pary, w której kobieta zaszła w nieplanowaną, niechcianą ciążę, której nie chce donosić. Ona tę ciążę i tak usunie. Pytanie jest, czy będzie miała poczucie, że zrobiła to ze wsparciem państwa, że mogła się czuć bezpiecznie, że nie musiała się bać, że ktoś z jej bliskich narazi się na wizytę prokuratora i na więzienie, czy będzie miała poczucie, że musi to robić po kryjomu, tylko dlatego że 30 lat temu panowie sobie tak postanowili w tym gmachu, a później nie chcieli tego zmienić przez następne lata – poza panami moimi kolegami i paniami z Lewicy, którzy dwukrotnie zliberalizowali prawo do przerywania ciąży. Przypomnę, raz zawetował to prezydent Lech Wałęsa, a później decyzją jednej osoby, bo ten głos przeważał, pana profesora Zolla, te przepisy, które obowiązywały w 1997 r. przez pół roku, zostały uchylone.

Składam solenną deklarację: nie spoczniemy, będziemy składać tyle razy te projekty ustaw, aż znajdzie się większość i aż wybierzemy takiego prezydenta, co do którego nie będzie żadnych wątpliwości, że podpisze ustawę liberalizującą, legalizującą aborcję, tak żeby ona była bezpieczna, legalna, dostępna, bezpłatna i żeby była dla tych, którzy jej potrzebują. Bo jeżeli ktoś sobie nie chce przeprowadzać aborcji, nie ma takiego obowiązku i nie musi tego robić, ale kobiety muszą mieć wybór. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi przedstawiciela wnioskodawców panią posłankę Dorotę Olko.

Poseł Dorota Olko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Posłanka Anna Maria Żukowska tutaj mówiła więcej z perspektywy prawniczki. Ja powiem z perspektywy tego, jak rozumiem rolę nas jako polityków, jako posłów, odnosząc się także do słów pana posła Jabłońskiego. Pan poseł mówił, że nie jest w stanie nas zrozumieć. Widzi pan, różnica między nami polega na tym, że ja pana poglądów nie oceniam, mogę je rozumieć, mogę ich nie rozumieć, ale nie próbuję zmieniać pana hierarchii wartości. Uważam, że ma pan pełne prawo żyć w zgodzie ze swoimi wartościami. Uważam, że możemy się różnić i każdy ma prawo do swojej pozycji. Ale właśnie politycy są od tego, żeby tę wolność w kwestiach bardzo intymnych dawać. Tylko widzi pan, różni nas także to, że niezależnie od tego, jakie prawo aktualnie obowiązuje, pana to prawo nie dotyka, pana pra-

wo do decydowania o sobie, o swoim ciele nie dotyka, a nas, kobiety – tak.

Proszę państwa, niewiele osób odnosiło się wprost do projektu dekryminalizacji. Żałuję, bo chciałabym, żebyśmy właśnie o tym m.in. rozmawiali więcej, a dzisiaj chyba więcej czasu poświęciliśmy referendum, o którym nic nie wiemy, bo tego projektu jeszcze nie ma, niż dekryminalizacji. Ale mam głęboką nadzieję, że będzie okazja do tego, żeby dyskutować o tych projektach w komisji, o tych wszystkich projektach, bo mam nadzieję, że tam trafią.

Dziękuję bardzo posłance Monice Rosie i posłance Marcelinie Zawiszy, które zwróciły uwagę na to, że dekryminalizacja aborcji jest wpisana w wytyczne Światowej Organizacji Zdrowia i wbrew temu, co opowiadają panowie z Konfederacji, panowie z PiS-u, to nie jest opinia polityków, to nie jest opinia jakichś niewiast z Lewicy, to jest opinia środowiska medycznego, to są wytyczne medyczne i warto o tym pamiętać.

Muszę powiedzieć, że duże wrażenie zrobiły na mnie słowa posła Włodzisława Gizińskiego, bardzo za nie dziękuję. Pan poseł, który ma doświadczenie jako lekarz, jako psychoterapeuta, jako psychiatra, zwrócił uwagę na to, że kobieta, które chce przerwać ciążę, niezależnie od regulacji prawnych ostatecznie sama podejmie decyzję, i zwrócił uwagę na to, jak bardzo jest jej ciężko, kiedy zostaje sama, kiedy nie ma wsparcia. Projekt dekryminalizacji aborcji jest właśnie po to, żeby w takiej sytuacji nie była sama, żeby mogła na wsparcie liczyć i żeby za to wsparcie nie spotykała nikogo kara.

Pojawiały się argumenty, że ten projekt Trzeciej Drogi wystarczy, żeby nie powtarzały się takie historie jak historia pani Izabeli z Pszczyny. Powtórzę, czemu według nas nie wystarczy – bo nie sprawi, że lekarze będą mieli większą wiedzę o tym, jak zabiegi wykonywać, nie sprawi, że będą mniej się bali tego, czy sytuacja, w której wykonają zabieg, zostanie uznana za spełniającą przesłanki i czy nie spotka ich za to sąd. Ale, tak jak powiedziałam, wierzę, że o tym będziemy dyskutować w komisji.

Wreszcie chciałabym na koniec odpowiedzieć na głosy prawej strony o tym, że chcecie, żeby w Polsce rodziło się więcej dzieci. My też. Posłanka Agnieszka Dziemianowicz-Bąk mówiła o tym, jakie kroki w tym kierunku podejmuje Ministerstwo Polityki Społecznej i Rodziny. A ja bym chciała powiedzieć o tym, dlaczego dostępna aborcja, legalna aborcja, zdekryminalizowana aborcja jest ważna także dla kobiet, które chcą mieć dzieci. Pisała o tym jakiś czas temu lekarka, która ma dziecko z niepełnosprawnością, i jest to dziecko z chorobą genetyczną. Ta kobieta chciałaby mieć dzieci, ale wie, że istnieje duże prawdopodobieństwo, że kolejne dziecko też będzie obciążone chorobą, i boi się, bo nie wie, czy w takiej sytuacji będzie mogła przerwać ciążę. I dekryminalizacja sprawia, jak już mówiłam, że w takiej sytuacji mogłaby być przekonana, że lekarze nie będą się bali udzielić jej wsparcia, że będą wiedzieli, jak to zrobić.

Posel Dorota Olko

Dlatego jeszcze raz na koniec apeluję do wszystkich, żeby opowiedzieli się za tym projektem, który gwarantuje nam, kobietom, podstawowe, elementarne bezpieczeństwo. Nam, lekarzom i osobom, które nas wspierają. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Katarzynę Kotulę.

Posel Katarzyna Kotula:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo wszystkim posłom i posłankom, a także wszystkim osobom, które pozostały z nami na galerii. Dziękuję bardzo, że jeszcze tu z nami jesteście. Dziękuję, szczególnie tej lewej i środkowej stronie, za wszystkie merytoryczne, spokojne głosy w tej debacie i dyskusji, bo takiej debaty i dyskusji bardzo nam brakowało. Po raz pierwszy ta debata naprawdę się tutaj odbyła.

Skupię się na chwilę na prawej stronie, szczególnie tych ostatnich godzinach. To symptomatyczne, że kiedy rano stanowiska wobec ustaw prezentowały zarówno wnioskodawczynie, jak i posłanki, bo to dzisiaj głównie kobiety prezentowały stanowiska klubów, te emocje były niższe, rozmowa była bardziej merytoryczna i w tej rozmowie, w tej debacie były także kobiety. A potem kobiety po prostu wymazano z tej mównicy w momencie, w którym weszli na nią przedstawiciele prawej strony sceny politycznej. Słyszeliśmy z waszej strony wniosłe hasła o ochronie zarodków, o łonie, o darze, o jajeczkach, o płodzie, o świętych. Odbyła się także licytacja na to, kto z posłów ile ma dzieci. Kłamaliście też o tym, że projekt jest niezgodny z konstytucją. I tylko – zgodnie z moimi porannymi przewidywaniami – kobiet w waszych wypowiedziach zabrakło. Jak zawsze.

Tak więc fakty, a nie mity. Polska konstytucja, na którą tak często się tutaj dzisiaj, panowie i panie, powoływaliście, nigdzie nie zakazuje liberalizacji prawa aborcyjnego i nie stoi na przeszkodzie przyjęciu ustawy, która przyznaje dostęp do aborcji i która reguluje prawo aborcyjne. Kiedy przyjmowano tę konstytucję, to celowo – i dobrze pan o tym wie – nie wpisano tam nic na ten temat, żeby zostawić tę decyzję ustawodawcy. I po to tu dzisiaj jesteśmy. Żeby o tym debatować.

Lewica mówi: do 12. tygodnia bez podawania przyczyny, ale mówimy też o późniejszym terminie. Prosiłabym koleżanki i kolegów z Trzeciej Drogi o to, żeby nie manipulować. Już dzisiaj ciążę przerwać można do końca ciąży, jeśli jest zagrożenie zdrowia i życia albo życia matki. Czasami w przypadku wad embriopatologicznych takie zagrożenie też występuje.

Je. Też jest to przesłanka, która powinna zadziałać, i powinna dać kobiecie dostęp do aborcji, bo dostęp do aborcji jest gwarantowany w konstytucji. To jest dostęp do ochrony zdrowia. Aborcja jest zwykłym zabiegiem – nawet nie zawsze zabiegiem, o tym opowiem za chwilę. Kiedy weźmiemy pod uwagę to, jak aborcja dzisiaj wygląda, to nie jest to już zabieg. Jest to zwykle świadczenie medyczne i kobiety jako obywatelki mają do niego po prostu prawo, a państwo musi zrobić wszystko, żeby tego prawa po prostu przestrzegać. To jest kwestia ochrony zdrowia i dostępu do podstawowych, gwarantowanych świadczeń medycznych.

Z prawnej ochrony życia, która jest w konstytucji, o której tyle mówiliście – a przypominam, że nie ma w konstytucji zapisu o ochronie życia od poczęcia – nie wynika więc zakaz aborcji, do którego chcecie doprowadzić albo który wprowadziliście, albo ten stan faktyczny, który chcieliście podtrzymać. W konstytucji jest jednak dużo o prawach kobiet, które w rzeczywistości notorycznie państwo pod waszymi rządami łamało. Jeśli wasze sumienie i wasza religia nie pozwalają wam robić aborcji, to nie róbcie ich. Nikt was do tego nie zmusza. To jest naprawdę takie proste, panie pośle.

Wasze poglądy wynikają właściwie chyba tylko, tak sobie teraz myślę, z władzy nad kobietami, a nie ze szczerzej troski o życie. I martwię się, panie pośle, że ta inspiracja do posiadania władzy pochodzi prosto z Kremla. Mamy na to już bardzo wiele dowodów i taka jest prawda.

Kwintesencją waszej fałszywej troski są zmanipulowane obrazy płodów, wniosłe grafiki na koszulkach, które nosił w tej sali wasz niedorzecznik praw dziecka. Uciekła z sali posłanka, która pytała, gdzie jest rzeczniczka praw dziecka. Ta rzeczniczka praw dziecka, która zawsze stoi po stronie dzieci, naprawdę pracuje. Ale to, co zastała w Biurze Rzecznika Praw Dziecka, nadaje się na odrębną debatę i mam nadzieję, że ta debata się tutaj odbędzie.

Tak sobie myślę, bo jako posłanka ówczesnej opozycji pracowałam w komisji polityki społecznej, że ta wasza prorodzinna, prokobieca i prolife'owa polityka to są tak naprawdę przeludnione DPS-y, to jest 1200 dzieci czekających na adopcję, bo rozwaliliście pieczę zastępczą – i nic, ale to nic w tej sprawie nie zmieniliście, a my musimy ten bałagan po was posprzątać – to są zamykane porodówki, o których mówił mój kolega poseł. To są przede wszystkim matki i ojcowie dzieci z niepełnosprawnościami pozostawieni przez lata bez żadnego wsparcia.

Tymczasem rzeczywistość jest taka, że chociaż politycy, także ci, którzy siedzą na tej sali, trwają w naiwnym przekonaniu, że kobiety czekają na naszą zgodę i waszą zgodę, żeby aborcja w Polsce mogła się zacząć, kiedy my za nią zagłosujemy, a może prezydent Andrzej Duda ją podpisze, one się odbywają po prostu każdego dnia. Dzieje się to teraz, kiedy siedzimy tutaj, na tej sali, bo w wielu miejscach w Polsce kobiety po prostu właśnie zażywają dokładnie te ta-

Posel Katarzyna Kotula

bletki. Bo aborcja w Polsce jest dla kobiety legalna, kobieta ma prawo samodzielnie za pomocą tych tabletek po prostu przerwać ciążę. Albo wyjeżdżają właśnie do Holandii, gdzie czeka na nie miły personel, który już mówi po polsku, tak wiele Polek tam przyjeżdża, który traktuje je podmiotowo. Tam czeka je krótki i bezbolesny zabieg, bo aborcja to interwencja medyczna, bezpieczna i najczęściej wykonywana w ginekologii procedura.

(Poseł Paweł Jabłoński: Co się dzieje z dzieckiem w czasie tego zabiegu?)

Aborcja to problem systemowy, a nie indywidualny czy moralny. To kwestia zdrowia publicznego, a nie żadna kontrowersyjna sprawa, ideologia czy też światopogląd. W dostępie do aborcji nie chodzi o poglądy posłów czy posłanek, nie chodzi o wasze sumienie. Chodzi o budowanie takiego systemu, który da kobietom wybór, realne wsparcie i dostęp do aborcji, który jest rzeczywiście realny i zgodny z najnowszą wiedzą medyczną. I, panie pośle, moje doświadczenie pokazuje, że aborcję robią kobiety, które w wyborach parlamentarnych, samorządowych i prezydenckich głosują i na Lewicę, i na Platformę, i na Trzecią Drogę, i na Konfederację, i chyba pana nie zaskoczę – także na Prawo i Sprawiedliwość. Takie słynne badanie CBOS-u z 2013 r. pokazuje, że katolicki też przerywają ciążę, i są to kobiety, które chodzą regularnie do kościoła. Po każdej ze stron są osoby, są kobiety, które mogą po prostu potrzebować aborcji. Pan nie chce mówić o kobietach, pan chce się skupić na płodach. Ja wiem, że to jest bardzo niewygodne. To być może faktycznie poruszy pana sumienie i kiedyś zastanowi się pan nad tym, że nie ma znaczenia, z której strony siedzi się dzisiaj tutaj, na tej sali, bo każda kobieta, żona każdego męża, córka każdego ojca może kiedyś z różnych powodów potrzebować aborcji i to powinna być jej i tylko jej decyzja. Nie moja, nie pana, nie prezydenta, nie żadnego marszałka.

Dzisiaj działaczki z Aborcji bez Granic siedzące na galerii przysłuchują się tej debacie o aborcji. My tu rozmawiamy, a dziewczyny na górze siedzą, odpowiadają na konkretne pytania i wiem, że odbierają telefony. Te pytania to: Skąd wziąć tabletki? Jak to będzie wyglądało? Co się będzie działo? Ile to będzie trwało? Czy mogę wziąć leki przeciwbólowe? Kiedy po aborcji mogę wrócić do pracy? Czy mogę karmić piersią, przyjmując tabletki? Czy może być ze mną mój mąż? Czy może być ze mną moja przyjaciółka? To są te najczęstsze pytania, jakie padają.

Chcemy wam, dziewczyny, przypomnieć, że leki do aborcji farmakologicznej to bezpieczna metoda rekomendowana przez WHO do co najmniej 12. tygodnia do użycia samodzielnie w domu. Tych aborcji do 12. tygodnia jest najwięcej, 95% tych ciąż przerywa się w domu dokładnie w ten sposób. Każdego dnia co najmniej 100–130 kobiet zażywa te tabletki, żeby przerwać ciążę. Instrukcja, jak przerwać ciążę, zostanie umieszczona za chwilę na mojej stronie na

Facebooku, na mojej stronie na Instagramie, a także na Twitterze po to, żebyście do czasu, kiedy nie zmienimy tego barbarzyńskiego prawa, wiedziały, jak możecie bezpiecznie tę ciążę przerwać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Do udzielenia odpowiedzi zapraszam przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł Katarzynę Ueberhan.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W tym czasie, gdy tu dzisiaj debatujemy, kilkaset z nas przerwie ciążę. A przypomnę, że zrobienie przez kobietę aborcji, nawet jeśli dokona ona jej niezgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami, przestępstwem nie jest. Ten stan prawny jest oczywisty nie tylko społecznie, ale wynika również z konstytucyjnych praw kobiet w ciąży, z art. 47, z prawa decydowania o swoim życiu osobistym, z art. 40, z zakazu poddawania torturom, okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu. Dokonanie przez kobietę w ciąży aborcji nie jest zachowaniem bezprawnym nie tylko na gruncie Kodeksu karnego, ale również w oparciu o wspomniane normy konstytucyjne, a o konstytucji dzisiaj sporo było mowy.

Dostęp do aborcji to dostęp do zdrowia, a zakaz aborcji może to zdrowie i życie niszczyć. Aborcja to zabieg medyczny, potrzebny zabieg. Prawo do legalnej aborcji to realizacja prawa do zdrowia i wolności od tortur. Od ponad 30 lat złe prawo odziera nas z naszych praw, odziera nas z godności. Czas skończyć z tym nieludzkim prawem.

W tym czasie, gdy polski parlament debatuje nad liberalizacją aborcji, holenderski parlament już się tym tematem zajął. Zajął się tematem dostępu Polek do aborcji. Nie sądzą państwo, że to kompromitacja dla naszego państwa, że obce państwo zajęło się tym tematem wcześniej niż my? Wiele dziś od państwa z prawej strony padało słów o poczęciu, o tym, kiedy zaczyna się człowiek, tak jakby państwo zapomnieli, że kobiety nie przestają być ludźmi wraz z zajściem w ciążę, bo ta debata jest o nas, o kobietach, o naszych prawach, o prawie do decyzji, o prawie do aborcji. Najlepiej byłoby w końcu tę debatę odpolitycznić. Czas odpolitycznić aborcję, by stała się tym, czym jest, zabiegiem, świadczeniem medycznym.

(Poseł Paweł Jabłoński: Kiedy się życie zaczyna?)

Odnosząc się dalej do państwa pytań, czas skończyć z aborcyjną stygmatą, czas skończyć z opowiadaniem o aborcyjnej traumie. Najczęściej raportowane uczucie po aborcji to ulga. Większość osób przerywa ciążę, bo po prostu nie chce jej kontynuować.

Posel Katarzyna Ueberhan

Do pani poseł Teresy Pamuły: aborcja nie zwiększa ryzyka wystąpienia depresji, nie ma związku między chorobami psychicznymi a przerwaniem ciąży. Aborcja nie powoduje zaburzeń zdrowia psychicznego, ale zmuszenie osoby do kontynuacji niechcianej ciąży i porodu może doprowadzić do kryzysów emocjonalnych, a nawet do depresji. Według badań ryzyko to wzrasta dwukrotnie. Po aborcji możliwe jest odczuwanie wahania nastroju, ale zdecydowana większość badań wskazuje, że 95% osób nie żałuje i nigdy nie żałowało dokonania aborcji i uważa, że decyzja o przerwaniu ciąży była słuszna.

Za to osoby, którym odmówiono aborcji, częściej mają problemy zdrowotne, które mogą utrzymywać się przez lata. Osoby, którym odmówiono aborcji, mają czterokrotnie większe ryzyko życia poniżej progu ubóstwa – na to też wskazują badania. Takie osoby są trzykrotnie bardziej narażone na bezrobocie – na to też wskazują badania. Takie osoby częściej pozostają z agresywnymi partnerami, mają obniżoną samoocenę, nie wierzą, że mają wpływ na swoje życie.

Czy wiedzieli państwo, pewnie państwo z prawej strony nie wiedzieli, że zażycie tabletek abortyjnych, tych, o których dzisiaj była już mowa, we wczesnej ciąży jest znacznie bezpieczniejsze niż zażywanie Viagry? Odsetek przypadków śmiertelnych po zażyciu Viagry, szanowni panowie, którzy tak chętnie dzisiaj zabieraliście głos, wynosi 1 na 20 tys. To jest odsetek przypadków śmiertelnych po zażyciu Viagry dostępnej, dodam, bez recepty. Odsetek przypadków śmiertelnych przy aborcji medycznej to mniej niż 1 na 100 tys. przypadków, a tabletki abortyjne są ściśle kontrolowane. Ba, w naszym kraju mamy problem nawet z antykoncepcją awaryjną.

Według wielu dostępnych aktualnych i rzetelnych badań płód nie jest w stanie doświadczać bólu w jakiegokolwiek postaci przed 24. tygodniem ciąży, gdyż nerwy nie są jeszcze połączone z korą mózgową. Odnoszę się do państwa stwierdzeń. 61% kobiet z doświadczeniem aborcji ma już dzieci, a większość ciąż przerywana jest w pierwszych 12. tygodniach ich trwania. Wiele osób na całym świecie przeszło więcej niż jedną aborcję w ciągu swojego życia. Na całym świecie 25% ciąż kończy się aborcją.

Chciałam też podziękować niektórym z państwa za wystąpienia, posłom, posłankom, posłance Krysztynie Sibińskiej czy posłowi Krzysztofowi Śmiszkowi, które (*Dzwonek*) też były odpowiedziami na państwa pytania.

Pośle Kaleta! Powiedział pan, że możemy mówić te rzeczy, bo przyszliśmy na świat. Tak, ja też przyszłam na świat, choć moja matka była nastolatką, gdy zaszła w ciążę. Rozważała usunięcie ciąży, ale zdecydowała się mnie urodzić. Dlaczego? Bo miała wybór. I o tym właśnie jest ta dzisiejsza debata, o tym, by móc mieć wybór. Chcesz urodzić? Rodzisz. Nie chcesz być w ciąży? Możesz ją legalnie, bezpiecznie usunąć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

O odpowiedź na pytania proszę przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł Monikę Rosę.

Posel Monika Rosa:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Z tej debaty wysnuwa się jeden wniosek, że podstawowym pytaniem, na które wszyscy musimy sobie odpowiedzieć, jest pytanie o to, kto ma prawo decydować o zdrowiu i życiu kobiet w Polsce. Albo mogą to robić same kobiety, jak to wynika z naszych projektów ustaw, albo może robić to przypadek czy dobra albo zła wola panów i pań po prawej stronie sceny politycznej.

My mówimy jasno: prawo do decydowania o swoim zdrowiu, życiu i wolności ma tylko i wyłącznie kobieta. Jest to jej własna, indywidualna i wolna decyzja. Szanuję państwa opinie o tym, kiedy zaczyna się życie, czym jest płód, a czym jest dziecko, i mówię państwu jasno: prawo do aborcji nie oznacza nakazu aborcji. Prawo do aborcji oznacza, że kobiety po prostu będą mogły robić te aborcje bezpiecznie, legalnie, że będą one dostępne niezależnie od zasobności portfela. Szanuję państwa poglądy, dlatego bardzo państwa proszę o to, abyście uszanowali poglądy tych kobiet, które w Polsce chcą czuć się bezpiecznie, które chcą zachodzić w ciążę, które nie chcą być w ciąży. Po prostu je uszanujcie i dajcie im poczucie, że polskie państwo sprawia, że mogą w Polsce bezpiecznie zrobić aborcję. Konstytucja w Polsce nie zakazuje aborcji. Po prostu w projekcie naszej koalicji zmienimy ustawę o rzeczniku praw dziecka.

Zwracam się do państwa z jednym, prostym apelem: dajmy kobietom wolność, godność, nie odzierajmy ich z podstawowych praw. Ostatnie lata dla zbyt wielu z nich skończyły się tragicznie. Tych imion nie będziemy już wymieniać, ale miejmy nadzieję, że już wkrótce rozpocznie się czas, w którym żadna kobieta nie poniesie śmierci czy uszczerbku na zdrowiu w wyniku zaniechania lekarza i nie będzie musiała szukać pomocy za granicą ze względu na prawo antyaborcyjne, zakaz aborcji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

O udzielenie odpowiedzi proszę przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł Agnieszkę Buczyńską.

Posel Agnieszka Buczyńska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj w kwestii aborcji oprócz takiej empatycznej dyskusji potrzeba skutecznego narzędzia, pokojowego wprowadzenia rozwiązań. Jako klub Polska 2050 – Trzecia Droga dbamy o ten pokój, dlatego jeszcze raz podkreślę: zagłosujemy za wszystkimi projektami, które pojawiły

Posel Agnieszka Buczyńska

się dzisiaj tu, na sali sejmowej, nawet za tymi projektami Lewicy, które dopuszczają przesłankę umożliwiającą aborcję do 24. tygodnia ciąży, ale zrobimy to dlatego, że chcemy empatycznej, troskliwej dyskusji, która będzie toczyła się na posiedzeniu komisji.

Nasza propozycja natomiast jest propozycją kompleksową, dlatego że, po pierwsze, złożyliśmy projekt ustawy, która dotyczy bezpłatnej antykoncepcji. Jest on dzisiaj w Komisji Zdrowia. Liczymy na to, że zostanie on przepracowany. *(Oklaski)* Po drugie, chodzi właśnie o kwestię przywrócenia tej przesłanki dotyczącej wad płodu, żeby nie zmuszać kobiet do heroizmu, żeby kobiety nie musiały bać się o swoje życie. Trzecim elementem, który jest elementem rozwiązania, jest referendum. Tego chcą Polacy, bo ponad 66% Polek i Polaków mówi, że chce rozwiązania sytuacji dotyczącej aborcji w postaci referendum. Jest to rozwiązanie skuteczne, do którego, podkreślę, musi zastosować się prezydent. *(Oklaski)*

To rozwiązanie zagwarantuje nam także pokój, bo to przecież decyzja obywaterek i obywateli będzie miała najgłębszy sens. Powiem tak: przecież o referendum wnioskowała też wielokrotnie lewica i żałuję, że nie udało się wtedy zebrać podpisów, bo być może dzisiaj nie byłoby wieloletniego sporu dotyczącego kwestii aborcyjnych. A referendum jest narzędziem, które było zastosowane w wielu europejskich krajach: w Irlandii, w Szwajcarii, Portugalii. I to właśnie w postaci referendum rozstrzygane były te kwestie.

Tak że raz jeszcze apeluję do nas wszystkich o to, żebyśmy pomimo różnych skrajnych emocji szukali dobrych rozwiązań dla Polek i Polaków. I dlatego, raz jeszcze podkreślę, jako klub Polska 2050 – Trzecia Droga zgłaszujemy za wszystkimi tymi projektami, aby kontynuować merytoryczną, dobrą dyskusję dla Polek i Polaków. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję...

(Poseł Bartłomiej Wróblewski: Ale przepraszam, pani marszałek.)

A przepraszam, obiecałam panu posłowi.

Bardzo proszę, sprostowanie.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wbrew temu, co mówiła pani poseł Żukowska, polska konstytucja chroni życie każdego człowieka: i dziecka, i seniora, i kobiety, i mężczyzny. Wynika to także z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Wbrew temu, co zostało powiedziane, to orzeczenie dotyczy zarówno poprzedniego stanu konstytucyjnego, jak i obecnego, co wyraźnie zostało powiedziane przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 28 maja 1997 r.

Polska konstytucja nakazuje harmonizować kolidujące prawa i wolności wszystkich ludzi, a nie wygrywać ich między sobą. Nie można pozbawiać tych wolności i praw, jeśli miałyby to mieć charakter ostateczny. Tak jest w przypadku życia. Zabranie życia człowiekowi jest działaniem ostatecznym i nieodwracalnym. Chrońmy życie *(Dzwonek)*, szukajmy kompromisu, który polega na tym, aby wesprzeć rodziny, wesprzeć matki, pomóc osobom chorym i niepełnosprawnym. Zabójstwo nie jest rozwiązaniem żadnego problemu. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle, dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektów ustaw zawartych w drukach nr 176, 177, 223 i 224.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych (druki nr 277 i 290).

Proszę panią poseł Krystynę Sibińską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Krystyna Sibińska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust 1 i art. 40 ust 1 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 4 kwietnia 2024 r. projekt ustawy z druku nr 277 do Komisji Finansów Publicznych do pierwszego czytania.

Komisja Finansów Publicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 10 kwietnia 2024 r. wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy z druku nr 277 bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Janusza Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Oczywiście Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze tę ustawę. Ona jest całkowicie niekontrowersyjna, techniczna, ważna z punktu widzenia wprowadzenia do obrotu w sposób legalny, uszczelnienia systemu, jeżeli chodzi o te produkty, czyli tytoń do żucia, tytoń do nosa.

Ale, szanowni państwo, powstaje oczywiście pytanie, czym w 4. miesiącu rządów koalicji 13 grudnia zajmuje się polski Sejm. Takich technicznych ustaw może być nawet 100 i powinny być przyjmowane hurtowo, ale brakuje poważnych projektów. Ministerstwo Finansów nie zajmuje się realizacją chociażby tych obietnic, które obiecał Donald Tusk, który ma ksywę: drożyzna – Donald „Drożyzna” Tusk.

My jako Prawo i Sprawiedliwość chcielibyśmy porozmawiać o naszym projekcie, bardzo ważnym projekcie przywracającym zerową stawkę podatku VAT na żywność. To jest dzisiaj gigantyczny problem dla milionów polskich rodzin. Brakuje tego projektu wśród projektów rządowych, a my taki projekt zgłosiliśmy do laski marszałkowskiej. Tu oczywiście apel szczególnie i do pani marszałek, i do prezydium, i do pana marszałka, aby ten projekt jak najszybciej rozpatrzyć. Takimi projektami powinno zajmować się Ministerstwo Finansów. Gdzie jest chociażby jakaś propozycja podatkowa dotycząca cen energii czy chociażby cen paliw? Nie ma. Nie ma paliwa, benzyny po 5,19 zł. W tym zakresie rząd również przespał sprawę.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle...

Poseł Janusz Kowalski:

Tak?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zwracam panu uwagę, że w swoim wystąpieniu odbiega pan od przedmiotu obrad...

Poseł Janusz Kowalski:

Delikatnie. Jedynie wskazuję na to, że rząd powinien się zajmować kwestiami dotyczącymi spraw istotnych.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

...określonego w porządku dziennym, więc, panie pośle, proszę posłuchać: przywołuję pana do rzeczy. Pan wie, jakie są konsekwencje.

Poseł Janusz Kowalski:

Dobrze. A jakie są konsekwencje, pani marszałek? Ja rozumiem, że...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zachęcam do zapoznania się z regulaminem Sejmu.

Poseł Janusz Kowalski:

Rozumiem, szanowna pani marszałek, że słuchanie o niedotrzymanych obietnicach Donalda Tuska i pozwolenie posłom opozycji na przypominanie o tym, jak Donald Tusk oszukuje, okłamuje Polaków, może się wiązać z konsekwencjami partyjnymi dla pani, więc kończę.

W takim razie popieramy ten projekt ustawy, ale zachęcamy, żeby Ministerstwo Finansów i pan minister naprawdę wzięli się do roboty, żebyśmy zaczęli rozmawiać na tej sali plenarnej o poważnych projektach, na które Polacy czekają, a tym najważniejszym projektem dzisiaj jest przywrócenie zerowej stawki na żywność. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Patryk Gabriel, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Poseł Patryk Gabriel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodnie z tym, co tuż przed moim wystąpieniem powiedziała pani sprawozdawca, zaproponowane zmiany mają charakter techniczny i są, nawiązując tu do słów mojego szanownego przedmówcy, bezpośrednią konsekwencją zaniechań, które miały miejsce od 2016 r., kiedy pierwszą część dyrektyw unijnych implementowano do polskiego prawa. W konsekwencji naprawienia tego nieróbstwa doprowadzi się do zwiększenia bezpieczeństwa naszych obywateli i obywateli, którzy będą chcieli korzystać z możliwości w pełni kontrolowanego przepływu od producenta do konsumenta, choćby na Pomorzu, z którego pochodzę, takich wyrobów jak tabaka czy tytoń do żucia. Są one być może, nawet na pewno, nie być może, niezdrową, ale jeszcze dopuszczalną używką.

Dlatego klub Koalicji Obywatelskiej poprze zaproponowane zmiany i rekomenduje to Wysokiej Izbie. Bardzo dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga chciałam wyrazić poparcie dla przedstawionej w druku nr 277 nowelizacji ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych.

Proponowana zmiana związana jest z objęciem od 20 maja 2024 r. przez system śledzenia ruchu i pochodzenia wyrobów tytoniowych, tzw. track&trace, wszystkich wyrobów tytoniowych, w tym tych, które nie są wyrobami akcyzowymi. System track&trace został ustanowiony na mocy dyrektywy Parlamentu Europejskiego 10 lat temu i od maja 2019 r. gromadzi dane dotyczące przemieszczania, zamawiania, fakturowania oraz płatności za papierosy i tytoń do samodzielnego skręcania papierosów. Stąd proponowana zmiana jest kolejnym elementem wdrażania przepisów unijnych, w tym przypadku w ustawie, której głównym założeniem jest ograniczenie używania wyrobów tytoniowych i redukcja szkód w tym zakresie.

Dla mnie, specjalistki zdrowia publicznego, jest to niezwykle istotne. Dzięki dyrektywie tytoniowej udało się wprowadzić w Polsce m.in. ostrzeżenia obrazkowe na paczkach papierosów czy zakaz sprzedaży papierosów smakowych. Mimo licznie podejmowanych wysiłków w aspekcie kreowania polityki antytytoniowej mamy jeszcze wiele do zrobienia, by zredukować używanie najbardziej śmiertelnych wyrobów odpowiadających za ponad 26% wszystkich zgonów wśród mężczyzn i będących drugą przyczyną zgonów wśród kobiet w Polsce.

W Polsce codziennie pali blisko 29% dorosłych. Statystyki wskazują, że uzależnienie od tego nałogu wzrasta. Tytoń od ponad 30 lat znajduje się na podium najbardziej obciążających czynników ryzyka zdrowotnego w Polsce i corocznie doprowadza do utraty ponad 2 mln lat życia w zdrowiu. Dodatkowo pamiętajmy, że rynek nowatorskich wyrobów tytoniowych rozwija się i cieszy się dużym zainteresowaniem, głównie wśród młodzieży.

Dlatego też osobiście rekomenduję Ministerstwu Zdrowia oraz Wysokiej Izbie pochylenie się nad możliwymi i potrzebnymi dla zdrowia publicznego aspektami w zakresie ustawy antytytoniowej, takimi jak uregulowanie wszystkich obecnych i przyszłych konsumenckich wyrobów tytoniowych i nikotynowych, np. takich jak saszetki nikotynowe czy gumy, zakaz sprzedaży jednorazowych e-papierosów, które są łatwo dostępne z powodu niskiej ceny, a oprócz szkód zdrowotnych niosą także konsekwencje środowiskowe – wiemy, że nad tym rozwiązaniem prowadzone są już prace, i kibicuję, by niezwłocznie zostało to wprowadzone – wprowadzenie obowiązkowej weryfikacji wieku przy sprzedaży, a także karanie naruszeń ustawy w obrębie sprzedaży, reklamy i promocji, co jest zakazane w ustawie, przez policję i straż miejską.

Te działania to minimalne, acz konieczne wzmocnienie polityki antytytoniowej w Polsce. Nie zawsze

musimy czekać na mobilizujące wytyczne dla kreowania prozdrowotnej polityki publicznej. Gdy ustawa była tworzona ponad 30 lat temu, Polska była pionierem w walce z następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych. Szybko jednak straciliśmy pozycję lidera, ze szkodą dla naszych obywateli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Agnieszka Maria Kłopotek, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Zapraszam.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam przyjemność przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, druk nr 277.

Jest to projekt, który ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej polegającego na umożliwieniu podmiotom dokonującym obrotu wyrobami tytoniowymi niebędącymi wyrobami akcyzowymi stosowania na opakowaniach jednostkowych odpowiednich zabezpieczeń. Projekt ustawy wpłynął do Sejmu w dniu 29 marca 2024 r. Następnie został przekazany do pierwszego czytania w Komisji Finansów Publicznych w dniu 4 kwietnia br., a w dniu 10 kwietnia projekt był procedowany w komisji finansów, która rekomendowała przyjęcie projektu ustawy bez poprawek.

Celem nowelizacji ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, którą przygotowało Ministerstwo Finansów, jest wprowadzenie możliwości stosowania w odniesieniu do wyrobów tytoniowych niebędących wyrobami akcyzowymi zabezpieczenia umieszczonego na opakowaniu jednostkowym, które aktualnie funkcjonuje i jest stosowane dla wyrobów tytoniowych w wolnych obszarach celnych, tzw. duty-free, sprzedawanych podróżnym udającym się do krajów trzecich. Z dniem 20 maja 2024 r. katalog wyrobów tytoniowych objętych systemem track&trace, który gromadzi dane dotyczące przemieszczania, zamawiania, fakturowania oraz płatności za papierosy i tytoń do samodzielnego skręcania papierosów, zostanie rozszerzony m.in. o pozostałe wyroby tytoniowe niebędące wyrobami akcyzowymi, jak np. tytoń do żucia, tytoń do nosa. Mając na uwadze, że na ww. wyroby nie są nakładane znaki akcyzy będące podstawowym zabezpieczeniem, konieczne jest określenie dla nich odpowiedniego zabezpieczenia.

Wyroby tytoniowe są produktem legalnie dostępnym na rynku i ich używanie należy do sfery prywat-

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

nych decyzji konsumenckich. Jednak ze względu na ich uzależniający charakter oraz wysoką szkodliwość zdrowotną, a także ponoszenie przez publiczną służbę zdrowia kosztów leczenia chorób odtytoniowych współczesne państwa, w tym również Polska, podejmują aktywne działania w celu przeciwdziałania uzależnieniu od używania tytoniu i wyrobów tytoniowych oraz ochrony zdrowia przed jego następstwami.

Podstawowym aktem prawnym określającym politykę państwa wobec wyrobów tytoniowych jest ustawa dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych. Zgodnie z tą ustawą celem polityki antynikotynowej jest przede wszystkim ochrona praw osób niepalących poprzez stworzenie środowiska wolnego od dymu tytoniowego, sprawowanie kontroli nad szkodliwymi substancjami znajdującymi się w produktach tytoniowych oraz tworzenie środowiska ekonomicznego i prawnego kontrolującego konsumpcję tytoniu. W projekcie procedowanej obecnie ustawy dokonuje się zmiany ustawy z dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych w zakresie obowiązku implementacji przez państwa członkowskie dyrektywy delegowanej Komisji Unii Europejskiej z dnia 29 czerwca 2020 r. zmieniającej dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/40/UE w odniesieniu do zniesienia niektórych zwolnień w przypadku podgrzewanych wyrobów tytoniowych.

Projekt modyfikuje jeden z artykułów ustawy o ochronie przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, uwzględniając zmianę unijnej dyrektywy oraz dodając do tej ustawy definicję podgrzewanego wyrobu tytoniowego. Ponadto w projekcie ustawy zaproponowano wprowadzenie dla prezesa Biura do spraw Substancji Chemicznych uprawnienia do żądania od producentów i importerów nowatorskich wyrobów tytoniowych przeprowadzenia dodatkowych badań lub przekazania dodatkowych informacji, co umożliwi uzyskanie większej wiedzy w zakresie właściwości fizycznych i chemicznych nowatorskich wyrobów tytoniowych.

Projektowane zmiany powinny wejść w życie z dniem 20 maja 2024 r. Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej i nie będzie podlegał procedurze notyfikacji.

Klub Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga będzie głosował za przyjęciem ww. projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Joannę Wichę, klub parlamentarny Lewicy.

Posel Joanna Wicha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja finansów po pozytywnej opinii środowiska lekarskiego zarekomendowała przyjęcie zmian w ustawie o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, które wiążą się z objęciem przez system track&trace wszystkich wyrobów zawierających tytoń. Oznacza to, że system obejmie także te wyroby, które dotychczas wymykały się kontroli sprzedaży, takie jak cygara, cygaretki, tabaka czy tytoń do fajek wodnych. Zmiana ta jest istotna m.in. dla zdrowia publicznego.

Mając dziś okazję do zabrania głosu, chciałabym powiedzieć szerzej o potrzebie kontroli nad wyrobami tytoniowymi, które zalewają nasz rynek i nie podlegają żadnemu nadzorowi. Szczególnie istotna jest tu kwestia jednorazowych papierosów, tzw. vape'ów, tabaki, czyli produktów budzących dzisiaj wyjątkowe zainteresowanie wśród młodych osób w wieku szkolnym. Można mówić tu już o modzie, która wiąże się także z łatwością zakupu, atrakcyjnością wizualną czy smakową tych pierwszych produktów. Chodzi także o marketing w ich przypadku, który w sposób szczególny jest kierowany właśnie do grupy, jaką są nastolatki.

Proszę państwa, obecnie 48% młodzieży w wieku szkolnym otwarcie opowiada o używaniu wyrobów tytoniowych, głównie jednorazowych e-papierosów, produktów, o których mówi się, że mają wielki wpływ na układ oddechowy i układ nerwowy. Nie do końca zostało zbadane jeszcze, jak dokładnie działają one w długim okresie, bo jest to produkt na naszym rynku stosunkowo nowy. Wiadomo jednak, że spalanie jednego papierosa typu vape w ciągu doby to równoważność wypalenia trzech paczek papierosów. Organizacje prozdrowotne apelują, aby przyjrzeć się ich szkodliwości i temu, w jaki sposób wymykają się dzisiaj sytuacji prawnej. Tak że myślę, że przed nami jest jeszcze to zadanie.

Paradoksalnie e-papierosy, tzw. vape'y, miały być odpowiedzią na szkodliwość substancji zawartych w papierosach, zmniejszając ich ilość. Wyszło odwrotnie, do substancji smolistych dochodzą jeszcze substancje słodzące, których używania efekty dla zdrowia poznamy dopiero za kilka lat, bo choroby pulmonologiczne rozwijają się dość wolno.

To uszczelnienie systemu obrotu tytoniem dzięki zmianom w ustawie, przyjmowanym zgodnie z rozporządzeniem Unii Europejskiej, to także krok w kierunku zapobiegania nielegalnemu obrotowi produktami tytoniowymi, którego możliwości rosną. Nadal są pola, na których brakowało kontroli – jaki to jest produkt, jaka jest jego szkodliwość, kto te produkty na bazarach, a dzisiaj przede wszystkim w Internecie kupuje.

Liczba produktów tytoniowych z przemytu, które lądują w Polsce, dobiega setek milionów rocznie i tu warto przywołać statystykę. W dymie tytoniowym legalnych papierosów znajduje się ok. 4 tys. związków

Poseł Joanna Wicha

chemicznych niebezpiecznych dla zdrowia – to już jest bardzo dużo – zaś w papierosach bez atestu często nawet dwukrotnie więcej. Nie wiemy także, ile e-papierosów jednorazowych – tak chętnie palonych przez nastolatki i, powtórzę, kupowanych w Internecie – to podrobione produkty, czy także zawierają azbest albo pleśń, które niejednokrotnie znajdowano w zarekwirowanych produktach tytoniowych z przemytu.

Oczywiście Lewica zagłasuje za przyjęciem zaproponowanych zmian w ustawie. Apeluję także o dalsze przyglądanie się temu rynkowi, nowym produktom, ich marketingowi, bo sądzę, że przed nami jeszcze długa droga do pełnej kontroli nad tym, co trafia do płuc Polek i Polaków, w tym nierzadko nastolatków. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów.

Mamy zapisanych sześć osób do pytań.

Na tym zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Bardzo proszę, pan poseł Witold...

(Poseł Witold Tumanowicz: Można na koniec?

Proszę. Przepraszam.)

Na koniec? Dobrze. Rozumiem, że też na koniec, bo nie widzę posła Brauna. Zaczynam się niepokoić.

Zapraszam panią poseł Alicję Chybičką, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Alicja Chybička:

Dziękuję, pani marszałkini.

Wysoka Izbo! Nie mogłam nie zabrać głosu w sprawie, która dotyczy tak naprawdę ochrony dzieci przed papierosami. Ta ustawa jest bezdyskusyjnie do poparcia i z tego bardzo się cieszę, ale chcę powiedzieć, że to jest jeszcze ciągle za mało, że potrzebna jest dalsza edukacja i być może jeszcze inne obostrzenia, tak aby dzieci nie miały dostępu do papierosów, które nawet noszą. Są piękne, kolorowe, wyglądają jak mazaki, są na nich napisy, że to malina, truskawka albo czekolada, a w środku są toksyczne substancje, takie jak nikotyna, acetyl, aldehyd, aceton, akroleina, formaldehyd, i właściwie dzieci w ogóle nie powinny mieć do tego dostępu. *(Dzwonek)* Wiemy, że tak niestety nie jest.

Moje pytanie jest takie: Czy w ogóle jest jakiś pomysł, co zrobić, ażeby w tej sytuacji zadziałać? Wiem, co to znaczy, kiedy dziecko walczy z nowotworem, a te substancje niestety powodują często włączenie onkogenów i odpowiadają za nowotworzenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani profesor.

Zapraszam do zabrania głosu panią poseł Iwonę Marię Kozłowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z danych Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie wynika, że 12% osób do 15. roku życia próbowało już papierosów. To wynik wręcz zatrważający. W obliczu rosnącej liczby młodych osób, które podejmują próby korzystania z różnych postaci wyrobów tytoniowych, z pewnością powinny zostać podjęte dalsze działania mające na celu wzmocnienie i poszerzenie przepisów prawa, które ograniczą nadużywanie wszelkich rodzajów wyrobów tytoniowych. A wybór ich jest różnorodny i ogromny. Edukacja, profilaktyka, zmiany ustawowe skierowane głównie do dzieci i młodzieży to wyzwanie, nad którymi powinniśmy teraz pracować.

W związku z tym mam pytanie: Co jeszcze można zrobić, aby ograniczyć dostęp do tych bardzo szkodliwych wyrobów tytoniowych? Nie narażajmy naszych dzieci i młodzieży na utratę zdrowia *(Dzwonek)* z powodu takich używek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Artura Jarosława Łąckiego.

Nie widzę pana posła.

Pan poseł Marcin Skonieczka, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym się odnieść do wystąpienia posła Kowalskiego, który zarzucił nam, że dzisiaj zajmujemy się tytoniem, a nie zajmujemy się np. obniżeniem VAT-u na żywność. Chciałbym przypomnieć panu posłowi i wszystkim państwu, że obniżenie VAT-u z 5% na 0% na żywność miało miejsce w lutym 2022 r., kiedy inflacja wynosiła 9,2%. Dzisiaj mamy inflację na poziomie 1,9% i te tarcze już nie są uzasadnione. Przypomnę też, że za czasów Zjednoczonej Prawicy inflacja skumulowana od 2015 r. do 2023 r. wyniosła 46%. Drożyzna PiS-u już się skończyła. Dziś możemy się zająć sprawami dotyczącymi funkcjonowania państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Witold Tumanowicz, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowany rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych jest typowym przykładem regulacji wrzucanej nam tutaj przez Unię Europejską. Tym razem eurokraci postanowili zająć się sprawą niecierpiącą zwłoki, jaką jest znakowanie nieaktywnych wyrobów tytoniowych, jak np. tytoń do żucia. To typowo lobbingsowa wrzutka, którą zajmujemy się tutaj, żeby dostosować nasze prawo do wymogów unijnych. Kolejny taki projekt to jednoznaczny dowód na to, że Unii Europejskiej jest w tej Izbie po prostu za dużo. Wciąż zajmujemy się implementacją tego prawa, sprawami ideologicznymi. Zajmijmy się naprawdę poważnymi rzeczami: wprowadzeniem kwoty wolnej od podatku w wysokości 60 tys. zł, a także tematami związanymi z dobrowolnym ZUS-em, a nie wakacjami ZUS-owskimi.

(Posel Włodzimierz Skalik: Dobrowolny ZUS.)

Zajmijmy się dokładnie tym, co obiecywaliście w kampanii wyborczej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Jako ostatniego zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże!

I ratuj się kto może, kiedy eurokołchoz poprzez swojego warszawskiego podwykonawcę stara się o życie, zdrowie i dobrostan Polaków, w tym nieletnich. Młodzież i jej zdrowie leżą państwu na sercu. Proszę państwa, jesteście tą samą ekipą, która parę tygodni temu – jak ten czas leci – przyczyniła się do rozdawania nieletnim pigułki poronnej. Tym samym nieletnim, którym wzbraniacie dostępu do energetyka i chcecie reglamentować dostęp do jakichś innych używek. Nie mogą dostać aspiryny w szkole bez telefonu do rodziców, ale piguleczka wczesnoporonna – proszę bardzo, i to w konspiracji przed rodzicami. Przecież wasza legislacja to umożliwia.

(Posel Włodzimierz Skalik: Skandal!)

Dobra wiadomość jest taka, że reżim totalnackie, takie jak eurokołchoz i jego warszawski podwykonawca, kiedy zaczynają się zajmować michałkami takimi jak tytoń do żucia – upadają. *(Dzwonek)*

Szanowni Państwo! Sprawy reglamentacji używek, tytoniu, alkoholu i monopolu państwowego na te produkty były – jak stwierdzają historycy – bardzo istotnym zapalnikiem rewolucji antyrządowej. Było tak i w dobie rewolucji, prowokacji listopadowej 1830 r., kiedy reżim upadł, bo zarządził monopol alkoholowo-tytoniowy, a to był grunt łatwopalny, i w dobie ra-

bacji galicyjskiej, gdy chłopstwo się zaprzysięgało na trzeźwość, a potem z siekierami, piłami domagało się zwolnienia z tych strasznych przysiąg.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

Czyli jak zajmujecie się takimi michałkami, to wasze dni są policzone. *(Oklaski)*

(Posel Włodzimierz Skalik: Rychły koniec.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

O głos poprosił podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jarosław Neneman.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Chciałbym się odnieść tylko do dwóch komentarzy, bo część z nich wychodziła trochę poza tekst ustawy. Ta ustawa, którą państwu przedłożyliśmy, nie dotyczy tak naprawdę ograniczeń w sprzedaży czy w dystrybucji papierosów. Chodzi o system śledzenia tych wyrobów, o których mówiliśmy. Padło pytanie, czy ograniczymy młodzieży dostęp do tych wyrobów. Jak zakładam, mieli państwo na myśli wyroby jednorazowe, e-papierosy jednorazowe, które wdarły się na rynek i których konsumpcja gwałtownie rośnie. W rządzie trwają prace nad zakazem sprzedaży tego typu wyrobów. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Proszę państwa, w tej chwili ogłaszam 10 minut przerwy.

Po przerwie zapraszam na dalszą część, rozpatrywanie punktu 15.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 19 do godz. 19 min 28)

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Szanowni państwo, wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o zmianie Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych i karnych z dnia 24 maja 1993 r., podpisanego w Warszawie dnia 19 września 2023 r. (druki nr 231 i 251).

Proszę panią poseł Joannę Kluzik-Rostkowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozmawiamy dzisiaj o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o zmianie Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych i karnych z dnia 24 maja 1993 r., podpisanego dnia 19 września 2023 r. w Warszawie.

20 marca 2024 r. spotkały się dwie połączone Komisje: Spraw Zagranicznych oraz Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Po krótkiej debacie postanowiły one prosić Wysoki Sejm, żeby ten projekt został przegłosowany bez poprawek.

Dwa słowa, dlaczego w ogóle się tym zajmujemy. Jest to tak naprawdę konsekwencja wojny na Ukrainie oraz tego, że w związku z tą wojną w Polsce przebywa znacznie więcej Ukraińców, niż przebywało ich wcześniej. Jeszcze w roku 2020 skazano w Polsce 7111 obywateli Ukrainy, którzy popełnili w Polsce przestępstwa, a już 2 lata później, w 2022 r., takich skazań było prawie 37 tys. Okazało się, że kiedy obywatele Ukrainy popełniają przestępstwa na terenie Polski, ich konsekwencją nie jest pozbawienie wolności. Bardzo trudno nam w Polsce wyegzekwować inne kary, jeśli obywatel Ukrainy z Polski wyjedzie i wróci na Ukrainę. W związku z tym, ponieważ mamy tych przestępców znacznie więcej, pojawiła się konieczność podpisania takiego protokołu, po to żebyśmy potrafili skutecznie egzekwować kary za przestępstwa popełniane w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubu i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Sebastiana Kaletę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sebastian Kaleta:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ustawa ratyfikująca, którą możemy przyjąć, jest bardzo korzystna dla Polski. Ministerstwo Sprawiedliwości, rząd, pan minister Ziobro zabiegali o zawarcie tej umowy od kilku lat. Wynika to z naturalnych konsekwencji zwiększonej migracji zarobkowej Ukraińców do Polski w ostatnich latach.

Jeszcze przed wojną była tu znacząca grupa obywateli Ukrainy. Każdorazowo gdy się zwiększa liczebność danej grupy w nowym państwie, zwiększa się również liczba popełnianych przestępstw. Polski system napotkał tutaj problem: w przypadku orzekania kar nieizolacyjnych, jak wspomniała pani poseł, gdy obywatel Ukrainy powrócił na Ukrainę, Polska nie mogła wyegzekwować wobec niego kar. Są to np. takie kary jak grzywna czy zakaz prowadzenia pojazdu. To są bardzo częste kary, które były orzekane. Oczywiście negocjacje przyspieszyły po wybuchu wojny na Ukrainie, ponieważ tutaj wiele innych spraw się działo równolegle. Miałem ten zaszczyt, że po zakończonych negocjacjach w imieniu Rzeczypospolitej zostałem upoważniony, aby tę umowę podpisać, więc oczywiście klub Prawa i Sprawiedliwości popiera przyjęcie tej ustawy ratyfikującej.

Poza aspektem pewności prawa również w zakresie kar nieizolacyjnych umowa ma też bezpieczniki, które pozwolą, żeby różne sytuacje, które mogą, aczkolwiek nie powinny się zdarzyć, ale trzeba w tego typu umowach zawsze przewidywać wiele scenariuszy, czasami nieprawdopodobnych... Chodzi o to, że obrót będzie zdecentralizowany. To oznacza, że wykonywaniem tej umowy będą się bezpośrednio zajmowały sądy, aczkolwiek ministrowie sprawiedliwości, zarówno polski, jak i ukraiński, bo tutaj obowiązywać będzie zasada wzajemności, będą mieli nad tym pewną kontrolę. Chodzi o kontrolę nad tym, czy np. nasze państwo powinno wykonywać jakieś orzeczenia strony ukraińskiej. Ale z drugiej strony strona ukraińska będzie mogła zdecydować, czy w odniesieniu do jakichś orzeczeń strony polskiej nie ma warunków do ich wykonywania na terenie Ukrainy. Ale to są wyjątkowe przypadki. Chodzi bardziej o to, żebyśmy byli jako państwo zabezpieczeni na wypadek orzeczeń, które mogą budzić np. kontrowersje w debacie publicznej.

Wypada powiedzieć, że jednak to jest chyba taka ustawa, jedna z nielicznych w tej kadencji, w przypadku której aktualny rząd kontynuuje działania poprzedniego rządu w pełnej krasie. Mam nadzieję, że dzięki temu ta ustawa ratyfikująca spotka się z pełnym poparciem Wysokiej Izby. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Michał Szczerba, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Sprawa jest bardzo istotna, bo dotyczy uregulowania tak naprawdę kwestii związanych z pomocą prawną, stosunkami prawnymi w sprawach cywilnych i karnych między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą. Chodzi po prostu o to, żeby w lepszy sposób uregulować te kwestie i wzajemną współpracę dwustronną.

Ukraina, jak państwo wiecie, jest kandydatem na członka Unii Europejskiej. Z punktu widzenia interesów Rzeczypospolitej i jej obywateli istotne jest, żeby w razie powrotu skazanych, którymi są przedstawiciele Ukrainy, istniały również realne możliwości poniesienia przez nich odpowiedzialności. Czasami życie pisze swoje scenariusze.

W ostatnich dniach – na pewno pan minister Śmieszek o tym słyszał – na warszawskiej Woli dokonano makabrycznego odkrycia, znaleziono kilka ciał, został zatrzymany obywatel Ukrainy. To są sytuacje, które się niestety zdarzają. W wyniku pełnoskalowej wojny, która wybuchła ponad 2 lata temu, bardzo duża liczba obywateli i obywaterek Ukrainy przyjechała do naszego kraju. Tutaj otrzymała schronienie. Ale oczywiście przy takiej skali osób – w tej chwili ok. 1,5 mln obywateli Ukrainy jest na terenie Rzeczypospolitej Polskiej – pojawiają się przestępstwa, pojawiają się wykroczenia. Oczywiście prawo musi być skuteczne i dosięgać również tych, którzy byli sprawcami tych przestępstw.

Szanowni Państwo! Klub Koalicji Obywatelskiej w pełni popiera tę ustawę. Chcemy wyrazić zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji protokołu między Polską a Ukrainą w sprawie zmiany ustawy. To są rozwiązania potrzebne, to są rozwiązania konieczne. Nie zapominamy przy tym, że warto też, już abstrahując od treści samej ustawy, wspierać Ukrainę na różnych poziomach. Myślę nie tylko o pomocy wojskowej. Dzisiaj znowu mieliśmy do czynienia z kolejnym przykładem ataku Federacji Rosyjskiej, zbrodniarzy z Federacji Rosyjskiej na terytorium Ukrainy. Cały rejon wokół Lwowa został zaatakowany. To też wymaga tego, żeby reakcja wolnego świata, państw członkowskich NATO była stanowcza, a przede wszystkim polegająca na tym, żeby sprzęt, wsparcie wojskowe, wsparcie teleinformatyczne również były udzielane. Nie można się ograniczać. Sami sobie nie możemy budować jakichś czerwonych linii. Ukraina również potrzebuje broni dalekiego zasięgu, potrzebuje obrony przeciwlotniczej. To jest bardzo ważne.

Ale z drugiej strony patrzę na przedstawicieli MSZ, przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości.

Musimy również asystować, musimy wspierać Ukrainę w tym trudnym procesie dojścia do członkostwa w Unii Europejskiej w przyszłości, czyli wspierać ich reformy, reformy demokratyczne. To też jest bardzo ważne. Pomoc prawna będzie bardzo istotna. Polska chce się dzielić swoim doświadczeniem z przygotowań przedakcesyjnych. To był długotrwały proces, długoletni proces, który został zwieńczony naszym wielkim sukcesem. 1 maja 2004 r. dołączyliśmy do Unii Europejskiej. Chcielibyśmy, żeby w przyszłości Ukraina również była członkiem Unii Europejskiej. Ta współpraca w obszarze prawnym jest bardzo potrzebna. Jeszcze raz dziękuję rządowi za inicjatywę, którą otrzymaliśmy do zaopiniowania.

Opinia Koalicji Obywatelskiej w tej sprawie jest jednoznacznie pozytywna. Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, głos zabierze pani poseł Ewa Schädler, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Ewa Schädler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy obejmuje zgodę na ratyfikację protokołu do umowy międzynarodowej z Ukrainą, dotyczącej pomocy prawnej i stosunków prawnych w sprawach cywilnych i karnych. Umowa ta reguluje przekazywanie do wykonania i uznanie orzeczonych kar i wyroków. W dotychczasowym brzmieniu umowy między Polską a Ukrainą przekazywano do wykonania na terenie drugiego państwa wyłącznie kary izolacyjne. W praktyce powodowało to, że obywatele Ukrainy skazani w Polsce na kary inne niż pozbawienie wolności mogli wrócić na Ukrainę, aby zupełnie uniknąć kary.

Przy okazji rozwijania wzajemnych stosunków od lat rosła liczba przestępstw popełnionych przez obywateli jednego państwa na terytorium drugiego. W szczególności jednak od początku wojny zwiększyła się znacznie liczba przestępstw popełnianych przez obywateli Ukrainy w Polsce. Są to w znacznej mierze kary za czyny mniejszej wagi, za które nie orzeka się kar izolacyjnych, a co za tym idzie, zwiększyła się skala problemu unikania odpowiedzialności.

Mając na uwadze problem unikania odpowiedzialności oraz fakt, że Ukraina rozpoczęła starania o dołączenie do Unii Europejskiej, postanowiono, że zasadne jest rozszerzenie zakresu stosowania dotychczasowej umowy na inne typy kar, zbliżając zasady przekazywania kar pomiędzy Polską a Ukrainą do wykonania do tych, które obowiązują między krajami w Unii Europejskiej.

W pierwszej kolejności rozszerzono katalog kar. Przekazywaniu podlegają kary oraz środki o charakterze nieizolacyjnym, orzeczone przez sąd. Objęte

Posel Ewa Schädler

zmianami zostały: grzywna, praca społeczna, pozbawienie prawa, konfiskata, orzeczenia z warunkowym zawieszeniem wykonania, środki medyczne, orzeczenia o kosztach procesu. W dalszej kolejności obniżono próg stosowania przekazywania kary, jeśli chodzi o długość kary pozostającej do odbycia, jeżeli skazany opuścił państwo, w którym został ukarany, w związku z czym przekazać do wykonania będzie można kary łagodniejsze niż obecnie. W przypadku natomiast, gdy skazany przebywa w państwie wydania orzeczenia, próg wymiaru zostaje podniesiony do 6 miesięcy ze względu na ekonomikę procesową i standard unijny.

Zmieniono również używane w umowie definicje, aby były lepiej dostosowane do szerszego stosowania nowego brzmienia umowy. Ogranicza się też w nowym brzmieniu stosowanie warunku zgody skazanego na przekazanie orzeczenia wyłącznie do kar pozbawienia wolności, gdyż w przeciwnym wypadku ucieczka przed karą wciąż byłaby możliwa. Proces przekazywania kar zostanie w nowym brzmieniu umowy zdecentralizowany. Po stronie polskiej decyzja o przejęciu kary będzie podejmowana nie przez ministra sprawiedliwości, a przez sąd. Kary administracyjne nie będą zaś podlegały przekazywaniu.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że projektowane zmiany należy ocenić pozytywnie. Usuwają one możliwość unikania odpowiedzialności, odciążając jednocześnie sądy pod względem zarówno ilości pracy, jak i finansowym. Zakres proponowanych zmian nie pozostawia jednocześnie żadnych oczywistych luk, które mogłyby zostać wykorzystane do obejścia postanowień umowy przez osoby skazane. Dzięki powyższemu przyjęcie zmian wzmocni społeczne poczucie sprawiedliwości.

Projekt ten jest również wyrazem poprawy stosunków między Polską a Ukrainą oraz – w związku z dostosowywaniem do przepisów unijnych – wyrazem wsparcia Ukrainy w jej europejskich aspiracjach. Klub Polska 2050 – Trzecia Droga jest w pełni za przyjęciem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Adam Dziezic, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Nie widzę pana posła.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Ueberhan, klub parlamentarny Lewica.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospo-

litą Polską a Ukrainą o zmianie Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych i karnych z dnia 24 maja 1993 r., podpisanego w Warszawie dnia 19 września 2023 r., zawartego w druku nr 231 oraz zawartego w druku nr 251 sprawozdania Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Od wielu lat skala kontaktów polsko-ukraińskich wzrasta, a liczba obywateli Ukrainy przebywających stale lub czasowo w Polsce wyraźnie przewyższa liczbę Polaków przebywających w Ukrainie. Po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji na Ukrainę 24 lutego 2022 r. liczba ta gwałtownie wzrosła. Temu trendowi towarzyszy niestety zwiększanie liczby przestępstw popełnianych przez obywateli jednego państwa przebywających czasowo na terytorium państwa drugiego. Szczególnie ważne jest zawarcie stosownej umowy z państwem, którego niestety obywatele stanowią największą grupę spośród skazanych w Rzeczypospolitej Polskiej cudzoziemców spoza Unii Europejskiej.

Do tego oczywiście dochodzi aspirowanie Ukrainy do członkostwa w Unii Europejskiej co sprawia, że uzasadnione było przyjęcie założenia, że przyszły standard współpracy między Rzeczypospolitą Polską a Ukrainą w sprawach karnych powinien przy uwzględnieniu aktualnego statusu prawnego Ukrainy i w zakresie odpowiadającym interesom Rzeczypospolitej Polskiej odpowiadać regułom współpracy obowiązującym między państwami członkowskimi Unii Europejskiej wynikającym z unijnych instrumentów prawnych oraz praktyki ich stosowania. Dzisiaj tak niestety nie jest.

W przypadku wymierzenia kary grzywny lub ograniczenia wolności, kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, środków karnych ich wykonanie jest zwykle najefektywniejsze w kraju, w którym skazany ma stałe miejsce zamieszkania. Z punktu widzenia interesu Rzeczypospolitej Polskiej i jej obywateli istotne jest, że w razie powrotu skazanych będących obywatelami Ukrainy do kraju ojczystego nie ma realnych możliwości wykonania przez sądy polskie takich kar lub środków, a sprawcy popełnionych w Rzeczypospolitej Polskiej przestępstw pozostają faktycznie bezkarni. Obecna umowa nie przewiduje możliwości przekazania do wykonywania na terytorium drugiej strony kar niez izolacyjnych, a przekazywanie takich kar na innych podstawach, w tym na zasadzie wzajemności, jest mało efektywne.

Procedowany dzisiaj protokół dodaje nowy rozdział do obowiązującej międzyrządowej umowy dwustronnej oraz tworzy mechanizm prawny współdziałania właściwych jednostek Polski i Ukrainy w zakresie przekazywania wykonywania orzeczeń wydawanych przez sądy umawiających się stron w związku z popełnieniem przestępstwa, przestępstwa karnego lub wykroczenia administracyjnego – dotyczących kar i środków niezwiązanych z pozbawieniem

Posel Katarzyna Ueberhan

wolności, takich jak grzywna, praca społeczna lub poprawcza, dyskwalifikacja czy konfiskata.

W związku z tym procedowany projekt będzie mieć pozytywne skutki w wymiarze prawnym, społecznym, gospodarczym i politycznym. Biorąc uwagę powyższe, Lewica pozytywnie ocenia niniejsze przedłożenie. Będzie głosować za przyjęciem tego projektu ustawy i wyrażeniem zgody na ratyfikację protokołu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże i ratuj się kto może, rodacy!

Przybywa Ukraińców, przybywa też i przestępczości, również zorganizowanej. Bardzo chciałbym prosić pana ministra o przedstawienie statystyk. Nie czekam na sesję pytań, już teraz proszę o informację na piśmie za ostatnie 5 lat, a zatem sprzed wojny i po jej rozpoczęciu, jak się sprawy mają. Jeśli statystyki ministerialne to ujmują, z uwzględnieniem właśnie przestępczości zorganizowanej. I może macie tam od razu jakieś szufladki z różnymi kategoriami przestępstw, które są popełniane.

Opinia publiczna jest albo mamiona, łudzona, usypiana unikaniem podania informacji na temat narodowości przestępcy, albo też od czasu do czasu jednak doznaje szoku, jak w ostatnich dniach, kiedy okazało się, że na warszawskiej Woli jakiś osobnik, właśnie przybysz z Ukrainy, urządził składowisko ciał swoich ofiar. Co tam było, to może wykaże dalsze śledztwo.

Może pan minister skorzysta z okazji, żeby rozwiązać wątpliwości dotyczące terrorysty, zamachowca ze Szczecina, którego tożsamość i którego narodowość dalej pozostaje okryta tajemnicą wobec opinii publicznej.

Przybywa zatem przestępczości i rozumiemy, że jest dodatkowy bodziec, motyw do tego, żeby aktualizować dawną umowę, jeszcze z lat 90. Proceduje rząd aktualny, rekomenduje minister jeszcze poprzedniego rządu. My, Konfederacja, nie sprzeciwiamy się temu, żeby ułatwić ściganie, egzekwowanie kar wobec przestępców, którzy mogliby próbować unikać kary poprzez powrót do swojego pierwotnego miejsca zamieszkania. Cieszy nas, że są tam jakieś hamulce bezpieczeństwa, że to nie będzie taki automat, ujmijmy to w cudzysłów, ekstradycyjny.

Wątpliwość, jaka się nasunęła w trakcie, kiedy państwo zaczęliście zachwalać i rekomendować tę ustawę, to jest powiązanie tego z procesem akcesji Ukrainy do Unii Europejskiej. Ja Ukraińcom tak źle

nie życzę, żeby ich widzieć jako kolejne ofiary eurokolchozu. Więc druga wątpliwość to jest oczywiście akt, który, nie daj Boże, zostanie przez was wykorzystany jako krok w stronę unifikacji dwóch organizmów państwowych, co zapowiedział prezydent belwederski Duda, wyrażając swoje rojenie, marzenie o zniknięciu granicy między Polską a Ukrainą, co wypowiedział publicznie 3 maja 2022 r.

Kontynuuję mój znakomity kolega Witold Tumanowicz.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pan poseł pozwoli, że jednak ja przejmę zapowiadanie.

(Poseł Grzegorz Braun: Pozwalam, pozwalam.)

Dziękuję panu bardzo.

Głos zabierze jako drugi przedstawiciel klubu Konfederacji pan poseł Witold Tumanowicz.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeszcze tylko dodatkowo wzmocnię ten głos. Protokół o zmianie umowy z Ukrainą – słuszny, choć wiele lat spóźniony. Wzrastająca przestępczość bezpośrednio związana z imigracją, także z Ukrainy, to fakt. Przypadki pijanych kierowców i innych przestępców zza wschodniej granicy to już po prostu plaga. Kilka dni temu cała Polska żyła makabrycznym mordem niedaleko stąd, na Woli, gdzie głównym podejrzanym jest Andrij S., tutaj już wspomniany. Tacy zwyrodnialcy nie mogą pozostać bezkarni. W zeszłym roku ponad 17 tys. przestępstw popełnili cudzoziemcy. Mamy też do czynienia z bezczelnym łamaniem nakazów sądowych.

Konfederacja oczywiście będzie głosować za spóźnionym, acz niezbędnym mechanizmem pociągania do odpowiedzialności obywateli Ukrainy, tak by nie mogli poprzez ucieczkę na Ukrainę unikać kary. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Adama Dziedzica, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Adam Dziedzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od wielu lat skala kontaktów polsko-ukraińskich wzrasta. Początkowo był to napływ w związku z wykonywaniem pracy, a po 24 lutego 2022 r. tendencja ta gwałtownie wzrosła, bo miała przyczynę w rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

Posel Adam Dziedzic

Wzrostowi skali wzajemnych kontaktów, a jest on naprawdę wielki, w naturalny sposób towarzyszy również zwiększenie liczby przestępstw. W roku 2020 w Rzeczypospolitej Polskiej skazano 7111 obywateli Ukrainy, przy czym przebywało ich w Polsce wówczas ok. 300 tys. Obecnie jest to ok. 1,5 mln obywateli. Liczba wszystkich informacji dotyczących skazań obywateli Ukrainy w Polsce przekazywanych przez stronę polską stronie ukraińskiej wynosiła odpowiednio za rok 2021 – 37 966 wykroczeń, a za rok 2022 – 36 981. Wiele z tych przestępstw to były czyny stosunkowo niewielkiej wagi, za które nie była wymierzana kara bezwzględnej pozbawienia wolności jako nieadekwatnie surowa.

Szanowni Państwo! Ukraińcy migrują w poszukiwaniu pracy i lepszego życia, szukając bezpieczeństwa. Są to ludzie porządni, przestrzegający prawa, ale również wśród nich są osoby, które prawa nie przestrzegają i nie szanują norm społecznych. Nie jest to oczywiście zjawisko nadzwyczajne, obywatele Ukrainy w tym względzie nie stanowią żadnego wyjątku. Wojna zmusiła do ucieczki miliony Ukraińców, większość z nich to praworządni obywatele, ofiary rosyjskiej agresji; są jednak i tacy, którzy niewłaściwie rozumieją pojęcie gościnności. Zatem reguły powinny być proste i czytelne. Ci, którzy łamią prawo, muszą ponosić konsekwencje. Pod tym względem nie możemy mieć żadnych skrupułów.

Przedmiotowy protokół wprowadza do umowy między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych i karnych zmiany umożliwiające przekazanie wykonywania na terytorium drugiej strony kar izolacyjnych. Te zmiany stanowią mają uzupełnienie wobec braku regulacji w obszarze przekazywania właśnie tych kar. Efektem wejścia w życie protokołu będzie rozwiązanie problemu faktycznej dotychczasowej bezkarności obywateli ukraińskich skazanych w Polsce na kary nieizolacyjne. Będzie to miało również pozytywne skutki w wymiarze prawnym, społecznym, gospodarczym i politycznym. Brak bowiem stosownych regulacji w kwestii przekazywania kar godzi bowiem w porządek prawny Rzeczypospolitej Polskiej i w społeczne poczucie sprawiedliwości. Jest to istotny problem, albowiem kary takie są orzekane zazwyczaj częściej niż kary bezwzględnej pozbawienia wolności. Szczególnie ważne jest zatem zawarcie stosownej umowy z państwem, którego obywatele stanowią największą grupę spośród skazanych w Rzeczypospolitej Polskiej cudzoziemców spoza Unii Europejskiej.

Uzasadnieniem wprowadzenia nowych przepisów było przyjęcie założenia, że przyszły standard współpracy pomiędzy Polską a Ukrainą w sprawach karnych powinien przy uwzględnieniu aktualnego statusu prawnego Ukrainy i w zakresie odpowiadającym interesom Polski korelować z regułami współpracy obowiązującymi między państwami członkow-

skimi Unii Europejskiej wynikającymi z unijnych instrumentów prawnych oraz praktyk ich stosowania.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe takie rozwiązanie uważa za zasadne. Proponowane w projekcie ustawy zmiany idą we właściwym kierunku i uzyskują poparcie Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe. Zbyt pobłażliwa postawa wobec osób łamiących prawo może przynieść skutki, jakich dziś doświadczają mieszkańcy wielu zachodnioeuropejskich miast. Wprowadzenie nowych zasad dla obywateli Ukrainy naruszających prawo służyć będzie w rezultacie również samym Ukraińcom, szczególnie tym, którzy chcą żyć i pracować w Polsce.

Podsumowując: istotnym i korzystnym z punktu widzenia ekonomii procesowej skutkiem protokołu będzie odciążenie sądów i innych organów, takich jak Policja i kuratorzy, od konieczności prowadzenia czynności w postępowaniu wykonawczym wobec nieobecnych w Rzeczypospolitej Polskiej obywateli Ukrainy. Umożliwi to bardziej efektywną alokację ludzkich i materialnych zasobów sądownictwa, a odblokowanie tych zasobów umożliwi również efektywną pracę, co z kolei przyczyni się do polepszenia warunków prowadzenia m.in. choćby nawet działalności gospodarczej. Tym samym zawarcie protokołu wpłynie pozytywnie na konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczości, w tym na funkcjonowanie wielu przedsiębiorstw oraz rozwój regionalny, a także będzie miało pozytywny wpływ na rynek pracy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i w imieniu koła.

Do pytań zapisało się pięciu posłów.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Ustalę czas na minutę.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do obronionego dopiero co ministra Kierwińskiego: Kiedy zajmiecie się wytępieniem masowej przestępczości Ukraińców, zamiast pałować i gazować rolników i posłów opozycji? Przyłączam się też do pytania posła Brauna o statystyki dotyczące przestępstw popełnianych przez obcokrajowców. Dlaczego w przypadku popełnienia niektórych przestępstw, np. celowego wjechania w tłum przez kierowcę w centrum Szczecina, Policja nie podaje imienia sprawcy i inicjału nazwiska, jak w przypadku przestępców z polskim obywatelstwem? Czyżby po to, żeby nie wskazywać na pochodzenie sprawcy? Przestańmy chronić przestępców. Chronimy naszych obywateli. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.
Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Grzegorz Braun:

I przy tej okazji warto przypomnieć istotne dla naszego życia i losu narodu hasła: stop ukrainizacji Polski, stop banderyzacji polskiej racji stanu.

Panie Ministrze! Czy przedłożony projekt, który stanie się za chwilę prawem, będzie mógł służyć skutecznemu egzekwowaniu kar za propagowanie nazizmu ukraińskiego, banderyzmu, gdybyśmy skutecznie doprowadzili do zasądzenia takich wyroków przez sądy Rzeczypospolitej Polskiej? To oczywiście na razie czysta hipoteza, ponieważ banderyzm ma się świetnie na Ukrainie kijowskiej, a niezgorzej także i na terenie Polski. Ale gdyby, powtarzam, udało się wreszcie doprowadzić do rozpoznania tego przestępstwa przez polskie prawo i praktykę sądową (*Dzwonek*), czy ta umowa pozwoli ścigać propagatorów ukraińskiego nazizmu, także tam, gdzie mieszkają i banderyzm propagują?

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Dziękuję.
Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Napływ tysięcy obcokrajowców, nasilony po wybuchu wojny w Ukrainie znalazł odbicie w kryminalnych statystykach, chodzi chociażby o liczbę cudzoziemców kierowców, którzy złamali zakazy sądowe nałożone najczęściej za jazdę po alkoholu. Jak wskazują dane Komendy Głównej Policji, w ubiegłym roku ta liczba wzrosła o 83%. Najczęściej, co związane jest ze skalą migracji, łamania prawa dopuszczali się Ukraińcy, dalej Gruzini, Białorusini, przybysze z Mołdawii oraz z Rosji. Łącznie 17 278 osób z obcych krajów, z zagranicy popełniło w Polsce przestępstwa. To jest o prawie 2,5 tys. więcej niż w ubiegłym roku. Niestety coraz częściej dochodzi do sytuacji, w których obcokrajowcy czują się u nas bezkarnie. Proponowane rozwiązania są więc jak najbardziej pożądane.

Nade wszystko przebywający w Polsce obywatele Ukrainy powinni mieć świadomość (*Dzwonek*) tak obowiązku przestrzegania prawa, jak konsekwencji

wykonania orzeczonej kary zarówno w Polsce, jak i w Ukrainie. Ale czy uda się to, panie ministrze, wyegzekwować? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
I zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta regulacja jest niezbędna, gdyż obecnie, jak już było powiedziane, opieramy się na przepisach, na umowie zawartej w 1993 r., a od tego czasu sytuacja w Polsce, jeśli chodzi o pobyt Ukraińców, bardzo się zmieniła. Tak jak jest napisane w uzasadnieniu, w 2020 r. przebywało na terenie Polski 300 tys. obywateli Ukrainy, a dzisiaj jest ich ok. 1,5 mln. Wyrażenie zgody na ratyfikację protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą umożliwi stosowanie kar nieizolacyjnych w kraju stałego zamieszkania, czyli w Ukrainie. To rozwiązanie zwiększa poczucie bezpieczeństwa, zwiększa poczucie sprawiedliwości społecznej, gdyż kary nieizolacyjne wymierzone obywatelom Ukrainy będą nareszcie egzekwowane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam pana posła Andrzeja Zapałowskiego, Konfederacja.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski:

Pani Marszałek! W 2016 r. Ukraina w ramach tzw. ustaw Sawczenko miała wypuścić przedwcześnie 70 tys. więźniów. Po wypuszczeniu 40 tys. więźniów tak skokowo wzrosła przestępczość, że w następnych latach, zgodnie z danymi ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości Ukrainy, przy podobnej populacji było dziesięciokrotnie więcej zabójstw, gwałtów itd. Mam kolejne pytanie: Czy w ogóle Polska dostała dane tych osób, żeby na granicy w jakiś sposób je kontrolować?

Tak samo po wybuchu pełnoskalowej, jak to się mówi, wojny na Ukrainie doszło do sytuacji, w której do Polski i do Europy zaczęły się przenosić zorganizowane grupy przestępcze. Jaka to jest skala?

Trzecie pytanie. Zgodnie z danymi Frontexu sprzed kilku miesięcy na Ukrainie poza kontrolą państwa (*Dzwonek*) jest ok. 15 mln sztuk broni palnej. Czy ministerstwo ma orientację, jaka jest skala tego transferu do Europy? Już tylko skończę – rozbito m.in. dużą grupę, która przerzucała broń z Ukrainy do Szwecji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Odpowie najpierw sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan Władysław Teofil Bartoszewski.

Zapraszam.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzadko się zdarza, żebym miał pozytywne zdanie na temat projektów ustawodawczych poprzedniego rządu, zwłaszcza w zakresie związanym z wymiarem sprawiedliwości. Ale muszę powiedzieć, że pan minister Kaleta zrobił dobrą robotę w tym wypadku. Dlatego obecny rząd popiera ratyfikację tego protokołu, który jest konieczny z wielu względów wymienionych już przez posłów tutaj występujących, i panie posłanki, i panów posłów. Najważniejsze jest to, że rozwiązuje to problem faktycznej bezkarności obywateli ukraińskich, którzy dokonują wykroczeń, bo za większe przestępstwa są kary izolacyjne, ale za wykroczenia są zwykle grzywny, których oni unikali, wyjeżdżając na Ukrainę, co powodowało dodatkowe obciążenie naszych sądów, dodatkowe koszty z tytułu czynności podejmowanych przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Dobrze, że to zostanie zakończone. I oczywiście mam inne zdanie w tej materii niż pan poseł Braun. Uważam, że jest dobrze, że prawo ukraińskie zaczyna przypominać, przynajmniej w tym określonym zakresie, prawo Unii Europejskiej, do wejścia do której Ukraina dąży, a rząd Rzeczypospolitej Polskiej jak najbardziej jest przychylnie do tego nastawiony i oczekuje, że Ukraina do Unii Europejskiej przystąpi.

W związku z tym rząd uważa, że jest to słuszny projekt, i mamy nadzieję, że Wysoka Izba go zaakceptuje. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

(*Poseł Grzegorz Braun: Czy ja mogę sprostować, pani marszałek?*)

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Braun:

Dziękuję, pani marszałek.

W trybie sprostowania. Panie ministrze, ja nie martwię się tym, że w różnych krajach ludzie aspirują do standardów cywilizacyjnych przypominających cywilizację niegdyś łacińską, europejską. Mnie martwi to, że zapraszając Ukraińców do eurokołcho-

zu, pan ich skazuje na tę gehennę, którą my właśnie tutaj przechodzimy. A przez Wysoką Izbę przechodzą czy raczej przejeżdżają taczkami i wagonami rozmaite projekty implementacji norm eurokołchozowych. Najmniej szkodliwe to te jak z tymi plastikowymi nakrętkami, czyli rozwiązanie, którego nikt nie potrzebował, problemu, którego nikt nie miał. To są tony, palety, wagony ustawodawstwa. Dziś mieliśmy tutaj kilka takich projektów ciągnących przez Wysoką Izbę. I tego właśnie nie życzę Ukraińcom, dlatego że jestem z natury życzliwy ludziom. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Krzysztofa Śmiszka.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Krzysztof Śmiszek:**

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Szanowni Posłowie! Szanowne Posłanki! Może na początku coś miłego. Bardzo się cieszę i podzielam zdanie mojego szanownego kolegi z rządu, pana ministra Bartoszewskiego, że to jest bardzo budujące, jak od lewa do prawa wszyscy w tej Izbie się zgadzamy, że tę sprawę trzeba uregulować i że ta sprawa rozpoczęta przez poprzedni rząd jest kontynuowana, bo to jest po prostu dobra rzecz – dobra rzecz dla Polski i dobra rzecz dla Ukrainy, dobra rzecz dla poczucia sprawiedliwości.

Było jedno pytanie odnośnie do statystyk. Panie pośle, tutaj nikt statystyk nie ukrywa, nikt statystyk się nie wstydzi. Jeśli pan chciałby usłyszeć, jakie są statystyki, to proszę bardzo. W 2020 r. w Polsce skazano 7111 obywateli Ukrainy, przy czym wtedy w Polsce przebywało 300 tys. Ukraińców. Obecnie przebywa ich tu, tych obywateli Ukrainy, ok. 1,5 mln. Z informacji dostępnych dla Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że osób skazanych, które zostały przekazane przez stronę polską stronie ukraińskiej, w 2021 r. było prawie 38 tys., a w 2022 r. – prawie 37 tys. Powiem tylko jedno: akurat to nie Ukraińcy są najbardziej aktywni, jeśli chodzi o cudzoziemców i przestępczość w Polsce.

Pytał pan też o ciekawą kwestię, o to, czy wymienione przez pana zachowania także będą ścigane i czy te osoby będą przekazywane Ukrainie. Oczywiście każde przestępstwo dokonane przez obywatela Ukrainy, od tego najcięższego po najlżejsze, jest w zakresie zainteresowania zarówno umowy pomiędzy Polską a Ukrainą, jak i protokołu, o którym dzisiaj rozmawiamy. Przypominam, że jeśli ktoś będzie propagował ideologię nazistowską, faszystowską, antysemicką, rasizm, ksenofobię, nietolerancję, jeśli mamy odpowiednie przepisy w Kodeksie karnym, jeśli jakiś

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Krzysztof Smiszek

Ukraińiec będzie antysemitą, to będzie skazany. Będzie także objęty tym protokołem, zresztą już jest objęty umową między Polską a Ukrainą. Jeśli będzie skazany na karę nieizolacyjną, bo przypominam, że dzisiaj rozmawiamy o karach nieizolacyjnych, o grzywnach i tego typu kwestiach, tego typu środkach, to tak, taka osoba będzie w zainteresowaniu polskiego państwa i także będzie objęta tym porozumieniem.

Padło też pytanie chyba pana posła Zapałowskiego, jeśli się nie mylę. Panie pośle, jeżeli ktoś przekracza polską granicę, to bez względu na to, czy jest to Ukraińiec, czy jest to osoba o innym obywatelstwie, jeśli jest wpisany do systemu i ma zakaz wjazdu, to jest to oczywista kwestia. Jeśli chodzi o przemysł broni palnej, to pan wybaczy, ale to raczej kompetencje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Tak jak mówię, to też było wielokrotnie powiedziane, to porozumienie odpowiada regułom współpracy obowiązującym między państwami unijnymi, wynikającym z nich instrumentom prawnym i praktykom stosowania tych instrumentów prawnych. Bardzo się cieszę, że Polska jest trendsetterem, jeśli chodzi o tego typu porozumienia między Ukrainą a naszym krajem, że te idee i te rozwiązania europejskie są już stosowane także w porozumieniu pomiędzy naszym krajem a Ukrainą.

Mamy tutaj także preambułę do tego protokołu wypracowaną przez poprzedni rząd, a pod którą ten rząd również się podpisuje. Cytuję: mając na uwadze dążenie Ukrainy do członkostwa w Unii Europejskiej, konieczna jest w związku z tym harmonizacja prawa ukraińskiego i prawa Unii Europejskiej.

Mam nadzieję, że proces negocjacyjny, i mówię to także w imieniu rządu, bo przecież obecny rząd Polski wielokrotnie to podkreślał, pomiędzy Unią Europejską a Ukrainą zakończy się jak najszybciej i Ukraina będzie członkiem Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

(Poseł Grzegorz Braun: Niedoczekanie. Ale statystyki na piśmie, panie ministrze.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 11 kwietnia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich. Posłów jest 29.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Na oświadczenie wyznaczam czas – 2 minuty.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! „Gdybym był premierem, benzyna byłaby po 5,19 zł. I to mogę powiedzieć z całą odpowiedzialnością” – tak mówił przed wyborami premier Donald Tusk. Mówił to wtedy, gdy ceny na światowych rynkach były nawet wyższe niż dziś. Tymczasem Polacy, widząc cenę benzyny zmierzającą w kierunku 7 zł za 1 l, kilka dni temu usłyszeli od niego: „Nie biorę odpowiedzialności za ceny benzyny, bo to nie należy do premiera”.

Obchodziliśmy niedawno 100 dni rządu Donalda Tuska. Kiedy przedstawiał on tutaj swoje exposé kilka miesięcy temu, mówił, że bierze swoje obietnice na poważnie i że je dowiezie. Tymczasem spełnił 10% swoich konkretów, a koalicja 13 grudnia stała się najbardziej rozpasanym i najbardziej leniwym rządem w historii Polski. Każdy, kto pamięta poprzednich 8 lat jego rządów, nie powinien być zdziwiony.

Drodzy Rodacy! Szanowni Państwo! Zapamiętajcie: jeśli Donald Tusk coś mówi, to znaczy to tylko tyle, że Donald Tusk to mówi, nic więcej, dlatego jego buńczuczne zapowiedzi o tym, że nie będzie zgadzał się na unijny pakt migracyjny, można włożyć między bajki. Kiedy zakończą się wybory do Parlamentu Europejskiego, Donald Tusk przyjmie każdą liczbę migrantów, jeśli nakaże mu to jego szefowa, Ursula von der Leyen. Tusk oszukał Polaków i będzie to robił dalej, dlatego 9 czerwca w wyborach do Parlamentu Europejskiego wybierzmy normalność, suwerenność i bezpieczeństwo, wybierzmy Konfederację. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

Poseł Grzegorz Braun:

W trybie oświadczenia poselskiego chciałbym zwrócić uwagę, że tutaj, w Wysokiej Izbie, przez długie godziny trwała debata parlamentarna połączona z saba-tem czarownic i czarowników. Rozpatrywane były reklamowane projekty legalizacji dzieciobójstwa w Polsce, a więc projekty jawnie zmierzające do złamania konstytucji, niedoskonałej, ale jednak obowiązującej, jawnie zmierzające do popełniania przestępstw z rozlicznych artykułów Kodeksu karnego, w tym artykułu, który zakazuje nie tylko zabójstwa, zamachów na życie ludzkie, ale również pomocnictwa w takim dziele

Posel Grzegorz Braun

zbrodniczym, zachęcania do zabójstwa. Podżeganie do przestępstwa to przecież osobna kategoria. I uważa, Kodeks karny zabrania nieudzielenia pomocy osobie potrzebującej, której życie jest zagrożone, a raczej przykładowo karze za brak udzielenia pomocy. A przecież w procedurach zwanych w nowomowie współczesności aborcją to jest reguła, to jest zjawisko, które systematycznie relacjonują ludzie mający do czynienia z tym procederem. Ci, którzy nie popierają przemysłu aborcyjnego, ale jako członkowie wyższego personelu medycznego, częściej niższego, głównie położne, relacjonują przypadki żywego urodzenia na skutek zastosowania środków poronnych, po którym zostawia się dziecko na śmierć. Dzieciątka może być bardzo małe i może być (*Dzwonek*) już całkiem okazałe. Zostawia się je, powtarzam, na śmierć, i to jest przestępstwo. I zachęcanie do tego, by taki proceder podnieść do rangi zasady tolerowanej, ba, reklamowanej przez niektórych zasiadających tu, w Wysokiej Izbie, to jest przestępstwo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

A zatem cała dzisiejsza debata – kończę, pani marszałek – miała charakter przestępczy. Było to nic innego jak tylko wielogodzinne podżeganie do przestępstwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Szanowny panie pośle, debata, która odbywała się przez ostatnie godziny w Sejmie, była debatą na temat spraw i praw Polek, praw kobiet, ich bezpieczeństwa, ich świadomego rodzicielstwa. I nie debatowali czarownicy ani czarownice. Debatowały posłanki i debatowali posłowie.

Zapraszam pana posła Fritza, Klub Poselski Konfederacja.

(*Posel Grzegorz Braun*: Czy mogę sprostować, pani marszałek, niezrozumienie mojej wypowiedzi?)

Nie, nie ma sprostowania.

Nie ma pana posła Fritza.

Zapraszam pana posła Tomasza Zapałowskiego, Klub Poselski Konfederacja.

(*Posel Grzegorz Braun*: Tu się ktoś obrażał na określenie „niewiasty”. W staropolszczyźnie była taka systematyka, że damy dzieliły się na niewiasty i wiedźmy.)

Zapraszam, panie pośle.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj, kiedy patrzymy z perspektywy kilkunastu lat po zniesieniu obowiązkowej służby wojskowej, widzimy potężną zapasę polskich rezerw. Chciałem przypomnieć coś, co w 2008 r. napisał jako ekspertyzę dla ówczesnego rządu prof. płk Józef Marczak. Przeczytam fragmenty „Strategicznej oceny działań zmierzających do zniesienia powszechnej obowiązkowej służby wojskowej” – Po zniszczeniu w okresie rządów SLD, 2000–2006, 3/4 struktur wojskowych, 2/3 garnizonów, katastrofalnym załamaniu szkolenia wojskowego młodzieży oraz zablokowaniu tworzenia obrony terytorialnej, a także niszczeniu już utworzonych jednostek OT, wykorzystując kompletną ignorancję strategiczną obecnego ministra obrony narodowej Bogdana Klicha i jego bezwolność, dąży do narzucenia Polsce bez akceptacji politycznej i społecznej zniesienia powszechnej służby wojskowej pod fałszywym pozorem profesjonalizacji wojska. Zniesienie obowiązkowej służby wojskowej w Polsce łamało konstytucję oraz ustawę. Stanowiło to zbrodnię stanu przeciwko Polsce i wspólnotie obronnej NATO i Unii Europejskiej, pozbawiło Polskę jakichkolwiek zdolności odstraszenia, ochrony, obrony terytorium Polski, czyniąc ją jak w XVII w. i XVIII w. bezbronnym stepem. Autorzy koncepcji profesjonalizacji wojska, w rzeczywistości: zniesienia powszechnej obowiązkowej służby wojskowej, nie opierają się na jakiegokolwiek wiedzy strategicznej. Wtedy też Bogdan Klich wypowiadał się dla dziennika: stratedzy nie przewidują uderzenia na dużą skalę ze Wschodu. Proszę państwa (*Dzwonek*), dzisiaj nie rozliczamy tych ludzi, którzy wtedy decydowali o tym, czego my dzisiaj ponosimy konsekwencje.

Na koniec pan profesor pisał – to ostatnie zdanie – że wobec ignorancji strategicznej ministra obrony narodowej Klicha grożącej ostateczną destrukcją zdolności wojskowej Polski właściwe jest jego postawienie przed Trybunałem Stanu. To pisał urzędujący w Akademii Obrony Narodowej profesor, wykładowca, szef katedry. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Jacka Niedźwiedzkiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Nie ma.

Zapraszam posła Bartosza Zawieję, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Bartosz Zawieja:

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Linia 356 Poznań Wschód – Wągrowiec ma 51 km długości. Pociągi czy składy osobowe jeżdżą po jed-

Poseł Bartosz Zawieja

notorowym, niezelektryfikowanym odcinku. Jest to linia, która po rewitalizacji ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego przechodzi swój renesans. Otóż w 2023 r. liczba osób, które łącznie podróżowały tą linią, przekroczyła 2700 tys. mieszkańców aglomeracji poznańskiej. Gminy Czerwonak, Murowana Goślina, Wągrowiec i Skoki poniosły bardzo duże nakłady na budowę parkingów Park & Ride. Według analiz, które przeprowadził urząd marszałkowski, liczba osób podróżujących tą trasą bez wątpienia wzrośnie.

Niestety zarówno samorząd wojewódzki, jak i samorząd powiatowy oraz samorzady gminne mają pewnego rodzaju ograniczenia. Można powiedzieć, że koszty zakupów różnych typów kolei czy zespołów trakcyjnych, czy pojazdów są bardzo zróżnicowane. Przykładowo trzyczłonowa lokomotywa do diesla kosztuje 28 mln zł, zasilana baterią – 45 mln zł, ogniwo wodorowe – aż 80 mln zł. Pojazdy wodorowe z uwagi na swoje aspekty konstrukcyjne są bardzo trudne do zaprojektowania, a na przykładzie Niemiec można stwierdzić, że koszty ich eksploatacji wzrastają o 80%. Zatem jedyną możliwością, aby wesprzeć rozwój transportu publicznego nie tylko na linii Poznań – Wągrowiec, ale również w całym kraju, to elektryfikacja tych linii. Pozwoli to zaoszczędzić samorządom, jeśli chodzi o możliwości zakupu, które są ograniczone, nowoczesnego taboru, bo przykładowo, w nowej perspektywie unijnej nie będzie już możliwości zakupu lokomotyw spalinowych. Koszty szacunkowe elektryfikacji tej linii to ok. 200 mln zł i one dotyczą zakupów (*Dzwonek*) ok. trzech pojazdów trakcyjnych. Dlatego zwracam uwagę na ten aspekt, bo moim zdaniem w Polsce jest wiele takich połączeń pasażerskich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Gabriela, Koalicja Obywatelska.

Nie widzę.

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ocena sztuki rządzenia koalicji 13 grudnia roku pamiętnego po pierwszych miesiącach sprawowania władzy w Polsce oczami skamandryckiej parafrazy: zakres pomysłów i intencji starczy na ćwierć kadencji, a morale – na wcale. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś w Sejmie miało miejsce wspólne posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W tym posiedzeniu brał udział komisarz ds. rolnictwa pan Janusz Wojciechowski, który potwierdził, że w Polsce skutecznie obowiązuje jednostronny zakaz importu do Polski z Ukrainy pszenicy, kukurydzy, rzepaku i słonecznika. Podkreślił również, że Komisja Europejska w umowie handlowej z Ukrainą na lata 2024–2025 wprowadziła klauzulę bezpieczeństwa i limity ilościowe w imporcie szczególnie wrażliwych produktów, takich jak cukier, mięso drobiowe i jaja.

Komisarz potwierdził także korzystne dla rolników korekty zielonego ładu, w tym zniesienie obowiązku ugorowania – ten obowiązek zostaje zastąpiony ekoschematem, czyli rolnicy będą mogli z niego dobrowolnie korzystać; zastąpienie obowiązku płodozmianu przez zróżnicowanie upraw – to również jest korzystne rozwiązanie dla rolników i było przez nich postulowane; i następną rzecz, czyli wprowadzenie elastyczności w wyznaczaniu terminów okrywy zimowej przez państwa członkowskie. To państwa członkowskie w porozumieniu z rolnikami będą mogły ustalić terminy obowiązywania tej okrywy. Co również bardzo ważne, komisarz przekazał, że gospodarstwa rolne w Polsce do 10 ha są całkowicie zwolnione z kontroli warunkowości i wszelkich kar za nieprzestrzeganie warunków wspólnej polityki rolnej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Te rozwiązania, o których mówiłem, są spełnieniem części postulatów rolników i niwelują część negatywnych skutków wynikających z sytuacji w rolnictwie spowodowanej agresją Rosji na Ukrainę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj w Parlamencie Europejskim doszło do głosowania i do przyjęcia paktu migracyjnego. 301 europosłów głosowało za, 272 było przeciw, 46 się wstrzymało. I to właśnie tych 46 miało tzw. złotą kartę. Wczoraj moim zdaniem doszło do ponownego policzenia szabel. Gdyby

Poseł Anna Kwiecień

tych 46 europosłów głosowało przeciw, pakt migracyjny znalazłby się w koszu. A tak to, szanowni państwo, co mamy? Mamy to, że już za 2 lata do Polski będą przybywać nielegalni imigranci, oczywiście relokowani. Jeśli nie, jeśli się nie zgodzimy, to będziemy musieli płacić za jednego ponad 20 tys. euro. Mam takie pytanie: Z jakiej paki? – cytując klasyka. Z jakiej paki my, Polacy, ciężko pracując, mamy płacić za coś, co stworzyła tak naprawdę Unia Europejska? Bo ten problem, problem nielegalnych imigrantów, to tak naprawdę pomysł Angeli Merkel, która w 2014 r. zaprosiła do Europy nielegalnych imigrantów. I my mamy z tego tytułu, że ktoś prowadzi bezrozumną politykę migracyjną, płacić ogromne środki finansowe? Ja się temu sprzeciwiam, sprzeciwiają się Polacy. Chcę, żeby te środki finansowe były wydatkowane na ochronę zdrowia, na edukację, na wsparcie polskich rodzin (*Dzwonek*), a nie na nielegalnych imigrantów. Z jakiej paki, pytam, panie Tusk, pana europosłowie przez cały proces legislacji paktu migracyjnego popierali go, a wczoraj zrobili to ponownie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Cicholską, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kwiecień w najnowszej historii Polski to dwie tragiczne daty, dwa wstrząsające wydarzenia: Katyń i Smoleńsk. Jak odległe w czasie, a jednocześnie jak bliskie. 1940 r. – mord katyński, 2010 r. – katastrofa rządowego samolotu w Smoleńsku.

10 kwietnia 2010 r. rano cała Polska zamarła. Rządowy samolot z delegacją udającą się na obchody rocznicy zbrodni katyńskiej, na czele której stał prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński, rozbił się na lotnisku w Smoleńsku. Wszyscy zginęli. Para prezydencka, ostatni prezydent na uchodźstwie, członkowie rządu, parlamentarzyści, generalicja, przedstawiciele rodzin pomordowanych. Kto zginął? Historia zatoczyła koło. Po 80 latach polska elita zginęła na rosyjskiej ziemi.

Wśród ofiar była senator Janina Fetlińska, nasza Ninka, moja przyjaciółka. Janina Fetlińska była jednym z najpracowitszych senatorów. Miała pełno pomysłów, które chciała realizować. Wychodziła poza taki klasyczny typ polityka – była bardziej społecznikiem. Zawsze pamiętała, że jest pielęgniarką. Starała się to środowisko reprezentować. Często mówiła o służbie, o problemach służby zdrowia. To ona wprowadziła mnie w świat polityki. Staram się wypełniać jej misję. (*Dzwonek*) Cześć i chwała ich pamięci! Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Będę kontynuował wątek, który był dzisiaj główny, jeżeli chodzi o posiedzenie Sejmu, a więc projektów aborcyjnych. Właśnie przed chwilą zobaczyłem, że moje pierwsze wystąpienie, które wygłosiłem tutaj, z tej mównicy, wtedy kiedy trzymałem również planszę przedstawiającą 10-tygodniowe dziecko, zostało z serwisu X usunięte. To znaczy filmik został usunięty, jest tylko tekst. Zobaczymy, wrzuciłem to po raz drugi.

Czy mamy do czynienia z wolnością słowa, czy nie mamy do czynienia z wolnością słowa? Wtedy kiedy bronimy życia, wtedy kiedy bronimy dzieci nienarodzonych, kiedy pokazujemy, jak one wyglądają w 10., 12. i kolejnych tygodniach życia, najwidoczniej komuś to przeszkadza. Zamieściłem ten wpis jeszcze raz. Jeżeli on zostanie ponownie usunięty, będę wnioskował do pana marszałka, a także do ministra infrastruktury o interwencję w tej sprawie, bo nie może być tak, że tylko jedna strona może swobodnie głosić swoje poglądy, a druga strona będzie w mediach, np. społecznościowych, w tym zakresie ograniczana. Miejmy nadzieję, że to drugie wrzucenie filmu będzie już skuteczne.

Natomiast jeszcze w tym wątku. Oprócz tego, że te projekty aborcyjne niestety godzą w fundamentalne prawo do życia, to są one również tak naprawdę usprawiedliwieniem mężczyzn. Tych wszystkich, którzy nie chcą zajmować się dziećmi, którzy nie interesują się swoimi dziećmi, którzy nie chcą wspomagać kobiet, którzy nie chcą być ze swoimi dziećmi i ze swoimi żonami, ze swoimi kobietami po to, żeby je wspierać. To jest pewne alibi, to jest alibi dla tchórzów, którzy tak naprawdę odwracają się od – można powiedzieć – problemu, choć powinno być to szczęście, ale odwracają się także od tych trudnych sytuacji. I to nie jest tylko prawo kobiet. To jest prawo człowieka, prawo człowieka do życia, które jest również pewnym zobowiązaniem i wymaganiem, nie tylko wobec kobiet. Jest również zobowiązaniem i wymaganiem wobec ojców, wobec mężczyzn. O tym powinniśmy mówić – jak pomagać kobietom, jak pomagać ratować życia. (*Dzwonek*) Jak pomagać tym, którzy mają cięższe zagrożone albo wtedy kiedy one są związane z różnego rodzaju chorobami. O tym powinniśmy mówić, a nie o tym, jak te dzieci usuwać, jak te dzieci zabijać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Fryderyka Kapinosa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 6 kwietnia br. w kościele parafialnym pw. bł. Karoliny w Tarnowie miała miejsce uroczysta msza św. z okazji diecezjalnego święta Caritasu. W tym roku to świętowanie ma szczególny wymiar, gdyż pod jego koniec przypada 35. rocznica reaktywacji Caritasu Diecezji Tarnowskiej, której dokonał abp. Jerzy Ablewicz 8 grudnia 1989 r.

Diecezja tarnowska w swojej ponad 200-letniej historii dawała zawsze świadectwo wytrwałego i owocnego realizowania wzoru miłości ukazanego nam w osobie i nauce Jezusa. 35 lat istnienia Caritasu Diecezji Tarnowskiej w obecnej formie zaowocowało już bardzo konkretnymi, wymiernymi świadectwami ciągłości i trwałości idei miłosierdzia w naszym kościele partykularnym. Obecnie w diecezji tarnowskiej działa ponad 450 parafialnych zespołów Caritasu skupiających ok. 5 tys. wolontariuszy. W ponad 240 szkołach i przedszkolach istnieją szkolne koła Caritasu angażujące w działalność charytatywną prawie 3 tys. dzieci i młodzieży. W sześciu placówkach opiekuńczych prowadzonych przez Caritas diecezji znajduje zatrudnienie 300 osób, a ich posługą jest objęte prawie 1000 osób chorych, niepełnosprawnych i bezdomnych.

Cała diecezja włącza się w akcje charytatywne wpisane na stałe w kalendarz ogólnopolskich i ogólnopolskich wydarzeń takich jak: wigilijne dzieło pomocy dzieciom, wielkanocne dzieło Caritasu, święto Caritasu, tydzień miłosierdzia, światowy dzień chorego, światowy dzień ubogich czy dzień dobra. Caritas jest obecnie najprężniej działającą organizacją charytatywną w wymiarze nie tylko kościelnym, ale również ogólnospołecznym, a nawet światowym.

W tym miejscu na ręce obecnego dyrektora Caritasu Diecezji Tarnowskiej (*Dzwonek*) ks. Zbigniewa Pietruszki oraz jego zastępcy ks. Krzysztofa Majerczaka pragnę złożyć serdeczne podziękowania i gratulacje wszystkim, którzy angażują się w działania tej organizacji i ją wspierają. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym, 10 kwietnia, w moich rodzinnych Chojnicach po raz kolejny uczczono pamięć zamordowanych przez NKWD oficerów II Rzeczypospolitej oraz ofiar katastrofy smoleńskiej. W kościele pw. św. Jadwigi Królowej, w mojej parafii, odbyła się uroczysta msza św., podczas której modlono się o pokój, o pokój w intencji ojczyzny oraz o zamordowanych oficerów i po-

ległych na straży pamięci w kwietniu 2010 r. w Smoleńsku. Bardzo licznie zgromadzeni mieszkańcy powiatu chojnickiego, delegacje służb mundurowych, poczty sztandarowe uczestniczyli w apelu pamięci przygotowanym przez oficerów i żołnierzy 34. Chojnickiego Batalionu Radiotechnicznego. Piękna uroczystość przeprowadzona zgodnie z rytuałem wojskowym zrobiła wielkie wrażenie na wszystkich uczestnikach uroczystości. Z tego miejsca pragnę serdecznie podziękować ks. proboszczowi Jerzemu Sikorze z mojej parafii, ks. proboszczowi Henrykowi Borkowskiemu z parafii w Charzykowach, panu płk. Mariuszowi Miłkowskiemu oraz wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji chojnickich uroczystości rocznicowych i godnego uczczenia pamięci prof. Lecha Kaczyńskiego, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wraz z małżonką Marią, ofiar katastrofy smoleńskiej, łącznie 96 osób. Dziękuję licznie zgromadzonym uczestnikom uroczystości, delegacjom i pocztom sztandarowym. Wszystkim, którzy polegli w latach 40. oraz 70 i więcej lat później pod Katyniem, w Katyniu, pod Smoleńskiem, cześć i chwała! Cześć i chwała bohaterom! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posł Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Za nami wybory do samorządu, a ja chciałabym z całego zielonego serca z tej mównicy podziękować i pogratulować wszystkim zielonym osobom, które postanowiły spróbować swoich sił i wystartować w tych wyborach. Wspierając was w kampanii, widziałam wasze zaangażowanie w lokalną społeczność, walkę o to, by nasze małe ojczyzny miały coraz większą ilość zieleni i coraz mniej betonu, tego politycznego także. Brawa dla moich koleżanek i kolegów, którzy w swoich okręgach zdobyli mandat radnej albo radnego. Gratulacje dla Jagody Żyłkowskiej, która weszła do sejmiku zachodniopomorskiego. Brawo dla współprzewodniczącego partii Przemka Słowika i Andrzeja Radziwinowicza, którzy zdobyli reelekcję w Szczecinie. Jestem dumna z dziewczyn w Łodzi. Magdo, Beato, zrobiłyście to. To dzięki waszej ciężkiej pracy jesteście radnymi. Bardzo się cieszę, że Waldek Kamiński będzie działał nadal na warszawskiej Białolece. Waldku, twoja rzeczucha wyborcza była naprawdę pyszna. Gratulacje należą się także Robertowi Suligowskiemu z Wrocławia, Małgosi Wójcik z Gdyni, Joasi Liddane z Zielonej Góry, Robertowi Łyszczowi z Puław, Agnieszce Łętosze z Krakowa oraz Edycie Kempie z Milanówka. To także nasi nowi zieloni radni i zielone radne. Jeszcze raz gratuluję wam bardzo serdecznie. Wszystkim nam, obywatelkom i obywatelom, życzę: zielonych małych ojczyzn już czas.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj przypada 80. rocznica dokonania przez Ukraińską Powstańczą Armię przy udziale cywilnej ludności ukraińskiej masakry mieszkańców polskich wsi Hucisko i Miedziaki, położonych w województwie lwowskim w II Rzeczypospolitej. 12 kwietnia 1944 r. rano do wsi Hucisko wjechał konny zwiad upowski przebrany w niemieckie mundury. Skierował się od razu do budynku szkoły, gdzie zabarykadowali się polscy mężczyźni, organizując w pośpiechu obronę. Jeden z upowców, posługując się językiem niemieckim, wezwał Polaków do otwarcia budynku. Obrońcy spełnili to żądanie w przekonaniu, że mają do czynienia z Niemcami. Po wkroczeniu do szkoły oprawcy przystąpili do aresztowania zgromadzonych tam mężczyzn. W tym samym czasie do wsi weszły grupy cywilów ukraińskich uzbrojonych w siekiery i broń palną. Rozeszli się oni po całej wsi, dokonując aresztowań mężczyzn i chłopców. Więźniów spędzono do jednej zagrody, związano i zaczęto zabijać. Byli oni rąbani siekierami, przecinani piłami czy też rozstrzeliwani. Na koniec zwłoki wrzucono do stodoły i podpalono. Oprócz okrutnych morderstw Ukraińcy dokonali także rabunku polskiego mienia. Historycy spierają się co do liczby ofiar, ale generalnie przyjmuje się, że było to ponad 100 osób. Zbrodnia ta jest przykładem ludobójstwa dokonanego z przyczyn etnicznych. Ukraińscy nacjonałiści dążyli do tego, aby eksterminować całą polską ludność i po wojnie doprowadzić do powstania jednolitego etnicznie państwa ukraińskiego. Pamiętajmy o ofiarach tej makabrycznej zbrodni. Niech to będzie dla nas przestrogą i lekcją. *(Dzwonek)* Ci ludzie zginęli tylko dlatego, że byli Polakami. Pamiętajmy o tym, co się stało, ale niech to nie determinuje naszego spojrzenia w przyszłość. Wzajemne stosunki między narodami należy budować na prawdzie historycznej, na wzajemnym poszanowaniu i dialogu. Nie zmienimy tego, co już się stało, jednak powinniśmy patrzeć w przyszłość i czynić wszelkie starania, aby budować jak najlepsze wzajemne stosunki między naszymi narodami. My to właśnie jako Polacy, jako naród czynimy. Świadczy o tym olbrzymia pomoc, jakiej Polska udzieliła Ukrainie w czasie obecnej wojny. I mam tu na myśli zarówno pomoc rządu Polski, jak i fakt, że to zwykli Polacy przyjęli pod swoje dachy miliony uchodźców wojennych z Ukrainy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak, klub Lewicy.

Nie widzę.

Zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dzisiaj debatowaliśmy nad czterema ustawami, które możemy określić jednym wspólnym tytułem: o legalnym zabijaniu dziecka poczętego. Celem wszystkich procedowanych projektów ustaw jest stworzenie sytuacji, która pozwoli zakwalifikować zakończenie życia ludzkiego jako zgodne z prawem, czyli zalegalizować odebranie życia innej osobie. Według jednej z tych ustaw bez konsekwencji prawnej można to będzie zrobić do czasu, gdy nowa istota będzie miała 3 miesiące, czyli 12 tygodni, według drugiej – ok. 6 miesięcy. To teoretyczny czas, gdy poczęte dziecko mogłoby już samodzielnie zacząć funkcjonować poza organizmem matki.

W tej Izbie słyszałam wypowiedzi, że człowiek zaczyna być i żyć w momencie przyścia na świat, a wcześniej jest tylko mniej lub bardziej uporządkowanym zlepkiem komórek, jest niebytem. Jako lekarz przypominam, że życie zaczyna się w momencie zapłodnienia, a powstający zarodek jest odrębną istotą ludzką mającą swoje DNA.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, czyli wciąż najważniejsza ustawa obowiązująca w Polsce, gwarantuje prawo do życia każdemu. Zatem wszystkie procedowane dzisiaj projekty ustaw są niekonstytucyjne. Dzisiaj zamiast o aborcji, czyli o terminacji i zakończeniu życia, powinniśmy rozmawiać o odpowiedzialności za każde życie, określić nowe standardy opieki prenatalnej, zagwarantować ustawami maksymalnie odpowiednie zaopiekowanie się nowym życiem poprzez właściwą edukację, stworzenie liczniejszej sieci poradni prenatalnych z najlepiej wykształconymi specjalistami, rzeczywistym wsparciem w momencie pojawienia się jakichkolwiek komplikacji czy trudności. Powinniśmy debatować o wszystkich możliwych działaniach, które ułatwiłyby życie osobom z niepełnosprawnościami i pomogły bliskim tych osób sprawować nad nimi opiekę.

Każdy z nas ma swój system wartości ukształtowany na podstawie posiadanej wiedzy i doświadczenia. Ten system decyduje o naszych wyborach i podejmowanych decyzjach. Ten system wartości to nasze sumienie. Mamy prawo do życia zgodnie ze swoim sumieniem. Dzisiaj chcemy zabrać lekarzom prawo do podejmowania wyborów zgodnie ze swoim sumieniem, znosząc klauzulę sumienia. *(Dzwonek)* Każdy lekarz przez cały czas kształcenia uczy się, jak ratować życie ludzkie, każde życie, zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą. W momencie zagrożenia życia ma ratować to życie. Każdy lekarz jest zobligowany do stałego podnoszenia poziomu swojej wiedzy medycznej. Dzięki dostępności coraz lepszej diagnostyki może podejmować najważniejsze decyzje. Zatem nie ma zgody na zniesienie klauzuli sumienia dla lekarza, czyli nakazywanie zakończenia czyjegoś życia, bo stworzone prawo dawać będzie taką możliwość.

Już jutro będziemy poprzez głosowanie wyrażać swój stosunek do życia. Żadna specjalna komisja nie

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek

sprawi, że aborcja na życzenie będzie dobrem. Sumienie mamy jedno. Nie pozwólmy sobie wmówić, że jest inaczej, że aborcja na życzenie, czyli zabicie dziecka, każdego dziecka, jest wyrazem naszego człowieczeństwa. Kierowanie tych projektów do dalszej pracy nad nimi w komisjach jest już daniem zgody na utworzenie prawa, które ma zalegalizować odbieranie życia drugiej osobie bez powodu. Decydujemy świadomie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam oświadczenie na temat wyborów samorządowych 2024 i udziału rolników. Gdyby tylko rolnicy głosowali w tegorocznych wyborach samorządowych, dzisiaj to Prawo i Sprawiedliwość rządziłoby polskimi miastami, miasteczkami, powiatami, przede wszystkim polską wsią. Wśród wyborców PO i spółki słychać oburzenie: jak to? A tak to, rolnicy wiedzą, kto ponosi odpowiedzialność za siermiężną zieloną propagandę i całe gospodarcze zło.

Chciałbym się dowiedzieć, czy to prawda, że w ramach odwetu za wynik wyborczy chcecie zlikwidować KRUS na rzecz ZUS. Obraziliście się na rolników, zamiast im pomagać. Rolnicy protestują, bo ich postulaty nie są realizowane. Jakie jest rozwiązanie w sprawie nadmiernego importu produktów z Ukrainy? Co dalej z embargiem? Dlaczego nie możecie stanąć w obronie polskich rolników? Dlaczego wasi europosłowie głosują za zielonym ładem? Kto za wami stoi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Tchórzewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani minister Urszula Zielińska dzisiaj w emocjonalnym wystąpieniu, mijając się z prawdą, zarzuciła, że jako rząd PiS-u zaniedbaliśmy odnawialne źródła energii, a nawet że jesteśmy ich przeciwnikami. To nieprawda. Wyjaśniam, że w czasie pełnienia funkcji ministra dzięki najprostszemu w Polsce, a być może i Europie programowi „Mój prąd” w fotowoltaice, w inwestycjach od-

nawialnych źródeł energii staliśmy się liderami Europy. W ciągu niespełna 3 lat nowe moce odnawialne przekroczyły 6 tys. MW. Obywatele, w tym rolnicy, dobrowolnie na ten cel przeznaczyci 30 mld zł i są zadowoleni. Prostota programu spowodowała lawinowe inwestycje obywatelskie przy niewielkim wsparciu państwa, ale opłacalne dla obywateli.

Liczyłem, że pani minister wspomni, że ten mój autorski program oceniony został przez Komisję Europejską jako najprostszy i najefektywniejszy w Europie. Ale jeżeli chodzi o węgiel, to Komisja Europejska w tym samym czasie uznała nasze argumenty i zgodziła się na pomoc publiczną, za oczekiwanie w trakcie pracy odnawialnych źródeł energii, dla energii i elektrowni węglowych, poprzez tzw. rynek mocy, i to w terminie do 2036 r. Te sprawy są już uzgodnione.

Stosowane technologie i procedury inwestycyjne powodują, że wcześniej nie wybudujemy elektrowni jądrowych, a Komisja Europejska podaje w wątpliwość rezerwę gazową obecnie już jako mniej emisyjną od węglowej, ale emisyjną. Jeżeli możemy wolniej i taniej, a przecież nie stać Polski na przepłacanie, to inwestujemy w dobre technologie, bo na to są potrzebne potężne środki finansowe mimo pomocy funduszy Unii Europejskiej. Pamiętajmy, że ze względu na duże koszty inwestycyjne, a potem koszty amortyzacji prąd będzie drożał. *(Dzwonek)* Dlatego dla szpanu przed Komisją Europejską nie marnujemy pieniędzy, bo nawet słynny Krajowy Plan Odbudowy to duże pieniądze na przyszłe lata, ale to tylko 20% – dotacja, a 80% – kredyt, który będziemy, a być może i nasze dzieci, spłacać. Kredyty tak, ale mądrze wydane. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego.

Nie widzę go.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Burkiewicz.

Chyba też jej nie widzę.

Zapraszam panią poseł Annę Pieczarkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Pieczarka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tarnów od lat słynął z mocnej drużyny żużlowej. Tarnowska Unia trzykrotnie zdobyła tytuł drużynowego mistrza Polski. A żużlowcy z jaskółką na plastronie przez lata rozslawiali miasto w całym kraju. Wiele osób kojarzy Tarnów właśnie z tego powodu, że istnieje w nim prężnie działający ośrodek żużlowy. Sport żużlowy w Tarnowie cieszy się ogromną popularnością. Pragnę przypomnieć, że sekcja żużlowa unii powstała w 1957 r. dzięki ówczesnemu patronowi klubu Zakładom Azotowym. Od tego czasu największe tarnow-

Poseł Anna Pieczarka

skie przedsiębiorstwo zawsze było z tarnowskim żużlem.

Niestety, w tym roku przyszłość żużla w Tarnowie stanęła pod dużym znakiem zapytania. Nowy zarząd Grupy Azoty zdecydował o zaprzestaniu reklamowania firmy poprzez finansowe wspieranie drużyny żużlowej. Pomocną dłoń wyciągnął zarząd województwa małopolskiego, dzięki czemu nie doszło do najgorszego, czyli wycofania unii z Krajowej Ligi Żużlowej. Ale pomoc udzielana przez władze Małopolski nie zaspakaja w pełni potrzeb, tym bardziej że wspieraniem żużla nie są zainteresowane obecne władze samorządowe Tarnowa.

Zwracam się więc z apelem do ministra aktywów państwowych o interwencję, tak aby nowy zarząd Grupy Azoty nie wycofywał się z realizowanej przez tyle lat misji związanej ze społeczną odpowiedzialnością biznesu. Pojawiają się także niepokojące doniesienia o wycofaniu się Azotów ze wspierania również tarnowskich siatkarek, piłkarzy ręcznych i piłkarzy nożnych. Sekcje te na szeroką skalę prowadzą szkolenia dzieci i młodzieży. Nie muszę chyba nikogo przekonywać, jak fatalne w skutkach konsekwencje miałyby taka decyzja. Jeszcze raz gorąco proszę pana ministra o interwencję w tej sprawie. Nie można dopuścić do upadku tarnowskiego sportu. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Marię Koc, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Koc:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj przez Sejm przetoczyła się debata na temat projektów ustaw liberalizujących prawo dotyczące aborcji, projektów dopuszczających legalną aborcję w Polsce. Panie posłanki z Lewicy czy też z partii liberalnych, które zabierały głos, mówiły o aborcji w kategoriach praw kobiet, w kategoriach możliwości decydowania przez kobiety o własnym ciele. Mówiło się o aborcji w taki sposób, jakby to było dobro i coś niezwykle pożądanego. A czym jest aborcja? Aborcja to jest śmierć dziecka, niewinnej istoty, małego dziecka, które zasługuje na miłość, na troskę i na czułość, zasługuje na to, aby mieć prawo do życia. To prawo do życia małego dziecka, tej poczętej istoty zostało tutaj potraktowane bardzo przedmiotowo.

Szanowni Państwo! Życie człowieka jest największą wartością i powinno być chronione od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci. Tak mówi polska konstytucja w art. 38. Odnośnie do tego artykułu wielokrotnie wypowiadał się Trybunał Konstytucyj-

ny. Ja powołam się chociażby na orzeczenie z 28 maja 1997 r., a więc z czasów na długo jeszcze przed rządami Prawa i Sprawiedliwości. I to orzeczenie mówi o tym, że życie ludzkie nie może być różnicowane, dlatego musi być ono chronione już w fazie prenatalnej, od momentu poczęcia. Stąd też, szanowni państwo, te wszystkie projekty ustaw, które zostały dzisiaj przedstawione, są niekonstytucyjne. I mówienie przez panie posłanki o tym, że pan prezydent może coś zablokować... To są niezgodne z polską konstytucją projekty ustaw. (*Dzwonek*)

Drodzy Państwo! Oczywiście nauka wypowiada się na ten temat, że życie człowieka zaczyna się od poczęcia, od momentu połączenia dwóch komórek, i że to życie jest czymś unikalnym, ma odrębny kod genetyczny. O tym mówi prof. Adam Strzembosz. Chciałabym, abyście państwo zapoznali się z jego opinią, bo jest to człowiek, który dla was, dla państwa, dla wszystkich, ale dla państwa szczególnie, jest autorytetem, wielokrotnie powoływaliście się na jego opinie. Proszę, przeczytajcie wywiad z nim w marcowej „Rzeczpospolitej”, gdzie mówi otwarcie, że te projekty ustaw są niekonstytucyjne, są niehumanitarne, i staje w obronie życia nienarodzonego.

Szanowni państwo, drodzy państwo posłowie z lewej i centralnej strony sceny politycznej, bardzo proszę, abyście w życiu poczętym nie widzieli płodu, zygoty, jakiegoś zlepkę komórek, tylko abyście tam zobaczyli małe dziecko, bezbronne, zasługujące na życie, na miłość, na troskę, na czułość. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Romanowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Romanowski:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach byliśmy świadkami wielu działań, które w sposób zasadniczy podważają podstawę naszego systemu prawnego, wartości, na których był zbudowany. Dyskutujemy nad projektami, które obniżają standard ochrony życia dzieci nienarodzonych. Zabójstwo dzieci nazywane jest prawem, tak jakby było prawo do zabicia drugiego człowieka, a przecież nawet sytuacja obrony koniecznej nie tworzy prawa podmiotowego do zabicia sprawcy, który dokonuje bezprawnego zamachu, tylko zawiesza skuteczność ochrony jego prawa do życia.

Drodzy Państwo! Nie ma wątpliwości, że te projekty są sprzeczne właśnie z polską konstytucją. Stała linia orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego zarówno sprzed nadania obecnego brzmienia art. 38, sprzed wprowadzenia obecnej konstytucji, jak i aktu-

Posel Marcin Romanowski

alnie w sposób jednoznaczny i kategoriyczny wskazuje, że w okresie prenatalnym przysługuje prawo do życia.

Wreszcie w ostatnich dniach mieliśmy do czynienia ze zmianą o 180 stopni stanowiska rządu, jeżeli chodzi o unijne rozporządzenie w sprawie uznawania rodzicielstwa. Projekt rozporządzenia unijnego tylnymi drzwiami wprowadza homoadopcję, surogację, czyli tak naprawdę handel dziećmi, i likwiduje pojęcie „matka”, wprowadzając w to miejsce określenie „osoba rodząca”.

Wreszcie na koniec sprawa fundamentalna, dotycząca naszego bezpieczeństwa, czyli zgoda na pakt migracyjny. Również głosami przedstawicieli koalicji 13 grudnia Parlament Europejski zdecydował o pakcie migracyjnym. Już niedługo nasze bezpieczeństwo będzie zagrożone przez to, że wręcz dziesiątki tysięcy migrantów (*Dzwonek*) będzie – w sposób de facto przymusowy, bo to jest solidarność przymusowa – przyjeżdżało do Polski i stanowiło realne zagrożenie, zagrożenie dla tych najsłabszych. Nie ma wątpliwości, że te rozwiązania w sposób jawny i zdecydowany uderzają w fundamenty naszego porządku prawnego, w fundamenty wartości, na których on jest zbudowany. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Baluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Baluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo niepokoi sytuacja, jaka jest kreowana, obecnie intencyjnie, wokół strategicznej dla Polski inwestycji, jaką jest budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego. Można z całą stanowczością powiedzieć, że w CPK panuje chaos. Prace zostały wstrzymane od 15 października 2023 r.

Szanowni Państwo! Minister Lasek i jego ekipa bronią się tym argumentem, że prowadzone są audyty wewnętrzne. W praktyce to chyba pracownicy sprawdzają samych siebie i swoje decyzje, które podejmowali wiele lat czy też wiele miesięcy wcześniej. Były organizowane przetargi, ale część z nich odwołano, część była przygotowana, ale w ogóle przetargów nie ogłoszono. Oddala się perspektywa wydania kluczowej decyzji lokalizacyjnej dla lotniska w Baranowie. Zajmująca się budową Centralnego Portu Komunikacyjnego spółka złożyła pismo do wojewody mazowieckiego z prośbą o wydłużenie terminu na uzupełnienie wniosku w tej sprawie o kolejne 30 dni. Ale powiem dlaczego – bo nie dostarczono mapy.

Szanowni Państwo! Niemiecka gazeta „Die Welt” napisała: Polska buduje nowe gigałotnisko. To wypowiedzenie wojny niemieckiemu przemysłowi lotnicze-

mu, który już cierpi z powodu wysokich podatków ekologicznych. Ale prace niestety nie następują. A nie następują dlaczego? Bo chyba pan Lasek i pan Tusk boją się swoich kolegów Niemców i nie będą im wchodzić w parady. Następuje obstrukcja, ale nie pracy pracowników, bo ci pracownicy pracowali, tylko obstrukcja rządzących.

Szanowni Państwo! Nie możemy dopuścić do tego, aby taka (*Dzwonek*) strategiczna inwestycja w Polsce nie dobiegła końca. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Gawrona, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Gawron:

Szanowna Pani Marszałek! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Parlamentarnego Zespołu ds. Dziedzictwa Świętego Jana Pawła II w sprawie prawa do życia.

W związku z podjęciem przez rządzącą koalicję na czele z premierem Donaldem Tuskiem ustawowego zamachu na życie dzieci, najniewinniejszych, najmniejszych i najbardziej bezbronnych, będących pod sercem własnych matek, jako członkowie Parlamentarnego Zespołu ds. Dziedzictwa Świętego Jana Pawła II wyrażamy stanowczy protest i wzywamy z mocą o wycofanie z Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projektów ustaw rozszerzających prawo do aborcji. Wszak godzą one w polską rację stanu i cofają Polskę w mroczny okres, kiedy to rządzący Polską komuniści w 1956 r. uchwalili ustawę o aborcji bez żadnych ograniczeń.

Św. Jan Paweł II, wielki obrońca rodziny i świętości życia, wielokrotnie podczas pielgrzymek do ojczyzny wzywał do obrony życia dzieci nienarodzonych. 4 czerwca w Kaliszu skierował do nas dramatyczne słowa: „Naród, który zabija własne dzieci, staje się narodem bez przyszłości. Wiercie, że nie było mi tego łatwo powiedzieć, nie było mi łatwo tego powiedzieć z myślą o moim narodzie, bo ja pragnę dla niego przyszłości, wspaniałej przyszłości”. Dalej papież uczył, że jeśli się naruszy prawo człowieka do życia w tym momencie, w którym pocyna się pod sercem matki, godzi się pośrednio w cały ład moralny, który służy zabezpieczeniu nienaruszalnych dóbr człowieka.

W Warszawie 9 czerwca 1991 r. Ojciec Święty mówił: „Do tego cmentarzyska ofiar ludzkiego okrucieństwa w naszym stuleciu dołącza się inny jeszcze wielki cmentarz: cmentarz nienarodzonych, cmentarz bezbronnych, których twarze nie poznała nawet własna matka, godząc się lub ulegając presji, aby zabrano im życie, zanim się jeszcze narodzą. A przecież już miały to życie, już były poczęte. Rozwijały się pod sercem swych matek, nie przeczuwając śmiertelnego zagrożenia. A kiedy już to zagrożenie stało się fak-

Posel Andrzej Gawron

tem, te bezbronne istoty ludzkie usiłowały się bronić. Aparat filmowy utrwalił tę rozpaczliwą obronę nienarodzonego dziecka w łonie matki wobec agresji. Kiedyś oglądałem taki film i do dziś dnia nie mogę się od niego uwolnić. Nie mogę uwolnić się od jego pamięci. Trudno wyobrazić sobie dramat straszliwszy w swojej moralnej, ludzkiej wymowie.

Korzeń dramatu, jakże bywa on rozległy i zróżnicowany. Jednakże pozostaje i tutaj ta ludzka instancja, te grupy, czasem grupy nacisku, te ciała ustawodawcze, które »legalizują« pozabawienie życia człowieka nienarodzonego. Czy jest taka ludzka instancja, czy jest taki parlament, który ma prawo zalegalizować zabójstwo niewinnej i bezbronnej ludzkiej istoty? Kto ma prawo powiedzieć: »Wolno zabijać«, tam gdzie trzeba najbardziej chronić i pomagać życiu?»

4 czerwca 1997 r. w Kaliszu Ojciec Święty Jan Paweł II wskazywał: „Miarą cywilizacji – miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury – jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej, choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne, naukowe”.

W encyklice „*Evangelium vitae*” Jan Paweł II przypomniał, że każda ludzka istota ma prawo do absolutnego poszanowania podstawowego dobra, jakim jest życie, a uznanie tego prawa stanowi fundament współistnienia między ludźmi oraz wspólnoty politycznej. W encyklice współczesna cywilizacja określona została cywilizacją śmierci. U jej źródeł – pisze Jan Paweł II – tkwi egoizm i relatywizm etyczny. Spaczne pojęcie wolności. Efektem takich postaw jest oderwanie wolności od prawdy. Pogarda dla bezbronnych, nienarodzonych, upośledzonych, umiających powodzi, iż sferę życia społecznego kształtuje siła. Legalizacja aborcji i eutanazji przez większość parlamentarną jest natomiast decyzją tyrańską wobec najbardziej bezbronnych. Tak więc – przypomina Jan Paweł II – w przypadku prawa wewnątrznie niesprawiedliwego, jakim jest prawo dopuszczające przerwania ciąży i eutanazji, nie wolno się nigdy do niego stosować, ani uczestniczyć w kształtowaniu opinii publicznej przychylniej takiemu prawu, ani też okazywać mu poparcia w głosowaniu.

Władza, która zadaje śmiertelny cios człowiekowi nienarodzonemu, uderza także z mocą w państwo i społeczeństwo roszczące sobie prawo do tytułu nazywania się demokratycznym i praworządnym. Dokonany zamach na nienarodzonych staje się samobójczą śmiercią demokracji, jest ciosem wymierzonym w samo serce demokratycznego ładu i ustroju państwowego. Tak oto stosunek do człowieka nienarodzonego urasta dziś do rangi kamienia probierczego, rzetelnego stosunku do demokracji. Tylko wtedy, kiedy nikt z najmniejszych nie będzie się musiał lękać naszej demokracji, my nie będziemy się musieli lękać o jej kształt. To dla niej niezawodny test prawdy. Należy przypomnieć, że deklaracja praw człowie-

ka rozpoczyna się słowami: Fundamentem wolności, sprawiedliwości i pokoju jest uznanie godności każdej istoty należącej do rodziny ludzkiej. Poczęty byt jest istotą ludzką, a zatem w dyskusjach o aborcji stanowi on najwyższą stawkę. Obyśmy nie zapomnieli o dramatycznych słowach wypowiedzianych przez wielką świętą naszych czasów, Matkę Teresę z Kalkuty. Podczas uroczystości przyjęcia pokojowej Nagrody Nobla powiedziała ona całemu światu: To właśnie aborcja najbardziej niszczy pokój, bo skoro matka może zabić własne dziecko, to co stoi na przeszkodzie, aby ja zabiła ciebie albo ty mnie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Andrzej Gawron:

Hasło: w imię Boga za naszą i waszą wolność nabiera nowej, głębszej bodaj niż kiedykolwiek przedtem wymowy. Także słowa pana Włodkowica, Pawła Włodkowica, sprzed 500 lat: Kto wstąpił na ziemię polską, wolny jest, odnoszą się do nienarodzonych, którzy już zstąpili na polską ziemię i winni mieć zagwarantowane prawo do życia i rozwoju.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Andrzej Gawron:

Na koniec wołamy z mocą: Polsko, oszczędź nienarodzonego, tylko w ten sposób ocalisz siebie. Niech wygra życie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Umówiliśmy się z panem posłem Gawronem, że będzie mówił za dwóch posłów, ale mówił za trzech, i to jeszcze z lekkim haczykiem.

(*Głos z sali:* Dziękujemy bardzo, pani marszałek.)

Zapraszam panią posel Magdalenę Filipek-Sobczak z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Magdalena Filipek-Sobczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ambitne programy prospołeczne były fundamentem odpowiedzialnego państwa stworzonego za rządów Zjednoczonej Prawicy. Środki na te cele pozyskaliśmy, prowadząc racjonalną politykę podatkową, skoncentrowaną na zwal-

Posel Magdalena Filipek-Sobczak

czaniu przestępstw i nadużyć fiskalnych. Uszczelnienie, do jakiego doprowadziliśmy, było działaniem całkowicie odmiennym od zachowań naszych poprzedników. Za rządów PO–PSL skala luki VAT-owskiej rok rocznie pogłębiała się, co uniemożliwiało znaczący wzrost nakładów na opiekę zdrowotną czy inne ważne społecznie inwestycje. Przyjęcie w budżecie na 2024 r. przez nowo wybraną większość parlamentarną wpływów z VAT na poziomie 316,4 mld zł, czyli znacząco przewyższających dochody z tego podatku w 2023 r. w kwocie 244,3 mld zł, mogło sugerować, że trend w kierunku uszczelnienia systemu podatkowego będzie kontynuowany. Już dziś wiemy, jak naiwne było to przypuszczenie. Wbrew społecznym oczekiwaniom i nie zważając na trudną sytuację producentów rolnych, z początkiem kwietnia br. przywrócono 5-procentową stawkę VAT na żywność. Trudno nie odczytywać tej okoliczności jako wyraźny sygnał, że po pierwsze, kondycja finansów państwa ulega pogorszeniu, a po drugie, priorytetem koalicji 13 grudnia nie jest dalsza poprawa ściągalności podatku od towarów i usług.

Doświadczenia w uszczelnianiu systemu fiskalnego w latach 2015–2023 nie mogą zostać zaprzepaszczone. Powrót do narracji: pieniędzy nie ma i nie będzie w sytuacji konieczności skokowego wzrostu nakładów na obronność skończy się nie tylko katastrofą gospodarczą (*Dzwonek*), ale i kolejną falą migracji z Polski. Będzie to już drugi exodus młodych zgotowany przez rząd Platformy Obywatelskiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Müllera, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Müller:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Parlament Europejski przyjął pakt migracyjny, który według wcześniejszych słów Donalda Tuska oraz Platformy Obywatelskiej rzekomo nie istniał. Pakt migracyjny, który rzekomo miał nie szkodzić Polsce.

Na czym polega ten pakt migracyjny, który został przyjęty właśnie przez Parlament Europejski? Tak naprawdę wprowadza mechanizm przymusowej relokacji, czyli konieczności przyjęcia przez poszczególne państwa członkowskie określonej liczby nielegalnych imigrantów albo w alternatywie zapłacenie 20 tys. euro za każdego nieprzyjętego nielegalnego imigranta. Platforma Obywatelska tuż przed wyborami, jesienią zeszłego roku, mówiła, że ten pakiet właściwie nie istnieje, że takich rozwiązań tam nie ma. I z tego powodu też apelowała o to, aby nie brać

udziału w referendum, które zostało zarządzane przez Sejm jesienią zeszłego roku. Referendum, które mogło w praktyce zablokować funkcjonowanie paktu migracyjnego w Polsce, ponieważ, jak wiemy, zgodnie z postanowieniami naszej konstytucji referendum ma w Polsce charakter wiążący. Pomimo tego, że ta kwestia mogła zostać rozstrzygnięta w referendum, środowisko związane z Platformą Obywatelską, ale również z Lewicą, apelowało, aby zbojkotować to referendum. Twierdzili oni, że żadnego pakietu migracyjnego nie ma. Dzisiaj stawiam zatem pytanie: Kto weźmie odpowiedzialność spośród polityków Platformy Obywatelskiej, spośród polityków Lewicy za to, co się stanie za ok. 2 lata, w momencie, gdy ten pakiet zacznie obowiązywać? Kto z polityków Platformy Obywatelskiej, Lewicy oraz innych partii politycznych weźmie odpowiedzialność za działania tych polityków, którzy nie sprzeciwili się pakietowi w Parlamencie Europejskim, którzy zostali wybrani z list Koalicji Europejskiej, czyli koalicji, która tworzy w tej chwili rząd?

Szanowni Państwo! Donald Tusk nie pierwszy raz oszukał polskich obywateli. W zeszłym roku dokonał kłamstwa referendalnego. Doprowadził do tego, że referendum było niewiążące, ponieważ oszukał Polaków. Zrobił to nie pierwszy i nie ostatni raz. (*Dzwonek*) To jest kolejny dowód na to, że ten człowiek jest zdolny do wszystkiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Stanisława Lamczyka z Koalicji Obywatelskiej, który zamyka dzisiaj maraton oświadczeń.

Posel Stanisław Lamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Zwrot w polityce Bidena. Ludzie Bidena ruszyli do największej od pokoleń bitwy z monopolami. Szefowa Federalnej Komisji Handlu wysłała pozwy największym korporacjom cyfrowym. Od dekad, a nawet od pokoleń nie było takiego zwrotu w polityce antymonopolowej. Jest to największy sukces administracji Bidena. Jest to początek zmiany układu sił pomiędzy kapitałem a obywatelami, a mówiąc inaczej, pomiędzy konsumentami a pracownikami. Jest to ochrona rynku, ale też konsumenta przed zbyt wysoką ceną.

Od dłuższego czasu trwa konsolidacja rynków: medycznego, spożywczego i energetycznego. Ludzie boją się monopoli i karteli. Powody są dwa: efektywność rynku, czyli model doskonałej konkurencji, w którym firmy ze sobą konkurują. W przypadku monopolu ceny rosną lub obniża się jakość towaru. Druga sprawa. Koncentracja wymaga interwencji państwa. Tam, gdzie jest monopol, kończy się innowacyjność. Monopol wykorzystuje konsumentów lub dostawców. Wcześniej przy-

Poseł Stanisław Lamczyk

dent USA Biden podjął decyzję o wprowadzeniu ustawy przeciw korporacjom energetycznym, ponieważ to właśnie one doprowadziły do inflacji. Jedną ustawę służącą uzdrowieniu gospodarki i wygaszaniu inflacji pan prezydent Biden podpisał w połowie sierpnia. W drugiej ustawie chodzi o pobudzanie produktów, dóbr inwestycyjnych potrzebnych do transformacji energetycznej.

Za rządów Zjednoczonej Prawicy doprowadzono wzorem Węgier do rozwoju państwowych monopolów energetycznych. Rozpoczęto od eliminacji konkurencyjnych firm w branży gazowej przez ustawodawstwo i różne rodzaje dopłat. To spowodowało wykluczenie konkurencyjnych firm – prywatnych i zagranicznych – zajmujących się obrotem produktami gazowymi. Zlikwidowano w ten sposób w Polsce konkurencję w korporacjach energetycznych. Zaczęto mieć się dobrze. Monopole podnosiły ceny, a jednocześnie spadała jakość obsługi i zaczęto (*Dzwonek*) rozwijać... Koncentracja ta wymaga interwencji państwa. Inaczej nie przeprowadzimy w Polsce transformacji ener-

getycznej. Nie stworzymy elektroprosumeryzmu, jeśli nie podzielimy rynku na rynek wschodzącej, nowej energii, OZE oraz rynek energii z paliw kopalnych.

Szanowny Panie Premierze! Tylko merytoryczne decyzje pozwolą Polsce wyjść z błędów poznawczych i stworzyć gospodarkę innowacyjną i rozwojową. Transformacja energetyczna jest podstawą gospodarki. Kiedyś takie decyzje podjęła Dania i ma się wspaniale, wspaniale się rozwija. Natomiast populistyczne decyzje podjęła Bułgaria i jej gospodarka ma się nijak. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, do 12 kwietnia, do godz. 9.

Do zobaczenia.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 21 min 16)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych

– punkt 14. porządku dziennego

Poseł Małgorzata Pepek

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Unijna dyrektywa wprowadzająca system śledzenia wyrobów tytoniowych, co oczywiste, miesza w zasadach sprzedaży wyrobów tytoniowych. W związku z poszerzeniem systemu o wyroby tytoniowe, które nie są wyrobami akcyzowymi, nie będzie można na nie stosować zabezpieczania w postaci znaków akcyzy. Na plus należy ocenić, że projekt ustawy, nad którym właśnie procedujemy, rozwiązuje ten problem poprzez stosowanie w odniesieniu do tych wyrobów analogicznego zabezpieczenia jak w przypadku wyrobów tytoniowych sprzedawanych w wolnych obszarach celnych. Z pewnością będzie to miało pozytywny wpływ na mikroprzedsiębiorców czy małe i średnie firmy prowadzące działalność w zakresie obrotu tymi wyrobami oraz da pewność i bezpieczeństwo w handlu nimi.

Moje pytanie dotyczy dyrektywy 2022/2100, która nakłada na państwa członkowskie obowiązek wprowadzenia zakazu sprzedaży smakowych nowatorskich wyrobów tytoniowych do podgrzewania. Polska dzięki poprzedniemu rządowi jest jedynym krajem w Unii, który nie dotrzymał terminu jej wdrożenia.

Czy są opracowywane odpowiednie przepisy w tym zakresie? Kiedy można spodziewać się ich wprowadzenia?

Oświadczenia poselskie

Poseł Czesław Hoc

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Aborcja od strony wartości konstytucyjnej. W preambule do Konstytucji RP czytamy: „[...] wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, [...] dbając

o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi, [...] ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej”.

Jednocześnie art. 8 ust. 1 ustanawia, że konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej.

Wysoki Sejmie! W konstytucji przyjęto w art. 38, że: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”. Zatem prawo do ochrony życia jest jedną z najważniejszych gwarancji konstytucyjnych, które w sposób naturalny warunkuje istnienie wszystkich dalszych wolności i praw. Czyli jeśli zakwestionujemy prawo do życia, inne prawa nie mają żadnego znaczenia i sensu. Ponieważ życie ludzkie jest wartością konstytucyjną, państwo w sposób bezpośredni musi je chronić.

Nadto w art. 30 konstytucji postanowiono: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”. Godność przysługuje każdemu człowiekowi. Jest przyrodzona, jej źródłem jest sam fakt bycia człowiekiem. Żaden, nawet najważniejszy interes publiczny nie może uzasadniać ingerencji w naszą godność, albowiem jest ona nienaruszalna. Nie może zostać nam odebrana i nie możemy się jej zrzec.

Z kolei w art. 72 konstytucji: „Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka. Każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją”. Zatem konstytucja ustala obowiązek władz publicznych zapewnienia ochrony praw dziecka przed szczególnie drastycznymi naruszeniami tych praw. Tak więc dobro dziecka na podstawie tego przepisu staje się samoistną wartością konstytucyjną.

Zaś art. 68 wskazuje, że każdy ma prawo do ochrony zdrowia. Podkreślam – każdy, a w ust. 3: szczególnie dzieci i kobiety ciężarne. Podkreślam – szczególnie dzieci. A ciąża nie jest chorobą. Jest zdrowiem, należy ją chronić.

Wysoki Sejmie! Proszę pamiętać, że z połączenia dwóch gamet ludzkich powstaje komórka diploidalna, czyli zygota, której materiał genetyczny pochodzi w połowie od ojca, w połowie od matki. Jest pierwszym stadium rozwojowym nowego, genetycznie uni-

katowego, niepowtarzalnego osobnika potomnego. Ten organizm ludzki dalej rozwija się samoistnie, tzn. według własnego programu zawartego wewnątrz swojej komórki. Zygota zachowuje tożsamość do późnej starości. Zatem zygota, embrion, płód, noworodek, osoba młoda, osoba dorosła, osoba starsza to zawsze ta sama osoba, ten sam człowiek.

W konkluzji: powszechna aborcja do 12. tygodnia życia dziecka jest pogwałceniem fundamentalnych i najwyższych wartości konstytucyjnych: prawa do życia, art. 38, przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, art. 30, ochrony praw dziecka, art. 72 oraz ochrony zdrowia, art. 68.

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przywołać cytat z książki Waldemara Łysiaka: Gdy tylu ludzi pochwała to samo, wtedy łatwo jest dojść do wniosku: jedźmy krowi placek, przecież miliony much nie mogą się mylić!

Nie przekona mnie milion much, że krowi placek to rarytas. Nie zawsze większość ma rację.

Trzeba używać swojej inteligencji do kontrolowania macierzyństwa i życia, zamiast zabijać swoje dzieci. To, co robicie, jest uczeniem bezmyślności i braku odpowiedzialności za życie swoje i innych.

Nasuwa się pytanie, czy misją obecnego rządu jest zniszczenie własnego narodu. Boję się, że PO i Lewica zaorają demograficznie Polskę.

Jeszcze jedno zdanie dla ambitnych: „Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości”.

Posel Agnieszka Anna Soin

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wybory samorządowe, które odbyły się w niedzielę 7 kwietnia, pokazują, że Prawo i Sprawiedliwość wciąż jest najsilniejszą partią polityczną w Polsce. To już dziewiąte zwycięstwo naszego ugrupowania, w którym osiągamy najwyższy wynik. To nam zaufała zdecydowana większość wyborców, oddając swoje głosy do sejmików województw i uzyskując 34,27%. Nasza partia wprowadza na Dolny Śląsk, którego jestem posłem, mocną reprezentację w liczbie 13 radnych wojewódzkich. Wprowadzamy także ośmiu swoich przedstawicieli do Rady Miejskiej Wrocławia. Prawo i Sprawiedliwość według zapowiedzi miało rządzić tylko w jednym województwie, a tymczasem zachowujemy władzę w większości, w których ją sprawowaliśmy. Pokazujemy naszym oponentom, że nie znikamy ze sceny politycznej i czas się z tym pogodzić i obudzić ze swojego letargu. Nie damy się zastraszyć. Wybór Polaków wskazuje, że nasza formacja jest najpopularniejszą w kraju, niezależnie od wszelkich okoliczności. Kolejny mit został obalony, że zwycię-

żamy w kolejnych wyborach dzięki swoim mediom, kiedy to zamach koalicja 15 października sama na nie przeprowadziła, nie uzyskując takiego wyniku jak my. I tak, nasze ugrupowanie jest partią dla kobiet, co chciano nam zabrać. To przedstawicielki płci pięknej głosowały na naszą formację najliczniej. Przed nami II tura wyborów, naszym przedstawicielem na wóldarzy gmin życzę z całego serca powodzenia i dziękuję za udział wszystkim wyborcom, którzy oddali swój głos na PiS. Dołożymy wszelkich starań, by was nie zawieść, i zachęcam tych wszystkich, którzy nie poszli zagłosować, by powierzyli nam swój mandat zaufania, oddając swój głos 21 kwietnia. Spokładajmy się przy urnach wyborczych!

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem, Unia Pracy)

Oświadczenie w sprawie wygaszania miejsc zakwaterowania obywateli Ukrainy na przykładzie Ośrodka dla Uchodźców „Figa w Lesie” w Skorzęcinie (powiat gnieźnieński)

Otrzymałem korespondencję od osób prowadzących Ośrodek dla Uchodźców „Figa w Lesie” w Skorzęcinie (powiat gnieźnieński) z prośbą o pomoc w utrzymaniu działalności placówki, gdyż zostały one poinformowane pismem z Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu o zaprzestaniu finansowania zakwaterowania i wyżywienia dla obywateli Ukrainy przebywających w tym ośrodku z końcem czerwca br.

Czynnikami, które potwierdzają zasadność istnienia w dalszym ciągu takich ośrodków jak skorzęcińska „Figa w Lesie”, zostały przedstawione w piśmie: Dnia 15 marca otrzymaliśmy pismo od WUW z informacją, iż z dniem 30 czerwca ośrodek zostanie zamknięty.

We wspomnianej korespondencji znalazły się argumenty, dlaczego ośrodek powinien dalej działać, i każdy z tych argumentów jest równie ważny.

Podstawowym argumentem jest to, iż osoby, które w nim przebywają, mieszkają tam już od ponad 2 lat. To ich pierwszy ośrodek, nie szukali innych miejsc, to tu postanowili przeczekać wojnę. Stworzyli swoją małą społeczność, która doskonale współżyje z mieszkańcami gminy Witkowo. Nikt z nich nie nazywa tego miejsca „ośrodkiem”, mówią o nim „nasz drugi dom”. W rozmowach z nimi często słyszy się, że są w domu z dużą rodziną, „figową rodziną”. Każdy z osobna stworzył w domkach czy w pokojach namiastkę domu, swojego ukraińskiego domu.

Każda z osób zamieszkałych w ośrodku pochodzi z terytoriów najbardziej zagrożonych, tj. Chersonia, Mikołajowa, Zaporozża, Charkowa, Odessy. Każda z tych osób przeżyła traumę wojny. Nie mają oni też gdzie wrócić. Większość nie ma domów. Zostały zbombardowane lub są pod okupacją rosyjską. Tu chcą przeczekać, a potem wrócić do ojczyzny, by odbudować dom.

W ośrodku zorganizowano:

— panią psycholog z językiem ukraińskim, która prowadzi tych ludzi od 2 lat, zna ich problemy, regularnie prowadzi terapię,

— od 1 marca prowadzenie lekcji języka polskiego na podstawie podpisanej umowy z Caritas Gniezno,

— panią tłumacz (od 2 lat), która została zatrudniona przez burmistrza gminy Witkowo, ale również jest osobą bardzo związaną emocjonalnie z tymi ludźmi, jest pomocna 24 godziny na dobę,

— dostęp do przychodni, do lekarzy rodzinnych w Witkowie, którzy znają już swoich ukraińskich pacjentów, do stomatologów, neurologów, okulistów, ortopedów,

— osoby, które pomagają we wszystkich problemach związanych z urzędami, szkołami, przedszkolem, lekarzami itd.

Dla wielu osób sposobem na poradzenie sobie z traumą, depresją jest praca w ogrodzie, spacer w cichym, spokojnym miejscu. Panie wiosną 2022 r. zasadziły na terenie ośrodka piękne kwiaty, trawy ozdobne, a teraz codziennie pielęgnują je i w ten sposób się „resetują”.

Kolejne argumenty:

— Szkoła podstawowa i przedszkole – dzieci są związane z miejscem, z kolegami i koleżankami, dla niektórych to już 2 lata z jednym nauczycielem. Niektóre dzieci bardzo długo się otwierały na nowe miejsce, a teraz, kiedy czują się bezpiecznie, ma to być im znowu zabrane.

— Stabilność – starsze osoby po siedemdziesiątce, którym będzie trudno odnaleźć się w nowym miejscu. To nie wpłynie dobrze na ich stan zdrowia, przede wszystkim psychicznego, ale i fizycznego. Większość z nich to osoby schorowane, często w pieluchach, potrzebują stałej opieki, specjalnych diet. Są również osoby które czekają na operacje w Gnieźnie, mają już wyznaczone terminy. Wszyscy posiadają w Witkowie od 2 lat swoich lekarzy rodzinnych i specjalistów, którzy już ich znają i leczą. W tym wieku nikomu nie są potrzebne zmiany.

— Wyżywienie – gotowane na miejscu. Gotowanie wielu osobom pozwala również na poczucie normalności. Są też osoby ze wskazaniem szpitalnym na dietę lekkostrawną i takie osoby mają wpływ na to, co jedzą.

— Święta, Nowy Rok – wspólnie przy jednych stołach, jak rodzina. Są prezenty, choinka, zajączek, wspólne śpiewanie, składanie życzeń.

— Mieszkańcy gminy przyjęli tych ludzi z wielkim, otwartym sercem i tak jest do dnia dzisiejszego. „Figowa rodzina” uczestniczy (jest zapraszana) we wszystkich gminnych wydarzeniach, np. w festynach z okazji dnia dziecka, dożynkach, świętowaniu osiemdziesięciolecia OSP i WOŚP, w ramach której też wy-

stawiali swój stragan z pysznymi pierogami, barszczem w imię solidarności z Polską. Ludzie w Witkowie znają naszych gości, są dla nich serdeczni. To tu czują się bezpiecznie. Szkoły, dyrektorzy również nie zapominają o ofiarach wojny, przed świętami zawsze przywożą małe upominki. Burmistrz oraz radni nigdy nie odmówili pomocy, zawsze podają pomocną dłoń.

— W ośrodku przebywają też zwierzęta.

W ośrodku przebywają obecnie 34 osoby. 7 kobiet w wieku 48, 51, 56–59 lat (szczególnie te po pięćdziesiątce) nie może znaleźć pracy. Dla Polek w tym wieku ze znajomością języka polskiego to duży problem, a co dopiero dla niezających języka Ukrainek. WUW wystawił negatywne opinie co do dofinansowania tych osób. Powinny one płacić ok. 1600 zł miesięcznie lub opuścić ośrodek. Ale dla społeczności to nie numery w tabelkach, to są ludzie, którzy nam zaufali i nadal potrzebują pomocy.

Kolejny argument to to, że ośrodek ma zostać zlikwidowany w terminie, na który wszyscy czekają, a czekają na pracę sezonową.

Wiemy, że takie miejsca jak nasze mogą być uznawane za odsunięte od cywilizacji, ale to nie wada, tylko zaleta. Ośrodki w dużych miastach to kolejne problemy w szkołach, przedszkolach, w których brakuje miejsc, wydłużone kolejki do lekarzy, obciążona komunikacja miejska itd.

Nie wszyscy Ukraińcy chcą mieszkać w centrach miast. Większość naszych gości pochodzi z małych wiosek, gdzie mieszkali w domach z ogródkiem. Dlatego w ośrodku takie osoby nie czują się osaczone hałasem i pędzącym życiem. Takie miejsca jak nasze z pewnością sprawdzają się jako domy dla starszych ludzi, którzy potrzebują opieki, stałych lekarzy, zainteresowania, ciszy, znajomych na ławeczkach, miejsc na spacer, a co najważniejsze – poczucia, że są komuś potrzebni, a u nas to wszystko właśnie otrzymują.

Również dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym mają zapewnione miejsce w szkole, w przedszkolu, bezpłatny dojazd szkolnym autobusem, bezpłatne posiłki w szkole, zarówno miejsce na zabawy w pomieszczeniach zamkniętych, jak i duże place zabaw na świeżym powietrzu. W okresie letnim spędzają czas nad jeziorem, czując choć przez chwilę wakacje, na które z pewnością nie byłoby ich stać.

Jeśli ośrodek zostanie zlikwidowany, to nikt nie pomoże tym ludziom, bo co to znaczy „trudna sytuacja życiowa” dla urzędników? Dla nich to tylko PESEL-e, a to przecież konkretni ludzie.

W związku z powyższym uprzejmie proszę o wsparcie i utrzymanie funkcjonowania wskazanego ośrodka.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT